od autora

STANISŁAW KUTRZEBA

GDAŃSK — GÓRNY ŚLĄSK

(POLSKIE PRAWO POLITYCZNE
WEDŁUG TRAKTATÓW, CZĘŚĆ II)

Inw. 3963
SEMINARYJUM PRAWNICZE I POLIT. V-283 UNIW. JAG.
SEMINARYJUM PRAWNICZE I POLIT. UNIW. JAG.

KRAKOW 1923
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA. WARSZAWA.
KRAKÓW. — LUBLIN. — ŁÓDŹ. — POZNAŃ. — WILNO — ZAKOPANE.

Inw. Nr. 859

STANISŁAW KUTRZEBA

GDAŃSK — GÓRNY ŚLĄSK

(POLSKIE PRAWO POLITYCZNE
WEDŁUG TRAKTATÓW, CZĘŚĆ II)

Inw. 3693
SEMINARYJUM PRAWNICZE I POLIT.
V — 283
UNIW. JAG.
Staatsbibliothek
Krakau

KRAKÓW 1923
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA. WARSZAWA.
KRAKÓW. — LUBLIN. — ŁÓDŹ. — POZNAŃ. — WILNO — ZAKOPANE.

Staatsbibliothek Krakau

Kraków — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego

PRZEDMOWA.

W tej części II »Polskiego prawa politycznego według traktatów«, opracowałem dwie kwestje, które wymagały szerszego specjalnego omówienia i z tego powodu nie weszły do tomu I tej pracy. Starałem się ująć przedstawienie rzeczy o ile można w zwięzłym wykładzie; w szczególności co do Górnego Śląska przepisy konwencji genewskiej z 15 maja 1922 roku podaję w streszczeniu, o ile chodzi o ściśle techniczne postanowienia, n. p. kolejowe, zaznaczam też jedynie krótko te przepisy, które obecnie już straciły moc obowiązującą.

Przepisy ostatniej umowy gdańsko-polskiej, zatwierdzonej przez radę Ligi Narodów 1 września, zostały uwzględnione w uzupełnieniach na końcu książki.

Kraków 20 października 1923 r.

AUTOR.

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806085621

Spis rozdziałów.

Str.

GDAŃSK I JEGO STOSUNEK DO POLSKI 1

Źródła 3

Literatura 4

I. Ukonstytuowanie wolnego miasta Gdańska 5

1. Zarząd tymczasowy do 15 listopada 1920 r. — 2. Ułożenie konstytucji gdańskiej.

II. Władze wolnego miasta 13

1. Sejm. — 2. Senat — 3. Kompetencja sejmu. — 4. Referendum. — 5. Kompetencja senatu.

III. Stosunek do Ligi Narodów 21

1. Organy Ligi Narodów. — 2. Ochrona wojskowa. — 3. Zatwierdzanie zmian konstytucji. — 4. Nadzór i opieka nad działalnością Gdańska. — 5. Załatwianie sporów między Polską a Gdańskiem. — 6. Prawo veta w stosunku do umów międzynarodowych. — 7. Charakter stanowiska Ligi.

IV. Rada portowa 41

1. Skład i stanowisko prawne rady portowej. — 2. Zakres działalności rady portowej. — 3. Środki przeciw uchwałom rady portowej.

V. Zastępstwo Gdańska w stosunkach z zagranicą . . . 51

1. Charakter zastępowania Gdańska przez Polskę. — 2. Sposób reprezentowania Gdańska przez Polskę. (Prowadzenie spraw gdańskich przez posłów i konsulów polskich. Zawieranie przez Polskę za Gdańsk umów międzynarodowych. Udział w konferencjach międzynarodowych. Witanie obcych okrętów w Gdańsku). — 3. Ochrona obywateli gdańskich za granicą. — 4. Konsulowie obcy w Gdańsku.

VI. Wspólność celna 64

1. Charakter wspólności celnej. — 2. Ustrój władz celnych. — 3. Ściąganie opłat celnych i ich rozdział. — 4. Przepisy co do monopoli i podatków pośrednich.

VII. Prawa Polski na terytorjum gdańskiem 73

1. Komisarz naczelny rządu polskiego w Gdańsku. — 2. Koleje. — 3. Nieruchomości. — 4. Poczta. — 5. Ładownia dla

Str.

materjału wojennego i port d'attache. — 6. Utrzymywanie konwoju. — 7. Marka polska.

VIII. Prawa Polaków w Gdańsku 91

A. Prawa obywateli polskich: 1. Przebywanie. — 2. Nabywanie i pozbywanie majątku. — 3. Wykonywanie handlu i przemysłu. — 4. Żegluga rzeczna. — 5. Prawa wynikające z konstytucji gdańskiej. — B. Prawa Polaków obywateli gdańskich.

IX. Prawa języka polskiego w Gdańsku 96

1. W szkołach. — 2. W urzędach administracyjnych. — 3. W sądach. — 4. W urzędach celnych. — 5. Na kolejach. — 6. W radzie portowej.

X. Inne ograniczenia suwerenności Gdańska na rzecz Polski 104

1. Używanie flagi. — 2. Zaciąganie pożyczek. — 3. Giełda. — 4. Nadawanie obywatelstwa. — 5. Towarzystwa zagraniczne.

XI. Prawa przyznane Gdańszczanom na obszarze Polski . 113

1. Zrzeczenie się przez Polskę likwidacji majątków obywateli gdańskich na obszarze Polski. — 2. Korzyści przyznane obywatelom gdańskim w państwie polskiem. — 3. Żegluga morska i rzeczna. — 4. Ułatwienia aprowizacji.

GÓRNY ŚLĄSK (jego stanowisko prawne według traktatów) . . 117

I. Objęcie suwerenności i majątku skarbowego 122

1. Objęcie majątku skarbowego. — 2. Rozdział funduszów ubezpieczeniowych. — 3. Przejęcie suwerenności w zakresie sądownictwa. — 4. Objęcie archiwów.

II. Nabycie obywatelstwa polskiego 128

1. Przez zamieszkanie. — 2. Przez urodzenie. — 3. Przez nadanie (upoważnienie). — 4. Przez opcję. — 5. Utrata obywatelstwa polskiego przez opcję lub przez zrzeczenie się. — 6. Postępowanie opcyjne. — 7. Skutki opcji. — 8. Ochrona prawna.

III. Likwidacja własności obywateli niemieckich 141

1. Likwidacja wielkiego przemysłu i wielkiej własności. — 2. Elektrownia w Chorzowie.

IV. Prawo zachowania zamieszkania 150

1. Prawo zamieszkania. — 2. Zatrzymanie pewnych kategoryj obywateli niemieckich.

V. Pozostawienie oddziałów banków niemieckich . . . 154

VI. Ułatwienia w przekraczaniu granicy (karty cyrkulacyjne) 160

VII. Zachowanie praw nabytych 166

1. Koncesje, przywileje, aprobaty i t. d. — 2. Prawa zastrzeżone dla elektrowni. — 3. Prawa nabyte z ubezpieczeń społecznych.

VIII. Ograniczenia działalności ustawodawczej 176

IX. Zatrzymanie marki niemieckiej 179

Str.

X. Prawa mniejszości 185

1. Zasada równości. — 2. Swoboda wyznaniowa. — 3. Prawa językowe mniejszości. (1. W stosunkach osobistych, gospodarczych i społecznych. — 2. W kościele. — 3. W administracji. — 4 W sądownictwie. — 5. W komisji mieszanej i trybunale rozjemczym, oraz w komisjach rozjemczych i polubownych). — 4. Prawa mniejszości w zakresie szkolnictwa (A. Szkolnictwo prywatne. — B. Szkolnictwo publiczne: powszechne i średnie). — 5. Ochrona praw mniejszosci.

XI. Wspólne organizacje górnośląskie 219

1. Wspólny zarząd kolejowy. — 2. Poczta, telegraf i telefon. — 3. Przejściowy wspólny zarząd wodociągów. — 4. Związki pracodawców i pracowników i umowy zbiorowe. — 5. Knappschaftsverein.

XII. Ograniczenia gospodarczej natury 229

1. Dowóz bez cła z niemieckiego G. Śląska płodów naturalnych. — 2. Dowóz bez cła z niemieckiego G. Śląska dla obrotu uszlachetniającego. — 3. Dowóz maszyn, materjałów i t. d. z niemieckiego G. Śląska dla urządzeń wodociągowych elektrycznych i dla kolei. — 4. Wolność celna zapewniona mieszkańcom pasa granicznego. — 5. Wywóz do Niemiec bez cła produktów kopalnianych. — 6. Wywóz produktów niezbędnych dla przemysłu niemieckiego G. Śląska.

XIII. Służebności na rzecz Niemiec lub niemieckiego Górnego Śląska 238

1. Tranzyt kolejowy uprzywilejowany. — 2. Zobowiązania co do dostarczania wody.

XIV. Uprawnienia w stosunku do niemieckiej części Górnego Śląska i państwa niemieckiego 243

1. Dowóz waluty niemieckiej. — 2. Dowóz płodów kopalnianych. — 3. Dowóz produktów niezbędnych dla przemysłu. — 4. Dowóz świeżego mleka. — 5. Wywóz do Niemiec produktów naturalnych i wyrobów. — 6. Wywóz na niemiecki Górny Śląsk dla obrotu uszlachetniającego. — 8. Uprawnienia co do korzystania z wody. — 9. Uprawnienia do żądania naprawy wagonów w warsztatach niemieckiej części G. Śląska.

XV. Stanowisko prawne niemieckiej części G. Śląska . 252

1. Prawo zamieszkania. — 2. Ułatwienia w przekraczaniu granicy. — 3. Prawa mniejszosci. — 4. Wspólne organizacje górnośląskie. — 5. Ograniczenia i prawa gospodarczej natury.

XVI. Rozstrzyganie sporów. Komisja mieszana i trybunał rozjemczy 258

1. Komisja mieszana. — 2. Trybunał rozjemczy.

Uzupełnienia 278

Poprawki 301

GDAŃSK
i jego stosunek do Polski.

Omawiać tu będę stosunek Polski do Gdańska, prawa, które w stosunku do niego jej przysługują, jak i obowiązki. Nie podobna jednak oderwać tych kwestyj od kwestyj ustroju wolnego miasta oraz stosunku, jaki łączy wolne miasto z Ligą Narodów; traktują o nich dwa pierwsze rozdziały. Dla uzupełnienia na końcu zestawiam też te prawa, które Gdańskowi przyznane zostały na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej.

Główną podstawą urządzenia wolnego miasta Gdańska, oraz określenia łączności jego z Ligą Narodów i Polską jest dział XI części III traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r., obejmujący artykuły 100—108 (ob. Część I tej książki str. 7) Artykuł 100 podaje granice wolnego miasta i zawiera zrzeczenie się przez Niemcy praw do jego terytorjum na rzecz pięciu mocarstw głównych. Art. 101 mówi o komisji, złożonej z trzech reprezentantów: państw głównych, Niemiec i Polski, a mającej na miejscu oznaczyć linję graniczną wolnego miasta. W art. 102 zobowiązują się państwa główne utworzyć z tego obszaru wolne miasto pod ochroną (protection) Ligi Narodów. Art. 103 traktuje o ułożeniu konstytucji dla wolnego miasta oraz o prawach wysokiego komisarza Ligi Narodów, mającego rezydować w Gdańsku. W art. 104 przewidziano zawarcie między Polską a Gdańskiem przy współudziale państw głównych konwencji, mającej: 1) włączyć Gdańsk w polską granicę celną, 2) zapewnić Polsce swobodne używanie portu, oraz 3) nadzór i zarząd Wisły i kolei z wyjątkiem lokalnych, jak również poczty, telegrafu i telefonu

między portem Gdańskim i Polską, 4) umożliwić Polsce rozbudowę portu i kolei, 5) zabezpieczyć prawa obywateli polskich i wogóle Polaków w wolnem mieście, wreszcie 6) określić zastępowanie dyplomatyczne Gdańska przez Polskę. W art. 105 przepisano, kto nabywa obywatelstwo gdańskie, w art. 106 zawarto przepisy co do opcji na rzecz Niemiec. Art. 107 stanowi o podziale między Polskę i Gdańsk własności niemieckiej i pruskiej, tamże się znajdującej, art. 108 zapowiada późniejsze uregulowanie, jakie ciężary przejmie Gdańsk po Niemczech i Prusach, oraz przewiduje umowy, które mogą być potrzebne w przyszłości z racji odstąpienia przez Niemcy tego terytorjum.

Drugim zasadniczym aktem, tyczącym się specjalnie już stosunku Polski do Gdańska, jest umowa podpisana w Paryżu, a nosząca datę 9 listopada 1920 r.; została ona zawarta w myśl art. 104 traktatu wersalskiego a weszła w życie 15 listopada 1920 r. (ob. Część I tej książki str. 14–16) Zarejestrowano ją w sekretarjacie Ligi Narodów 25 sierpnia 1921 r. na żądanie rządu polskiego [1].

Uzupełnieniem tej umowy jest umowa podpisana w Warszawie między Polską a Gdańskiem 24 października 1921 roku, obowiązująca w przeważnej części swoich postanowień od 11 stycznia 1922 roku, uzupełniona układem z 21 grudnia 1921 roku (Ob. Część I tej książki str. 16—20); przyjęta została do wiadomości przez radę Ligi Narodów 12 stycznia 1922 roku [2].

Obok tych trzech aktów zasadniczej natury należy jeszcze uwzględnić:

1) Umowy, zawarte między Polską a Gdańskiem przed unormowaniem ich wzajemnego stanowiska przez konwencję paryską z r. 1920 i umowę warszawską z r. 1921 (Ob. Część I str. 13—14).

2) Akt ukonstytuowania wolnego miasta Gdańska przez mocarstwa główne, wydany w Paryżu 27 października 1920 r.

3) Konstytucję wolnego miasta, uchwaloną 11 sierpnia 1920 r., a następnie ogłoszoną, po przeprowadzeniu w niej zmian, w formie definitywnej 14 czerwca 1922 r., oraz inne ustawy wewnętrzne gdańskie.

4) Decyzje naczelnego komisarza Ligi Narodów, wydane

[1] Journal officiel II nr. 9 str. 969.

[2] Tamże str. 145—146 i 97.

w sporach między Polską a Gdańskiem, o ile nie zostały następnie zmienione przez radę Ligi Narodów w drodze apelacji lub przez umowy specjalne gdańsko-polskie.

5) Rezolucje rady Ligi Narodów, bądź wypływające z jej władzy w stosunku do Gdańska, bądź wydane jako orzeczenie przy rozpatrywaniu apelacyj, wnoszonych przeciw decyzjom naczelnego komisarza Ligi w Gdańsku.

6) Umowy, zawierane bądź w Gdańsku między reprezentantami rządów polskiego i gdańskiego, zwyczajnie przy udziale komisarza Ligi Narodów, bądź między reprezentantami tychże państw, wysyłanymi do rady Ligi, a zawierane zwyczajnie przy współudziale czynników Ligi.

Źródła.

I. Traktat wersalski ob. Dz. u. p. ex 1919 r. Nr. 35 poz. 199 (Część I tej książki str. 2).

II. Konwencja paryska z 9 listopada 1920 r. ob. Dz. u. p. ex 1922 Nr. 13 poz. 117.

III. Umowa warszawska z 24 października 1921 r. ob. Dz. u. p. ex 1922 Nr. 16 poz. 139.

IV. Wydawnictwa Ligi Narodów, a mianowicie:

1) Journal officiel, wydawany od stycznia 1920 r. co miesiąc, zawierający protokoły obrad rady Ligi Narodów wraz z licznemi aneksami (głównie referatami, przedkładanemi radzie Ligi przez jej referentów). Cyfra rzymska I oznacza numery Journal'u z r. 1920, II z r. 1921, III z r. 1922, IV z r. 1923, cyfry arabskie poszczególne zeszyty miesięczne. W Supplément spécial N. 5 z r. 1921 zostały razem podane (str. 14—21) wszystkie decyzje rady Ligi do czerwca 1921 r.

2) Resumé mensuel des travaux de la Société des Nations, wydawany od kwietnia 1921 r., podający w streszczeniu wiadomości o działalności Ligi.

3) Journal de la (première, seconde, troisième) Assemblée de la Société des Nations, wydawany co roku w czasie zgromadzeń ligi (w latach 1920, 1921, 1922).

4) Druki luźne; Gdańska tyczą się następujące (o ile są mi znane):

a) Ville libre de Dantzig. Propriété et administration de chemins de fer de Dantzig. (Druk C. 320. M. 232, 1921. I. Z datą 8 września 1921; zawiera decyzję komisarza Ligi z 15 sierpnia 1921 r. i apelację Gdańska);

b) Ville libre de Dantzig. Chemins de fer de la ville libre (Druk C. 374. M. 264. 1921. I. Z datą 28 września 1921; zawiera układ gdańsko-polski co do kolei z 23 września 1921 r.);

c) Ville libre de Dantzig. Projet de loi revisé relatif à l'acquisition et à la perte de la qualité de citoyen de Dantzig (Druk C. 521. M. 367. 1921. I. Z datą 20 grudnia 1921 r.).

d) Ville libre de Dantzig. Rapport d'ensemble du secrétaire général (septembre 1921 — janvier 1922). (Druk C. 86. M. 36. 1922. I. Z datą 18 stycznia 1922 r.; drukowany ten raport także w Journal officiel III nr. 3 str. 241—246). Następne raporty ogólne z 10 maja 1922 roku (C. 251. M. 139. 1922. I.) i z 27 września 1922 roku (C. 666. M. 395. 1922. I), uzupełnione, weszły też do Journal officiel i według tegoż je cytuję. Raport za czas od września 1922 do 3 lutego 1923 w Journal officiel IV nr. 2 str. 151—160.

V. Druki gdańskie:

1) Gesetzblatt für die freie Stadt Dantzig. Cyfry rzymskie oznaczają zeszyty, arabskie numery bieżące (pozycje) aktów, drukowanych w tem wydawnictwie. Konstytucje (pierwsza i zrewidowana) wydane są także osobno.

2) Die rechtlichen Grundlagen der Freien Stadt Dantzig (Danziger Staats- und völkerrechtliche Schriften, herausgegeben von Dr. Otto Loening, Heft I), Gdańsk 1920. (Zawiera akta do ukonstytuowania wolnego miasta w tłomaczeniu niemieckiem).

3) Amtliche Urkunden zur Konvention zwischen Danzig und Polen vom 15 november 1920, Gdańsk 1920. (Zawiera konwencję i jej projekty, oraz kilka akt do niej ściągających się; t. zw. »Grünbuch«).

4) Entscheidungen des hohen Kommissars des Völkerbundes in der freien Stadt Danzig, Gdańsk 1922 (podaje 11 decyzji komisarza Ligi z r. 1921).

VI. Inne druki:

1. Ugoda w przedmiocie wyżywienia Gdańska z dnia 13 kwietnia 1920 r. Poznań 1920.

2) Zasady w przedmiocie zaopatrzenie przyszłego wolnego miasta Gdańska w artykuły spożywcze, paszę i inne artykuły pierwszej potrzeby w myśl zobowiązań rządu Rzeczypospolitej polskiej z dnia 8 września 1920 r. i z dnia 26 listopada 1920 roku. Poznań 1920.

Korzystałem nadto z odpisów maszynowych różnych aktów, tyczących się Gdańska, których dostarczenie zawdzięczam p. Z. Merdingerowi, b. referentowi spraw gdańskich w M. S. Z., a przedewszystkiem p. Stanisławowi Neymanowi, urzędnikowi Ligi Narodów, który mnie w nie z nadzwyczajną uprzejmością zasilał. W niektórych — bardzo rzadkich — wypadkach musiałem się opierać na doniesieniach dziennikarskich, nie mając innych informacyj.

Literatura:

Loening Otto: Danzig, sein Verhältnis zu Polen und seine Verfassung (Das Selbstbestimmungsrecht der Deutschen, zeszyt 3), Berlin 1921.

Pfeuffer Rudolf: Die völkerrechtliche Stellung der freien Stadt Danzig (Danziger Staats- und völkerrechtliche Schriften, zeszyt 2), Gdańsk 1921.

Piccioni C.: Le statut international de Danzig. Revue générale de droit international public z r. 1922, nr. 1—2.

Makowski Juljan: Prawno-państwowe położenie wolnego miasta Gdańska, Warszawa 1923.

I. Ukonstytuowanie wolnego miasta Gdańska.

1. Zarząd tymczasowy do 15 listopada 1920 r. Artykułem 100 traktatu wersalskiego zrzekły się Niemcy na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych »wszystkich praw i tytułów« do terytorjum, które określono w tymże artykule jako obszar przyszłego wolnego miasta Gdańska; te pięć państw więc przejęły suwerenność na tem terytorjum. Artykułem zaś 102 te główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zobowiązały się utworzyć z Gdańska i jego terytorjum »wolne miasto«, które będzie oddane pod ochronę Ligi Narodów.

Zrzeczenie się praw i tytułów przez Niemcy na rzecz mocarstw głównych zyskało moc prawną dopiero w chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego, tj. 10 stycznia 1920 r. (ob. Część I str. 2). W związku z tem dzień przedtem, 9 stycznia 1920 r., podpisany został w Paryżu układ między reprezentantem Niemiec i reprezentantem pięciu państw głównych, w którym ustalono zasady przejęcia władzy na terytorjum Gdańsku[1]; przeszła ona »ipso facto na mocarstwa główne sprzymierzone i stowarzyszone przez wejście w życie traktatu«. Objęcie to miało się dokonać przez komisarzy, wyznaczonych specjalnie przez Niemcy, do rąk reprezentanta mocarstw głównych na jego żądanie i w sposób przez niego wskazany, przyczem komisarzom niemieckim zapewniono wszelkie swobody i ułatwienia (art. 1) Z dniem przyjęcia terytorjum miały zostać oddane: władza skarbowa (la gestion financière), księgi rachunkowe, jak również archiwa i registratury (registres) administracyjne i sądowe, co jednak nie miało prejudykować rozrachunkowi późniejszemu definitywnemu i ure-

[1] Także i Kłapejdy.

gulowaniu sprawy archiwów i registratur (art. 2). Oddanie powinno nastąpić w formie protokołu, podpisanego przez obie strony (art. 3). Zastrzeżono, iż funkcjonarjusze administracyjni i sądowi, i wogóle cały personal, zostający w służbie państwowej, którzy za zgodą mocarstw głównych dalej czasowo będą pełnić funkcję, zachowają swoje nabyte prawa w Niemczech, jeśli tam powrócą, będą traktowani jakby byli czasowo urlopowani, a o ile zostaną w Gdańsku, prawa ich nabyte w Niemczech będą ustalone według daty oddania terytorjum (art. 4). Na razie pozostawiono ustrój gospodarczy i celny aż do definitywnego uregulowania statutu Gdańska, więc utrzymano łączność gospodarczą i celną z Niemcami; zastrzeżono, iż konieczne zmiany w tym względzie co do stosunków tego terytorjum z Niemcami mają, o ile można, uwzględniać potrzeby i wzajemne interesy ludności [1].

Równocześnie, 9 maja 1920 r., podpisano w Pażyżu drugą umowę w sprawie sposobu i terminów ewakuacji terytorjum gdańskiego przez wojska niemieckie [2].

Dla wykonywania w Gdańsku władzy suwerennej, która przeszła na główne mocarstwa, wyznaczyły one swego reprezentanta z nazwą »pełnomocnika głównych mocarstw i administratora przyszłego wolnego miasta«. Objął on urzędowanie dopiero 11 lutego 1920 r.[3] (czasowo z upoważnienia głównych mocarstw naczelną władzę sprawował prezes rejencji gdańskiej)[4]. Zwyczajnie zwano go wysokim komisarzem, gdyż sprawował on równocześnie, jak o tem będzie niżej mowa, także funkcje z ramienia Ligi Narodów, z których racyj ten tytuł mu przysługał.

Do pełnomocnika głównych mocarstw należała reprezentacja Gdańska na zewnątrz; w szczególności on lub jego zastępca zawierał układy z Polską, których ratyfikacja jednak

---

[1] Podał ten układ Makowski Juljan, Prawno-państwowe położenie Gdańska, str. 78—79.

[2] Nie ogłoszona ob. Makowski j. w. str. 8; obejmuje ta umowa także kwestje ewakuacji przez wojska niemieckie terytorjów: Kłajpedy, Szleswigu i terytorjów plebiscytowych w Prusach Zachodnich i Wschodnich.

[3] Pfeuffer Rudolf: Die völkerrechtliche Stellung der Stadt Danzig, str. 44.

[4] Tamże, str. 43; zawiadomił o tem ludność 13 stycznia; ukończyły działalność władze pruskie 12 stycznia, wojsko niemieckie wyszło z Gdańska 8 lutego. Tamże str. 43 i 122.

należała do mocarstw głównych, wykonujących ją przez radę ambasadorów (art. 16 i ust. dodatkowy umowy gdańsko-polskiej z 13 kwietnia 1920 r., art 68 umowy gdańsko-polskiej z 22 kwietnia 1920 r.)[1]. Co się tyczy praw pełnomocnika głównych mocarstw w obrębie terytorjum gdańskiego, to wykonywał on tam władzę ustawodawczą (ob. n. p. jego rozporządzenie z 15 listopada 1920 roku, o którem niżej będzie mowa), oraz kontrolę nad administracją (np. w sprawie transportów dla Polski przez Gdańsk), podlegał jednak władzy mocarstw, które mogły zmieniać jego zarządzenia. Stosunek jego do władz gdańskich nie został ściśle określony, mógł być każdej chwili zmieniony przez mocarstwa, wykonujące właściwie władzę suwerenną.

Pełnomocnikowi głównych mocarstw zostały podporządkowane niższe władze, które się znajdowały na terytorjum gdańskiem; w ich organizacji nie przeprowadzono zmian. Pełnomocnik zaś powołał do życia 5 marca 1920 r. jako ciało doradcze radę stanu, złożoną z naczelnych urzędników, zaś następnie 25 marca powiększył ją o sześciu przedstawicieli stronnictw politycznych[2], następnie zaś — jak o tem niżej będzie mowa — zarządził wybory do konstytuanty gdańskiej (verfassungsgebende Versammlung).

Według art. 104 ust. 1 ukonstytuowanie wolnego miasta Gdańska miało nastąpić równocześnie z wejściem w życie konwencji, którąby zawarły Polska i Gdańsk. Wobec tego trzeba było odczekać, ażby taka konwencja została ułożona, co potrwało kilka miesięcy. Decyzja o ukonstytuowaniu wolnego miasta Gdańska została powziętą przez pięć mocarstw głównych w Paryżu 27 października 1920 r.[3] W decyzji tej w art. I określono granice wolnego miasta, zgodnie z art. 101 traktatu wersalskiego, w art. II oznaczono wejście w życie decyzji na dzień 15 listopada 1920 r., w art. III zastrzeżono, iż Gdańsk zwróci w słusznej proporcji koszty zarządu i okupacji wojskowej Gdańska, poniesione przez mocarstwa główne, które też same wysokość

[1] Ob. także w tej kwestji Journal officiel II nr. 9 str. 970.

[2] Pfeuffer str. 44; na czele rady stanu stał starszy burmistrz gdański Sahm.

[3] Drukowana ta Décision constituant la ville de Danzig en ville libre w Amtliche Urkunden str. 137—139, także w Journal de la première assemblée nr. 7 str. 48—49.

tych kosztów ustalą. Decyzję tę przyjęli reprezentanci Gdańska i podpisali 9 listopada 1920 r.

Tak więc dnia 15 listopada 1920 r. weszło w życie ukonstytuowanie wolnego miasta, ustał zarząd jego ze strony mocarstw głównych i przeszło ono pod ochronę Ligi Narodów. Tegoż dnia proklamował to w Gdańsku pełnomocnik mocarstw[1].

Tegoż dnia 15 listopada 1920 r. wydał pełnomocnik mocarstw i administrator miasta, będący równocześnie już — jak o tem niżej będzie mowa — komisarzem z ramienia Ligi Narodów, rozporządzenie przejściowe na czas, ażby w pełni ukonstytuowały się nowe władze. Nadal więc na razie pozostały przy władzy: a) jako organ ustawodawczy konstytuanta gdańska (die verfassungsgebende Versammlung), b) jako organy administracyjne rozszerzona rada stanu (der erweiterte Staatsrat) i istniejące urzędy[2].

Usunąć się musieli wobec tego urzędnicy niemieccy i pruscy. W kwestji tej zawarł Gdańsk 12 listopada 1920 roku umowę z Niemcami. Rada Ligi z swej strony orzekła, iż niektórzy z urzędników niemieckich mogą pozostać, ale najdalej do 1 lipca 1921 r., następnie zaś naczelny komisarz z upoważnienia rady oznaczył na dzień 30 września zakończenie reszty likwidacji administracji niemieckiej i pruskiej[3].

---

[1] Podana jego przemowa w Die rechtlichen Grundlagen der freien Stadt Danzig (Danziger Staats- und völkerrechtliche Schriften, herausgegeben von Dr. Otto Loening, Heft I) str. 11—12; tamże i decyzja z 9 listopada 1920 r. w tłom. niemieckiem str. 9—11.

[2] Die rechtlichen Grundlagen, str. 26.

[3] Z art. 17 i 18 konwencji gdańsko-polskiej z 9 listopada 1920 roku. Zawiadomił też komisarz o tem Polskę w myśl art. 1 konwencji. Dnia 13 maja 1921 r. było jeszcze w Gdańsku urzędników niemieckich i pruskich 1878, po 30 czerwca miało zostać dla likwidacji 156. Journal officiel II nr. 3 str. 466—468 (ob. także nr. 3 str. 470—471). Było ich 18 października 1921 r. jeszcze 21. La ville libre de Dantzig, Rapport, str. 11. Według wykazu nadesłanego radzie Ligi przez komisarza na wiosnę 1922 r., z urzędników i funkcjonarjuszów kolejowych zyskało obywatelstwo gdańskie 1.088 i ci zostali w Gdańsku, 133 wróciło do Niemiec; w kwietniu t. r. zwinięto biuro likwidacji administracji kolei, kilku jego urzędników przeszło do służby konsulatu niemieckiego, inni mieli wrócić do Niemiec przed 15 maja 1922 roku; z 8 urzędników biura likwidacyjnego dla spraw skarbowych 3 miało odjechać do Niemiec do 1 lipca 1922 roku; dawni funkcjonarjusze portowi wszyscy nabyli obywatelstwo gdańskie. Journal officiel III nr. 6 str. 509.

2. **Ułożenie konstytucji gdańskiej.** Zaraz po wejściu w życie traktatu wersalskiego i Liga Narodów rozpoczęła z swej strony wykonywać w Gdańsku władzę, którą jej przyznał traktat. Traktat wersalski, postanawiając w art. 102, iż Gdańsk będzie — po utworzeniu z niego wolnego miasta — poddany pod ochronę Ligi, w art. 103 zastrzegał, iż konstytucja Gdańska »zostanie opracowana w porozumieniu z wysokim komisarzem Ligi Narodów przez prawidłowo wyznaczonych przedstawicieli wolnego miasta«. Nie zostało określone, kiedy ma być ułożona konstytucja, czy dopiero po ukonstytuowaniu wolnego miasta przez mocarstwa główne, czy wcześniej. Starano się z tą kwestją pospieszyć, nie czekając na ukonstytuowanie tego państewka. Rada Ligi już na pierwszem swem posiedzeniu po wejściu w życie traktatu wersalskiego, 13 lutego 1920 r.[1], ustanowiła w tym celu naczelnego komisarza; dla uniknięcia mogących powstać kolizyj nadała tę godność tej samej osobistości, która piastowała urząd pełnomocnika mocarstw głównych[2].

Według art. 103 pierwszą jego czynnością jako komisarza Ligi miało być przygotowanie konstytucji. W rezolucji z 13 lutego 1920 r. Rada Ligi uchwaliła zwrócić się do niego, by przedłożył Radzie Ligi konstytucję, by ją Rada mogła wziąć w myśl tegoż art. 103 pod ochronę Ligi. Zastrzegła też Rada, iż co się tyczy wyboru »prawidłowo wyznaczonych przedstawicieli« Gdańska, którzyby z komisarzem mieli ułożyć konstytucję, komisarz powinien przedłożyć projekt tych wyborów Radzie a w projekcie przestrzegać tego, by wybory oprzeć »na podstawie o ile można szerokiej i demokratycznej«[3]. Komisarz taki projekt wkrótce Radzie Ligi przedłożył[4]. Rada Ligi na posiedzeniu z 11 kwietnia 1920 r. projekt ten cały, nie badając go w szczegółach, zatwierdziła, zastrzegając, iż nie przesądza to późniejszemu w konstytucji uregulowaniu zasad ordynacji wyborczej[5]. Na podstawie

---

[1] Journal officiel I nr. 2 str. 52—55.

[2] Był nim Reginald Tower.

[3] Memorandum referenta tej sprawy Hymansa, przyjęte przez Radę Ligi 13 lutego 1920 r. Journal j. w.

[4] W liście z 18 marca 1920 r. Journal I nr. 3 str. 84—85; brzmienie projektu nie jest podane.

[5] Journal I nr. 3 str. 84—85.

tego projektu komisarza, zatwierdzonego przez Ligę, odbyły się wybory do konstytuanty gdańskiej (die verfassungsgebende Versammlung) dnia 16 maja 1920 r.[1]. Konstytuanta gdańska obradowała nad konstytucją od 18 czerwca 1920 r. do 11 sierpnia 1920 r., kiedy ją ostatecznie przyjęła[2].

Już w rezolucji z 13 lutego 1920 r., przyjmując memorandum referenta, stanęła Rada Ligi na stanowisku, iż ma prawo zbadać i zatwierdzić konstytucję. Z tego wychodząc założenia, iż jej przysługuje takie prawo, a więc i prawo żądania modyfikacyj, Rada 16 listopada 1920 r. uznała, iż wolne miasto Gdańsk znajduje się od jego ukonstytuowania, tj. od 15 listopada 1920 r. pod opieką Ligi, i że konstytucja gdańska równocześnie zostaje wzięta pod gwarancję Ligi[3], oraz poleciła równocześnie komisarzowi, by zażądał od gdańskiej konstytuanty przedłożenia w ciągu trzech tygodni ostatecznego tekstu konstytucji z zmianami, które Liga uznała za konieczne. Zmiany, jakich zażądała Rada Ligi, były następujące:

a) skreślenie wszędzie określenia Gdańska jako »miasta hanzeatyckiego«;

b) ściągnięcie w jeden artykułów: czwartego, postanawiającego, że językiem urzędowym jest niemiecki, i piątego, gwarantującego prawa języka polskiego;

c) dodanie przy art. 41 i 44 f., mówiących o reprezentowaniu Gdańska na zewnątrz przez senat i prezydenta i o zawieraniu traktatów z innemi państwami, zastrzeżenia, iż nie naruszają te postanowienia przepisu art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego o reprezentowaniu Gdańska na zewnątrz przez Polskę;

d) dodanie przepisu, że zmiany konstytucji gdańskiej mogą

---

[1] W Journal nr. 4 str. 208 podane rezultaty głosowania: na 150.939 oddanych głosów Polacy otrzymali 9.400, tj. 7%. Inny nieco stosunek (9.321 głosów polskich na 153.234) podają R. Franke i O. Loening, Staatshandbuch für die Freie Stadt Danzig. I. Die verfassunggebende Versammlung, Gdańsk 1920, str. 44 i n. Zebrała się konstytuanta po raz pierwszy 14 czerwca 1921 r. Pfeuffer str. 124.

[2] 68 głosami przeciw 44.

[3] Decyzja ta podana w Journal de la première assemblée nr. 6 str. 32—33, w tłomaczeniu niemieckiem Die rechtliche Grundlagen der Freien Stadt Danzig (Danziger Staats und völkerrechtliche Schriften, herausgegeben von Dr. Otto Loening, Heft 1), str. 27—39. W Journal officiel nie pomieszczono tej rezolucji.

nastąpić dopiero po podaniu ich do wiadomości Ligi i po oświadczeniu przez nią, iż nie ma co do zmian żadnych zastrzeżeń;

e) dodanie przepisu, iż rząd gdański w ciągu sześciu miesięcy od zawiadomienia go przez komisarza ma przedłożyć Lidze projekt ustawy o nabywaniu obywatelstwa, przewidzianej w art. 71 konstytucji;

f) dodanie przepisu, iż Liga ma każdego czasu prawo żądania od rządu gdańskiego zdania sprawy z spraw publicznych (öffentliche Angelegenheiten) Gdańska i że Gdańsk musi takiemu żądaniu zadość uczynić;

g) dodanie przepisu, że wolne miasto Gdańsk nie może być podstawą wojskową lub flotową, nie może wznosić żadnych fortyfikacyj i nie dozwoli na fabrykację amunicji i materjału wojennego na swojem terytorjum bez zgody Ligi za każdym przypadkiem z osobna.

Następnie Rada Ligi na posiedzeniach z 28 lutego i 2 marca 1921 r. zażądała jeszcze jednej poprawki:

h) zmiany czasu trwania mandatu 7 członków senatu, których miano wybierać według konstytucji na lat 12. Rada Ligi stanęła na stanowisku, że senatorowie powinni być »rzeczywiście i w pełni (réellement et entièrement) odpowiedzialni wobec ludu«, a co się tyczy tych z nich, którzy są wybierani na pewien czas, to należy skrócić ich okres urzędowania, tak, by sejm gdański miał częściej sposobność wyrazić się co do przedłużenia ich mandatów, więc np. do czterech lat [1].

Konstytucja, uchwalona 11 sierpnia 1920 r., została odrazu w wolnem mieście wprowadzona w życie, mimo że Rada Ligi zastrzegła zmiany i że wysoki komisarz nie zatwierdził jeszcze konstytucji, jak to przewidywał art. 103 traktatu wersalskiego. Z tego wychodząc stanowiska, iż konstytucja już weszła w życie, Gdańsk zmiany, zażądane przez radę Ligi, traktował jako zmiany konstytucji, stosował też do nich przepisy, tyczące się takich zmian, a mianowicie zasadę większości $^2/_3$ głosów członków

[1] Journal officiel II nr. 2 str. 162—163: list Rady Ligi do Gdańska, przyjęty 28 lutego 1921 roku przez radę, ob. tamże III nr. 9 str. 967—8. Journal officiel II nr. 2 str. 166—170: raport, przyjęty przez radę 2 marca 1921 r. Sprawę zmiany przepisów co do senatorów podnieśli komisarze Ligi: Attolico w liście z 23 stycznia 1921 i Haking w liście z 3 lutego 1921, ob. Journal officiel II nr. 2 str. 162.

sejmu jako koniecznych do ich przyjęcia. Kwestja ta następnie wywołała znaczne trudności.

Zgromadzenie ustawodawcze przeprowadziło uchwałą z 9 grudnia 1920 r. zmiany w konstytucji, których zażądała rada Ligi 17 listopada 1920 roku, jednakże nie ściśle w myśl żądań rady Ligi, w szczególności co do punktów: c), e) i g). Rada Ligi wobec tego zaleciła Gdańskowi[1] przyjęcie sformułowania tych artykułów w brzmieniu, które sama ustaliła (2 marca 1921 r.). Następnie zmiany, przeprowadzone przez Gdańsk w konstytucji ustawą z 17 maja 1921 r., już zgodnie z sformułowaniem ich przez radę Ligi, zostały uznane przez radę Ligi na posiedzeniu 18 czerwca 1921 r.[2], z tem zastrzeżeniem, iż cała konstytucja gdańska, poprawiona, będzie aprobowana przez naczelnego komisarza dopiero po załatwieniu zmiany artykułu konstytucji co do czasu trwania mandatu senatorów, wybieranych na pewien tylko okres.

Co się tyczy tej ostatniej kwestji czasu trwania mandatu senatorów, rada Ligi przyjęła na posiedzeniu z 22 czerwca 1921 r. projekt sformułowania odpowiedniego artykułu, przedstawiony przez osobną w tym celu przez radę wybraną komisję; oznaczono w niej czas trwania mandatu na lat cztery i dodano szereg szczegółowych postanowień[3]. Ostatecznie ustawą sejmu gdańskiego z 4 kwietnia 1922 r. przyjęto te żądane poprawki; jednakże przy głosowaniu nie było przepisanej przez konstytucję gdańską kwalifikowanej większości głosów[4]. Przecież jednak rada Ligi uznała uchwałę za wystarczającą; komisarz Ligi uzasadniał to tem, że konstytucja jeszcze nie obowiązuje, a więc że wystarcza prosta większość głosów. Ostatecznie komisarz Ligi Narodów pismem z 11 maja 1922 r. do senatu gdańskiego uznał całą konstytucję za zatwierdzoną, w myśl przepisu traktatu wersalskiego, a rada Ligi Narodów na posiedzenia z 13 maja 1922 r. jego stanowisko aprobowała[5]. Wobec tego ogłoszono 14 czerwca 1922 r. poprawy konstytucji oraz pismo komisarza

[1] Journal officiel II nr. 2 str. 166—170.

[2] Journal officiel II nr. 7 str. 663—665.

[3] Journal officiel II nr. 7 str. 665—666.

[4] Z 120 członków sejmu opuściło go przed głosowaniem 47, poczem 60 głosami przeciw 13 przyjęto poprawkę.

[5] Journal officiel III nr. 2 str. 145 i 97, nr. 6 str. 668—669 i 532.

Ligi z 11 maja 1922 r. i wiadomość o aprobowaniu stanowiska komisarza przez radę Ligi[1], wydrukowano też na nowo całą konstytucję z datą 14 czerwca 1922 r., już z wprowadzonemi zmianami w tekście oraz co do porządku artykułów[2].

II. Władze wolnego miasta Gdańska.

O władzach Gdańska traktuje konstytucja wolnego miasta w rozdziale II: Sejm (der Volkstag, art. 6—24), III: Senat (Der Senat, art. 25—42), IV: Ustawodawstwo (Die Gesetzgebung, art. 43—49) i V: Zarząd (Die Verwaltung, art. 50—60).

Organami Gdańska są co do ustawodawstwa i zarządu: sejm, senat, ogół wyborców, rada finansowa i reprezentacje zawodowe; składu rady finansowej i reprezentacyj zawodowych konstytucja gdańska nie określa.

1. Sejm. Składa on się z 120 posłów (art. 6), którzy są reprezentantami całego ludu i nie mogą być wiązani przez instrukcje (art. 7). Prawo czynne wyborcze[3] opiera się na zasadzie powszechności, równości, bezpośredniości, tajności i proporcjonalności; przysługuje ono wszystkim obywatelom, bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 20. Wyłączeni są: a) niesamowolni, znajdujący się czasowo pod opieką lub przebywający w zakładzie wychowawczym i b) pozbawieni czci obywatelskiej na mocy prawomocnego wyroku. Z prawa biernego wyborczego korzystają ci, którzy: a) mają prawo czynne wyborcze i b) ukończyli lat 25. (Art. 8).

Wybory odbywają się w jedną z niedziel w listopadzie a wybrani rozpoczynają swoje funkcje z dniem 1 stycznia następnego roku; mandat posła trwa lat 4. (Art. 9). Ważność wyborów bada sąd najwyższy w rozprawie publicznej i ustnej; zarzuty przeciw wyborom może podnieść każdy, kto posiada

[1] Gesetzblatt für die freie Stadt Dantzig ex 1922 Nr. 30 z 30 czerwca 1922 roku.

[2] Tamże. W tekście niemieckim, francuskim i angielskim ogłoszona w Journal officiel III nr. 7 supplément spécial.

[3] Ordynację wyborczą nową uchwalono 6 września 1922 roku, Gesetzblatt z r. 1922 nr. 46 poz. 119.

czynne prawo wyborcze, w ciągu 4 tygodni od ustalenia wyniku wyborów. Ale także sejm, któremu przedkłada się akta wyborcze, może podnieść zarzuty, również rozstrzygane przez sąd najwyższy. (Art. 10). Urzędnicy, oraz zajęci jako pracobiorcy i robotnicy, wybrani posłami, nie potrzebują urlopu dla wykonywania mandatu; na czas wyborów, o ile kandydują, mają od dnia ogłoszenia wyborów przyznany urlop, potrzebny do kandydowania. (Art. 24).

Posłowie mają zapewnioną nietykalność. Nie mogą być karnie lub dyscyplinarnie ani wogóle poza sejmem pociągani do odpowiedzialności z powodu głosowania lub oświadczeń użytych przez nich w wykonywaniu mandatu (art. 20). Za czyny karygodne mogą być pociągani do śledztwa lub uwięzieni tylko za zgodą sejmu, chyba w razie schwytania na gorącym uczynku lub w ciągu następnego dnia; toż zgody sejmu potrzeba co do wszelkiego ścieśnienia ich osobistej wolności, któreby ograniczało wykonywanie mandatu poselskiego. Na żądanie sejmu ma być na czas trwania mandatu zastanowione postępowanie karne lub dyscyplinarne oraz usunięte zatrzymanie w więzieniu lub jakiekolwiek ograniczenie wolności osobistej. (Art. 21). Poseł może odmówić zeznań co do osoby, która mu jako posłowi podała w zaufaniu wiadomość o pewnych faktach, lub której podał takie wiadomości poseł w wykonywaniu mandatu, jak również co do samych faktów. Co się tyczy rewizji papierów, stoją na równi z osobami, które mają z ustawy przyznane prawo odmówienia zeznań. (Art. 22). Posłowie pobierają djety, przyznane przez ustawę (art. 23)[1].

Sejm wybiera przewodniczącego, jego zastępcę i pisarzy (art. 11). Do przewodniczącego należą: a) zwoływanie sejmu; musi go zwołać, jeśli tego żąda senat lub przynajmniej $^1/_6$ część posłów, która obowiązana jest podać to żądanie na piśmie i oznaczyć cel zwołania; po raz pierwszy zbiera się sejm na wezwanie senatu najdalej 15 stycznia (tj. po wyborach dokonanych w poprzednim listopadzie). (Art. 12); b) zarząd i wykonywanie policji w gmachu sejmu; c) rozporządzanie funduszami na sejm wyznaczonemi w zakresie budżetu; d) zastępowanie Gdańska

[1] Ustawa o djetach z 16 grudnia 1921 roku. Gesetzblatt z roku 1922 nr. 1 poz. 1.

w wszelkich sprawach prawnych, jak i sporach prawnych w zakresie jego zarządu. (Art. 13).

Sejm sam uchwala swój porządek obrad (art. 11). Posiedzenia są jawne; na żądanie senatu lub $^1/_6$ liczby posłów może sejm uchwalić tajność obrad większością $^2/_3$ głosów (art. 14). Na posiedzeniu ma być zapraszany senat. Sejm może żądać obecności każdego z członków senatu. Członkowie senatu i osoby z polecenia senatu występujące muszą być każdej chwili dopuszczeni do głosu. Podlegają oni (w sejmie) władzy dyscyplinarnej prezydenta. (Art. 18). Do uchwał potrzeba obecności przynajmniej połowy posłów (art. 16). Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów, o ile konstytucja inaczej nie postanawia (art. 17), przewiduje zaś ona to: a) co do uchwały tajności obrad (ob. wyżej, art. 14); b) co do zmiany konstytucji (art. 49). Zgodne z prawdą sprawozdania z posiedzeń jawnych sejmu mogą być ogłaszane bez żadnej odpowiedzialności (art. 15).

Sejm nie może być rozwiązany.

2. Senat składa się z prezydenta jako przewodniczącego, jego zastępcy jako zastępcy przewodniczącego i z 20 senatorów. Prezydenta i 7 senatorów głównych (Senatoren im Hauptamt) wybiera sejm na 4 lata, zastępcę i 13 senatorów pobocznych (Senatoren im Nebenamt) bez ograniczenia czasu. Wybory dokonują się tajnie, kartkami, większością oddanych głosów, w razie równości głosów następuje wybór powtórny między tymi, którzy dostali największą ilość głosów, w razie powtórnej równości decyduje los, który wyciąga prezydent sejmu. (Art. 25). Wybranym na członka senatu może być, kto ma ukończonych lat 25, więc nie koniecznie poseł; wyłączeni są od wyboru, a o ile byli wybrani, tracą godność: a) niewłasnowolni lub ograniczeni w zdolności do działania albo pozostający czasowo pod opieką; b) pozbawieni obywatelskich praw honorowych przez prawomocny wyrok; c) znajdujący się w konkursie (art. 26 i 30). Nie ma obowiązku przyjęcia wyboru (art 27).

Wyboru prezydenta i senatorów głównych dokonywa się po upływie 6 miesięcy a przed upływem 12 miesięcy od rozpoczęcia działalności nowo wybranego sejmu; obejmują zaś swoje funkcje w rok po rozpoczęciu działalności nowo wybranego sejmu (art. 25). W każdej chwili senator może złożyć swoją godność (art. 27). Jeśli cały senat ustępuje, prowadzi dalej czynności

aż do wyboru nowego senatu (art. 31). Jeśli wakuje przez śmierć lub ustąpienie miejsce członka senatu wybieranego na 4 lata, zostaje wybrany w jego miejsce następca na resztę tego okresu (art. 25). Nowo wybranego członka senatu wprowadza w urzędowanie prezydent sejmu lub jego zastępca na najbliższem posiedzeniu sejmu. Wybrany składa ślubowanie przy podaniu ręki; może zaś dołączyć formułę religijną (art. 28).

Senatorowie główni i prezydent otrzymają stałą płacę, wyznaczoną przez ustawę; ustawa oznacza też emeryturę ich i ich rodziny; senatorowie poboczni dostają tylko zwrot kosztów oznaczonych przez ustawę (art. 33). Senatorowie główni i prezydent nie mogą zajmować żadnego publicznego urzędu, zaś bez pozwolenia senatu wogóle nie mogą zajmować się żadnym zawodem; senatorowie poboczni mogą przyjąć urząd publiczny tylko za zgodą senatu. Co do obu kategoryj, obowiązuje przepis, że tylko za zgodą senatu mogą należeć do dyrekcyj i rad nadzorczych towarzystw, na zysk obliczonych (art. 34).

Konstytucja przewiduje odpowiedzialność członków senatu: sądową i polityczną:

1) Do odpowiedzialności sądowej mogą być pociągnięci wszyscy członkowie senatu w razie naruszenia konstytucji lub ustawy. Pociąga ich do odpowiedzialności sejm przez uchwałę, która może zapaść na wniosek podpisany conajmniej przez jedną czwartą członków sejmu (tj. 30 posłów). Sprawa wtedy zostaje do rozstrzygnięcia oddana najwyższemu sądowi Gdańska. (Art 32).

2) Odpowiedzialność polityczną konstytucja stosuje tylko do senatorów pobocznych, o których mówi, iż potrzebują do sprawowania urzędu zaufania sejmu. Jeśli sejm senatorowi pobocznemu przez wyraźną uchwałę odmówi zaufania, występuje on z senatu. (Art. 29). A więc przepis ten nie tyczy się prezydenta i senatorów głównych, którzy według konstytucji są nieodpowiedzialni za swoją działalność polityczną.

Senat sam uchwala porządek (regulamin dla siebie) i rozdziela czynności między swoich członków (art. 35). Prezydent senatu kieruje i nadzoruje czynności administracyjne, w razie zaś gdyby obrady senatu mogły spowodować szkodliwą stratę czasu, obowiązany jest prezydent załatwić sprawę w porozumieniu z zastępcą lub najstarszym co do służby senatorem i na-

stępnie na najbliższem posiedzeniu senatu zdać sprawę, by tenże mógł jego zarządzenie zatwierdzić lub inną powziąć uchwałę. (Art. 36). Posiedzenia senatu są tajne. Do uchwał potrzeba obecności przynajmniej połowy członków senatu i większości absolutnej głosujących, przyczem w razie równości rozstrzyga głos prezydenta. Nie może być obecnym w sali członek senatu w razie obrad i uchwał nad sprawami, tyczącemi się jego lub jego rodziny. (Art. 37).

3. Kompetencja sejmu. Sejm działa albo łącznie z senatem albo też sam, bez senatu. Do sejmu łącznie z senatem należy:

A. Ustawodawstwo. Do przyjścia ustawy do skutku trzeba zgodnych uchwał sejmu i senatu. W razie jeśli na projekt ustawy, przyjęty przez sejm, nie zgodził się senat w ciągu 2 tygodni, sprawa wraca do sejmu. Jeśli sejm trwa przy swej ustawie, w takim razie senat ma w ciągu miesiąca przystać na nią lub musi zarządzić referendum. (Art. 43). Senat więc ma jedynie prawo veta zamierzającego.

Obok właściwych ustaw w formie ustawy przychodzą do skutku także:

a) uchwalanie budżetu. Uchwały sejmu, które powodują wydatki ponad budżet, muszą zawierać postanowienia co do ich pokrycia (art. 53). Do przekroczenia budżetu i do wydatków poza budżetem konieczna jest zgoda sejmu, która może być dana tylko w razie nieprzewidzianej i nieuniknionej potrzeby (art. 54);

b) zaciąganie pożyczek, można je zaś zaciągać tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby i w zasadzie tylko na cele produktywne (art. 52);

c) wprowadzanie monopolów i udzielanie przywilejów;

d) zmiana granic związków samorządowych;

e) ogólne darowywanie kar (amnestja);

f) ratyfikacja układów z innemi państwami, o ile nie narusza to praw Polski z art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego (Art. 45).

Prawo inicjatywy przysługuje senatowi, sejmowi, reprezentacjom zawodowym oraz jednej dziesiątej wyborców, którzy muszą przedłożyć wypracowany projekt ustawy. Projekty do praw z zakresu gospodarczo-politycznego i socjalno-politycznego muszą być przedkładane do opinji właściwej reprezentacji za-

wodowej. W razie jeśli $^1/_{10}$ wyborców przedkłada projekt, ma go senat przedłożyć sejmowi z swoją opinją. Projekt taki musi być albo bez zmiany przyjęty przez sejm albo odesłany do referendum (Art. 46 i 47). Prawa inicjatywy nie mogą jednak wykonywać obywatele, jeśli chodzi o budżet, ustawy podatkowe i ustawy pensyjne; co do takich ustaw do referendum może dojść tylko, jeśli go zażąda senat (art. 48 ust. 1).

Sejm i senat są jednak ograniczone co do ustawodawstwa w sprawach finansowych przez specjalną radę finansową. Rada finansowa musi być zapytana o opinję:

1) co do uchwalenia nowych podatków;

2) co do uchwalenia pożyczki lub przyjęcia poręki;

3) co do wydatków, na które nie ma jeszcze pokrycia albo które mogą być pokryte tylko w drodze pożyczki. W tych przypadkach, jak wynika ze stylizacji dotyczącego artykułu, po uchwale sejmu idzie sprawa do rady finansowej. Jeśli rada nie daje swej zgody, ma o tem zawiadomić senat w ciągu dwóch tygodni a w ciągu dalszych dwóch tygodni uzasadnić na piśmie. Wtedy sejm musi jeszcze raz powziąć uchwałę. (Art. 56). Więc właściwie rada finansowa ma prawo veta w stosunku do uchwały sejmu i senatu.

B. Zmiana konstytucji. Do zmiany konstytucji potrzeba dwóch uchwał sejmu, powziętych większością $^2/_3$ głosów w obecności przynajmniej $^2/_3$ wybranych posłów, i to uchwał, oddzielonych co najmniej przeciągiem miesiąca. Zmiana konstytucji może przyjść — w zwykłych warunkach — do referendum; w tym wypadku wymagana jest większość połowy z uprawnionych do głosowania. (Art. 49 ust. 1 i 2). Potrzeba jednak nadto zatwierdzenia takiej zmiany przez radę Ligi Narodów (art. 49 ust. 3); co do zmiany konstytucji zastrzegła też sobie rada Ligi Narodów prawo inicjatywy, czego jednak w konstytucji nie pomieszczono [1].

Obok ustawodawstwa należy do sejmu, ale już samego, tj. bez udziału senatu:

C. Kontrola działalności administracyjnej. Sejm może żądać od senatu wyjaśnień w sprawach państwowych i sprawdzać wykonanie jego poleceń oraz użycie dochodów państwowych.

---

[1] Ob. wyżej str. 10—11, oraz str. 27—28.

Musi on wtedy podać wpierw na piśmie senatowi przedmioty, co do których żąda wyjaśnień. Sejm może, a na żądanie jednej piątej posłów musi ustanowić komisję śledczą, jeśli zachodzą podejrzenia co do prawności lub czystości zarządzeń rządowych czy wykonawczych. Taka komisja śledcza nie może jednak wkraczać w toczące się postępowanie sądowe lub dyscyplinarne. Komisja na posiedzeniu jawnem przeprowadza postępowanie dowodowe, jakie ona uzna za stosowne lub wnioskodawca; może jednak większością $^2/_3$ usunąć jawność obrad. Zresztą liczbę członków komisji i jej postępowanie określa regulamin. Sądy i władze administracyjne obowiązane są na jej żądanie zarządzać środki dowodowe oraz przesyłać jej akta. Zresztą co do postępowania dowodowego komisji i władz, do których się zwraca, stosuje się odpowiednio przepisy ordynacji procesowej; nie wolno naruszać przy niem tajemnicy listowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. (Art. 19).

D. Pociąganie do odpowiedzialności sądowej członków senatu na wniosek $^1/_4$ posłów w razie naruszenia konstytucji lub ustawy (art. 32) oraz senatorów pobocznych do odpowiedzialności politycznej (art. 29).

E. Wybór członków do komisyj dla chwilowych zadań; toż do komisyj, powołanych przez międzynarodowe układy do zarządu instytucyj i urządzeń lub tymczasowych albo stałych zadań, może jednak ten wybór sejm przekazać jakiej swej komisji lub senatowi (art. 59 i 60).

F. Wybór rady miejskiej gdańskiej. Miasto Gdańsk stanowi wprawdzie osobną gminę, lecz sprawy miejskie uważane są za sprawy państwowe. O ile chodzi o uchwały w sprawach miejskich, nie należą one wprost do senatu, lecz do osobnej korporacji (Stadtbürgschaft), którą wybiera sejm z pośród swoich członków oraz z innych osób przynależnych do miasta Gdańska. (Art. 69).

4. Referendum. Ogół posiadających prawo czynne wyborcze może być powołany do ustawodawstwa, a to w dwóch wypadkach:

1) Jeśli senat nie zgodzi się po raz drugi, i to w ciągu miesiąca, na projekt, który przyjął sejm, musi on zarządzić referendum (art. 43 ust. 3). Tyczy się to także zmiany konstytucji (art. 49 ust. 2).

2) Jeśli $^1/_{10}$ część wyborców wniesie wypracowany projekt ustawy a sejm projekt ten odrzuci (art. 47).

W referendum biorą udział wszyscy, mający czynne prawo wyborcze; decyduje większość absolutna oddanych głosów. W razie jeśli ustawa przyjęta była przez sejm (więc w przypadku ad 1), to do ważnej uchwały referendum trzeba udziału w głosowaniu przynajmniej większości (połowa + 1) wyborców (art. 48 ust. 2); zaś do zmiany konstytucji (art. 49 ust. 1) trzeba zgody większości wyborców.

5. Kompetencja senatu. Do zakresu działania senatu należy:

a) Udział z sejmem w ustawodawstwie (art. 43).

b) Wytyczanie kierunku polityki wolnego miasta (art. 38); za to jest senat wobec sejmu odpowiedzialny (tenże art.), co jednak jest frazesem wobec tego, iż senat nie ma prawa usuwania prezydenta i senatorów głównych, którzy, jakkolwiek w mniejszości będąc w senacie, faktycznie mają przeważny wpływ na kierunek rządów, a nie są politycznie osobiście odpowiedzialni wobec sejmu.

c) Ogłaszanie ustaw w ciągu miesiąca od ich uchwalenia i wydawanie rozporządzeń, potrzebnych, by one weszły w życie.

d) Swobodny (selbständig) zarząd kraju w ramach konstytucji, ustaw i budżetu i nadzór nad wszystkiemi urzędami; urzędy są mu we wszystkich stosunkach podległe (art. 57).

e) Przygotowywanie projektu budżetu.

f) Zarząd majątku i dochodów państwa, rozporządzanie dochodami i wydatkami, zastępowanie praw państwa.

g) Nominowanie urzędników, o ile konstytucja lub ustawy inaczej nie postanawiają.

h) Troska o bezpieczeństwo i dobro państwa i obywateli w ramach konstytucji i ustaw i wydawanie potrzebnych w tym celu zarządzeń. (Art. 39).

i) Darowywanie kar nałożonych (art. 40).

j) Zastępowanie wolnego miasta na zewnątrz, o ile to nie należy do Polski na mocy art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego. Dokumenty w imieniu Gdańska podpisuje prezydent senatu lub jego zastępca i jeszcze jeden z członków senatu. (Art. 41).

k) Układanie prowizorycznego budżetu w razie, gdyby do końca roku budżetowego (tj. do 31 marca, art. 50) budżet nie stał się ustawą. W tym przypadku senat ma prawo, jednak

tylko do sześciu miesięcy, ściągać poprzednio istniejące podatki i inne ciężary, jak również czynić wydatki, które są konieczne dla utrzymania urządzeń istniejących na mocy ustawy i dla przeprowadzania zarządzeń ustawowo określonych, czynić zadość prawnie uzasadnionym zobowiązaniom państwa, oraz kontynuować budowle państwowe i inne świadczenia, które przewidywał budżet poprzedniego roku. (Art. 51).

l) Wybór członków do komisyj międzynarodowych dla zarządu instytucyj i urządzeń lub stałych albo tymczasowych zadań, o ile to senatowi zleci sejm (art. 60).

m) Prowadzenie spraw miasta Gdańska jako osobnej gminy (art. 69).

III. Stosunek do Ligi Narodów.

Miasto Gdańsk z terytorjum, dołączonem do niego, jest od 15 listopada 1920 r. stosownie do przepisów traktatu wersalskiego »wolnem miastem« (ville libre, ob. nagłówek działu IX części VI, oraz art. 102). Stanowi to miasto w stosunkach międzynarodowych osobny podmiot, nie jest to jednak państwo udzielne; ograniczenia jego udzielności (suwerenności) istnieją na rzecz: a) Ligi Narodów i b) Polski.

Stosunek wolnego miasta Gdańska do Ligi Narodów nie został w traktacie wersalskim ściśle określony; nie da się też podciągnąć pod żadne z znanych pojęć z zakresu prawa międzynarodowego czy politycznego lub politycznego. Jest to instytucja sui generis, dopiero się wytwarzająca, tak jak wogóle tworem nowym w zakresie prawa międzynarodowego jest cała Liga Narodów. Wiotkie jeszcze są formy tych stosunków prawnych; przy ich omawianiu trzeba więc stawać przedewszystkiem na gruncie faktycznych ich przejawów, określać z wielką ostrożnością ich prawny charakter.

1. Organy Ligi Narodów. Organami, które wykonują władzę w imieniu Ligi Narodów w stosunku do Gdańska, są: 1) rada Ligi Narodów (conseil de la Société des Nations) i 2) komisarz generalny (haut commissaire) Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów to — obok zgromadzenia Ligi —

główny jej organ dla wszystkich spraw, które do tej instytucji należą, utworzony przez art. 2 i 4 statutu Ligi Narodów, stanowiącego część I traktatu wersalskiego. Rada Ligi według statutu rozpoznaje wszystkie sprawy, które wchodzą w zakres działania Ligi. Jest to więc ciało uchwalające, zarówno o ile chodzi o zarządzenia ustawodawcze, jak administracyjne. Wykonawczą funkcję co do uchwał pełni sekretarjat Ligi (art. 6 traktatu). W stosunku do Gdańska rada Ligi nadto występuje także jako władza sądowa, a to rozstrzygająca w drugiej instancji sprawy, oddane jej do rozpoznania.

Obok rady Ligi drugim organem w stosunku do Gdańska jest komisarz generalny (zwykle wysokim komisarzem zwany), będący już organem stworzonym wyłącznie dla załatwiania spraw gdańskich przez art. 103 traktatu wersalskiego; ten też artykuł przepisał, iż »komisarz generalny będzie miał siedzibę w Gdańsku«.

Traktat zresztą nie określił ani sposobu nominacji naczelnego komisarza Ligi Narodów dla Gdańska, ani czasu trwania jego funkcyj, ani wysokości wynagradzania. Praktyka odrazu ustaliła, że nominacja komisarza jest atrybutem rady Ligi. Co do czasu trwania mandatu, to rada Ligi rezolucją z 17 listopada 1920 roku oznaczyła go na trzy lata, zastrzegając, iż każdej chwili może komisarza odwołać. Jednakże nominowano ich dotąd tylko na rok, a niekiedy przedłużano urzędowanie na rok następny. Równocześnie tąż rezolucją z 17 listopada 1920 roku ustaliła rada Ligi jego uposażenie na 100.000 franków złotych rocznie, obok zwrotu wydatków na podróże, korespondencję, utrzymanie biura i płace jego personalu; zalicza te wydatki Liga, której mają je zwracać Gdańsk i Polska [1]. W drodze po-

[1] Rezolucja z 17 listopada 1920 r. w Journal de la première assemblée de la Société des Nations nr. 6 str. 39, w tłomaczeniu niemieckiem w Die rechtlichen Grundlagen j. w. str. 29—30. Pierwszego komisarza ustanowiła Liga jeszcze 13 lutego 1920 r. (Tower, Journal officiel I. nr. 2 str. 52—55), na czas nieokreślony. Następcę nominowano najpierw prowizorycznie (Attolico) 10 grudnia 1920 r., (urzędował od 16 grudnia 1920 roku do 24 stycznia 1921 r.) a już 17 grudnia 1920 r. definitywnie (general Haking) na rok od dnia przyjazdu do Gdańska (który nastąpił 20 stycznia 1921 r.), zaś 13 stycznia 1921 r. jeszcze na rok, Journal officiel III nr. 2 str. 164 i 104. Trwało jego urzędowanie do 3 lutego 1923; następcą wybrany został Mac Donnel 1 lutego 1923 r. na rok od objęcia funkcyj, z tem,

rozumienia Gdańsk i Polska ustaliły, iż wydatki te będą ponosić po połowie[1]. Następnie jednak na propozycję Polski rada Ligi uchwałą z 3 lutego 1923 r. zniżyła płacę komisarza na 60.000 franków w złocie[2].

Komisarz naczelny występuje jako działający bądź z mocy swej władzy, bądź z upoważnienia rady Ligi, której opinji lub instrukcji obowiązany jest wpierw zasięgnąć; to zwracanie się przez niego do rady Ligi jest bądź kwestją wewnętrzną między nim a radą, z którego nie potrzebuje na zewnątrz zdawać sprawy, bądź też stanowi warunek prawności jego zarządzeń. Jest on też pośrednikiem między radą Ligi a Gdańskiem; przez niego zwraca się zawsze Gdańsk, a przez niego zwraca się też Liga do Gdańska w sprawach gdańskich. Wyraźnie zastrzegła pod tym względem konwencja paryska z 9 listopada 1920 r. (art. 19), iż żądanie do rady Ligi o wyznaczenie komisarza dla rady portowej, o ile go nie wybrano zgodnie, ma być wnoszone przez naczelnego komisarza; zresztą wyrobiło się to w drodze praktyki. Zdaje wreszcie komisarz radzie Ligi sprawozdania jako jej podległy; rada może żądać od niego takich sprawozdań i przepisywać terminy dla ich złożenia.

* * *

Traktat wersalski tylko co do niektórych punktów określa, jakie jest stanowisko Ligi Narodów w stosunku do Gdańska.

że przewiduje się przedłużenie jego funkcyj jeszcze na rok. Journal officiel IV nr. 3 str. 265—266, 378—379, 205, 231.

[1] Przyjęła to porozumienie rada Ligi do wiadomości 28 lutego 1921 r., Journal officiel II nr. 2 str. 166. Polska też zgodziła się zapłacić połowę kosztów za Attolica, Journal officiel II str. 5—6 str. 46. Koszty utrzymania komisarza dla wolnego miasta, nim został ustanowiony komisarz (tj. Attolico) już po utworzeniu wolnego miasta, spadły wyłącznie na Gdańsk, który przeciw temu protestował, ale ostatecznie zapłacił. Rezolucja rady Ligi z 17 listopada 1920, Die rechtlichen Grundlagen str. 30, Journal officiel j. w. i nr. 9 str. 969. Wydatki za okres od 20 stycznia do 19 sierpnia 1921 r. wyniosły 4.586 funtów szterlingów 18 s $6^1/_2$ d, za okres roczny od 20 sierpnia 1921 do 19 sierpnia 1922 r. 7.643 funtów; mniejwięcej wynoszą one kwartalnie w frankach złotych koło 35.000, t. j. rocznie 140.000 franków złotych. Journal officiel III nr. 10 str. 1107, IV nr. 2 str. 160. Z tego połowa przypada na Polskę. Dla zmniejszenia kosztów zwinięto od 19 grudnia 1921 r. stanowisko pierwszego komisarza. Journal officiel II nr. 9 str. 969, III nr. 6 str. 508.

Według jego przepisów od chwili ukonstytuowania wolnego miasta:

1) Gdańsk znajduje się »pod ochroną« (sous la protection) Ligi Narodów (art. 102); traktat jednak nie mówi, na czem ta protekcja ma polegać i jak się wyrażać.

2) Konstytucja wolnego miasta Gdańska znajduje się »pod gwarancją« (sous la garantie) Ligi Narodów (art. 103 ust. 1); również nie jest powiedzianem, jaki jest charakter tej gwarancji.

3) Naczelny komisarz rozstrzyga w pierwszej instancji spory między Polską a Gdańskiem, wynikające z traktatu wersalskiego lub porozumień (arrangements) i układów (accords) dodatkowych (art. 103 ust. 2); widocznie więc Liga Narodów jest dla tych spraw instancją drugą [1].

Wyjaśnienie znaczenia »protekcji« i »gwarancji«, oraz wogóle stanowiska rady Ligi i naczelnego komisarza przynoszą rozwijające przepisy traktatu wersalskiego umowy gdańsko-polskie: konwencja paryska z 9 listopada 1920 r. i umowa warszawska z 24 października 1921 r., liczne uchwały rady Ligi, ubrane bądź w formę rezolucyj, bądź raportów, przyjętych (adoptés) przez radę Ligi, bądź podobnie przyjętych listów, wysyłanych do Gdańska z rozstrzygnięciem pewnych spraw lub z wskazówkami co do pewnych kwestyj, wreszcie praktyka, jaką się stosuje w razie wyłaniających się zagadnień. Dotąd można już w ogólnych zarysach określić stanowisko Ligi wobec Gdańska, wychodzące daleko poza te granice, które oznaczył traktat wersalski, i coraz się w praktyce dokładniej precyzujące.

2. Ochrona wojskowa. Traktat wersalski nic nie postanawiał co do ochrony wojskowej Gdańska. Rada ambasadorów głównych mocarstw zastrzegła w rezolucji z 7 maja 1920 roku jedno: iż Polska nie może być upoważnioną do urządzenia w Gdańsku podstawy (base) militarnej lub morskiej [2]. Kwestją ochrony wojskowej Gdańska zajęła się więc Liga Narodów. Określenie przypadków, kiedy Gdańsk potrzebować może pomocy wojskowej, i sposobu, jak ją Gdańskowi zapewnić należy, ujęte zostało po raz pierwszy w rezolucji rady Ligi z 17 listo-

---

[1] Wyżej, str. 9 i n., omówiono przejściową atrybucję naczelnego komisarza co do ułożenia konstytucji wolnego miasta.

[2] Makowski j. w. str. 80; co do daty rezolucji ob. tamże str. 15.

pada 1920 r. i w dwóch raportach, przyjętych przez radę Ligi 17 listopada 1920[1] i 22 czerwca 1921 r.[2].

Liga obowiązana jest zapewnić Gdańskowi ochronę zbrojną zarówno w razie, jeśli chodzi o »napad, zagrożenie lub niebezpieczeństwo napadu na wolne miasto Gdańsk, gdy ten napad, zagrożenie lub niebezpieczeństw napadu nie dotyka terytorjum państwa polskiego«, jak również w przypadku, gdyby Polska popadła w wojnę, gdyż w tym razie obowiązana jest Liga zapewnić Polsce pełne korzystanie z portu. Że zaś Liga nie ma własnej siły zbrojnej, więc sprawę tę ujęto tak, iż Liga ma wezwać pomocy siły zbrojnej jednego z państw. Już w pierwszej uchwale przyjęto jako zasadę, że »rząd polski uważać należy jako specjalnie powołany, by w razie potrzeby uzyskać od Ligi Narodów mandat do zapewnienia ochrony wolnemu miastu«, jednakże w raporcie dodano, że »ten mandat nie może być nigdy udzielony jako prawo, któreby innych wykluczało (à titre exclusif), i że może być udzielony tylko, o ile rada Ligi Narodów w każdym przypadku rozważy specjalne okoliczności, a to w celu zapobieżenia, by Liga Narodów jako opiekunka wolnego miasta Gdańska w wojnie międzynarodowej nie inaczej wzięła udział, jak tylko w zgodzie z postanowieniami statutu Ligi Narodów«. Następnie (22 czerwca 1921) dokładniej określono przypadki powołania przez Ligę siły zbrojnej dla ochrony Gdańska. Przepisy te tak zostały ujęte:

1) »Rząd polski jest specjalnie powołany (désigné) do zapewnienia w razie potrzeby obrony na lądzie (la défense terrestre) Gdańska, jak również do utrzymania porządku (le maintien de l'ordre) na terytorjum wolnego miasta w razie, gdyby nie wystarczały siły miejscowej policji. W tym celu naczelny komisarz w razie potrzeby zażąda instrukcji od rady Ligi, przedstawiając jej, o ile uzna za stosowne, propozycje co do zarządzeń, jakie powziąć należy«.

2) »W każdym razie rzeczą jest naczelnego komisarza uznać jako istniejące (considérer comme acquise) upoważnienie

---

[1] Journal de la première assemblée nr. 6 str. 32—40, częściowo w tłom. niem. Die Rechtlichen Grundlagen j. w. str. 30—32 (bez daty); Journal officiel tego raportu nie podał.

[2] Journal officiel II nr. 7 str. 671—672.

rady i zaprosić (inviter) wprost (directement) rząd polski do zapewnienia ochrony Gdańska lub do dostarczenia środków koniecznych dla zapewnienia utrzymania porządku na terytorjum wolnego miasta w następujących przypadkach: a) w razie gdyby terytorjum wolnego miasta było przedmiotem napadu (agression) lub groźby (ménace) albo niebezpieczeństwa (danger) napadu, wychodzącego od państwa sąsiadującego, z wyjątkiem Polski, i gdyby naczelny komisarz stwierdził istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa (le caractère pressant du danger); b) w razie gdyby Polska z jakiejkolwiek przyczyny znalazła się niespodziewanie i faktycznie (soudainement et effectivement) w niemożności korzystania z praw, które posiada z art. 28 konwencji z 9 listopada 1920« (t. j. co do pełnego korzystania z portu). »W obu wypadkach komisarz ma przedłożyć radzie Ligi sprawozdanie z powodów wydanych przez siebie zarządzeń«.

3) »Po osiągnięciu celu odpowiadającego życzeniu komisarza mają polskie wojska być wycofane«.

4) »W każdym przypadku, kiedy Polska będzie miała zapewnić ochronę wolnego miasta, rada Ligi będzie mogła dodać jej do współpracy jedno lub kilka państw, będących członkami Ligi«.

5) »Komisarz generalny przedstawi Lidze, po naradzie z rządem polskim, ogólne sprawozdanie co do zarządzeń potrzebnych w tych przypadkach«.

Rezolucja Ligi zapewnia więc ochronę wojskową Gdańska na lądzie — nie na morzu (défense maritime), której na razie nie określono — w razie: 1) napadu lub jego groźby, 2) zaburzeń porządku, do których liczy się przypadek: 3) gdyby Polska nie mogła korzystać w pełni z swoich praw co do używania portu.

Zarządzenia więc wojskowe wychodzą od naczelnego komisarza, który je ma wydać w zasadzie po otrzymaniu instrukcyj od rady Ligi, wyjątkowo tylko na własną rękę w razie bezpośredniego niebezpieczeństwa napadu z zewnątrz oraz w razie uniemożliwienia Polsce pełnego korzystania z portu. Jak wynika z ust. 2 rezolucji, naczelny komisarz ma prawo w tych przypadkach, gdy bez instrukcji zarządza środki bezpieczeństwa, wezwać jedynie Polskę na pomoc, nie zaś także inne państwo, co stwierdza także ust. 4 rezolucji, mówiącego tylko o po-

wołaniu obok Polski na pomoc innego państwa lub innych państw[1].

3. Zatwierdzanie zmian konstytucji. Traktat wersalski, postanawiając (art. 103 ust. 1), iż konstytucja gdańska ma być opracowaną przez prawidłowo wyznaczonych przedstawicieli Gdańska w porozumieniu z komisarzem, nie wspominał o prawach rady Ligi do ingerencji w tej sprawie, ani o tem, w jaki sposób ma przychodzić do skutku rewizja konstytucji gdańskiej. Praktyka życia rozwinęła tę kwestję na gruncie założenia, że komisarz jest tylko organem Ligi i spełniać musi jej polecenia. Tak najpierw rada Ligi zatwierdziła na propozycję komisarza przedstawioną jej przez niego ordynację do zgromadzenia ustawodawczego, które miało opracować konstytucję gdańską[2]. Konstytucję gdańską, przyjętą przez Zgromadzenie 11 sierpnia 1920 r., przedłożył komisarz radzie Ligi, która — jak o tem wyżej była mowa — zażądała szeregu poprawek, a ostatecznie sama ustaliła brzmienie szeregu z nich; jednakże te poprawki nie weszły w życie z mocy uchwały Ligi, lecz stały się dopiero podstawą uchwał sejmu gdańskiego. Formalnie więc ostatecznie konstytucja przyszła do skutku przez uchwały zgromadzenia ustawodawczego i sejmu gdańskiego za zgodą komisarza, który jej udzielił po zasięgnięciu zdania rady Ligi; materjalnie zaś rada Ligi zdecydowała, jakie ma być brzmienie tych artykułów, które uważała za niewłaściwie sformułowane[3]. W raporcie przy rezolucji z 17 listopada 1920 r. ujęte też zostało stanowisko zasadnicze rady Ligi co do kompetencji w sprawie brzmienia konstytucji, a to tak, iż ma rada prawo badać konstytucję, czy »daje istotne gwarancje sytuacji politycznej stałej i spokojnej i czy zapewni istnienie rządu, który będzie działać zgodnie z zasadami, według których utworzono wolne miasto, jak i z zobowiązaniami, nałożonemi na nie przez wersalski traktat pokoju«[4]. Przy innej sposobności rada Ligi uznała

[1] Dans tous les cas où la Pologne aura à assurer la défense de la ville libre, le conseil de la Société des Nations pourra lui adjoindre la collaboration d'un ou de plusieurs états membres de la Société.

[2] Rezolucja z 11 kwietnia 1920 r. (przesłana telegraficznie komisarzowi), Journal officiel I nr. 3 str. 84—85.

[3] Ob. wyżej str. 9 i n.

[4] La Société des Nations doit examiner, si la constitution présente

też za swoje zdanie[1], iż »jest rzeczą niewątpliwą, że Liga Narodów będzie zawsze mogła ze względu na to, że konstytucja (gdańska) jest postawiona pod jej gwarancję, zwrócić się do wolnego miasta (inviter la ville libre) o wprowadzenie do konstytucji dalszych zmian, których konieczność (la nécessité) lub pożyteczność (l'opportunité) mogłoby wykazać doświadczenie«. Dla zapewnienia też Lidze wyraźnie kompetencji w sprawie zmiany konstytucji zażądano od Gdańska wstawienia w tekst pierwszej konstytucji ustępu, iż jej zmiany mogą nastąpić dopiero po podaniu ich do wiadomości Ligi i oświadczeniu przez nią, iż nie ma ona co do zmian żadnych zastrzeżeń[2].

Tak więc została ustalona z tytułu gwarancji konstytucji Gdańska przez Ligę, przepisanej przez art. 103 traktatu wersalskiego, zasada, iż do każdej zmiany tej konstytucji konieczną jest aprobata Ligi; w myśl zaś opinji rady byłaby ona uprawnioną wprost sama występować z inicjatywą do zmian konstytucji.

4. Nadzór i opieka nad działalnością Gdańska. Obrona Gdańska, wypływająca z pojęcia protekcji, oraz gwarancja konstytucji nie wypełniają — obok rozstrzygania spraw spornych z Polską, o czem niżej będzie mowa — zadań Ligi wobec Gdańska. Idąc dalej, rada Ligi już w początkach działalności w stosunku do Gdańska uznała, iż do niej należy wogóle nadto kontrola działalności rządu gdańskiego. Zasadniczo też zapewniła sobie przez wstawienie odpowiedniego artykułu (42-go) w konstytucję gdańską prawo żądania od rządu gdańskiego sprawozdań z biegu spraw publicznych wolnego miasta, a na rząd gdański nałożyła obowiązek czynienia zadość takim żądaniom[3]. Co się zaś tyczy wglądu w ustawodawstwo poza kon-

---

les garanties essentielles d'une situation politique stable et pacifique et assurera un gouvernement qui fonctionnera conformément aux principes d'après lesquels la Ville libre a été constituée, ainsi qu'aux obligations qui lui ont été imposées par le traité de paix de Versailles. Ustęp ten zasadniczego znaczenia pomieszczono także w liście do Gdańska, aprobowanym przez radę Ligi 28 lutego 1921 r., Journal officiel nr. 2 str. 162.

[1] W liście do Gdańska, przyjętym przez radę 28 lutego 1921, i w raporcie, aprobowanym przez radę 2 marca 1921 (oba ustępy dosłownie zgodne). Journal officiel I nr. 2 str. 163 i 170.

[2] Ob. wyżej str. 10—11; jest to art. 49 ust. 3 konstytucji.

[3] Ob. wyżej str. 11.

stytucją, zapewniła sobie Liga — również przez umieszczenie na jej żądanie odpowiedniego artykułu w konstytucji — iż miał jej być przedłożony projekt ustawy o nabywaniu obywatelstwa gdańskiego [1]; co do podstawy tego żądania, rada Ligi objaśniła, iż zależy jej na tem, by prawo nadawania obywatelstwa nie było za szeroko lub za ciasno określone [2]. Na razie nie ma mowy pozatem o szerszej ingerencji w ustawodawstwo Gdańska, pozostawione według konstytucji wyłącznie miejskim władzom.

Co do administracji, kontrolę nad działalnością władz wolnego miasta wykonywa Rada specjalnie co do wyrobu broni i amunicji. W konstytucji — na żądanie rady Ligi — wstawiono ustęp, iż Gdańsk nie pozwoli na fabrykację broni i amunicji na swojem terytorjum bez zgody Ligi za każdym przypadkiem z osobna [3]. Rada Ligi orzekła też 23 czerwca 1921 r., iż na terytorjum gdańskiem ma natychmiast ustać wszelka fabrykacja broni, także strzelb myśliwskich [4]. Wyrób broni ustał rzeczywiście w myśl tych zarządzeń do 31 czerwca 1921 r. [5]. Przyjęła też rada Ligi równocześnie 23 czerwca 1921 r. osobny raport w tej kwestji, opracowany przez komisję doradczą Ligi dla spraw wojskowych, morskich i aeronautycznych. Według tego raportu:

1) Komisarz naczelny decyduje, pod egidą Ligi, co uważać należy za materjał wojenny [6].

2) Ma być informowanym przez Gdańsk co do materjału wojennego, znajdującego się na terytorjum wolnego miasta, bez względu na to, kto jest jego właścicielem.

3) Ma pełne prawo żądać od rządu gdańskiego sekwestru takiego materjału, jeśli zachodzi wątpliwość co do jego chara-

---

[1] Ob. wyżej str. 11.

[2] Journal officiel II nr. 7 str. 654—655.

[3] Ob. wyżej str. 11; jest to art. 5 konstytucji.

[4] Journal officiel II nr. 7 str. 659; inaczej proponował naczelny komisarz, ob. jego list z 22 maja 1921 r. tamże str. 659—660.

[5] Journal officiel II nr. 9 str. 968.

[6] Do czasu, aż komisja kontrolna ze strony potęg zdecyduje co do własności materjału wojennego pozostałego po Niemcach, komisarz ma się trzymać orzeczenia konferencji ambasadorów co do tego, co należy uważać za materjał wojenny. Ob. co do przydziału tego materjału Journal officiel II nr. 9 str. 968.

kteru, ażby ankieta zbadała jego naturę, i to bez żadnej odpowiedzialności za szkody stąd powstałe wobec właściciela.

4) Rada Ligi musi dać uprzednią zgodę na tranzyt i czasowe magazynowanie takiego materjału w Gdańsku.

5) Komisarz wykonuje kontrolę nad fabrykacją materjału aeronautycznego niewojskowego (civil). W tym celu ma on łącznie z Gdańskiem wydać zarządzenia, by był informowany o każdej fabrykacji takiego materjału; ma on też zorganizować regestrację i cechowanie (poinçonnage) materjału, fabrykowanego w Gdańsku, i przestrzegać, by się tamże nie gromadził[1].

Senat gdański przygotował też ustawę, zakazującą pod karami handlu materjałem wojennym[2]; została ona uchwalona przez sejm gdański 17 maja 1922 r.[3]. Ustawa ta zakazuje fabrykacji materjału wojennego, broni i amunicji, jego sprzedaży, przewozu i magazynowania, dopuszczając wyjątków tylko za zgodą Ligi (§ 1), przyczem za materjał wojenny (Kriegs-gerät) uważa broń, wszelkie narzędzia do ataku, czy obrony i inne, które wyłącznie służą wojnie, oraz maszyny służące do ich wyrobu (§ 2). Nie narusza to jednak prawa Polski do sprowadzania przez Gdańsk wszelkiego rodzaju towaru w wszelkich warunkach, o ile nie zabraniają jego wwozu polskie ustawy (§ 3). Zastrzeżono, iż nie rozciąga się ten zakaz na broń, amunicję i sprzęt wojenny dla urzędów policyjnych, bezpieczeństwa i celnych (§ 4). Za przekroczenie ustawy zagrożono surowemi karami (§ 5 6).

W praktyce przestrzega komisarz Ligi, by dotrzymywał Gdańsk zobowiązań. Zgodził się na podjęcie naprawy w Gdańsku okrętów portugalskich, ale z zastrzeżeniem, iż nie będzie ona obejmować budowy lub naprawy narzędzi wojennych na statku, włączając w to instalacje dla użycia torped[4]. Zgodził się na produkcję kwasu azotowego (acide nitrique) 40—50 procentowego, z zastrzeżeniem, iż nie może być wywożony w formie surowej, a może być używany tylko dla wyrobu nawozów sztucznych; zawarował przytem, iż ma być stale powiadamiany

[1] Journal officiel II Nr. 7 str. 657—658.

[2] La ville libre, Raport str. 11.

[3] Gesetzblatt ex 1922 Nr. 37 poz. 93, w tłomaczeniu francuskiem Journal officiel III Nr. 10 str. 508—509.

[4] Journal officiel III Nr. 6 str. 508.

o ilościach produkowanego kwasu azotowego i ich użyciu, i że ma prawo kontrolowania fabryk wyrabiających go i badania ksiąg, o ile to uzna za rzecz pożądaną. Następnie, kiedy Gdańsk zażądał pozwolenia na wytwarzanie kwasu azotowego 36—40 procentowego, komisarz Ligi, po zasięgnięciu opinji komisji przy Lidze, zgodził się na produkcję kwasu azotowego, któryby dosięgał 40 - 45°, ale tylko dla celów produkcji nawozów sztucznych lub barwików, pod warunkiem, że cała fabrykacja (transformation) będzie się dokonywać w fabryce, i że nie wolno sprzedawać ani wywozić kwasu azotowego w stanie surowym lub pod inną postacią [1]. Komisarzowi Ligi przedkłada też senat gdański wykazy broni i amunicji, które posiada policja, straż celna, graniczna, więzienna i funkcjonarjusze sądowi, oraz będącej na składzie [2], jak również zawiadamia go o przybyciu do Gdańska broni i amunicji dla Polski [3]. Przestrzega komisarz, by przez Gdańsk nie przechodziła broń i amunicja z Niemiec do Prus Wschodnich (drogą na Tczew-Malborg); wymyka się z pod jego kontroli tylko przewóz amunicji i broni bezpośredniemi pociągami, które mają Niemcy prawo przesyłać z Niemiec do Prus Wschodnich na mocy polsko gdańsko-niemieckiej konwencji tranzytowej z 21 kwietnia 1921 r. (ob. Część I str. 10).

Z osobna unormowaną została kwestja fabrykacji samolotów. W tej sprawie wydała 30 września 1921 r. dla rady Ligi opinję podkomisja dla spraw żeglugi powietrznej [4] przy komisji doradczej dla spraw wojskowych, morskich i powietrznych, istniejącej w Lidze Narodów; raport komisji został przez radę Ligi udzielony (uchwałą z 6 października 1921 r.) do wiadomości komisarza w Gdańsku [5]. Podkomisja stanęła na stanowisku, iż co do budowy aeroplanów Gdańsk ma być poddany tym samym przepisom, które zastosowano do Niemiec, przyczem zastrzeżono rewizję ich typów co 2 lata. Jeszcze następnie poruszał Gdańsk tę kwestję, przyczem zyskał poparcie naczelnego komisarza. Podkomisja aeronautyczna jednak w raporcie o tej sprawie stanęła na stanowisku, iż niema powodu do żadnych zmian po-

[1] Tamże III nr. 6 str. 508, nr. 10 str. 1106.
[2] Journal officiel III nr. 6 str. 509, nr. 10 str. 1107.
[3] Journal officiel III nr. 6 str. 509.
[4] Tamże.
[5] Resumé mensuel nr. 7 str. 162.

przedniej opinji, a rada Ligi raport ten zatwierdziła 17 maja 1922 r.[1]. Zakazał też komisarz po porozumieniu się z międzynarodową aeronautyczną komisją kontroli w Berlinie zakupu przez Gdańsk dawnych niemieckich motorów aeronautycznych[2].

Komisarz Ligi nadto wykonywa i pewną polityczną kontrolę nad Gdańskiem; tak przez swoją interwencję sprawił, iż nie odbył się w Gdańsku zjazd, projektowany przez Deutschnationaler Jugenbund[3]. Ze skargami na Gdańsk zwracają się wprost do rady Ligi; tak np. Francja w sprawie napadu na marynarzy francuskich[4].

Rada Ligi i naczelny komisarz uważają również za swoje zadanie wogóle opiekę nad interesami wolnego miasta. Jak się ta sprawa ułoży, jakie przybierze rozmiary, nie można jeszcze przesądzać dzisiaj. Tak komisarz zajmuje się kwestją wysyłki na wakacje dzieci gdańskich[5], to znowu komisarz i rada Ligi rozważają sprawę stosunków finansowych wolnego miasta, niebardzo dobrze się przedstawiających, i obmyślają, w jaki sposób możnaby mu przyjść z pomocą, rada Ligi wysyła nawet specjalną komisję dla zbadania sprawy na miejscu[6]. Ten dział działalności komisarza Ligi i jej rady dotąd jeszcze nie został ściślej określony. Sprawy te podejmują organy Ligi z własnej woli, poświęcając specjalnie sprawie finansów gdańskich sporo uwagi. Rada Ligi za Gdańsk wyraża nawet podziękowania (wprost przez swój sekretarjat) za użyczoną mu pomoc zarządowi amerykańskiej pomocy dzieciom[7].

5. Załatwianie sporów między Polską a Gdańskiem. Według art. 103 traktatu wersalskiego komisarz Ligi ma rozstrzygać spory wynikające z traktatu lub z dodatkowych porozumień i układów, oczywiście zawartych między Gdańskiem i Polską; do takich układów należą przedewszystkiem konwencja z 9 listopada 1920 r. i umowa z 24 października 1921 r. Kon-

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 669—671, 532—533, 553—554.

[2] Tamże nr. 6 str. 509.

[3] Tamże nr. 10 str. 1100.

[4] Tamże nr. 11 str. 1211, IV nr. 3 str. 264—265, 204—205.

[5] Tamże II nr. 5—6 str. 466.

[6] Journal officiel II nr. 7 str. 677—678, III nr. 6 str. 554, 701—702, nr. 10 str. 1102, nr. 11 str. 1241—1242, 1175—1176, 1179—1181, nr. 3 str. 260—262, 203—204, 263—264, 242—243.

[7] Tamże III nr. 10 str. 1103, nr. 11 str. 1207.

wencja z 9 listopada 1920 r. przewidziała też w poszczególnych paragrafach rozstrzygnięcie komisarza sporów, z tejże konwencji wynikających: co do używania flagi morskiej gdańskiej i urządzenia przez Polskę w Gdańsku urzędu regestrowania i inspekcji polskich okrętów (art. 8), co do urządzenia portu wolnego (zone franche) w porcie gdańskim (art. 18), co do kolei polskich na terytorjum gdańskiem (art. 22), co do przekazania części kolei radzie portu i prawa wywłaszczania na ich użytek (art. 25), jak również co do używania w pełni przez Polskę portu gdańskiego (art. 26). Konwencja w art. 39 ujęła tę sprawę w sposób ogólniejszy, rozszerzając przytem znacznie prawa naczelnego komisarza, postanowiła bowiem, iż każdy spór, któryby powstał między Polską a wolnem miastem co do tego traktatu i co do wszystkich innych porozumień (accords), układów (arrangements) i konwencji (conventions) późniejszych, lub co do wszystkich kwestyj dotyczących stosunków Polski i wolnego miasta, będzie poddany przez jedną lub drugą stronę pod rozstrzygnięcie (decyzję) komisarza, który, o ile to uzna za konieczne, odeśle sprawę do Ligi Narodów, przyczem obie strony zachowują prawo apelacji do rady Ligi Narodów.

Komisarz Ligi rozstrzyga więc nietylko spory, wynikać mogące między Gdańskiem i Polską z umów międzynarodowych, zawartych przez te strony, — oczywista w zakresie praw Polski w Gdańsku — jak to przewidywał traktat wersalski, ale — w myśl art. 39 konwencji — także wszelkie inne spory między niemi, choćby nie powstały z umów.

Artykuł 39 konwencji paryskiej określa nadto dokładniej sposób orzekania w tych sporach przez komisarza Ligi. Komisarz

1) albo sam odrazu rozstrzyga spór, albo

2) zwraca się do rady Ligi i dopiero po zasięgnięciu jej opinji wydaje decyzję.

Nie przepisano jednak w konwencji, w jakim terminie odwołanie od decyzji komisarza ma być wniesione. Kwestja ta została załatwiona przez osobną umowę między reprezentantami Polski i Gdańska, zawartą w Genewie przy pośrednictwie ze strony Ligi 20 czerwca 1921 roku, a zatwierdziła ją rada Ligi 21 czerwca t. r.[1]. Termin wnoszenia odwołań określono na dni

[1] Journal officiel II nr. 7 str. 661—662.

najwyżej 40 od dnia notyfikowania obu stronom w Gdańsku decyzji komisarza. To odwołanie musi mieć formę pisemną. Co do decyzji komisarza, w umowie określona ona jest jako decyzja motywowana (décision motivée). Nie tyczyłby się więc ten przepis decyzji niemotywowanej; w praktyce zmusza to komisarza do motywowania każdego rozstrzygnięcia. Komisarz Ligi zaproponował potem rewizję umowy w tej sprawie zawartej[1], do tego jednak jeszcze nie doszło.

Traktat wersalski postanowił w art. 103, iż komisarz Ligi rozstrzyga określone tam spory między Gdańskiem a Polską w pierwszej instancji, przewidywał więc możność apelacji od takich wyroków, ale nie określał, kto je w drugiej instancji ma sądzić. Praktyka odrazu rozstrzygnęła, iż tą drugą instancją jest władza, stojąca ponad komisarzem, więc rada Ligi Narodów. Rada Ligi nie odsyła tych spraw do jakiejś specjalnej instancji od Ligi zależnej, lecz sama je załatwia na swoich posiedzeniach; wobec zasady jednomyślności, która obowiązuje co do uchwał rady (według art. 5 traktatu wersalskiego), i takie sprawy muszą być w radzie decydowane jednomyślnie. Rozszerzenie przez art. 39 konwencji paryskiej prawa naczelnego komisarza do rozstrzygania sporów między Polską a Gdańskiem na wszystkie spory, nietylko wynikające z traktatu wersalskiego i umów gdańsko-polskich, i zastrzeżenie apelacji co do wszystkich wyroków komisarza, rozszerzyło także kompetencję rady Ligi poza zakres, któryby miał jej przypaść według zasad artykułu 103 traktatu wersalskiego.

Przepisy traktatów nie zawierają żadnych ograniczeń co do możności apelacji od decyzji komisarza; przybrały też te apelacje szerokie rozmiary, omal nie było decyzji, od której nie apelowałaby jedna strona lub — częściej jeszcze — obie. Przeciw temu reagował komisarz Ligi, uważając to za podważanie swego stanowiska, na posiedzeniu rady Ligi z 13 maja 1922 r.[2] Członkowie rady Ligi popierali jego zapatrywanie. Oczywista jednak nie może to w niczem zmienić swobody wnoszenia apelacyj. Rada Ligi wyraziła też jedynie życzenie, by po wydaniu decyzji przez komisarza Ligi obie strony, Polska i Gdańsk, starały się

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 508.

[2] Journal officiel III nr. 6 str. 534, 554—555.

przed wniesieniem apelacji każdą sprawę sporną załatwić przez wzajemne jeszcze pertraktacje.

Co się tyczy jednak kwestji rozstrzygania sporów gdańsko-polskich przez naczelnego komisarza i radę Ligi zawiera pewne zastrzeżenia umowa z 24 października 1921 roku. Są one następujące:

1) W art. 12 ust. 2 Gdańsk zastrzegł ze swej strony, iż spory, tyczące się odmowy naturalizacji w Gdańsku obywateli polskich, są sprawą wewnętrzną Gdańska i nie podlegają orzecznictwu komisarza z art. 39 konwencji paryskiej. Polska wyraziła przeciwne zapatrywanie, zaznaczając, iż sprawy takie dotyczą stosunków między Polską a Gdańskiem, a więc pod arbitraż podpadają. Tak samo przedstawia się kwestja co do wydalań z Gdańska polskich poddanych, co do której te same zastrzeżenia uczyniono ze strony Gdańska i Polski w art. 39 umowy. Jak o tem niżej będzie mowa, te kwestje sporne zostały ostatecznie rozstrzygnięte zgodnie z zapatrywaniami polskiemi, iż można przeciw takim zarządzeniom zwracać się o rozstrzygnięcie do komisarza Ligi, a od niego do rady Ligi.

2) W umowie warszawskiej uregulowano obok spraw, wynikających z traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej, a zapewniających Polsce pewne prawa na obszarze wolnego miasta i ograniczających Gdańsk w wykonywaniu suwerenności ze względu na interes polski, także stosunki wynikające z zwykłego sąsiedztwa międzynarodowego Polski i Gdańska, oraz przyznano Gdańskowi pewne uprawnienia na terytorjum Polski. Specjalnie tę ostatnią grupę przepisów obejmuje: Część I dział IV (co do dopuszczania obywateli gdańskich do wykonywania handlu i przemysłu w Polsce), Część I dział V (co do nabycia przez nich i pozbywania majątku ruchomego i nieruchomego w Polsce), Część IV dział I i II oraz art. 232 Części IX działu I (co do żeglugi morskiej i rzecznej i rybołostwa na wodach polskich). Otóż Polska zastrzegła w art. 236 umowy, iż prawa te na rzecz Gdańszczan przyznała »jedynie wychodząc z założenia, że ewentualne różnice zdań co do tych praw nie podlegają rozstrzygnięciu w myśl art. 39 konwencji«, to jest przez naczelnego komisarza i Ligę. Ponieważ jednak niepodobna przewidzieć, czy przecież spory takie nie zostaną przez Gdańsk wniesione do komisarza i czy nie uzna on się za władzę kompetentną,

a następnie także rada Ligi, na mocy art. 39 konwencji, Polska zastrzegła, iż gdyby się tak stało, to jest gdyby Gdańsk takie sprawy wprowadził przed komisarza a władze Ligi uznały się za uprawnione do ich rozstrzygnięcia, ma Polska prawo wypowiedzieć na jeden rok naprzód ten dział (względnie artykuł 232), którego się tyczyć będzie różnica zdań, a po roku w mocy pozostają pod tym względem jedynie przepisy konwencji paryskiej.

3) W art. 241 umowy zastrzeżono, już co do jej całości, iż do 1 października 1931 r. jej postanowienia mogą być zmienione tylko w drodze porozumienia, więc przez nową umowę, nie w drodze arbitrażu komisarza. Oczywista, iż i w tym okresie czasu arbitraż komisarza może być wykonany, o ile chodzi o interpretację przepisów tej umowy, oraz o rozstrzygnięcia kwestyj, przez nią niezałatwionych (wyliczonych wyraźnie w art. 240). Po 1 października 1931 r., w razie gdyby co do zmiany przepisów nie doszło do porozumienia, sprawę rozstrzyga naczelny komisarz a do chwili jego rozstrzygnięcia pozostaje w mocy odpowiedni przepis tejże umowy.

Od tego odroczenia możności zmiany przepisów umowy, a więc i poddania sprawy pod arbitraż komisarza, wyjęto przepisy, co do których wyraźnie przewidziano krótszy lub dłuższy czasokres ich trwania, oraz przepisy, zawierające postanowienia, że każda ze stron może każdego czasu odstąpić od postanowień na razie przyjętych (art. 242).

Poza umową warszawską zaś powstała:

4) Kwestja w dwóch konkretnych wypadkach (usunięcie p. Woelke z Pucka i pretensje towarzystwa przeciwżebraczego Prus Zachodnich do Polski z racji zajęcia przez rząd polski majątku tego towarzystwa Hilmarshof, w Polsce leżącego), czy komisarz Ligi ma prawo decydować co do pretensyj Gdańska do Polski z racji zarządzeń Polski na terytorjum, podlegającem jej suwerenności. Gdańsk w obu przypadkach konkretnych zwrócił się do komisarza Ligi o wydanie decyzji; rząd polski stanął na stanowisku, że taka decyzja nie jest dopuszczalna[1].

Jakkolwiek konwencja paryska mówi o rozstrzyganiu sporów przez komisarza Ligi między Polską a Gdańskiem nietylko

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 506.

w sprawach, wynikających z umów, między niemi zawartych, to jednak konwencja, będąca tylko rozwinięciem przepisów traktatu wersalskiego, nie mogła nałożyć na Polskę zobowiązań, gdy traktat określał jedynie prawa Polski w stosunku do wolnego miasta, a nie zawiera żadnych ograniczeń suwerenności Polski na rzecz Gdańska; konwencja zaś w jego ramach tylko może się mieścić. Sprawa ta jeszcze przez radę Ligi nie została załatwiona.

Rada Ligi, jak i komisarz występują jednak w charakterze pośredników między Polską a Gdańskiem nietylko przy rozstrzyganiu formalnych sporów, ale i przy sposobności wogóle nieporozumień. Przy pośrednictwie rady Ligi doszło — jak o tem będzie mowa — do szeregu umów polsko-gdańskich w różnych specjalnych kwestjach. Rada Ligi chętnie się podejmuje takiego pośrednictwa, uważając za rzecz korzystniejszą zawarcie dobrowolnej umowy, niż rozstrzygnięcie przez nią sprawy w drodze apelacji od naczelnego komisarza. Ale nietylko rada Ligi podejmuje się pośrednictwa; czyni to także i jej komisarz. Polska i Gdańsk zwracały się do niego nieraz w sprawach spornych między niemi, które nie przedstawiały przedmiotu do jego rozstrzygnięcia. Komisarz pisma, przesyłane do niego, komunikował drugiej stronie, ale miał wątpliwości co do swej roli w takich sprawach i przedłożył je Lidze do decyzji. Rada Ligi stanęła (15 czerwca 1921 r.) na stanowisku [1], iż jest to rzeczą komisarza, czy i o ile zechce być pośrednikiem między obu stronami i wywierać wpływ w celu ich pogodzenia. W ten sposób i kompetencja komisarza Ligi rozszerzyła się także na pośredniczenie między Polską a Gdańskiem poza przypadkami, nadającemi się do jego arbitrażu.

Wreszcie art. 19 konwencji paryskiej przewiduje, iż Polska i Gdańsk mogą nie dojść do porozumienia co do przewodniczącego rady portowej w Gdańsku; w takim wypadku po zawiadomieniu przez pośrednictwo komisarza ma go wyznaczyć rada Ligi Narodów, jak o tem niżej będzie dokładniej mowa.

6. Prawo veta w stosunku do umów międzynarodowych. Rada Ligi uważa się za uprawnioną do badania umów międzynarodowych, zawieranych przez Gdańsk. Wyraźnie

[1] Journal officiel II nr. 5—6 str. 467.

rada Ligi na posiedzeniu z 15 czerwca 1921 roku[1] przy sposobności zawarcia przez Gdańsk trzech umów z Niemcami (co do wykonania prawa opcji, co do wzajemnych stosunków administracyjnych i ekonomicznych), oraz jednej z Kłapejdą (co do tymczasowego sądu najwyższego dla obu tych terytorjów), wyraziła swoje zdanie, iż ma ona prawo badania traktatów w dwóch kierunkach: co do ich ważności i co do ich poszczególnych postanowień. Dokładniej ta kwestja została określona w art. 6 konwencji z 9 listopada 1920 r. Przyznając Polsce prawo zawierania umów międzynarodowych w imieniu Gdańska, zastrzeżono w konwencji, iż naczelny komisarz może założyć przeciw umowie veto, ale tylko jeśli rada Ligi uzna potrzebę takiego postąpienia. Tak więc właściwie od rady Ligi zależy użycie veta. Rada Ligi nie może jednak swobodnie wykonywać tego prawa, tj. sprzeciwiać się zawarciu umowy z jakichś względów polityki wogóle, lecz tylko w dwóch przypadkach, do których wyraźnie ograniczono jej prawo w tymże artykule konwencji: 1) jeśli taka umowa stałaby w sprzeczności z przepisami tejże konwencji z 9 listopada 1920 r. lub 2) z statutem (avec le statut) wolnego miasta[2]. Co należy rozumieć przez »statut wolnego miasta«, nie jest rzeczą jasną; przez statut Gdańska pospolicie określa się przepisy traktatu wersalskiego, zapewniające mu specjalne stanowisko, ale możliwą jest rzeczą szersza interpretacja, wychodząca poza literę przepisów traktatu wersalskiego, a tłomacząca ducha, z jakiego te przepisy wyniknęły, co może oczywista prowadzić łatwo do kolizji między Ligą a Polską.

Formalnie veto takie zakłada według art. 6 konwencji paryskiej nie rada Ligi, lecz jej komisarz, któremu należy przedłożyć umowę międzynarodową, zawieraną przez Polskę w imieniu Gdańska. Zawarcie takiej umowy musi poprzedzić narada co do niej Polski (une consultation préalable) z Gdańskiem; wynik tej narady ma być także przedłożony komisarzowi. Komisarz może to veto wykonać, jeśli rada Ligi uzna, iż umowa stoi w sprze-

[1] Journal officiel II nr. 5—6 str. 466—467.

[2] Wyraźnie też to stanowisko, że tylko co do tych dwóch kwestyj ma prawo rada Ligi badać ważność umów, zajął raport przyjęty przez radę 18 czerwca 1921, a tyczący się konwencji tranzytowej, zawartej przez Polskę i Gdańsk z Niemcami, Journal officiel II nr. 7 str. 666—667; taksamo co do umowy z Norwegją, tamże III nr. 2 str. 144.

czności z konwencją paryską lub statutem Gdańska; wynikałoby więc z art. 6, że można żądać od komisarza udowodnienia, iż rada Ligi stanęła na takiem stanowisku, że więc inaczej jego veto możnaby uważać za pozbawione podstawy i nieważne.

W praktyce sprawę tak się załatwia, iż komisarzowi przedkłada rząd polski obok tekstu umowy protokół konsultacji, a on oba te akta przesyła — zapewne z swoją opinją — radzie Ligi[1]. Rada Ligi pilnuje skrzętnie w praktyce przestrzega swoich praw[2].

Oczywiście veto tyczy się tylko kwestji znaczenia umowy dla wolnego miasta Gdańska, nie dla Polski, jeśli to umowa mająca się ściągać do Polski i Gdańska; wyraźnie to zastrzega art. 6 konwencji (dans la mesure où il s'appliquerait à la ville libre); inaczej naruszałoby to prawa suwerenne Polski do zawierania umów międzynarodowych.

Nie określiła jednak konwencja żadnego terminu dla założenia veta przez komisarza. Stało się to dopiero przez rezolucję rady Ligi z 21 czerwca 1921[3]. Veto »ma być założone do dwóch tygodni po ukończeniu najbliższego posiedzenia rady Ligi, na którym ta kwestja będzie zbadana (dans un delai de deux semaines après la fin de la première session du conseil de la Société des Nations, dans laquelle la question aura été examinée), w każdym jednak razie najdalej do trzech miesięcy od dnia notyfikowania na piśmie naczelnemu komisarzowi Ligi Narodów tekstu traktatu podpisanego przez rząd polski« (du texte du traité signé par le gouvernement polonais).

Niezupełnie jasną jest rzeczą, w której chwili ma być taki układ międzynarodowy przedłożony komisarzowi Ligi. Ma to się stać po »konsultacji« Gdańska, ta konsultacja zaś ma być dokonana (art. 6) przed zawarciem traktatu (aucun traité ou accord international intéressant la ville libre de Dantzig ne sera conclu sans une consultation); ale w chwili przedłożenia go komisarzowi jest taki układ już podpisany, jak wynika z umowy co do terminu veta (du traité signé). Może więc to być tylko okres po podpisaniu traktatu a przed jego ratyfikacją.

7. Charakter stanowiska Ligi. Jeśli się zważy

[1] Ob. praktykę co do konwencji t. zw. tranzytowej Polski i Gdańska z Niemcami, Journal officiel II nr. 7 str. 666—7.

[2] Journal officiel II nr. 6 str. 510, nr. 9 str. 968, III nr. 10 str. 1109.

[3] Journal officiel II nr. 7 str. 670.

wszystkie te przejawy w działalności Ligi w stosunku do Gdańska, odróżnić wśród nich można dwie grupy:

1) Liga (Radá Ligi, naczelny komisarz) występuje w stosunku do Gdańska jako jego władza zwierzchnia, sobie przyznająca prawa nadzorcze w pewnym zakresie; taki charakter mają: ochrona wojskowa terytorjum wolnego miasta, zatwierdzanie zmian konstytucji, nadzór nad działalnością Gdańska i opieka nad nim. Te sprawy są sprawami wewnętrznemi między Gdańskiem a Ligą. Władza Ligi w tym zakresie wynika z protekcji nad wolnem miastem i gwarancji konstytucji, przewidzianych w traktacie wersalskim; prawa te, nie sprecyzowane w traktacie, określają się z wolna same w praktyce życia.

2) Druga grupa spraw, które Liga załatwia, to rozstrzyganie sporów między Polską a Gdańskiem, rozstrzyganie kwestyj, czy umowy zawierane przez Polskę, nie są sprzeczne z umową paryską i z statutem wolnego miasta, pośredniczenie między Gdańskiem a Polską, oraz nominacja prezydenta rady portowej. Są to działania, mające charakter międzynarodowy; organy Ligi (rada, komisarz) występują tu jako czynnik powołany przez traktaty do rozstrzygania kwestyj spornych międzynarodowych między dwoma państwami. Traktat wersalski przewidywał jedynie rozstrzyganie sporów między Polską a Gdańskiem, i to wynikających z umów; konwencja paryska rozszerzyła zakres sporów, podpadających pod rozstrzygnięcie Ligi, dodała nadto — wbrew duchowi przepisów traktatu wersalskiego, tyczących się praw Polski do Gdańska — ingerencję Ligi co do umów, zawieranych przez Polskę za Gdańsk, oraz ewentualną nominację prezydenta rady portowej, praktyka życia dodała jeszcze pośredniczenie między Polską a Gdańskiem.

Stosunek ten Gdańska do Ligi nie ma precedensów w historji narodów. Podwójne podporządkowanie Gdańska, częściowo pod Ligę, częściowo pod Polskę, jeszcze bardziej zawikłaną czyni kwestję, jak określić stanowisko Gdańska. W każdym razie już ze względu na prawa Ligi Narodów uznać trzeba, że Gdańsk nie ma charakteru suwerennego państwa. Co do precyzowania zaś prawnego stosunku wolnego miasta do Ligi, sądzę, iż na razie lepiej wstrzymać się z konstrukcją, która przedwczesną jest jeszcze ze względu na płynność tych form, jeszcze tak za-

mazanych, pozbawionych dość wyraźnych linij, które dopiero z czasem się zaostrzą. —

IV. Rada portowa.

Traktat wersalski w art. 104 ust. 2 postanawiał, iż konwencja gdańsko-polska, która zostanie zawarta, zapewni Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie (le libre usage et le service) z dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży (quais) i innych budowli (ouvrages) wolnego miasta, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski. W jaki sposób miało być zapewnione to »swobodne używanie i korzystanie« z portu gdańskiego i jego urządzeń, pozostawiono do określenia konwencji. W sposób dość niespodziewany rozwinięty został ogólnikowy przepis traktatu wersalskiego, który rozumiany mógł być tylko tak, że Polsce zostanie oddany w pełni do użytku i w zarząd port Gdański.

Dnia 7 maja 1920 r. rada ambasadorów pięciu głównych mocarstw w rezolucji[1], tyczącej się Gdańska, pomieściła ustęp tej treści, iż »w celu zapewnienia utrzymania i ewentualnego ulepszenia portu (gdańskiego) w interesie wspólnym Polski i wolnego miasta Gdańska zwraca uwagę obu stron na pożytek, jakiby przynieść mogło utworzenie rady zawiadowczej (un conseil administratif), złożonej z przedstawicieli Polski, wolnego miasta i Ligi Narodów, której to radzie byłyby powierzone (attribués) wszystkie drogi wodne, doki, baseny, jak i magazyny i inne urządzenia (ouvrages) do nich przynależne«. Była to jednak tylko rada, skierowana do Polski i Gdańska. Dalej poszła rezolucja, przyjęta przez radę najwyższą 11 lipca 1920 r.; w rezolucji tej postanowiono, iż w traktacie, który miał być zawarty między Polską a Gdańskiem w myśl art. 103 traktatu wersalskiego, zostanie ustanowiona rada portowa i komunikacyjna (Harbour and Communications board), która obejmie administrację i kontrolę komunikacyj, przewidziane w art. 104 artykule traktatu, a składać się będzie po połowie z przedstawicieli Gdańska i Polski pod

[1] Makowski j. w. str. 80; co do daty rezolucji, ob. tamże str. 15.

przewodnictwem przedstawiciela Ligi Narodów; zadaniem jej ma być zapewnienie korzyści przyznanych w traktacie Polsce i Gdańskowi, przejąć zaś ma ona własność, zostającą w łączności z jej obowiązkami (services) [1]. Choć nie spełniły się warunki, dla których Polska zdecydowała się podpisać rezolucję z 11 lipca 1920 r., przecież umowa paryska z 9 listopada 1920 r. zarząd portu odebrała Polsce, a utworzyła — w myśl rezolucji — radę portową jako organ gdańsko-polski.

1. Skład i stanowisko prawne rady portowej. Radę portową tworzą według konwencji (art. 19) komisarze w równej liczbie, najwyżej po pięciu, mianowani przez rząd polski i gdański z pośród reprezentantów interesów gospodarczych obu krajów, oraz prezydent rady. Prezydenta rady wybierają oba rządy, polski i gdański, na podstawie zgodnego porozumienia; w razie nieosiągnięcia takiego porozumienia w ciągu miesiąca od wejścia w życie tej konwencji, o ile chodzi o nominowanie prezydenta po raz pierwszy, zaś następnie w ciągu miesiąca po opróżnieniu tego stanowiska, wyznacza go na wezwanie naczelnego komisarza rada Ligi Narodów z pośród obywateli szwajcarskich [2]. Prezydent jest nominowany na lat trzy; może być mu urząd ponownie powierzany. Wszelkie koszty i wydatki rady portowej są pokrywane z dochodów, płynących z czynności, należących do rady portowej. Płacę prezydenta rady portowej oznaczyła — niewiadomo właściwie, na jakiej podstawie — rada Ligi Narodów rezolucją z 26 lutego 1921 r. na 2.000 F. rocznie [3].

Uchwały rady portowej zapadają w zasadzie jednomyślnie, a rzeczą jest prezydenta rady, by doprowadzić do zgody. Dopiero »po wyczerpaniu wszelkich środków, by uzyskać zgodę«, może zarządzić głosowanie, przyczem w razie równości głosów (a to jest przy braku zgody oczywista bardzo częsty wypadek) decyduje głos prezydenta rady.

Wewnętrznego urządzenia urzędów, podlegających radzie portu, nie przepisano w konwencji. Zajęła się tą kwestją rada

[1] Makowski j. w. str. 81—82 i 15; ob. także Winiarski, Rzeki polskie ze stanowiska prawa międzynarodowego, Poznań 1922, str. 170.

[2] Tak też przez radę Ligi został 26 lutego 1921 roku nominowany pierwszy prezydent, Regnier, który objął urzędowanie w marcu 1921 roku. Journal officiel II nr. 5—6 str. 465.

[3] Journal officiel II nr. 2 str. 560.

portowa, która do studjum wstępnego wyznaczyła specjalne komisje[1]. Jedna z kwestyj spornych oparła się o komisarza Ligi, a to sprawa nominacji funkcjonarjuszy dyrekcji technicznej prac rady portowej; komisarz doprowadził do zgody rady portowej na jego projekt nominacji dwóch dyrektorów, jednego dla kwestyj handlowych, drugiego dla kwestyj technicznych, którzy, w razie jeśliby sprawy tyczyły się spraw im obu przekazanych, mają działać wspólnie pod kierunkiem ogólnym rady portowej[2]. Wobec ustanowienia dwóch dyrektorów poruszono kwestję zmniejszenia ilości członków rady w celu ułatwienia jej działalności[3].

Stanowisko członków polskich rady portowej do władz polskich określone zostało przez »regulamin dla polskiej delegacji rady portu i dróg wodnych w Gdańsku«, przyjęty przez polską radę ministrów 1 lutego 1923 r.[4].

Co do stanowiska prawnego (statut juridique) członków rady portowej na terytorjum wolnego miasta doszło do tymczasowego układu polsko-gdańskiego, zawartego w Gdańsku w biurze komisarza Ligi 24 listopada 1922 r.[5]. Przewodniczącemu rady portowej przyznano przywileje i immunitety dyplomatyczne na obszarze Polski i Gdańska (art. 1), członkom polskim rady także przywileje na obszarze Gdańska, a gdańskim na obszarze Polski (art. 2). Co do członków polskich, zastrzeżono, iż — tak jak inni urzędnicy polscy w myśl art. 3 umowy polsko gdańskiej z 17 maja 1922 r.[6] — w sprawach swego zakresu działania mają być traktowani tak, jak władze i funkcjonarjusze gdańcy, wykonujący analogiczne funkcje (art. 3). Określenie stanowiska prawnego funkcjonarjuszy i urzędników rady portowej zastrzeżono dla przewodniczącego rady portowej, który ma propozycje swoje przedłożyć obu rządom (art. 4).

---

[1] Dnia 7 kwietnia 1921 r.; wybrano komisje: 1) prawniczą; 2) finansowo-administracyjną; 3) dla portu i portu wolnego; 4) dla dróg żelaznych; 5) dla własności ruchomej i nieruchomej; 6) dla emigracji i imigracji; 7) dla personalu rady portowej i dróg wodnych. Journal officiel II nr. 5—6 str. 465.

[2] Journal officiel III nr. 10 str. 1108.

[3] Tamże IV nr. 2 str. 159.

[4] Nieogłoszony.

[5] Journal officiel IV nr. 2 str. 158.

[6] Ob. niżej.

Rada portowa ma charakter osoby prawniczej. Wynika to z konwencji, która uważa ją za podmiot własności (art. 25). Wątpliwości nastręcza kwestja, jakie jest stanowisko rady portowej w stosunkach międzynarodowych. Podniesiono te wątpliwości ze strony polskiej, zapytując radę ambasadorów, czy rada portowa może zawierać umowy międzynarodowe co do portu, dróg wodnych i kolei i z kim w tym wypadku Polska ma przeprowadzać naradę (consultation), przewidzianą przez art. 6 konwencji, czy z radą portową, czy z Gdańskiem, któremu rada portowa przecież nie podlega. Rada ambasadorów kwestję tę odesłała do rady Ligi, która nie zajęła co do niej stanowiska, uważając, że czas na to będzie właściwy, jeśli sprawa taka jako spór przejdzie od orzeczenia naczelnego komisarza do rady Ligi[1].

2. Zakres działalności rady portowej. Władza rady portowej rozciąga się na cały port gdański, więc także i na t. zw. port wolny (zone franche), którego utrzymanie zarządzał już traktat wersalski (art. 104 ust. 1, art. 18 konwencji). Przez wyrażenie tu użyte rozumieć należy według konwencji nietylko sam port, lecz także drogi wodne, linje kolejowe, które specjalnie obsługują port, oraz dobra i urządzenia (tous biens et établissements), służące do ich eksploatacji, z wyjątkiem jednak tych dóbr i urządzeń, które należą do eksploatacji ogólnej (l'exploitation générale) kolei (art. 20). A więc radzie portowej przyznane zostały:

1) Port, i to wraz z portem wolnym (zone franche). Traktat wersalski przepisywał w art. 107, iż własność Rzeszy i Prus na terytorjum wolnego miasta zostanie rozdzielona między Polskę i Gdańsk przez mocarstwa główne; gdy zawierano jednak konwencję paryską, podział ten nie był jeszcze przeprowadzony; przytem wogóle traktat nie przewidywał utworzenia rady portowej, a więc też i możności przekazania jej jakiegoś majątku. Z trudności tych wybrnięto w ten sposób, iż w art. 25 konwencji paryskiej Gdańsk i Polska przyjęły na siebie zobowiązanie przeniesienia na radę portową tych części własności portu i jego urządzeń, które tym państwom zostaną przyznane.

2) Drogi wodne, tj. więc kanały i części Wisły, które wchodzą w skład portu. Kwestja stała się sporną, które części Wisły

[1] Raport, przyjęty 28 lutego 1921 r. Journal officiel II nr. 2 str. 165.

mają przypaść radzie portowej, gdy traktat wersalski w art. 104 ust. 3 nadzór i zarząd całej Wisły przekazywał wyłącznie Polsce. Konwencja nie określała, w jaki sposób ma być oznaczona część Wisły, która należeć ma do rady portowej. Nogat, który już poprzednio uznano jako rzekę odrębną, przypadł zarządowi rady portowej. Ze strony polskiej ostatecznie godzono się na przyznanie radzie koryta Wisły t. zw. Leniwki (Tote Weichsel, Vistule morte), żądała jednak Polska, by jej oddano właściwe koryto Wisły, t. zw. żywej Wisły, wobec wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego, zwłaszcza że wyraz »control«, użyty w tekście traktatu wersalskiego, ma znaczenie bardzo silne, oznacza władzę nad rzeczą i odpowiedzialność. Jednakże prezydent rady portowej, która przyznała sobie niewiadomo na jakiej podstawie prawo decyzji, jakie części Wisły mają należeć do jej zarządu, rozstrzygnął 29 lipca 1921 roku, iż także żywa Wisła ma przypaść radzie portowej. Odwołanie, wniesione do komisarza Ligi, rozstrzygnął tenże (1 września 1921 r.) w tymże duchu. Przy wyroku powołał się na art. 20 ust. 3 konwencji paryskiej, który postanawia, iż sposób administracji (le régime) Wisły, poddanej radzie portowej, ma być uzgodniony z sposobem administracji Wisły polskiej: la Vistule polonaise; otóż ponieważ w tekście angielskim (na który przetłomaczono przy podpisywaniu konwencji jej tekst pierwotnie francuski) użyte jest wyrażenie: Vistula in Poland, tj. Wisła w Polsce, komisarz uznał, iż Polska ma prawo według konwencji tylko do zarządu Wisłą w obrębie Rzeczypospolitej polskiej, a nie tej, która przez wolne miasto płynie. Dalszym argumentem było, iż art. 104 traktatu wersalskiego nie mówi o tem, iż Polsce należy się zarząd portu, ale tylko rozwijanie i ulepszanie go, że więc zapewne ten zarząd miał przypaść Gdańskowi; a że on się go zrzekł na rzecz rady portowej, więc należy go wynagrodzić zrzeczeniem się przez Polskę na rzecz rady zarządu Wisły. Wreszcie powołał się komisarz na to, jakoby rada portowa lepiej nadawała się do zarządu Wisłą w Gdańsku na obszarze Gdańska, niż władze obcego państwa. Mimo, iż tak słabe były argumenty motywacji decyzji komisarza, naruszającej wprost traktat wersalski, którego konwencja paryska nie mogła zmienić, przecież rada Ligi decyzję tę zatwierdziła (w październiku 1922 r.)[1].

[1] Journal officiel II nr. 9 str. 970, III nr. 2 str. 140—142, 95—96,

3. Koleje. Traktat wersalski nie mówi nic o oddaniu jakichkolwiek kolei na obszarze wolnego miasta radzie portowej, której utworzenia wogóle nie przewidywał; przeciwnie postanawiał w art. 104 ust. 3, iż nadzór (conrôle, control) i zarząd całej sieci kolejowej z wyjątkiem tramwajów i kolei lokalnych przypadnie Polsce. Co zaś do rozdziału kolei, to tyczył się tej kwestji przepis art. 107, iż własność Niemiec i Prus zostanie rozdzielona przez mocarstwa główne między Polskę i Gdańsk. Dopiero konwencja paryska zobowiązała w art. 25 Gdańsk i Polskę oddać na własność rady portowej także koleje gdańskie, a to te, które specjalnie służą portowi, i pozostawiła (art. 20) samej radzie portowej oznaczenie, które to są koleje, z zastrzeżeniem w razie sporu rozstrzygnięcia przez naczelnego komisarza (art. 26). Rada portowa, a właściwie jej prezydent wyznaczył, które koleje należy uważać za służące portowi, więc oddać radzie portowej. Sprawa poszła w drodze apelacji do komisarza Ligi Narodów. Komisarz wydał decyzję 15 sierpnia 1921 r. Tak kwestję ujął, iż wprawdzie własność tych kolei, które rada uznała jako jej należne, przyznał radzie, jednakże zarząd ich powierzył zarządowi polskich kolei w Gdańsku, by nie rozrywać zarządu linij, tworzących jedną całość techniczną. Przeciw decyzji Gdańsk założył apelację do rady Ligi; następnie jednak cofnął ją i z Polską zawarł umowę 23 września 1921 r., która przyjęła postanowienia naczelnego komisarza[1]. Tak więc własność kolei, przypadłych Polsce lub Gdańskowi w myśl art. 107 traktatu wersalskiego przy rozdziale majątku Niemiec i Prus, została w myśl konwencji paryskiej przeniesiona na radę portową, lecz zarząd ich objęła gdańska dyrekcja kolei polskich.

Przy przekazywaniu radzie portowej majątku przez Gdańsk i Polskę nie uczyniono w konwencji paryskiej żadnych zastrzeżeń co do używania tego majątku przez radę. Później dopiero konferencja ambasadorów (w liście z 13 kwietnia 1922 r.) do rady Ligi Narodów zwróciła uwagę, iż byłoby właściwą rzeczą, by Polska i Gdańsk zastrzegły w osobnej umowie, że majątek,

---

103—104, III nr. 10 str. 1102, nr. 11 str. 1220—1221 i 1165—1166. Przebieg sprawy Wisły w pertraktacjach poprzedzających konwencję paryską oraz w radzie portowej przedstawia dokładnie Winiarski Bohdan, Rzeki polskie, str. 170 i n.

[1] Journal officiel II nr. 9 str. 971—974, 978—980.

radzie oddany, nie będzie inaczej użyty, jak na określone cele, i że do alienacji i obciążenia tych dóbr niezbędna jest zgoda Gdańska i Polska. Rada Ligi uznała te uwagi; sprawa ta jednak nie została jeszcze załatwiona [1].

Prawa rady portowej są następujące:

1) W stosunku do portu, dróg wodnych i kolei, podlegających radzie portu, ma ona przyznany (art. 20): kierunek, zarząd i korzystanie (la direction, l'administration et l'exploitation); co do kolei jednak, oddała te swoje prawa Polsce. Co do portu wolnego, prawa jej określono (art. 18) nieco inaczej: jako nadzór i zarząd (le contrôle et l'administration), co jednak jest tylko różnicą w wyrażeniu. Rada więc ma prawo wydawania zarządzeń co do korzystania z portu, w ogólnem tego słowa znaczeniu, oraz z wszelkich jego urządzeń, ona kieruje całym zarządem, ustanawia opłaty i ściąga je na swój rachunek (tous droits, taxes et revenus, art. 23). Co się tyczy tych dochodów, to z nich pokrywa rada wszelkie wydatki, więc wydatki na utrzymanie rady (art. 19), na zarząd portu, korzystanie z niego, jak również na rozbudowę i ulepszenia (tous les frais de direction, d'exploitation, d'amélioration et de développement). W razie jeśli okażą się przewyżki lub deficyty, mają być one rozkładane na Polskę i Gdańsk w proporcji, którą ustali osobna umowa (art. 23) [2].

2) Radzie portowej przyznano (art. 25 ust. 3) prawo nabywania na własność lub wydzierżawiania wszystkich dóbr, ruchomych i nieruchomych, położonych na terytorjum wolnego miasta, o ile to rada uzna za rzecz konieczną ze względu na potrzeby zarządu, administracji lub użytkowania portu, dróg wodnych i kolei, jak również dla ich ulepszania i rozszerzania. Gdańsk zaś został zobowiązany takim żądaniom zadość uczynić, nawet w drodze wywłaszczenia, gdyby to było rzeczą potrzebną.

3) Radzie portu służy prawo zmiany lub powiększenia obszaru portu wolnego (zone franche), jak również zmiany wewnętrznego ustroju tego portu.

---

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 672, 533.

[2] Tenże artykuł przepisał też zwrot, oczywiście odpowiedniej kwoty, Gdańskowi za wydatki, poniesione przezeń na port od 10 stycznia 1920 r. do chwili wejścia w życie rady portowej.

Na radę portu nałożono jednak także obowiązki. Rada portu jest obowiązaną zapewnić Polsce swobodny użytek i korzystanie (le libre usage et le service) z portu i z środków komunikacyjnych, połączonych z portem (drogi wodne i koleje) bez żadnych zastrzeżeń (sans aucune restriction) i w miarę potrzeby (dans la mesure nécessaire), zaś dla zapewnienia swobody przywozu i wywozu do Polski lub z Polski obowiązana jest rada podjąć wszelkie potrzebne zarządzenia dla rozwinięcia i ulepszenia portu i dróg komunikacyjnych, tak, by one wystarczyć mogły dla wszelkich potrzeb tego ruchu (art. 26). Co się zaś tyczy tego korzystania z portu, podkreślono z całą siłą, że »Polska ma prawo zawsze (en tout temps) i w wszelkich okolicznościach (en toutes circonstances) przywozić i wywozić przez Gdańsk towary wszelkiego rodzaju, jakie tylko są, o ile nie są zabronione przez prawa polskie« (art. 28). Polska może więc korzystać z portu bez żadnych zastrzeżeń, także co do sprowadzania materjału wojennego, i to zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny; nie może więc być przeciw Polsce wysuwana np. kwestja neutralności Gdańska w razie wojny, którąby Polska toczyła. Iż przepis o zupełnej swobodzie w korzystaniu z portu także w razie wojny tak również jest rozumiany i przez radę Ligi Narodów, dowodzi raport z 17 listopada 1920 r., przyjęty przez radę Ligi: »to postanowienie obejmuje napewno także amunicję i inny sprzęt wojenny«, a Liga Narodów ma obowiązek zapewnić także »przywóz do Polski materjału wojennego w czasie trwania kroków wojennych« [1].

Takie samo stanowisko zajęła i stała komisja doradcza rady Ligi dla spraw wojskowych, morskich i komunikacji powietrznej w raporcie, który przyjęła rada Ligi 23 czerwca 1921 r.[2], iż

---

[1] Journal de l'assemblée première nr. 6 str. 38—39. Loening, Die rechtlichen Grundlagen str. 31.

[2] Journal officiel II nr. 7 str. 657. Takie stanowisko zajął też sprawozdawca rady Ligi w raporcie z 28 czerwca 1921 co do znaczenia art. 28 konwencji: cette stipulation s'applique aussi aux munitions et à tout autre matériel de guerre. Il suffira d'une simple déclaration du représentant de la Pologne à Dantzig pour donner libre passage à ces marchandises. Journal officiel II nr. 7 str. 656. Podobnie tamże III nr. 2 str. 147 i 97—98 (w łączności z incydentem okrętu Gauja).

Polska ma prawo na mocy umów międzynarodowych wprowadzania materjału wojennego przez Gdańsk [1].

Spór wywołała kwestja pierwszeństwa co do wydzierżawiania terenów przez radę portową. Rozstrzygnął go najprzód przewodniczący rady portowej, następnie zaś — wskutek apelacji ze strony polskiej — komisarz Ligi 27 października 1922 r. Stanął on na stanowisku, iż rzeczą jest konieczną nietylko ułatwiać import i eksport polski przez port Gdański, lecz starać się go tu ściągnąć, czyto rada portu będzie sama zarządzała majątkiem jej oddanym, czyto będzie wydzierżawiała część z niego komukolwiek, jakieby miał obywatelstwo, o ile będzie on się nadawał, aby ułatwiać i przyciągać eksport i import (art. 1). Eksportowi i importowi polskiemu należy zapewnić większe ułatwienie, niż gdańskiemu, tak ze względu na to, iż handel polski zapewnia znaczne korzyści dla wolnego miasta, jak i z tej racji, że Gdańsk już jest co do przywozu i wywozu faworyzowany dzięki kupcom i domom handlowym zdawna tamże osiadłym (art. 2). Odpowiednia część majątku należnego radzie portowej ma pozostać w bezpośrednim zarządzie, kontroli i użytkowaniu rady portu, a to z tej racji, by odpowiedzialność, na radzie portowej ciążąca, nie poniosła szwanku (n'en souffre aucun préjudice), jak również, by zapewnione były ułatwienia dla przywozu i wywozu rządu polskiego, także dla przywozu i wywozu jakiegokolwiek rodzaju, które z urządzeń korzystać muszą tylko przez pewien czas, jak również dla przywozu i wywozu ze względu na kupców polskich lub gdańskich, nie posiadających swoich agencyj lub własnych urządzeń w porcie (art. 3). Inne zaś części majątku rady portowej mogą być wydzierżawiane; w tym wypadku należy wybrać osobę, która z natury swego handlu, swej handlowej sytuacji i z innych przyczyn najwięcej posiada warunków do ożywienia działalności portu i ułatwiania jego eksploatacji. W razie gdyby w charakterze konkurentów o dzierżawę występował kupiec obywatel polski lub polski dom handlowy oraz kupiec obywatel gdański lub dom

[1] Jednakże co do kosztów nadzoru, spowodowanych przez wydanie instrukcji przez rząd gdański dla wyładowywania materjałów wybuchowych (des explosifs), zdaniem Polski za daleko idącej, komisarz Ligi wydał decyzję 20 grudnia 1922 r. na niekorzyść Polski. Journal officiel IV nr. 2 str. 155.

handlowy gdański, należy w razie równych kwalifikacyj dać pierwszeństwo kandydatowi polskiemu (art. 4). Przeciw tej decyzji założył apelację Gdańsk [1].

Rada portowa obowiązaną jest również »podjąć wszelkie potrzebne zarządzenia dla zapewnienia, w porozumieniu z rządem polskim, wolności ruchu emigracyjnego i imigracyjnego, idącego z Polski lub dążącego do Polski«, bez pozwolenia rządu polskiego nie wolno zajmować się nikomu emigracją lub imigracją, czy to chodzi o osoby prywatne, czy organizacje, stowarzyszenia lub przedsiębiorstwa okrętowe (art. 24).

Rada portowa zaczęła swoje funkcje 1 czerwca 1921 r., kiedy prezydent senatu gdańskiego w imieniu tegoż senatu oddał w ręce rady portu zarząd (service) pilotów, zarząd celny w porcie, budowy i administracji portu oraz budów na Wiśle [2].

Co do kosztów rady, rząd polski w czerwcu 1921 r. zgodził się tymczasowo ponosić połowę kosztów administracyjnych (frais administratifs). Spór powstały w tej sprawie rozstrzygnął 29 kwietnia 1923 r. [3] komisarz Ligi, iż na razie mają oba państwa dalej po połowie pokrywać wszelkie wydatki rady, aż do zawarcia umowy finansowej. Decyzją zaś z 24 mnja 1923 r. [3] orzekł komisarz, iż rada nie jest ograniczoną co do swej własności i co do zaciągania pożyczek.

3. Środki przeciw uchwałom rady portowej. Konwencja przewidziała możność użycia środka prawnego przeciw uchwałom rady portowej ze strony Polski lub Gdańska: a) co do określenia, które koleje mają przypaść radzie portowej (art. 20 ust. 2); b) co do żądania oddania na użytek rady portowej (jako własności lub dzierżawy) dóbr ruchomych lub nieruchomych (art. 25 ust. 5); c) co do zapewnienia Polsce swobodnego korzystania z portu (art. 26 ust. 2). W przypadku ad a) konwencja dodała, iż apelacja ma być założoną do dni 15 i że wstrzymuje wykonanie uchwały.

Od orzeczenia rady apelacja idzie do naczelnego komisarza. Komisarz może albo sam rozstrzygnąć spór albo go odesłać do rady Ligi; oczywista, iż obie strony mają prawo apelowania od decyzji komisarza do rady Ligi (art. 39).

---

[1] Journal officiel IV nr. 2 str. 153.

[2] Journal officiel II nr. 9 str. 969.

[3] Odpis maszynowy.

V. Zastępstwo Gdańska w stosunkach z zagranicą.

Art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego przepisał, iż konwencja, którą zawrze Polska z Gdańskiem, ma »zapewnić« (de faire assurer) prowadzenie spraw zagranicznych wolnego miasta Gdańska oraz ochronę jego obywateli zagranicą przez rząd polski. Postanowienie to zostało rozprowadzone przez artykuły 1—7 konwencji paryskiej z 9 listopada 1920 r.

1. Charakter zastępowania Gdańska przez Polskę. Konstytucja gdańska postanawia (art. 41), iż na zewnątrz reprezentuje (vertritt) wolne miasto jego senat, z zastrzeżeniem przepisów art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego; tak ten przepis konstytucji ułożono na żądanie rady Ligi Narodów. Tak więc Gdańsk może być reprezentowany na zewnątrz:

1) przez senat, lub

2) przez Polskę, tj. przez odpowiednie jej organy.

Ponieważ według art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego wogóle zastępuje Gdańsk Polska, więc senat może zastępować Gdańsk jedynie w dwóch wypadkach, a mianowicie: a) w stosunku do Polski, b) w stosunku do Ligi Narodów.

Zastępowanie Gdańska na zewnątrz przez Polskę tyczy się wszystkich państw, tyczy się oczywista także i instytucyj wspólnych tych państw. Nie może więc Gdańsk zwracać się bezpośrednio do rady najwyższej lub do konferencji ambasadorów; gdy Gdańsk w ten sposób raz postąpił, rada ambasadorów zwróciła się do sekretarjatu Ligi Narodów, by Gdańskowi dał odpowiednie pouczenie, że jest to wbrew przepisom; tak się też stało [1].

Gdańsk podniósł jednak następnie kwestję, jaki charakter ma to reprezentowanie Gdańska przez Polskę, czy jest to prawo Polski, czy też tylko obowiązek, i wystąpił z twierdzeniem, że jest to tylko obowiązek Polski, t. zn., że Gdańskowi przysługuje

[1] Ob. raport, przyjęty przez Radę Ligi 28 lutego 1921, Journal officiel II nr. 2 str. 165; konwencja ambasadorów nie uważała nawet za możliwe sama zwrócić uwagę Gdańskowi na tę niewłaściwość, ale uczyniła to przez Ligę. — Stwierdziła to zapatrywanie także decyzja komisarza z 18 grudnia 1921, odmawiająca Gdańskowi prawa do bezpośrednich stosunków z rządem centralnym Niemiec; Gdańsk apelował od decyzji. La ville libre de Dantzig. Raport, str. 10.

prawo żądania zastępstwa przez Polskę, że jednak może on z tego prawa nie korzystać, ale sam na zewnątrz występować, zaś na Polsce ciąży obowiązek zastępowania interesów Gdańska, od którego nie może się usunąć, jeśli Gdańsk o to się do niej zwróci. Ze strony Polski oczywista kwestję postawiono tak, że jest to prawo Polski, i to wyłączne, tak, że Gdańsk nie może w inny sposób być reprezentowany na zewnątrz, jak tylko przez Polskę; jest to jednak równocześnie i obowiązek Polski.

Decyzja komisarza Ligi z 17 grudnia 1921 przyznała słuszność polskiemu stanowisku; orzekła ona, iż:

1) Prośbę Gdańska, do Polski zwróconą, o ujęcie w ręce jakiejś sprawy tyczącej się międzynarodowych stosunków Gdańska, ma Polska prawo odrzucić, gdyby to groziło widoczną niekorzyścią (s'il doit en résulter un préjudice évident) dla ważnych interesów państwa polskiego.

2) Polska nie ma jednak prawa prowadzić czy narzucać Gdańskowi określonej polityki zagranicznej, wprost sprzecznej z jego pomyślnością, rozwojem i dobrą administracją (au bien-être, à la prospérité et à la bonne administration).

3) W razie wystosowania prośby Polska ma zaraz zająć się tem żądaniem i albo bezzwłocznie, lojalnie i w pełni podjąć je, albo — najdalej do dni 30 — zawiadomić Gdańsk, że nie może zadość uczynić życzeniu, oraz podać powody i wyjaśnić, w jakiej mierze mogłaby działać co do tego lub jakie mogłaby przyjąć załatwienie, by zadość uczynić życzeniom Gdańska.

4) Zawsze dopuszczalna jest apelacja do naczelnego komisarza [1].

Przeciw tej decyzji apelowały obie strony, następnie jednak cofnęły apelacje po wyjaśnieniu, jak mają być rozumiane postanowienia komisarza Ligi; ta interpretacja została ujęta w raporcie referenta rady Ligi Narodów, przedstawionym radzie Ligi 17 maja 1922 r. i przez nią przyjętym. Zgodzono się, iż art. 1 decyzji nie narusza prawa inicjatywy Gdańska, zastrzegając zresztą również prawo inicjatywy ze strony Polski. Reprezentant Gdańska wyraził zdanie, że słowa artykułu 2 decyzji, określające, jakiej polityki nie ma Polska narzucać Gdańskowi, powinny być poj-

[1] La ville libre de Dantzig, Raport, str. 10; także Journal officiel III nr. 6 str. 676—678.

mowane zgodnie z art. 29 umowy warszawskiej, iż nie ma ona narażać interesów gospodarczych, narodowych, moralnych i religijnych wolnego miasta; komisarz Ligi i reprezentant Polski oświadczyli, iż sens obu tych wyrażeń zdaje się być identyczny (semble identique). Utrzymano brzmienie art. 3 co do terminów. Zastrzeżono co do art. 4, iż Polska nie jest obowiązana dawać wyjaśnień co do swej własnej polityki zewnętrznej; zaznaczono jednak, iż udzieli ona zawsze Gdańskowi potrzebnych informacyj, by wyjaśnić — w miarę możności (dans la mesure du possible) — powody odmowy i propozycji innego rozwiązania kwestji, o którą chodzi, niż to, jakiego żąda Gdańsk [1]. W takiej więc interpretacji obowiązuje decyzja z 17 grudnia 1921 r.

Jak należy rozumieć przepisy decyzji z 17 grudnia 1921 r. o uwzględnianiu interesów Gdańska, ilustruje spór w sprawie zawarcia konwencji co do stosunków sądowych między Gdańskiem a Niemcami. Konwencja taka została zawarta 27 sierpnia 1920 r., jeszcze więc przed objęciem przez Polskę zastępstwa dyplomatycznego Gdańska, lecz przy ratyfikacji już władza polska miała Gdańsk zastępować. Ze strony polskiej odmówiono wówczas ratyfikacji. Gdy Gdańsk odwołał się do komisarza Ligi, ten wydał decyzję 18 grudnia 1921 r. tej treści, iż rząd polski obowiązany jest ułatwić Gdańskowi zawarcie konwencji podobnej do tej, jaką chce Polska zawrzeć sama z Niemcami co do stosunków sądowych. Ostatecznie Gdańsk cofnął apelację od decyzji komisarza, gdy Polska przyrzekła rozpocząć bezzwłocznie pertraktacje z Niemcami, by rozciągnąć na Gdańsk układ na razie istniejący między Polską a Niemcami co do tymczasowych stosunków sądowych, ewentualnie z zmianami (d'une façon semblable), oraz — w podobny sposób — także układ słowny (l'arrangement verbal), istniejący w tejże kwestji [2].

2. Sposób reprezentowania Gdańska przez Polskę. Konwencja paryska w rozwinięciu art. 104 ust. 6 traktatu wersalskiego rozstrzygnęła tylko dwie kwestje co do reprezentowania Gdańska zewnątrz:

1) Prowadzenie spraw gdańskich przez posłów polskich i konsulów. Konwencja paryska postanowiła, iż

---

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 676—678, 534, 554.

[2] Journal officiel III nr. 6 str. 674—675, 533, 675—676, 554.

»należy do rządu polskiego zapewnić prowadzenie spraw zagranicznych wolnego miasta Gdańska« (art. 2), a »jeden lub więcej obywateli gdańskich, oddanych przez wolne miasto do dyspozycji rządu polskiego, będą należeć do składu konsulatów polskich, ustanowionych w miejscowościach zagranicznych, w których wolne miasto Gdańsk będzie mieć znaczne interesy gospodarcze«.

A więc, o ile chodzi o reprezentację Gdańska, to należy ona do reprezentacyj: 1) dyplomatycznych i 2) konsularnych polskich. Tylko te reprezentacje jako polskie interwenjują w interesach gdańskich w stosunku do państw obcych. Co do placówek dyplomatycznych polskich, to żadnego w nich udziału Gdańsk nie może mieć. Co się zaś tyczy konsulatów, to w skład konsulatów polskich mogą wchodzić obywatele Gdańska; odpowiednie siły mają być przedstawione przez Gdańsk do dyspozycji rządowi polskiemu, który używać ma je jedynie w swoich konsulatach w miejscowościach, w których Gdańsk ma swoje interesy. Gdańsk zatem nie może się domagać np. utworzenia konsulatu tam, gdzie Polska konsulatu nie utrzymuje. Co się tyczy stanowiska tych funkcjonarjuszy z ramienia Gdańska, to »będą zależni (ressortiront) od rządu polskiego a załatwiać mają, pod kierunkiem i władzą (direction et l'autorité) konsula polskiego, sprawy, specjalnie tyczące się interesów obywateli wolnego miasta Gdańska«. Są oni zatem bezwzględnie podporządkowani swej władzy przełożonej konsularnej, muszą trzymać się instrukcji służbowej, spełniać polecenia konsula i podlegają jego władzy dyscyplinarnej; do władz gdańskich zaś nie pozostają w żadnym stosunku. Otrzymują też oni płacę ze skarbu państwa polskiego, jak wynika z ogólnej zasady co do kosztów i dochodów, płynących z działalności dyplomatycznej i konsularnej.

Co do tych kosztów reprezentacji dyplomatycznej i konsularnej Gdańska, to konwencja (art. 5) nakłada ją wyłącznie na skarb polski; za to też, tytułem kompensacji, przyznaje państwu polskiemu także wszelkie dochody (tous les droits et taxes), pobierane za czynności reprezentacyj dyplomatycznych lub konsularnych. Z zasady (art. 2), iż protekcja obywateli gdańskich ma być taką samą, jak polskich, wynika, że wszelkie opłaty mają być pobierane od obywateli gdańskich w tej samej wysokości,

co od polskich, nie mogą więc być większe, czyli że obowiązują pod tym względem ogólne przepisy.

2) Zawieranie przez Polskę za Gdańsk umów międzynarodowych. Z zasady reprezentowania Gdańska na zewnątrz przez Polskę wynika, iż umowy międzynarodowe, obowiązujące Gdańsk, zawierają za niego władze polskie. Stwierdza to art. 6 konwencji paryskiej, który zastrzega jednak, iż zawarcie takiej umowy musi poprzedzić »uprzednia narada z wolnem miastem«. Ma to być tylko narada (consultation), a więc rząd polski wynikiem narady krępowany nie jest; jedyne jego zobowiązanie jest, by po odbyciu narady podać wiadomość o jej wyniku naczelnemu komisarzowi Ligi dla umożliwienia wykonania przez niego veto, o ile zachodzą do tego warunki.

Przepis ten tyczy wogóle wszelkich umów tyczących się Gdańska, więc zarówno jeśli umowę rząd polski zawiera jako wyłącznie mającą obowiązywać Gdańsk, jak i wówczas, jeśli zawiera taką umowę ze względu na Polskę i Gdańsk. Gdańsk nie ma żadnego prawa brania udziału w pertraktacjach, prowadzonych za niego przez Polskę. Jedyny wyjątek zastrzeżono w protokole, który został podpisany równocześnie z konwencją w Paryżu 9 listopada 1920 r.; protokół ten zastrzegł, iż »przy wypracowaniu umów, przewidzianych przez artykuł 108 traktatu wersalskiego, wolnemu miastu Gdańskowi będzie daną sposobność, — o ile to konieczne — by mógł zaznaczyć (faire valoir) swój punkt widzenia u państw układy zawierających«. Artykuł 108 tyczy się układów, które mają być zawarte z Niemcami co do spraw, któreby mogły wyniknąć z odstąpienia przez Niemcy terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Kwestją sporną stało się, w jaki sposób ma być przeprowadzona konsultacja z Gdańskiem, czego konwencja wyraźnie nie określiła. Art. 45 f. konstytucji gdańskiej postanawia, iż do zawarcia traktatów z innemi państwami potrzeba ustawy, t. j. przyjęcia ich przez sejm i senat; artykuł jednak dodaje, iż nie tyczy się to przypadków, które podpadają pod art. 6 konwencji paryskiej o zawieraniu układów przez Polskę. Tymczasem delegat gdański w sprawie układu polsko-gdańskiego z Niemcami o tranzyt postawił kwestję tak, iż do wejścia w życie tej umowy potrzeba ze strony Gdańska ustawy. Konferencja ambasadorów stanęła na stanowisku, że twierdzenie to jest pozbawione pod-

stawy, że art. 6 konwencji ma na celu tylko »zapewnić wolnemu miastu możność wyrażenia w właściwym czasie swego zdania co do będących w przygotowaniu traktatów i umów międzynarodowych« (de mettre la ville libre en mesure de faire connaître en temps utile son avis sur les traités ou accords internationaux en préparation), gdyż inaczej żadna negocjacja nie byłaby możliwą. Rada Ligi Narodów wówczas nie zajęła w tej kwestji stanowiska, uważając, że powinna ona przejść zwyczajną koleją jako spór przez decyzję naczelnego komisarza i następnie w drodze apelacji dostać się do rady Ligi [1]. W praktyce stało się tak, że konsultacja dokonywa się ze strony rządu polskiego wyłącznie z senatem gdańskim. Na tem też stanowisku stanęła rada Ligi, przyjmując 18 czerwca 1921 r. sprawozdanie w sprawie konstytucji gdańskiej, w którem jest powiedziane, że »zgodnie z art. 41 (oczywista: konstytucji) senat jest organem ze strony wolnego miasta, który ma dawać swoją opinję (son avis) rządowi polskiemu. Artykuł 45 f, w zmienionej formie, zawiera tylko przepis tyczący się formalności wewnętrznego prawa wolnego miasta« [2].

Dalsze rozwinięcie tych norm przyniosła decyzja naczelnego komisarza z 3 listopada 1922 [3], wydana z racji zawarcia przez Polskę układu w imieniu Gdańska z Kłajpedą. Do projektu, na który się zgodził Gdańsk, został dodany przez Polskę ustęp, tyczący się czasu trwania i sposobu wypowiedzenia tej umowy; Gdańsk zaprzeczył Polsce prawa czynienia takich dodatków. Decyzja komisarza orzekła, iż w projekcie, poddanym już konsultacji, nie wolno Polsce czynić zmian ani dodawać nowych postanowień, któreby naruszały interesy wolnego miasta, w takim wypadku konieczną byłaby nowa konsultacja (art. 3). Wynika z tego, iż zmiany i dodatki, które dla interesów wolnego miasta nie są szkodliwe, mogą być czynione, jak to właśnie zaszło w tym konkretnym wypadku (art. 4). Przedewszystkiem jednak ważną jest zasada, wyrażona w decyzji komisarza, iż w razie zawarcia układu za Gdańsk przez Polskę ratyfikacja przez sejm gdański nie jest potrzebna (art. 2); przytem podkreślił

[1] Raport, przyjęty 28 lutego 1921 roku. Journal officiel II nr. 2 str. 163—164.

[2] Journal officiel II nr. 7 str. 664.

[3] Journal officiel IV nr. 2 str. 153—154.

komisarz w decyzji (art. 1), iż przepisy art. 2 i 6 konwencji paryskiej odnoszą się wogóle do wszelkich układów, które się tyczą interesów wolnego miasta. Rozstrzygnięcie sprawy co do ratyfikacji jest walnem wyjaśnieniem art. 45 f konstytucji gdańskiej, usuwa możność komplikacyj. Decyzja ta została ostatecznie przyjęta przez oba rządy.

Zawarte za Gdańsk umowy, jak i przystąpienie przez Gdańsk do konwencyj międzynarodowych, zgłasza do Ligi Narodów do rejestracji za Gdańsk oczywiście Polska[1].

Kwestją sporną stał się jednak sposób porozumiewania się Polski z Gdańskiem w sprawach, w których Polska Gdańsk reprezentuje na zewnątrz. Sprawę tę rozstrzygnął komisarz Ligi 28 listopada 1922 roku; powołując się na swoje orzeczenie z 17 grudnia 1921 roku co do prowadzenia spraw zewnętrznych Gdańska przez Polskę, orzekł, iż cała korespondencja, tycząca się spraw zagranicznych Gdańska, ma być przez rząd gdański adresowana bezpośrednio (directement) do reprezentanta dyplomatycznego rządu polskiego, rezydującego w Gdańsku, który pośredniczy między rządem polskim i gdańskim. Przeciw tej decyzji apelował Gdańsk, cofnął jednak następnie apelację po złożeniu przez reprezentanta polskiego w Paryżu 1 lutego 1923 roku deklaracji w sprawie tej decyzji[2]. W deklaracji tej oświadczono: 1) iż rząd polski jest gotów przyjmować całą korespondencję w sprawach zagranicznych, przez Gdańsk do niego skierowaną, w języku niemieckim, bez tłomaczenia (art. 1); 2) iż na wyraźne żądanie Gdańska Polska godzi się dawać Gdańskowi wszelkie wyjaśnienia co do korespondencji w tych sprawach, jeśli Polska jest proszoną wyraźnie przez Gdańsk o prowadzenie pewnych spraw zagranicznych Gdańska, a o ile to będzie rzeczą możliwą, dostarczy rządowi gdańskiemu odpisów tej korespondencji (art. 2), wreszcie 3) iż w całej korespondencji, tyczącej się spraw wolnego miasta, spowodowanej przez specjalne życzenie Gdańska, rząd polski będzie zaznaczał (expliquera), iż działa w wykonaniu przyjętego przezeń obowiązku (charge) prowadzenia spraw zewnętrznych Gdańska (art. 3).

---

[1] Journal officiel IV nr. 2 str. 159—160; tam też wykaz konwencyj międzynarodowych, do których Gdańsk przystąpił.

[2] Journal officiel IV nr. 2 str. 154.

Konwencja paryska określiła tylko dwie kategorje wypadków zastępowania Gdańska na zewnątrz przez Polskę, w praktyce życia jednak wystąpiły kwestje także innych przypadków; zostały one unormowane w decyzjach naczelnego komisarza i specjalnych umowach między Polską a Gdańskiem zawartych. Dotyczą one następujących kwestyj:

3) Udział w konferencjach międzynarodowych. Kwestją sporną stała się sprawa udziału Gdańska w konferencjach (conférences) międzynarodowych. Gdańsk zażądał przyznania mu prawa udziału jako państwu udzielnemu z głosem bezpośrednim w sprawach gospodarczych, a z głosem pośrednim przez reprezentanta polskiego w sprawach politycznych; Polska przeciwstawiała temu twierdzenie, iż Gdańsk może być reprezentowany na konferencjach tylko przez delegata polskiego, który obowiązany jest brać pod uwagę interesy gdańskie a może w pewnych wypadkach zwracać się do eksperta gdańskiego, dołączonego do delegacji polskiej dla brania udziału w pracach kongresu. Komisarz Ligi wydał decyzję 24 sierpnia 1922 r. Orzekł w niej, iż Gdańsk nie ma wprawdzie prawa do osobnej reprezentacji (une représentation separée) i do osobnego głosu (un vote separé) na kongresach międzynarodowych, ma jednak prawo wysyłać na nie jednego lub więcej delegatów, którzy, nie mając głosu własnego (indépendant), mogą brać udział w każdej dyskusji natury gospodarczej, dotyczącej dobra i pomyślności Gdańska (ust. a). W tych kwestjach mają być zresztą stosowane zasady, wyrażone w decyzji komisarza z 17 grudnia 1921 r. i ugodzie polsko-gdańskiej, zawartej w tej sprawie (ust. 6, ob. wyżej str. 46), ta zaś decyzja nie stoi temu na zawadzie, by rada Ligi lub jej walne zebranie mogły upoważnić delegata gdańskiego do wzięcia udziału w specjalnym (particulier) kongresie lub zebraniu (assemblée) międzynarodowem, a także i głos tam oddawać (en y voter), o ile tak postanowi rada Ligi lub walne zebranie.

Do tej decyzji dodał następnie komisarz Ligi 7 listopada 1922 r. taki komentarz[2]: czy dyskusja na kongresie ma charakter gospodarczy lub nie, oraz czy tyczy się ona dobra i pomyślności

[1] Journal officiel III nr. 10 str. 1105—1106.

[2] Journal officiel IV nr. 3 str. 257—259 i 202.

Gdańska, o tem mają na miejscu (tj. na konferencji) rozstrzygać porozumienie komisarza polskiego, na kongres wysłanego, i delegata gdańskiego, a w razie jeśli do porozumienia nie dojdzie, komisarz gdański nie może brać udziału w dyskusji; co do tego, czy stanowisko komisarza polskiego było słuszne, może być podniesiony spór przed komisarzem Ligi, w niczem to jednak nie może naruszać biegu konferencji w stosunku do Polski. Jeśli do porozumienia dojdzie, komisarz gdański będzie mógł brać udział w dyskusji, przedstawiać argumenty, które uzna za potrzebne, ale z zastrzeżeniem, że mogą one tyczyć się tylko kwestyj gospodarczych, co do których doszło do porozumienia, a odnosić do sprawy dobra i pomyślności Gdańska, choćby zresztą te argumenty były sprzeczne z punktem widzenia komisarza polskiego na kongresie (ustęp a). Nadto w komentarzu (ustęp b) komisarz Ligi zastrzegł, iż ostatni punkt decyzji, tyczący się rady i zebrania Ligi Narodów, pomieścił w niej tylko dlatego, by zaznaczyć, że jego decyzja w niczem nie narusza praw tych ciał, nie zaś, by ich prawa określać.

Od decyzji oba rządy apelowały; doszło jednak w Paryżu 27 stycznia 1923 roku w czasie obrad rady Ligi do zawarcia umowy w tej sprawie między przedstawicielami Polski i Gdańska, na którą się zgodził komisarz Ligi; przyjęła ją też rada Ligi 1 lutego 1923 r. Decyzję komisarza Ligi z 24 sierpnia i komentarz z 7 listopada 1922 r. uznano jako obowiązujące, umowę zaś jako uzupełniającą interpretację tychże decyzyj[1]. Wyraźnie w tej umowie zastrzeżono, że podstawowe znaczenie ma także w tej sprawie decyzja komisarza z 17 grudnia 1921 r. i ugoda polsko-gdańska z 17 maja 1922 roku co do prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych Gdańska, w szczególności przepisy, iż: a) Polska, proszona przez Gdańsk o ujęcie w swe ręce sprawy tyczącej się zagranicznych stosunków Gdańska, ma prawo odmówić prośbie, gdyby to groziło widoczną niekorzyścią (s'il doit en résulter un préjudice évident) dla ważnych interesów państwa polskiego, jednakże b) Polska nie ma prawa wszczynać (instaurer) ani narzucać Gdańskowi określonej polityki zagranicznej, którąby była wprost sprzeczną z dobrem, pomyślnością i dobrą administracją Gdańska (ob. wyżej str. 46). Z ogólnej

[1] Ob. tamże.

zasady, że należy do rządu polskiego zapewnienie prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska, oraz z decyzji z 17 grudnia 1921 r., wynika, iż osoby, wyznaczone przez Gdańsk do brania udziału w kongresach międzynarodowych, mogą działać tylko z wiedzą i zgodą komisarza polskiego; osoba taka może być wyznaczoną jako delegat przez rząd polski, jeśli to nie zachodzi, ma być jednym z członków personalu delegata polskiego, o ile ten występuje w imieniu wolnego miasta. W liście państw, biorących udział w konferencji, gdzie jest reprezentowana Polska i Gdańsk (se trouvent représentés), nazwa Gdańska będzie pomieszczona w porządku alfabetycznym, niezależnie od miejsca, przypadającego Polsce; na liście delegatów i ich personalu delegacja gdańska będzie oznaczona jako składająca się z delegata, działającego w imieniu obu krajów, i z obecnych tam członków gdańskich, w spisie delegacji polskiej nie będą pomieszczone nazwiska delegatów gdańskich. W razie jeśli Polska i Gdańsk będą brały udział w konferencji międzynarodowej, Polska ma się zawsze starać o zapewnienie głosu w imieniu Gdańska obok głosu własnego; głos ten gdański jednak będzie oddawany przez delegata (t. j. polskiego). Do tego delegata należy decyzja, czy członek gdański wystąpi na posiedzeniu pisemnie lub ustnie lub czy delegat sam przedstawi gdański punkt widzenia; dla zabezpieczenia interesów gdańskich delegat ma trzymać się postanowień decyzji komisarza Ligi z 17 grudnia 1921 roku i układu z 17 maja 1922 r. W razie jeśli w myśl jakiejś konwencji organizacje techniczne państw kontraktujących mają prawo bezpośrednio z sobą się porozumiewać i zbierać się dla narad natury technicznej, bez potrzeby interwencji dyplomatycznej, takie postanowienie tyczy się na równi odpowiednich organizacyj gdańskich, a za zgodę ze strony Polski pod tym względem uznaje się przyjęcie konwencji międzynarodowej lub przystąpienie do niej. Koszty jednego członka gdańskiego (les frais d'un membre dantzikois) w czasie konferencji przyjęła Polska na siebie. Oczywista zastrzeżono, iż różnice zdań co do stosowania tych stypulacyj mogą być wnoszone przed arbitraż komisarza Ligi.

Ugoda ta wyszła znacznie poza ducha traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej i w dużej mierze odebrała Polsce te prawa, które jej zostały zastrzeżone.

4) Witanie obcych okrętów w Gdańsku. Gdańsk zaprzeczył komisarzowi polskiemu, w Gdańsku rezydującemu, prawa przyjmowania floty obcej, przybywającej do portu gdańskiego, stawiając kwestję tak, iż komisarz polski jest wyłącznie pośrednikiem między Polską a Gdańskiem; Polska przeciwstawiła temu twierdzenie, że ma prawo używać swego komisarza w Gdańsku w wszystkich sprawach, które tyczą się praw Polsce przyznanych w wolnem mieście, tak więc, że komisarz może w stosunku do obcej floty, zawijającej do Gdańska, zachowywać się tak, jakby taka flota przybywała do portu polskiego. Decyzję powziął komisarz 23 sierpnia 1922 r.[1]. Komisarz Ligi wyszedł z założenia, iż atrybucje reprezentanta dyplomatycznego (komisarza generalnego) nie mogą wyjść poza granice, oznaczone przez traktat wersalski i konwencję paryską (art. 1), zaprzeczył rządowi polskiemu prawa przyjmowania w sposób oficjalny obcej floty, przyjeżdżającej do Gdańska, czy to na jego wodach terytorjalnych, czy na jego terytorjum, zarówno przez komisarza polskiego, jak w jakikolwiek inny sposób (art. 2), tak iż rząd polski w razie, gdyby chciał tam przyjmować obcą flotę, powinienby porozumieć się z Gdańskiem w tej sprawie, i to stawiając tę kwestję nie jako prawo, lecz jako prośbę ze strony Polski (art. 3).

Przeciw decyzji komisarza Ligi rząd polski wniósł apelację do rady Ligi, następnie jednak ją cofnął, gdyż doszło — 20 stycznia 1923 r. w Paryżu w czasie obrad rady Ligi — do zawarcia ugody między Polską a Gdańskiem, na którą przystał i komisarz; przez tę ugodę została decyzja z 23 sierpnia usunięta, a ugoda zajęła jej miejsce. Zatwierdziła ją rada Ligi 30 stycznia 1923 r.[2]. Ugoda, zastrzegając, iż kompetencja reprezentanta dyplomatycznego Polski w Gdańsku (t. j. komisarza polskiego) określona jest przez art. 1 konwencji paryskiej, postanawia przedewszystkiem, że kwestja stosunków między komisarzem polskim a innemi organizacjami (organisations) polskiemi w Gdańsku, jak poczta, zarząd kolei i t. d., mają charakter wyłącznie stosunków wewnętrznych a komisarz polski ma zupełną swobodę (toute

---

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 1104—1105.

[2] Journal officiel IV nr. 3 str. 259—260, 202. Data umowy podana tamże IV nr. 2 str. 152.

latitude) co do ustalania stosunku do tych organizacyj według woli rządu polskiego lub swojej (art. 1). W razie przybycia okrętu wojennego jakiegoś obcego państwa z wizytą do Gdańska, pierwszą oficjalną wizytę składa kapitan okrętu senatowi wolnego miasta, który go wita w imieniu wolnego miasta, jednakże z uwagi na prawa przyznane Polsce przez traktat wersalski komisarz polski w Gdańsku ma prawo przyjąć wizytę oficjalną kapitana okrętu w imieniu swego rządu i powitać okręt czy to na pokładzie statku, czy w swej rezydencji oficjalnej. W każdym razie korespondencja dyplomatyczna, tycząca się oficjalnych wizyt okrętów wojennych w Gdańsku, należy do Polski (la Pologne sera chargée de la corréspondance diplomatique se rapportant etc.), rząd polski też ma powziąć zarządzenia, by okręty wojenne, przybywające do Gdańska, zapoznały się z przepisami tej ugody i do niej się stosowały. (Art. 2).

3. **Ochrona obywateli gdańskich za granicą.** Traktat wersalski w art. 104 ust. 6 oddał tę ochronę Polsce; powtórzył ten przepis art. 2 konwencji, dodając, iż »ta ochrona (protection) będzie zapewnioną na tychsamych warunkach, jak dla obywateli polskich«. Co się tyczy charakteru tej ochrony ze strony polskiej, to tak samo, jak wogóle reprezentowanie Gdańska za granicą, jest to prawo Polski, ale także i jej obowiązek.

Art. 2 konwencji określił dokładniej, jakie są warunki, kiedy ta ochrona ma być wykonywana, a to w taki sposób, iż »paszporty, wydane obywatelom gdańskim, mogą im zapewnić ochronę polską za granicą tylko, jeśli będą wizowane przez reprezentanta Polski w Gdańsku urzędującego«. Jak wynika z tego, paszporty wystawia obywatelom gdańskim rząd gdański. Obywatel gdański może się udać z takim paszportem za granicę, lecz w tym wypadku nie ma prawa żądania opieki ze strony władz polskich za granicą; tę zapewnia sobie dopiero, jeśli dla paszportu uzyska wizę u komisarza polskiego w Gdańsku. Stanowisko obywateli gdańskich na terytorjum Polski zostało unormowane w umowie gdańskiej, o czem niżej będzie mowa. Nie zostało określone, w jaki sposób władze polskie, zwłaszcza konsulaty polskie, mają współdziałać przy wystawianiu paszportów dla Gdańszczan, przebywających za granicą; zastrzeżono co do tego rokowania (art. 27 umowy warszawskiej).

Oczywiście Polska ma prawo pobierania od wiz opłat. Gdańsk sprawę tę wprowadził przed komisarza Ligi, który decyzją z 1 maja 1923 r.[1] uznał w pełni prawo Polski do pobierania opłat od wiz, ogólnie tylko zaznaczając, iż z uwagi na szczególne polityczne, geograficzne i handlowe położenie, w jakiem się Gdańsk znachodzi, obywatelom jego przysługuje specjalne roszczenie do wyjątkowego i przychylnego traktowania sprawy wiz ze strony Polski.

Powstała nadto kwestja sporna, czy obcy obywatele, przybywający do Gdańska, obowiązani są w tym celu uzyskać wizę od polskiego reprezentanta za granicą, jak długo Polska żąda takich wiz na wjazd w granice polskiego państwa. Kwestja ta w umowach nie została rozwiązaną; konwencja paryska postanawia jedynie, że policja obcych w obrębie wolnego miasta należy do władz gdańskich (art. 12). Komisarz Ligi rozstrzygnął 31 sierpnia 1921 r. w myśl żądań Gdańska, iż taka wiza nie jest potrzebną dla przyjazdu do Gdańska, o ile Gdańsk tego nie żąda[2]; od decyzji nie wniesiono apelacji. Wobec tego musi Polska utrzymywać dalej kontrolę paszportów na granicy swej z Gdańskiem, jak długo obowiązują wizy co do wjazdu do Polski.

4. Konsulowie obcy w Gdańsku. Z prawa reprezentacji Gdańska przez Polskę w stosunku do państw innych wynika także, że Gdańsk — nie mając prawa do żadnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych — nie może także udzielać exequatur konsulom państw obcych, na terytorjum gdańskiem osiedlającym się. Art. 4 konwencji paryskiej przyznaje to prawo wyłącznie co do wszelkiego rodzaju ajentów konsularnych rządowi polskiemu, zastrzega jednak, iż ma to nastąpić po porozumieniu się przezeń z władzami wolnego miasta. Porozumienie to jest oczywista kwestją wewnętrzną między Polską a Gdańskiem, na zewnątrz występuje tylko rząd polski, do którego rząd obcy musi się zwracać o danie exequatur.

---

[1] Według odpisu maszynowego.

[2] Journal officiel II nr. 9 str. 970.

VI. Wspólność celna.

1. **Charakter wspólności celnej.** Art. 104 ust. 1 traktatu wersalskiego przepisywał, że konwencja, jaka zostanie zawarta między Gdańskiem a Polską, »włączy wolne miasto Gdańsk do obszaru objętego polską granicą celną«. Konwencja z 9 listopada 1920 roku, powtarzając ten przepis (art. 13), dodała, iż »Polska i wolne miasto tworzą jedno terytorjum celne, podległe ustawodawstwu celnemu polskiemu i polskiej taryfie celnej«. W myśl więc art. 104 ust. 1 traktatu i art. 13 konwencji oba te państwa tworzą jedno terytorjum celne, co się zaś tyczy ustawodawstwa w sprawach celnych, jak również uchwalania taryfy celnej, to należą one tylko i wyłącznie do Polski, której ustawodawstwo i taryfa celna, wydane przez właściwe do tego powołane władze polskie, obowiązują ipso iure Gdańsk.

Jest to oczywista konsekwencja uznania tego, że Gdańsk jest portem przedewszystkiem dla całej Polski, a w bardzo drobnej stosunkowo mierze dla samego terytorjum gdańskiego, którego ludność wynosi ledwie nieco więcej niż 1/100 ludność Rzeczypospolitej.

Związek celny miał według konwencji wejść w życie w trzy miesiące po wejściu w życie konwencji, tj. od 15 lutego 1921 r. Z powodu przewleczenia się rokowań opóźniło się to.

Umowa gdańsko-polska z 24 października 1921 r. postanowiła (art. 197 ust. 1 i 2), iż z dniem 1 stycznia wchodzą w zastosowanie na terytorjum gdańskiem wszystkie ustawy i rozporządzenia polskie w sprawach celnych wraz z taryfą, poprzednio przez Polskę wydane przed tą datą, mianowicie: 1) taryfa celna z 11 czerwca 1920 r. ze zmianami i uzupełnieniami z 27 lipca 1920 r., z 17 maja, 23 czerwca, 27 lipca i 18 sierpnia 1921 r. (Dz. u. p. Nr. 51 poz. 314 i Nr. 79 poz. 532 ex 1920, Nr. 46 poz. 284, Nr. 57 poz. 366, Nr. 67 poz. 444 i Nr. 70 poz. 471 ex 1921), 2) rozporządzenie o postępowaniu celnem z 13 grudnia 1920 z uzupełnieniem z 9 lipca 1921 r. (Dz. u. p. Nr. 11 poz. 64 ex 1920 i Nr. 67 poz. 439 ex 1921); 3) dekret z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury co do zakazów ich wywozu (Dz. u. p. Nr. 16 poz. 36 ex 1918) i 4) ustawa o organizacji statystyki z 21 października 1919 r. (Dz. u. p. Nr. 85 poz. 464); ostatecznie zaczęły obowiązywać te przepisy

z powodu późnej ratyfikacji umowy przez Gdańsk od północy z 10 na 11 stycznia 1922 r.

Następnie zaś mają na terytorjum gdańskiem wchodzić w życie wszelkie polskie ustawy i taryfy celne, oraz rozporządzenia, na ich podstawie wydane, tego samego dnia, co na terytorjum Rzeczypospolitej (art. 198 ust. 3). Mimo jednak takiego wyraźnego przepisu Gdańsk odmówił w lecie 1922 r. wprowadzenia w Gdańsku rozporządzenia rządu polskiego, tyczącego się prowadzenia statystyki celnej; ostatecznie ugodziły się obie strony przy pośrednictwie komisarza Ligi w tej sprawie, odkładając na później kwestję zasadniczą[1].

Ze względu na znaczenie dla Gdańska ustaw i taryf celnych, Polska — obok ogólnikowego zobowiązania, że będzie »o ile możności« chronić w taryfie celnej jego interesy — przyznała wolnemu miastu prawo wyrażania opinji o zmianach co do swojego ustawodawstwa (ustaw i rozporządzeń) o cłach i taryfie, mianowicie:

1) co do zmian, tyczących się t. zw. obrotu uszlachetniającego, obrotu przez domy składowe i kredytowania cła (Veredelungs, Niederlage, Stundungsverkehr);

2) co do innych zaś zmian o tyle, o ile w Polsce o opinję rząd zwróci się do kół interesowanych.

W obu tych przypadkach mają być pytani ze strony polskiej o zdanie, i to »dość wcześnie«, rząd gdański, oraz także przedstawiciele interesowanych kół wolnego miasta (art. 198 ust. 4).

2. Ustrój władz celnych. Traktat wersalski zgoła nie przewidywał, jakoby Polska nie miała sama bezpośrednio wykonywać władzy celnej na terytorjum wolnego miasta. Dopiero w ciężkich dla Polski chwilach w lecie 1920 r. rezolucja rady najwyższej z 11 lipca 1920 roku, przyjęta wtedy przez delegata rządu polskiego[2], orzekła, iż w traktacie, jaki zostanie zawarty między Polską a Gdańskiem, zapewni się pobieranie ceł w Gdańsku według polskich taryf, lecz przez urzędników gdańskich. Jak co do rady portowej, tak i co do ceł przeprowadzono następnie te postanowienia w umowie paryskiej, która, wciągając wolne miasto Gdańsk w polski obszar celny, stanęła na stanowisku, iż admi-

[1] Journal officiel III nr. 10 str. 1108.

[2] Ob. wyżej str. 41.

nistracja celna na terytorjum wolnego miasta będzie jednak wykonywana przez organy wolnego miasta, oczywiście pod zwierzchnią władzą i nadzorem polskim. Obszar gdański tworzy więc jednostkę administracyjną (unité administrative), obsługiwaną przez urzędników wolnego miasta, kontrolę zaś wykonywa celny zarząd główny Rzeczypospolitej, specjalnie na terenie gdańskim przez swoich inspektorów celnych polskich, dodanych do personalu miejscowego dla nadzoru jego działalności, a płatnych wprost przez rząd polski; ich zadaniem jest przedstawianie spostrzeżeń polskiej centralnej władzy celnej. (Art. 14).

W myśl tych przepisów konwencji paryskiej oddała umowa warszawska z 24 października 1921 r. rządowi wolnego miasta organizację gdańskiej służby celnej; najwyższej celnej władzy w Gdańsku przyznała w stosunku do polskiego centralnego zarządu celnego stanowisko drugiej instancji polskich władz celnych (art. 199 ust. 1); sprawy, należące do centralnego zarządu ceł, władze celne gdańskie mają tam odrazu odsyłać za pośrednictwem naczelnego inspektora ceł w Gdańsku.

Nominacja gdańskich urzędów celnych jest więc sprawą rządu gdańskiego. Umowa (art. 199 ust. 2) wyraźnie zastrzega, iż urzędnicy tego zarządu podlegają gdańskim przepisom, dotyczącym urzędników, oraz zarządzeniom i nadzorowi służbowemu przełożonej władzy gdańskiej.

Nadzór polski wykonywany jest (art. 200 ust. 1 i 3) przez polskich inspektorów dla obszaru wolnego miasta, z naczelnym inspektorem na czele. Inspektorowie ci pełnią służbę bądź przy oddziałach służbowych najwyższej władzy celnej gdańskiej i podległych jej urzędach celnych, bądź przy gdańskich organach ochrony celnej (Grenzüberwachungsorganen). Liczbę inspektorów i ich nazwiska podaje się z strony polskiej do wiadomości gdańskiemu zarządowi ceł (art. 200 ust. 2). Są oni upoważnieni do noszenia munduru służbowego w czasie pełnienia służby, broni o tyle, o ile mogą ją nosić przy analogicznej służbie gdańscy urzędnicy (art. 200 ust. 4).

Polscy inspektorzy nie podlegają oczywista gdańskiemu zarządowi ceł, ale też nie są — jak to wyraźnie zaznaczono — przełożonymi w stosunku do urzędników gdańskich (art. 200 ust. 2). Mają oni tylko w pełni przyznany nadzór nad gdańską administracją celną, mają więc: czuwać nad stosowaniem pol-

skiego ustawodawstwa celnego i taryfy i śledzić czynności urzędowe, a w tym celu przyznany im został dostęp do wszystkich działów gdańskiego zarządu celnego, o każdej porze, kiedy się pełni służbę, prawo oglądania wszelkich urządzeń, żądania wyjaśnień od gdańskich urzędników co do podstawy i celu ich zarządzeń, wglądania w wszelkie papiery celne, księgi i akta, o ile dotyczą spraw celnych, oraz sprawdzania t. zw. odpraw celnych (art. 201). W tym celu utrzymują oni na równi z gdańskimi urzędnikami miejsce do pracy, odpowiadające czynności służbowej i stosunkom miejscowym, i prawo posługiwania się przy kontroli wszystkiemi potrzebnemi technicznemi środkami pomocniczemi, któremi rozporządza dotyczący dział służby; jeśli jednak używanie pewnych aparatów lub urządzeń ze szczególnych powodów powierzono tylko powołanym do tego urzędnikom, to ci urzędnicy są obowiązani przeprowadzać badanie na żądanie inspektora w jego obecności i według jego wskazówek (art. 201 ust. 3).

Polscy inspektorowie nie są uprawnieni do wydawania zarządzeń gdańskim urzędnikom celnym (art. 200 ust. 2), ponieważ nie są ich władzą przełożoną. Inspektor może wprawdzie natychmiast podnieść zarzuty przeciw czynności urzędnika gdańskiego, ten jednak może ich nie uznać; wtedy wolno inspektorowi zwrócić się do przełożonego urzędu gdańskiego, a gdyby i z tym inspektor nie doszedł do porozumienia, spisuje się protokół co do różnicy zdań i polski inspektor ma prawo odwołać się do swej władzy przełożonej (art. 201 ust. 4); tylko centralny polski zarząd celny może wydawać polecenia urzędnikom gdańskim, wobec tego bowiem zarządu odpowiedzialne są władze celne gdańskie według art. 15 konwencji paryskiej za wykonywanie ustaw celnych. Inspektorowie polscy mają też przedkładać swoje spostrzeżenia władzy centralnej co do nieprzestrzegania ustaw, przepisów i rozporządzeń celnych wszelkiego rodzaju, jak i wykrytych nieprawidłowości (art. 202 ust. 2). Wreszcie mogą oni w razie naruszenia przepisów celnych przez gdańskie osoby urzędowe, choćby więc te osoby nie należały do władz celnych, żądać protokolarnego stwierdzenia sprawy i wdrożenia dalszych kroków celem pociągnięcia urzędnika do odpowiedzialności (art. 202 ust. 3).

Centralna polska władza celna, nim wyda zarządzenie

wskutek swoich spostrzeżeń lub doniesień inspektorów, o których wyżej była mowa, musi naprzód zwrócić się w tych sprawach do zarządu gdańskiego ceł o wypowiedzenie się, a następnie dopiero może wydać zarządzenie. W razie jeśli polski zarząd centralny nakaże przez swoje rozstrzygnięcie ściągnięcie dodatkowej opłaty celnej, gdański zarząd celny jest za nią odpowiedzialny. (Art. 202 ust. 1 i 2).

Ze strony Polski urządzono kwestję polskich władz celnych przez rozporządzenie rady ministrów z 9 stycznia 1922 roku (Dz. u. p. Nr. 18 poz. 145) o utworzeniu inspektoratu ceł na obszar wolnego miasta Gdańska z mocą od 10 stycznia 1922 r. (§ 7). Inspektorat celny składa się z 1) kierownika urzędu noszącego tytuł naczelnego inspektora ceł, oraz 2) urzędników celnych i kancelaryjnych i niższych funkcjonarjuszy, wyznaczonych przez ministra skarbu; wchodzą oni w skład ogólnego stanu osobowego, systemizowanego dla urzędów celnych w państwie polskiem (§ 2). Naczelny inspektor podlega ministrowi skarbu i jest przed nim odpowiedzialny (§ 3); ma prawo używania pieczęci z herbem państwa i napisem: »Inspektorat ceł na obszar wolnego miasta Gdańska« (§ 6). W razie nieobecności zastępuje go wyznaczony przez ministra skarbu urzędnik inspektoratu (§ 5). Inspektorowi oddano: 1) wykonywanie nadzoru nad służbą celną w granicach umowy z 24 października 1921 r.; 2) zwierzchnictwo nad urzędnikami i niższemi funkcjonarjuszami inspektoratu z prawami kierownika izby skarbowej z wyjątkiem co do urzędników: przyjmowania do służby, mianowania, uwalniania ze służby, przenoszenia na inne miejsce lub w stan spoczynku, a co do urzędników i niższych funkcjonarjuszy: udzielania zapomóg i remuneracyj, które to uprawnienia zastrzeżono dla ministra skarbu; 3) dysponowanie kredytami na potrzeby inspektoratu w granicach budżetu i 4) spełnianie czynności, powierzonych mu przez ministra skarbu (art. 4).

3. Ściąganie opłat celnych i ich rozdział. Władze celne gdańskie obowiązane są wyliczać się z poborów celnych i są za nie odpowiedzialne (art. 15 ust. 1 konwencji). Rachunki zestawia się według konwencji (art. 15 ust. 4) z końcem każdego kwartału; umowa warszawska nieco inaczej określiła tę sprawę. Rachunki przedstawiają władze gdańskie polskiemu centralnemu zarządowi ceł za cały rok rachunkowy, najdalej w trzy miesiące

po ukończeniu tego roku; przepisano dokładnie, w jaki sposób mają być rachunki przedkładane oraz jak udokumentowane pozycje rachunkowe; nadto jednak i kwartalnie kasa celna zestawia zamknięcia rachunkowe, które przesyła do dnia dwudziestego następnego miesiąca. Do miesiąca po otrzymaniu rachunku rocznego lub kwartalnego polski zarząd centralny ma sprawdzić rachunek i zawiadomić o tem zarząd ceł w Gdańsku. Nadto oba zarządy komunikować mają sobie preliminarze dochodów z ceł brutto. (Art. 203).

Co się tyczy wpłat w gotówce, to następują one co tydzień na rachunek roczny, a to tak, iż co tydzień z Gdańska należy płacić 1/52 część sumy dochodów, poprzedniego roku przypadłych Polsce, o ile wpływy na to starczą, w tych środkach płatniczych (tj. w momencie gdańskiej i polskiej), w jakiej cła płacono. Co kwartał zaś przeprowadza się obliczenie i resztę dopłaca, przyczem potrąca się część przypadającą na Gdańsk. (Art. 204).

Rezolucja rady najwyższej z 11 lipca 1920 r.[1] zastrzegła na rzecz Polski odpowiedni udział (proportion) w dochodach z cła, pobieranego przez gdańskie urzędy. W myśl tu przyjętej zasady konwencja paryska postanowiła ogólnie co do użycia dochodów, płynących z ceł, iż Gdańskowi z nich należy się: 1) zwrot wydatków na administrację celną (art. 15 ust. 2), oraz 2) część z dochodu czystego z cła, pobieranego przez władze celne gdańskie, którą określi umowa, uwzględniająca stosunek opłat pobranych za towary, przeznaczone do konsumcji Polski i Gdańska (art. 15 ust. 4 i 17 c). W umowie warszawskiej jednak określono (art. 206) udział Gdańska w inny sposób, bo w stosunku procentowym do dochodów brutto z wszystkich ceł, pobranych na obszarach obu państw, a więc nietylko przez władze celne gdańskie; tą kwotą jednak mają być pokryte pretensje Gdańska z obu tytułów, tj. jego wydatki na utrzymanie władz celnych i jego udział w dochodach czystych z cła. Z tego to powodu przyznano Gdańskowi znacznie wyższy udział procentowy w dochodach, niżby to wynikało z jego udziału w konsumcji towarów dowożonych; dla Polski tego rodzaju zasada jest pod tym względem korzystną, iż usuwa spory co do ilości

[1] Makowski j. w. ob. str. 41.

urzędników celnych w Gdańsku i co do ich płac, któreby mogły powstać przy systemie, który przyjmowała konwencja; jednakże jako podstawę rozrachunku przyjęto, iż w trzech pierwszych latach, od 1 stycznia 1922 r. poczynając, ma Gdańsk otrzymać aż sześć razy wyższą kwotę, niżby przypaść mu miała na podstawie stosunku liczby ludności wolnego miasta do liczby ludności całej Rzeczypospolitej. Po trzech latach, i następnie co trzy lata, każda strona może zażądać innego ustalenia tej kwoty. W razie gdyby jedna ze stron żądała na obszarze drugiej zaprowadzenia specjalnych urządzeń dla służby celnej, ma nastąpić osobna umowa co do ich pokrycia. (Art. 206). Czy przyjęta norma sześciokrotności w stosunku do liczby mieszkańców i przyznanie Gdańskowi odpowiedniej kwoty z wszystkich ceł, nietylko w Gdańsku pobieranych, jest właściwą lub dla Gdańska nie jest ona zbyt korzystną, możnaby odpowiedzieć tylko na podstawie zbadania konkretnych cyfr.

W umowie warszawskiej określono nadto w sposób szczegółowy rozmaite odmiany w obowiązujących przepisach celnych specjalnie dla wolnego miasta (Załącznik II do Części VI, złożony z 23 artykułów). Zaś dalszym porozumieniom pozostawiono sprawy postanowień karnych i pomocy prawnej (art. 209 i 210).

4. Przepisy co do monopoli i podatków pośrednich. Związek celny, łącząc gospodarstwo dwa państwa, wymaga ujednostajnienia także warunków życia gospodarczego, zwłaszcza przepisów co do monopoli i podatków pośrednich; takie przepisy z zasady łączyły się z wspólnością celną, jak np. w Niemczech lub Austro-Węgrzech. To też konwencja paryska (art. 17 a) przewiduje rokowania gdańsko-polskie, mające na celu dostosowanie ustawodawstwa gdańskiego co do monopoli i wszelkiego rodzaju opłat i podatków pośrednich (droits et impôts indirects) do ustawodawstwa polskiego. Do zawarcia takiej umowy jednak nie doszło; z tego powodu nie można było wprowadzić zupełnej swobody przewozu towarów z Polski do Gdańska i naodwrót, a umowa gdańsko-polska musiała zawrzeć szereg przepisów, normujących kwestje, stąd wynikające:

1) Towary, wytwarzane na obszarze jednej strony, lub wprowadzone tam w wolny obrót, a podlegające na obszarze drugiej strony podatkowi pośredniemu, muszą, jeśli mają być tam wysłane, być zgłoszone przed wysłaniem do właściwego

urzędu skarbowego, a ten je przekazuje urzędowi celnemu lub skarbowemu, właściwemu dla miejsca przeznaczenia towaru, dla pobrania od nich podatku. W tym wypadku zwolniony zostaje towar wywożony od opłaty podatku pośredniego, pobieranego na terytorjum, skąd go się wywozi (art. 207 ust. 2 i 5).

2) Tożsamo tyczy się przedmiotów monopolowych, ale ich przekazanie może nastąpić dopiero po przedstawieniu zezwolenia władzy monopolowej, a to dla pobrania przy przywozie opłaty monopolowej, a przy wywozie dla uzyskania zniżonej ceny monopolowej. Jednakże dla poszczególnych przedmiotów monopolu ustanowiono pewne kontyngenty, w ramach których nie potrzeba zezwolenia zarządu monopolu tak co do przywozu, jak wywozu. (Art. 207 ust. 3 i 4).

Dokładnie unormowano te kwestje w obszernym załączniku I do Części V.

3) Zresztą jednak wszelkie ograniczenia w obrocie towarowym między Polską a Gdańskiem powinny były przestać istnieć; jako termin ich zniesienia przyjęto dzień 1 kwietnia 1922 r., o ile nie da się tego wprowadzić wcześniej w życie, a obie strony przyrzekły dołożyć starań, by to jaknajszybciej nastąpiło (art. 215 i 216); faktycznie dopiero 1 kwietnia zniesiono te ograniczenia. Zastrzeżono też, iż przez lat 15 od wejścia w życie umowy warszawskiej (tj. do 1 stycznia 1937 r.) nie mogą być wprowadzone z obu stron w wzajemnym stosunku żadne zakazy przywozu i wywozu, w razie zaś, gdyby jedna ze stron chciała po tej dacie takie ograniczenia wprowadzić, musi przed upływem 10 lat od wejścia w życie tej umowy (tj. przed 1 stycznia 1932 r.) oświadczyć, że się ich zrzec nie może (art. 217).

4) Inna kwestja — to sprawa zakazów co do wywozu i przywozu w stosunku do wspólnej zagranicy. Zakazy (i opłaty) polskie Gdańsk zobowiązał się wprowadzić u siebie do 1 kwietnia 1922 r. w drodze ustaw własnych, po podaniu przez Polskę Gdańskowi zawiadomienia, jakie to są zakazy, na dwa miesiące przed tą datą, a o ile chodzi o później mające się wydać, przed ich ogłoszeniem (Art. 211 i 212 ust. 1). Gdańsk może jednak do dni 20 zgłosić sprzeciw, i jeśliby do porozumienia nie doszło, Gdańsk podaje Polsce wysokość kontyngentu towarów, których przywóz lub wywóz ze względu na jego własne gospodarcze potrzeby jest konieczny, a to dla konsumcji miejscowej oraz

zapotrzebowania przemysłu, rzemiosła i rolnictwa gdańskiego w granicach ich zdolności produkcyjnej, a Polska uznaje te kontyngenty. (Art. 212). Listę kontygentową przedłożył Gdańsk 31 sierpnia 1922 r., ustalono ją przez protokół gdańsko-polski z 21 listopada 1922 r. na czas od 1 października 1922 roku do 30 września 1923 r.[1].

Na czas trwania jeszcze ograniczeń co do przywozu i wywozu wobec innych państw przy Urzędzie dla handlu zagranicznego w Gdańsku, utworzonym przez senat, znajduje się pełnomocnik polskiego komisarza, mający stanowisko podobne, jak inspektorzy celni, którego zadaniem jest czuwanie nad jednolitem wykonywaniem ograniczeń co do przywozu i wywozu; ma on też prawo żądania wszelkich wyjaśnień, w tym celu potrzebnych (Art. 218).

Przepisy te jednak nie weszły w życie z datą przepisaną przez umowę; dopiero 28 lipca 1922 r. została zawarta dodatkowa umowa gdańsko-polska[1], zapewniająca ich urzeczywistnienie. Senat wolnego miasta zobowiązał się w niej do 1 października 1922 r. wprowadzić ostatecznie polskie zakazy przywozu i wywozu zgodnie z art. 211 umowy warszawskiej, zaś tymczasem w praktyce stosować zakazy, zakomunikowane mu przez rząd polski, jakby już zostały przyjęte, i bezzwłocznie dopuścić pełnomocnika rządu polskiego do objęcia funkcyj nadzorczych, przewidzianych w art. 218. Zresztą przepisy umowy specjalnej powtórzyły przepisy tyczące się zakazów przywozu i wywozu określonych kategoryj towarów, zawarte w umowie warszawskiej (art. 212 ust. 2, 213, 214, 223, ust. 1—3), dodano jedynie, iż senat gdański nie będzie dawał pozwoleń na wywóz towarów, znajdujących się na obszarze państwa polskiego, a rząd polski takichże pozwoleń co do towarów, znajdujących się na obszarze wolnego miasta, oraz iż w razie wątpliwości należy przeprowadzić dowód, jakie jest pochodzenie towarów (co do przepisów art. 214 i 223 ust. 2 i 3)[2].

---

[1] Odpis maszynowy.

[2] Ostatni ustęp zastrzega usunięcie ze strony polskiej zarządzeń, ograniczających, jakie zostały wprowadzone ze względu na niedotrzymanie umowy ze strony Gdańska.

VII. Prawa Polski na terytorjum Gdańskiem.

Traktat wersalski, konwencja paryska i umowa warszawska przyznały Polsce daleko idące uprawnienia na obszarze terytorjum wolnego miasta Gdańska. Można je ująć w następujące grupy:

1. **Komisarz naczelny rządu polskiego w Gdańsku.** Już w początkach lutego 1919 r. powstała placówka rządu polskiego w Gdańsku, ze względu na stosunki międzynarodowe jako część składowa misji amerykańskiej dla spraw żywnościowych, a składająca się z reprezentantów rządu, ministerstwa aprowizacji i spraw wojskowych. Kwestję reprezentacji Polski w Gdańsku określiła prawnie dopiero konwencja paryska, już jednak po wejściu w życie traktatu wersalskiego Polska takiego reprezentanta swojego do Gdańska wysłała.

Według art. 1 konwencji paryskiej w Gdańsku rezydować ma reprezentant dyplomatyczny rządu polskiego, którego zadaniem jest być pośrednikiem między rządem polskim a rządem wolnego miasta. Charakter tego reprezentanta rządu polskiego jako — według konwencji — reprezentanta dyplomatycznego podkreśla charakter międzynarodowy stosunku Polski do Gdańska, jednakże równocześnie określenie stanowiska tego komisarza wskazuje, że stosunek ten nie jest stosunkiem równorzędności, gdyż jedynie Polska utrzymuje w Gdańsku komisarza, a Gdańsk nie ma prawa do swego reprezentanta w Warszawie, więc i do znoszenia się bezpośrednio z władzami centralnemi polskiemi, ale musi to czynić tylko pośrednio przez komisarza.

Polska temu reprezentantowi nadała tytuł generalnego komisarza rządu polskiego w Gdańsku[1]. Stanowisko jego zostało określone dokładniej instrukcją, wydaną przez radę ministrów 31 maja 1920 r.[2], złożoną z 11 artykułów; jeden punkt (11-ty) tej instrukcji zmieniono następnie uchwałą z 6 września 1920 r.[3] Do wejścia w życie instrukcji w Gdańsku obok komisarza znajdowali się reprezentanci poszczególnych ministerstw, przez te ministerstwa wysyłani, od nich bezpośrednio zależni, którzy

[1] Pierwszym komisarzem był Maciej Biesiadecki, następnie od 5 lipca 1921 r. Leon Plucinski. Journal officiel II nr. 9 str. 969.

[2] Niedrukowana.

[3] Niedrukowana.

mieli załatwiać sprawy z wiadomością komisarza, on zaś jedynie mógł występować wobec władz gdańskich i innych państw; reprezentanci ministerstw w praktyce byli prawie zupełnie od komisarza niezależni, co wprowadzało oczywista chaos w stosunki. Dopiero instrukcja położyła temu kres. Instrukcję z 31 maja 1920 r. z zmianą 26 września t. r. zastąpiono następnie nową instrukcją z 21 lutego 1922 r.[1].

Komisarz generalny Rzpltej polskiej w Gdańsku jest według tej instrukcji jedynym reprezentantem pełnomocnym rządu polskiego w wolnem mieście (art. 1); do niego należy całokształt spraw w Gdańsku (art. 2). Inni urzędnicy — z wyjątkiem specjalnych urzędów, utworzonych w myśl konwencji paryskiej i późniejszych umów (tj. pocztowych, kolejowych i celnych) — podlegają służbowo i dyscyplinarnie komisarzowi, a mianowicie bezpośrednio personal referendarski (urzędnicy i oficerowie), bez względu na to, przez jakie ministerstwa są tam przydzieleni, wojskowość zaś pośrednio przez najstarszego oficera. Stosunek do komisarza polskich członków rady portowej określa regulamin dla delegacji polskiej tejże rady z 1 lutego 1923 r.[2], stosunek delegata prokuratorji zarządzenie, zatwierdzone przez prezesa rady ministrów 12 lutego 1922 r.[1]. Komisarz z bezpośrednio mu poddanym personalem tworzy komisarjat generalny (art. 4, 11). Ministerstwa zwracają się tylko do komisarza generalnego i przez niego, z jego wiedzą mogą lustrować działy od nich zależne (art. 8 i 9). Na zewnątrz występuje tylko komisarz albo urzędnik na jego zlecenie lub z jego wiedzą i upoważnieniem, i tylko w jego imieniu, jako urzędnik komisarjatu (nie władzy centralnej, art. 6). W ważniejszych sprawach także inne urzędy fachowe mają działać w porozumieniu z komisarzem, także na zewnątrz w stosunku do organów Ligi Narodów itd., chyba że chodzi o kwestje ściśle techniczne (art. 7).

Komisarzowi w szczególności są podporządkowane:

a) Urzędy rejestracji i nadzoru okrętów. Urzędy te mają prowadzić regestry okrętów polskich, które Polska ma prawo utrzymywać w Gdańsku, sprawdzać stan sprawności do żeglugi tych statków, oraz zajmować się najmem załóg okrętowych.

---

[1] Niedrukowane.

[2] Ob. wyżej str. 43.

Środki prawne przeciw zarządzeniom tych władz rozstrzygają sądy polskie, w Polsce leżące. Gdańsk zobowiązany jest na wezwanie rządu polskiego wykonywać zarządzenia i rozporządzenia (Verfügungen und Verordnungen) tych urzędów, a to tak, iż polski komisarz zwraca się wprost do właściwych urzędów gdańskich (policji i innych organów wykonawczych), które oznacza senat gdański, oczywista, o ile te sprawy nie należą do zakresu działania rady portowej. (Art. 8 ust. 2 i 3 konwencji paryskiej i art. 173 ust. 2 umowy warszawskiej).

b) Kasa rządowa. Przy komisarzu istnieje osobna kasa rządowa polska. Działalność jej obejmuje: wykonywanie wypłat i przyjmowanie wpłat na rachunek rządu polskiego, także z rozrachunków z Gdańskiem, przeprowadzanie tranzakcyj, mających na celu ochronę marki polskiej, i udział w zebraniach giełdy gdańskiej (art. 191 umowy). Ma ta kasa prawo posiadania kont w bankach w Gdańsku istniejących i naodwrót może im u siebie otwierać konta (art. 192). Rozpoczęła ona swoją działalność 1 lutego 1922 r.

W stosunku do Gdańska komisarz polski:

a) załatwia wszelkie sprawy między rządem polskim a gdańskim, o ile wyjątkowo władze polskie nie mają prawa bezpośrednio zwracać się do władz gdańskich;

b) załatwia sprawy między rządem polskim a naczelnym komisarzem Ligi Narodów, w szczególności wnosi przed niego spory, z Gdańskiem powstałe, do rozstrzygnięcia;

c) wizuje paszporty obywateli gdańskich, udających się za granicę, a chcących zapewnić sobie opiekę dyplomatyczną i konsularną polską (ob. wyżej str. 62);

d) załatwia sprawy związane z kwestją regestracji okrętów gdańskich (art. 8 ust. 2 konwencji paryskiej) i jej kontroli.

Kwestję stanowiska prawnego komisarza polskiego oraz urzędników polskich na terytorjum gdańskiem unormowały: decyzja komisarza Ligi z 6 grudnia 1921 r.[1] i umowa, zawarta w Genewie między reprezentantami Polski i Gdańska przy udziale Ligi, aprobowana przez radę Ligi 17 maja 1922 r.[2]. Decyzja

[1] Ville libre de Dantzig, Raport, str. 9.

[2] Journal officiel III nr. 6 str. 678—679, 534, 554—555.

komisarza przyznała prawo eksterytorjalności tylko reprezentantowi dyplomatycznemu Polski, t. j. jej komisarzowi generalnemu, poddając wszystkich innych urzędników polskich, działających na terytorjum gdańskiem, pod prawa i sądy gdańskie. W umowie przyznano urzędom polskim szersze prawa. Komisarz polski, który obowiązany jest podawać rządowi gdańskiemu do wiadomości listę członków personalu, podległego mu, tak dyplomatycznego, jak administracyjnego i niższego, może charakter dyplomatyczny przyznać szefowi polskiej poczty i telegrafu w Gdańsku, oraz szefowi cła polskiego tamże (art. VI). Co się tyczy wszystkich władz polskich i ich funkcjonarjuszy w Gdańsku, włączając w to także urzędników, którzy należą do komisarjatu polskiego, ale nie mają charakteru dyplomatycznego (art. VI), mają być w sprawach ich zakresu działania tak traktowani, jak władze i funkcjonarjusze gdańscy, wykonujący analogiczne funkcje (art. III). W razie aresztowania którego z funkcjonarjuszy polskich przez władze gdańskie ma być zawiadomiony o tem wyższy urzędnik polski (art. IV ust. 1). Co do funkcyj swoich na terytorjum gdańskiem zależą urzędnicy polscy wyłącznie od swoich przełożonych polskich, nie są zaś podlegli władzom gdańskim (art. 4 ust. 1). Zastrzeżono, iż przepisy umowy nie naruszają zresztą praw Polaków w Gdańsku wynikających z art. 33 konwencji paryskiej.

Następnie toczyły się jeszcze układy w sprawie artykułu VI umowy z 17 maja 1922 roku co do kwestji, mianowicie o ile urzędnicy polacy mają korzystać z przepisów umowy o wolności od podatków; na razie doszło do prowizorycznej umowy, zawartej w Paryżu 1 lutego 1923 r. Zostawiając ostateczne uregulowanie sprawy interpretacji artykułu VI do późniejszej umowy lub do rozstrzygnięcia — w drodze sporu — przez komisarza albo radę Ligi, na razie ugodzono się, iż tymczasem rząd gdański nie będzie pobierał żadnych podatków od obywateli polskich, należących do personalu komisarjatu polskiego, liczba zaś takich osób w tym przejściowym okresie nie ma przekraczać cyfry 100. Wyraźnie zastrzeżono, iż ta cyfra tymczasowo tylko została przyjęta, ze strony polskiej zastrzeżono prawo żądania przywilejów z art. VI umowy z 1922 r. dla większej liczby, gdy ze strony gdańskiej cyfrę 100 uznano za bardzo wygórowaną. Na

razie komisarz polski miał listę personalu przedłożyć do 20 lutego 1923 r.[1].

W końcu maja 1923 r. wydał komisarz Ligi jeszcze nowe orzeczenie, tyczące się tych kwestyj, a to jako interpretację umowy z 17 maja 1922 r. Jako personal dyplomatyczny, któremu się należą dyplomatyczne uprawnienia, mają być uważani tylko urzędnicy, spełniający ściśle dyplomatyczne funkcje, w liczbie conajwyżej sześciu osób, obok naczelnika polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego i polskiego naczelnika władz celnych, tj. naczelnego inspektora ceł, co oczywiście nie przeszkadza, że Gdańsk ze względu na specjalne interesy Polski w Gdańsku może rozszerzyć te prawa eksterytorjalności. Rodzinom zaś i domownikom urzędników, posiadających uprawnienia dyplomatyczne, przyznano analogiczne traktowanie z urzędnikami personalów ambasad albo legacyj[2].

2. Koleje. Art. 104 ust. 3 traktatu wersalskiego zastrzegł, iż konwencja gdańsko-polska zapewni Polsce nadzór i zarząd »całej sieci kolejowej w granicach wolnego miasta, z wyjątkiem tramwajów i innych kolei służących głównie potrzebom wolnego miasta«, zaś art. 104 ust. 4 prawo budowy i ulepszania kolei oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania na własność w tym celu na odpowiednich warunkach koniecznych terenów i wszelkiej własności. Jednakże konwencja paryska przyznała wprawdzie Polsce nadzór i zarząd kolei, ale obok lokalnych wyjęła z nich koleje, obsługujące port, które oddała radzie portowej, jak o tem była mowa (Art. 21). Na Gdańsk nałożono w konwencji (art. 25) obowiązek nieodmawiania Polsce wywłaszczania na odpowiednich warunkach terenów i innych własności, potrzebnych do eksploatacji tych kolei, które jej przypadły.

Rozstrzygnięcia naczelnego komisarza z 15 sierpnia 1921 r. i drugie z 5 września 1921 r. przyznały Polsce wogóle zarząd wszystkich kolei na terytorjum gdańskiem z wyjątkiem tramwajów i kolei wąskotorowych, które otrzymał Gdańsk, oraz budynek administracji kolejowej, i określiły kwestje do języka mającego na kolejach zastosowanie, używanie pieniędzy gdańskich i polskich i praw urzędników, służby i robotników kolejowych,

[1] Journal officiel IV nr. 2 str. 156.

[2] Odpis maszynowy.

już tamże zajętych, co do których to spraw nie doszło do ugody między Gdańskiem a Polską, przewidzianej w konwencji (art. 22). Wskutek ugody, zawartej w Genewie między reprezentantami Polski i Gdańska przy Lidze Narodów 23 września 1921 roku, zostało cofnięte odwołanie Gdańska i Polski od orzeczeń komisarza Ligi do rady Ligi, w zamian za pewne koncesje ze strony polskiej. Utrzymano więc obie decyzje w mocy, a uzupełniono je przepisami umowy. W myśl tych aktów Polska nie płaci Gdańskowi nic z racji kolei, przebiegających przez terytorjum gdańskie, a jej oddane, ani też nie płaci z nich żadnych podatków czy innych świadczeń; tytułem zwrotu za wydatki na koleje, poniesione przez Gdańsk w okresie przed przejęciem ich przez Polskę, Polska przyjęła obowiązek zapłaty na razie Gdańskowi 50 milj. marek niem. Polska zobowiązaną została zapewnić funkcjonarjuszom, służbie i robotnikom te same korzyści co do asekuracyj, emerytur itd., jakie mieli poprzednio od administracji gdańskiej; gdyby jednak polskie przepisy były korzystniejsze, to one mają znaleść zastosowanie. W razie wolnych miejsc na kolei pierwszeństwo do ich zajęcia przyznano obywatelom gdańskim, zwłaszcza dzieciom rodzin zdawna przy kolei zajętych, dopiero w ich braku mają być przyjmowani Polacy; nie tyczy się to jednak wyższych urzędników głównego zarządu. Zresztą kolej podlega sądownictwu cywilnemu i karnemu sądów gdańskich. Służba policyjna na kolejach należy do Gdańska, lecz władze policyjne muszą stosować się do żądań administracji kolejowej polskiej; kierunek ich akcji należy do ich bezpośrednich kierowników (gdańskich). Na kolei obowiązują regulaminy, wydane przez Polskę, a Gdańsk nie może przez swoje normy przeszkadzać tej administracji w jej działalności.

Do polskiej dyrekcji kolei należeć mają 3 delegaci rady portu i jeden delegat Gdańska dla przedstawiania żądań i potrzeb rady portowej i Gdańska[1].

W umowie polsko-gdańskiej z 23 września 1921 r. dodano nieco postanowień. Co do sprawy warsztatów kolejowych zgo-

[1] Decyzja z 15 sierpnia 1921 r. Ville Libre de Dantzig, Propriété et administration des chemins de fer de Dantzig, str. 4. Także Journal officiel II nr. 9 str. 971—974 (z poprawką III nr. 5 str. 428). Decyzja z 5 września 1921 r. Journal officiel II nr. 9 str. 974—978.

dzono się, iż zarząd ich obejmie specjalne towarzystwo, którego kapitał pokryją Polska, Gdańsk i grupa finansowa obca; tego postanowienia nie uznała jednak komisja repartycyjna, która — później dopiero, na wiosnę 1923 roku — przystała na utworzenie takiego towarzystwa, inaczej jednak rozdzielono udział kapitału. Co się tyczy podatków, to wyszczególniono te, którym kolej (nie urzędnicy kolejowi) nie podlega, zastrzegając, iż wolna jest ona także od podatków na rzecz związków samorządowych, kościołów i innych instytucyj publicznych. Dozwolono jednak na pobór t. zw. Frachturkundenstempel i Verkehrssteuer, z których dochody mają być dzielone między Polskę i Gdańsk po połowie. Kolej zobowiązano do zwrotu Gdańskowi, związkom samorządowym i instytucjom publicznym wydatków na szkoły w stosunku do ilości dzieci funkcjonarjuszy kolejowych, które z nich korzystają, obliczonych według wydatków efektywnych, a płatnych co kwartał. Kilka innych spraw zastrzeżono dla decyzji komisarza Ligi lub dla dalszych umów[1].

Ze strony gdańskiej podniesiono następnie zarzut, iż dyrekcja kolejowa polska może wprawdzie się znajdować w Gdańsku, ale że do niej mogą należeć jedynie sprawy kolei polskich w obrębie wolnego miasta, nie tych, które leżą na terytorjum państwa polskiego. Spór rozstrzygnął komisarz decyzją z 12 grudnia 1922 r., przyznając rację stanowisku gdańskiemu, iż Polska nie ma prawa utrzymywać na terytorjum gdańskiem dyrekcji kolejowej, którejby oddany był zarząd innych kolei, niż te, które znajdują się na obszarze wolnego miasta, chyba na mocy osobnego układu z Gdańskiem; w motywach uznał komisarz, iż liczne argumenty przemawiają za polskiem stanowiskiem ze względów praktycznych, iż więc byłby pożądany układ, któryby Polsce dozwolił na oddanie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku zarządu także kolei poza Gdańskiem leżących[2].

Decyzją zaś znowu z 31 grudnia 1922 r. rozstrzygnął komisarz Ligi spór co do pomieszczenia przez Polskę na dworcu głównem w Gdańsku ajencji sprzedaży biletów. Komisarz orzekł, iż Polska nie miała prawa do urządzenia tam tej ajencji (choćby

---

[1] Ville Libre de Dantzig, Chemins de fer de la ville libre, str. 3—5. Także Journal officiel nr. 9 str. 978—980.

[2] Journal officiel IV nr. 2 str. 154—155.

ona widocznie była częścią zarządu kolejowego) bez uprzedniego zbadania zarzutów delegata gdańskiego przy dyrekcji kolei polskich w Gdańsku i bez dania możności rządowi gdańskiemu wyrażenia swojego poglądu (art. 1). W razie jeżeli polska dyrekcja kolejowa ze względów technicznych czy oszczędnościowych nie chce przez swój personal sprzedawać biletów na dworcu centralnym, ale woli użyć do tego biura prywatnego, ma w tym celu do trzech miesięcy załatwić tę sprawę w drodze pertraktacji z rządem gdańskim (art. 2), zaś do tego czasu lub do rozstrzygnięcia przez komisarza ma pozostać urządzenie tej kwestji poprzednie, o ile polska dyrekcja kolejowa na to się godzi (art. 3)[1].

Nie załatwiły jeszcze te orzeczenia kwestyj spornych.

3. Nieruchomości. Art. 107 traktatu wersalskiego przeniósł na główne mocarstwa cały majątek Rzeszy niemieckiej i Prus, znajdujący się na terytorjum wolnego miasta, zastrzegając, że oddadzą go one Gdańskiemu i Polsce stosownie do tego, co uznają za stosowne. Dla podziału tego majątku wyznaczono ze strony mocarstw głównych osobną komisję rozdzielczą (commission de repartition), której uchwały zatwierdzała rada ambasadorów. Zakończyła ona swoje czynności dopiero w maju 1923 r. Na podstawie decyzyj tej komisji dostały się Polsce znaczne nieruchomości w obrębie Gdańska. Przyznano więc państwu polskiemu obok własności tych kolei, które mu bezpośrednio przypadły — jak o tem poprzednio była mowa, — połowę własności kolei i taboru, przypadłych radzie portowej, oraz gmach dla dyrekcji kolei w Gdańsku, olbrzymie rezerwoary na naftę w porcie, z instalacjami do pompowania i budynkiem maszynowym (w t. zw. Marinekohlenlager), dawne koszary artylerji na urządzenie obozu emigracyjnego (koło 4 ha), kompleks budynków (przy t. zw. Kaiserhafen) na obóz dla reemigracji, dwa gmachy (z t. zw. Korpsbekleidungsamtu) dla polskiego zarządu ceł, gmach (w mieście) dla dyrekcji poczty, trzy spichlerze z terenem przy Motławie dla zamorskiej poczty pakunkowej, grunt (1 ha na Westerplatte) na urządzenie stacji telegrafu bez drutu, prawo bezpłatnego użytkowania gdańskiego placu lotniczego w Wrzeszczu i własność części terenu tamże dla hangarów (przyczem cały plac przypaść ma Polsce, o ileby Gdańsk zniósł pocztę lotniczą),

[1] Journal officiel IV str. 155—156.

i t. d. Wyspę Holm przyznano radzie portu z zastrzeżeniem, że Polsce odstąpi odpowiednie miejsce na magazynowanie amunicji i na postój polskich okrętów wojennych[1]. Inne poniemieckie i popruskie własności przyznano częściowo radzie portowej, częściowo Gdańskowi.

Co się tyczy prawnego stanowiska tych nieruchomości, spór rozstrzygnęła decyzja komisarza z 6 grudnia 1921 r. tak, iż z majątku tego nie mają być ponoszone żadne ciężary (z wyjątkiem opłat portowych i innych ciężarów, nałożonych przez radę portową), że jednak zresztą na te majątki rozciąga się władza i sądownictwo wolnego miasta[2]. Decyzję uzupełniła i zmieniła umowa gdańsko-polska, zawarta w Genewie przy pośrednictwie rady Ligi, zatwierdzona przez radę Ligi 17 maja 1922 r.[3]. Przyjęto (art. II) jako zasadę, iż majątek Polski, używany w jej celach państwowych (des biens d'état utilisés à un but gouvernemental polonais) w myśl obowiązujących umów, będzie traktowany tak samo, jak dobra kolejowe według decyzji komisarza Ligi z 5 września 1921 r. (ob. str. 78); państwo polskie nie może być z racji tego majątku, położonego na terytorjum gdańskiem, poddane pod sądownictwo gdańskie z wyjątkiem co do praw rzeczowych (les droits réels), które na nich ciążą. Zastrzeżono też (art. V), iż archiwa i biura urzędowe polskie w Gdańsku mają prawo nienaruszalności (sont inviolables).

Powstała kwestja wyjaśnienia przepisów tej umowy, mianowicie jak daleko sięga wolność podatkowa majątku polskiego w Gdańsku. Komisarz Ligi decyzją z 22 maja 1923 r.[4] orzekł, iż wolność ta nie tyczy się rezydencji polskiej i budynków świeżo dla niej nabytych ani żadnej innej własności polskiej, z wyjątkiem tej, która jest wymieniona w umowach lub decyzjach komisarza, przyjętych przez oba rządy (ust. a), tj. nabytej po Rzeszy niemieckiej lub po państwie pruskiem; co do tej innej własności lub przedmiotów, które Polska użytkuje, mógłby rząd polski tylko rozpocząć rokowania z rządem gdańskiem w sprawie ich wolności podatkowej, a następnie zwrócić się o rozstrzygnięcie do komisarza Ligi.

[1] Według doniesień dzienników.

[2] La ville libre de Dantzig. Raport, str. 9. Także Journal officiel III nr. 3 str. 243—244.

[3] Journal officiel III nr. 6 str. 678—679, 534, 554—555.

[4] Odpis maszynowy.

4. **Poczta.** W art. 104 ust. 3 traktatu wersalskiego postanowiono, iż konwencja, którą zawrze Polska z Gdańskiem, zapewni Polsce »nadzór i zarząd komunikacyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem gdańskim«. W konwencji określono te prawa Polski tak (art. 29), iż »Polska będzie mieć prawo urządzić w porcie gdańskim służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, komunikującą się bezpośrednio z Polską. Do atrybucyj tej służby będą należeć komunikacje pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, korzystające z portu gdańskiego, między Polską a krajami obcemi, jak i komunikacje między Polską a portem gdańskim«. Wszystkie inne komunikacje pocztowe, telegraficzne i telefoniczne na terytorjum wolnego miasta, jak również między wolnem miastem a zagranicą, zostały uznane jako wchodzące w zakres kompetencji Gdańska (art. 31). Zresztą dokładniejsze unormowanie tych kwestyj odesłano do osobnej umowy polsko-gdańskiej, którą miano zawrzeć do 6 miesięcy; przepisy takie znalazły się dopiero w III części umowy z 24 października 1921 (art. 149—168).

Według tej umowy, zgodnie z konwencją, służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, do której urządzenia na terytorjum gdańskiem została upoważniona Polska, jest zgoła niezależną od urzędu pocztowego wolnego miasta (art. 149). Obejmuje zaś ona:

a) w porcie gdańskim wszystkie działy i rodzaje służby ruchu, służby technicznej oraz potrzebne ku temu urządzenia;

b) między portem a Polską oraz przez port między Polską a zagranicą wszystkie połączenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne bez ograniczenia do pewnych linij komunikacyjnych i z prawem korzystania z wszelkich w użyciu będących środków komunikacyjnych (art. 150).

O ile chodzi o urządzenie polskiej poczty, telegrafu i telefonu, zarząd polski swobodnie decyduje o tem, jakie mają być ich rozmiary i techniczne wykonanie, może je budować i utrzymywać przez własny personal lub własnych przedsiębiorców i według własnych przepisów, w razie budowy nowych urządzeń ma jedynie zawiadomić gdański zarząd telegrafów (gdyż oczywista tylko przy telegrafie i telefonie ma to znaczenie), by nie doszło do scysji, co z swej strony ma też czynić i zarząd gdański (art. 151). Swoją służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną

wykonywa Polska na własny koszt i ryzyko, przez własny personal, który może utrzymywać na terytorjum gdańskiem, według własnych przepisów i taryf, zgoła więc z wykluczeniem wpływu gdańskiego (art. 152). Przesyłki pocztowe i telegramy, przesyłane bezpośrednio przez urzędy polskie, nie podlegają cenzurze, zajęciu lub rewizji przez władze gdańskie, z wyjątkiem rewizji celnej (art. 154). Poczta polska może korzystać z przedsiębiorstw transportowych na warunkach takich, jak gdańska (art. 153).

Już traktat wersalski (art. 104 ust. 4) zapewnił Polsce prawo rozwijania i ulepszania tych komunikacyj oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania na własność w tym celu na odpowiednich warunkach koniecznych terenów i wszelkiej własności; zgodnie z tem postanowieniem konwencja paryska zobowiązała Gdańsk (art. 30) do wydzierżawiania lub sprzedaży Polsce terenów i budynków, koniecznych do zaprowadzenia i funkcjonowania tej służby, oraz do zapewniania wszelkich ułatwień dla budowy linij telegraficznych i telefonicznych. Umowa warszawska dokładniej unormowała tę kwestję, zastrzegając, iż potrzebę kupna lub dzierżawy gruntów lub budynków oznacza Polska, ale ograniczyła to prawo przez to, iż Gdańskowi przyznała prawo bezstronnego badania z uwzględnieniem obustronnych interesów tej potrzeby oraz oddanie gruntu lub budynku uzależniła od porozumienia (art. 156).

Co się tyczy telegrafu i telefonu, umowa przewiduje korzystanie przez Polskę z urządzeń gdańskich. Gdańsk zobowiązany został do zezwolenia na współużywanie przez polski zarząd gdańskich linij telegraficznych i telefonicznych dla przeprowadzania polskich przewodów, t. j. do przeprowadzania ich przez słupy, należące do Gdańska; ale zakładanie tych przewodów należy do gdańskiego zarządu, który urządza je przez swój personal, według gdańskich przepisów, i utrzymuje, biorąc gwarancję za prawidłowe i terminowe ich urządzenie; tylko usuwanie przeszkód na polskich przewodach, umieszczonych na słupach gdańskich, należy do polskiego zarządu (art. 157). Za to Polska płaci Gdańskowi koszty urządzenia a za używanie słupów i utrzymywanie przewodów uiszcza roczną opłatę; koszty urządzenia oblicza się według kosztów własnych z dodaniem kosztów zarządu i ubocznych, opłaty roczne nie mogą być wyższe, jak pobierane od władz gdańskich, przyczem w opłacie za prze-

wody mieści się już opłata za używanie i utrzymywanie wewnętrznych urządzeń technicznych (art. 158). Tak samo Polska za rocznym czynszem, w ten sposób obliczonym, korzysta i z kabli gdańskich, przyczem mają jej być oddane do użytku pewne żyły kablowe; naprawa i urządzenie wspólnych kabli idą na rachunek każdej strony w stosunku do używanych przez nie żył (art. 159). Do budowy i utrzymywania przewodów i kabli może Polska dostarczać materjału budowlanego, o ile on się nada do systemu gdańskiego budowy, kosztorysy przygotowuje gdański zarząd, a przyjmuje polski zarząd, chyba że zajdzie inna umowa; toż gdański zarząd wykonywa roboty, uwzględniając życzenia polskie zależnie od stanu rzeczy i własnych przepisów budowlanych, polscy funkcjonarjusze zaś mogą się przekonywać o postępie robót (art. 160). Zarząd polski telegrafów ma te same prawa, co gdański, co do używania publicznych i prywatnych dróg, budynków i gruntów, do pomocy władz, jak i do ochrony urządzeń przez postanowienia karne.

Abonenci polskiej centrali telefonicznej w porcie mają prawo korzystania z miejscowego ruchu telefonicznego, za to prawo Polska uiszcza roczną opłatę w kwocie jednego franka w złocie oraz wyrównywa wolnemu miastu ubytek w dochodach, który może przez to powstać; szczegóły opłat odesłano do dalszej umowy po upływie kwartału od czasu urządzenia centrali polskiej w porcie (art. 155).

Umowa warszawska określiła nadto kwestję taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Powinny one być, jak to przepisywała już konwencja paryska (art. 32), jednakie w stosunkach wzajemnych i według tych samych zasad pobierane (art. 163), nie niższe, niż opłaty w ruchu wewnętrznym, ale nie wyższe, niż opłaty w ruchu zagranicznym, a Gdańsk może zażądać, by takie wprowadzono, jakie Polska ustanowi dla ruchu własnego między Polską a portem (art. 164); w razie jeśli nie dojdzie do porozumienia, zasady taryfowania mają być przyjęte te, które są obowiązujące w ruchu międzynarodowym, według wymiaru, który przypada na stronę, mającą przy uwzględnieniu kursu jej pieniądza wyższą taryfę wewnętrzną (art. 165). Wobec chwiejności kursu polskiego pieniądza i używanego w Gdańsku określono, jak ustalać te opłaty w zależności od kursu (art. 166—167).

Cały zresztą szereg kwestyj nie został przez ten układ rozstrzygnięty, a więc: korzystanie z polskich urządzeń w porcie przez polskie władze i urzędy w ruchu miejscowym, doręczanie przesyłek pocztowych i telegramów z portu poza port, specjalnie dla urzędów polskich, przyłączanie polskich urzędów do centrali w porcie, ruch polskich urzędów pocztowych i telegraficznych w porcie z zagranicą, dopuszczanie prywatnego miejscowego ruchu pocztowego i telegraficznego w porcie, polski ruch przechodni przez Gdańsk do Polski lub zagranicy, gdański ruch przechodni przez Polskę i wzajemny ruch między Polską a Gdańskiem (art. 168).

Powstałe w kilku kwestjach spory rozstrzygnęła decyzja komisarza Ligi z 25 maja 1922 r. Przeciw niej wniosła apelację Polska, następnie jednak cofnęła ją po uzyskaniu 30 sierpnia 1922 r. autentycznej interpretacji niektórych wyrażeń decyzji[1]. Gdańsk został zobowiązany umożliwić Polsce urządzenie urzędu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w bezpośredniem pobliżu portu w jednym budynku, jeśli to rzecz możliwa, ewentualnie i w kilku; następnie dał komisarz taką interpretację tego postanowienia, iż jeśliby ten jeden budynek (który ma Polska, na placu Heveliusa) uznała Polska za niedostateczny, Gdańsk ma dostarczyć uzupełniających lokali w bezpośredniem sąsiedztwie, tj. bądź z przeciwnej strony tej ulicy, bądź przez podwyższenie głównego budynku (art. 1 decyzji i art. 1 interpretacji). W przyszłości, gdyby potrzebne było dalsze rozszerzenie tych urządzeń (więc konieczny drugi budynek), ma Gdańsk sprzedać lub wydzierżawić Polsce na słusznych (équitables) warunkach gdziekolwiek na obszarze wolnego miasta budynki lub place potrzebne dla tych urządzeń, przyczem Polska obowiązana jest dowieść, że takie kupno lub taka dzierżawa placów lub budynków, są dla niej potrzebne (nécessaire). W razie sprzeciwu Gdańska, który oświadczył się przeciw drugiemu budynkowi, sprawa oczywiście podpadłaby pod arbitraż komisarza, który — jak to zaznaczono wyraźnie — będzie musiał wziąć na uwagę, iż Polska bardzo silnemi argumentami popiera potrzebę takich dwóch budynków, które już jej zostały przyznane przez komisję repartycyjną. (Art. 2 decyzji, zdanie pierwsze i ostatnie, i art. 2 inter-

[1] Journal officiel III nr. 10 str. 1103—1104.

pretacji). Gdańsk obowiązany jest dać wszelkie ułatwienia co do komunikacji przez terytorjum gdańskie z jedną miejscowością w Polsce leżącą, którą Polska oznacza (więc zupełnie swobodnie), lub też z kilku miejscowościami, lecz w tym wypadku musi się to stać za zgodą obu stron (art. 2 zdanie 2). O ile chodzi o drogę dla tej komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, to albo Polska oznacza jedną taką drogę, według swego uznania, albo też może być oznaczonych więcej takich dróg, ale tylko za wspólną zgodą obu stron. W każdym razie na terytorjum gdańskiem może być tylko jeden punkt, z którego ta komunikacja idzie. Na całej tej linji, wzgl. linjach, nie wolno — z wyjątkiem głównego budynku pocztowego polskiego w Gdańsku w bliskości portu leżącego — ani przyjmować ani wydawać przesyłek i wiadomości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych (aucun materiel ni aucun message, art. 3). Rodzaj komunikacji zostawiony jest Polsce, do wyboru, czy koleją, czy drogą lądową, powietrzem lub wodą. Może też Polska tę drogę zmieniać, z tem tylko zastrzeżeniem, iż zawsze wolno jej używać tylko jednej drogi, zaś większej ilości dróg tylko za zgodą Gdańska (art. 4).

W decyzji z 23 grudnia 1922 r. komisarz odmówił Polsce prawa urządzenia biura sortowania listów (un bureau de triage) na dworcu w Gdańsku, dozwalając na nie tylko w budynkach, przyznanych już dla poczty polskiej, lub też w wagonach pocztowych polskich. Polska od tej decyzji wniosła apelację, jeszcze nie rozstrzygniętą [1].

5. Ładownia dla materjału wojennego i port d'attache. Polska ma prawo do wprowadzania przez Gdańsk także materjału wojennego. Ze względu na to, by wyładowywanie i ładowanie tego materjału mogło dokonywać się w warunkach o ile możności najmniej niebezpiecznych, stała komisja doradcza rady Ligi Narodów dla spraw wojskowych, morskich i komunikacji powietrznej w raporcie, przyjętym przez radę Ligi 23 czerwca 1921 r. [2], oświadczyła się za tem, iż jest rzeczą pożądaną, by Polsce na to przyznać w Gdańsku teren na ładownię (dépôt), izolowany (isolé) i dostatecznie od miasta oddalony (suffisamment

[1] Journal officiel IV nr. 2 str. 155.
[2] Journal officiel II nr. 7 str. 657.

éloigné). Jednakże nie zgodzono się, gdzie ta ładownia ma być; znaczna część członków komisji oświadczyła się za wyspą Holm. Tymczasem już 22 czerwca 1921 r. reprezentanci Polski i Gdańska zawarli ugodę, potwierdzoną dzień później przez radę Ligi, co do zasad w tej sprawie tej treści, iż Polsce ma być oddany teren (emplacement) na brzegu Wisły dla magazynowania czasowego i ekspedycji do Polski materjału wojennego przewożonego do Polski, dostatecznie oddalony i o ile można izolowany od zabudowań Gdańska, a rada portu powinna wydać zarządzenia dla zabezpieczenia miasta. Nie zgodzono się jednak co do tego, jaki teren mógłby być Polsce oddany, w szczególności co do wyspy Holm, którą proponowała Polska; oddano tę sprawę radzie portu z zastrzeżeniem, że komisja repartycyjna zgodzi się na oddanie Polsce tego terenu [1]. Rada portowa przeznaczyła na ładownię teren na południowo-zachodnim rogu wyspy Holm. Polska wniosła sprawę przed komisarza Ligi, który decyzję wydał 7 kwietnia 1922 r. [2]. Obie strony wniosły przeciw orzeczeniu apelację, jednakże rada Ligi utrzymała je w mocy przez uchwałę z 1 września 1922 r. [3]. Decyzja komisarza Ligi odróżnia sprawę przyznania prowizorycznej ładowni na rzecz Polski i sprawę ładowni już definitywnej. Na prowizoryczną ładownię, gdzie ma być składany materjał wojenny, przechodzący tranzytem, wyznaczoną została część wyspy Holm na północno-wschodnim jej rogu; teren ten pozostaje własnością rady portowej, ale oddany zostaje Polsce w dzierżawę, zresztą wolną od wszelkich opłat i ciężarów (ust. a); co do części wschodniej przyznanego nabrzeża, Polska powinna życzliwie traktować każdą prośbę ze strony rady portowej o dozwolenie użycia nabrzeża dla celów handlowych, o ile nie jest ono zajęte dla wyładowywania amunicji, a zachodzi brak miejsca na nabrzeżu w porcie (ustęp d). Zobowiązaną została Polska do przyspieszania tranzytu przez terytorjum gdańskie we wszelki możliwy sposób, o ile chodzi o tę część materjału wojennego, którą tworzą środki wybuchowe; w razie jeśliby ilość tych materjałów wybuchowych, przenosząca 100 tonn, była tam zmagazynowana przez czas

[1] Journal officiel II nr. 7 str. 657—658.
[2] Journal officiel III nr. 6 str. 506—507.
[3] Tamże III nr. 10 str. 1101—1102, III nr. 11 str. 1221—1223 i 1167—1172.

dłuższy niż 24 godzin, należy w ciągu 24 godzin zawiadomić o tem komisarza Ligi, prezydenta senatu gdańskiego i prezydenta rady portowej (ustęp b). Tymczasem zaś Polska i Gdańsk mają rozpocząć rokowania co do wybudowania kanału i basenu na lewym brzegu martwej Wisły, przy jej ujściu, dla umieszczenia tam już stałej ładowni dla Polski. Koszty mają ponieść po połowie Polska i Gdańsk; jeśli jedna strona będzie gotowa zacząć roboty, druga ma wziąć w nich udział i ponosić koszt na nią przypadający. Gdy roboty zostaną ukończone i nowa ładownia będzie dawać takie same dogodne warunki (facilités), co tymczasowa, i to już z uwzględnieniem ulepszeń, wprowadzonych tam w ciągu tego czasu przez rząd polski, ma być własność tego terenu przeniesiona na radę portową, a ta wydzierżawi go na stałe (d'une façon permanente) Polsce, wolny od wszelkich opłat i ciężarów, zaś ładownia tymczasowa wróci do rady portowej. Gwarancja wydatków na tę nową budowę będzie zabezpieczona przez hipotekę na majątku rady portowej, ale bez zapewnienia procentów (ustęp c). Obok kwestji pomieszczenia ładowni decyzja komisarza Ligi zawiera przepisy co do warunków tego tranzytu. Regulamin co do okrętów z amunicją, wchodzących na wody terytorjalne gdańskie, jak również co do wyładowywania środków wybuchowych i ich wysyłki przez wolne miasto, ma wypracować komisja, złożona z dwóch członków rady portowej (z tych jeden ma być delegatem polskim, drugi gdańskim), dwóch delegatów polskiego rządu i dwóch gdańskiego, a z tych dwu ostatnich ma być nominowany przewodniczący z głosem rozstrzygającym w razie równości (ustęp e). Polska wyłącznie odpowiada w razie eksplozji amunicji, tranzytem idącej przez wody terytorjalne lub terytorjum gdańskie, i ma wynagradzać wszelkie szkody poniesione przez ludzi lub w majątku; wysokość tych szkód ma być ustalana w drodze porozumienia obu rządów (ustęp f). Oczywista, iż spory co do budowy nowej ładowni, co do regulaminu i wynagradzania szkód mogą być wnoszone do decyzji komisarza Ligi.

Przewidziana w decyzji (ustęp e) komisja, mająca wypracować regulamin dla okrętów z amunicją, oraz wyładowywania i wysyłki środków przewozowych, ukonstytuowała się dopiero w październiku roku 1922. W tym czasie też na mocy ugody gdańsko-polskiej rada portu przedłużyła Polsce dzierżawę ładowni

tymczasowej. Polska zażądała jej rozszerzenia, co uznał jednak komisarz Ligi za żądanie przekraczające potrzeby normalne Polski, o ile chodzi o materjał wojskowy, idący tylko tranzytem[1].

Z kwestją ładowni złączyła się też druga kwestja: przystani dla polskich statków wojennych, dla których Polska nie ma portu na własnem wybrzeżu. Wspomniana wyżej komisja nie doszła do zgody pod tym względem, tylko część członków rady Ligi na posiedzeniu z 23 czerwca 1921 roku uznała, że byłoby rzeczą właściwą równocześnie wyspę Holm wyznaczyć na miejsce postoju, zaopatrywania (ravitaillement) i utrzymania (entretien) flotyli zabezpieczającej (flotille de surveillance), do której Polska ma prawo (concédée à la Pologne). Rada Ligi nie powzięła wtedy ostatecznej decyzji[2]. Na razie prezydent rady Ligi polecił (1 listopada 1921 r.) naczelnemu komisarzowi, by wraz z rządem gdańskim, ze względu na zbliżającą się zimę 1921/2 r., obmyślił zabezpieczenie polskich okrętów wojennych, które znajdują się w porcie gdańskim, i zapewnienie im wszelkich ułatwień[3]. Dnia 8 października 1921 roku reprezentanci Polski i Gdańska zawarli w tej sprawie układ tymczasowy co do użytkowania portu gdańskiego przez polskie okręty wojenne; Polska zobowiązała się zawiadomić prezydenta senatu gdańskiego o liczbie okrętów, które chce w porcie utrzymać, a radzie portowej zostawiono postaranie się o ich umieszczenie[4]. Definitywnie sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona[5].

6. Utrzymywanie konwoju. W związku z sprawą przewozu przez Gdańsk do Polski materjału wojennego powstała kwestja, czy Polsce wolno utrzymywać w granicach wolnego miasta odpowiednią straż i jaki ona ma mieć charakter. Decyzję wydał naczelny komisarz 4 lutego 1921 r.[6]. Ostatecznie doszło 22 czerwca 1921 r. w Genewie do zgody między Gdańskiem a Polską, przyjętej następnego dnia przez radę Ligi i tegoż dnia jeszcze co do jednego szczegółu uzupełnionej[7]. Wobec przy-

[1] Journal officiel IV nr. 2 str. 159.

[2] Journal officiel II nr. 7 str. 657.

[3] Resumé mensuel nr. 6 str. 103, Journal officiel III nr. 2 str. 147.

[4] Resumé mensuel nr. 7 (listopad 1921) str. 162.

[5] Journal officiel III nr. 2 str. 147 i 97—98, nr. 6 str. 508.

[6] La ville libre de Dantzig, Raport, str. 7.

[7] Journal officiel nr. 7 str. 673—674; ob. także raport nie aprobowany z tejże daty tamże str. 674—676.

znania Polsce obszaru na ładownię, przyznano też Polsce prawo utrzymywania osobnej służby (personel de garde et de surveillance) dla utrzymywania porządku i bezpieczeństwa.

Straż ta może być umundurowaną i uzbrojoną. O liczbie członków tej straży decyduje komisarz Ligi w porozumieniu z rządem polskim; ma on też być zawiadamiany zawsze o jej stanie liczebnym. Nie wolno jednak członkom tej straży nosić broni poza terenem ładowni. Uzupełniono ten układ następnie ugodą co do tego, iż członkowie straży nie mogą także nosić munduru poza terenem ładowni.

7. **Marka polska.** Konwencja paryska zobowiązała (art. 36) Polskę i Gdańsk do wejścia w rokowania, kiedy na to pozwolą okoliczności, na żądanie jednej ze stron, co do ujednostajnienia systemu monetarnego; w razie dojścia umowy do skutku dopiero w rok od tej daty weszłaby ona w życie. Umowa warszawska ponowiła to zobowiązanie (art. 196), zastrzegając każdej ze stron prawo podjęcia każdej chwili rokowań oraz możność odwołania się do decyzji komisarza Ligi Narodów. Na razie w Gdańsku pozostaje jako jego moneta — moneta niemiecka. Marce polskiej jednak przyznano w obrębie wolnego miasta specjalne prawa:

a) Konwencja paryska zastrzegła (art. 16 ust. 3) iż opłaty celne w Gdańsku mogą być uiszczane w monecie gdańskiej lub polskiej, według woli strony płacącej. Dokładniej tę kwestję unormowała — zgodnie z przepisem konwencji (art. 17 b) — umowa warszawska Wysokość cła oblicza się według taryfy polskiej, więc w polskiej monecie; jeśli się je płaci w monecie gdańskiej, to oblicza się kwotę na podstawie kursu marki polskiej, urzędownie ustalonego na giełdzie gdańskiej poprzedniego dnia; o ile zapłata następuje później, to jednak obowiązuje kurs dnia, kiedy powinna była być dokonaną. Zwrot opłaty celnej następuje też w tym pieniądzu, w którym cło opłacono; gdyby tego nie dało się stwierdzić, decyduje zarząd cła. (Art. 205). Wypłacenie Polsce sum z cła należących dokonywa się w tej monecie, w jakiej cło pobrano (art. 204).

b) Umowy w marce polskiej doznawać mają w Gdańsku takiejsamej opieki, jak umowy w gdańskim pieniądzu; nie może też być na obszarze wolnego miasta utrudnione ani ograniczone zawieranie umów na markę polską (art. 194).

c) Umowa, zawarta 23 września 1921 r. między reprezentantami Polski i Gdańska co do kolei[1], uznała jako monetę obowiązującą na kolejach będących w administracji polskiej markę niemiecką jako pieniądz w Gdańsku używany; za zgodą obu stron może być używany pieniądz polski.

VIII. Prawa Polaków w Gdańsku.

Art. 104 ust. 5 traktatu wersalskiego zastrzegł, iż konwencja gdańsko-polska »zapewni, że żadna różnica (aucune discrimination) nie będzie czyniona w wolnem mieście Gdańsku na szkodę obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia lub mówiących po polsku«. W konwencji paryskiej w art. 33 wytłomaczono ten przepis tak, iż Gdańsk ma przyznać specjalne prawa dla swoich mniejszości, a w szczególności zobowiązuje się przestrzegać, by w ustawodawstwie i administracji nie czyniono różnicy na niekorzyść obywateli polskich i innych osób pochodzenia i języka polskiego. Przez taką interpretację zacieśniono dużo dalej idące przepisy traktatu wersalskiego na niekorzyść tak mniejszości polskich w Gdańsku, jak i obywateli polskich.

A. Prawa obywateli polskich. O ile chodzi o obecne stanowisko prawne obywateli polskich, na razie prawa obywateli polskich ustalają częściowo:

a) przepisy umowy warszawskiej i

b) konstytucja gdańska, o ile tyczy się wogóle praw obywatelskich wszystkich osób, przebywających na terytorjum gdańskiem.

1. Przebywanie. Polskim obywatelom do przekroczenia granicy gdańskiej wystarcza dowód osobisty, wystawiony przez właściwą władzę w jej języku urzędowym, tj. polskim urzędnikom i wojskowym legitymacja służbowa, dzieci do lat 14 nie potrzebują zaś wogóle nawet dowodu osobistego (art. 14 i 16). Nie można więc wymagać od obywateli polskich na terytorjum wolnego miasta paszportów lub specjalnych pozwoleń na przy-

[1] Ob. str. 78 dopisek 1.

jazd. Rząd polski ma podać Gdańskowi do wiadomości, które władze mają prawo wystawiania dowodów osobistych i legitymacyj służbowych (art. 17) Dowód osobisty ma zawierać rysopis, adres, podpis, podanie obywatelstwa polskiego i fotografję poświadczoną (art. 15). Przekroczenie jednak granicy dopuszczalne jest tylko w wyznaczonych miejscach (art. 18), bądź przez cały dzień (koleją lub statkiem i na ważniejszych drogach), bądź od wschodu do zachodu słońca, jednak w każdym razie od 7 rano do 7 wieczór (art. 19). Specjalne ułatwienia co do przekraczania granicy przepisano dla posiadaczy nieruchomości rolniczych po drugiej stronie granicy i osób z nimi gospodarczo związanych lub potrzebujących ze względów rolniczych używania jeszcze innych dróg i przejść (art. 20), dla duchownych, lekarzy, weterynarzy i położnych, dla wykonywania zawodu w pasie pięciokilometrowym po drugiej stronie granicy (art. 21), w wypadkach wyższej konieczności w razie niebezpieczeństwa dla ciała lub życia (art. 23), wreszcie dla straży ogniowych w razie pożaru (art. 24); w ostatnim wypadku nie potrzeba wogóle żadnych legitymacyj, w innych wystarczają albo legitymacje miejscowych władz policyjnych, potwierdzone przez władze drugiej strony, wystawiane najwyżej na 6 miesięcy (art. 20), albo legitymacje przez starostów wystawiane, potwierdzane przez landratów, z ważnością przynajmniej na 6 miesięcy, nawet legitymacje wystawione przez właściwego naczelnika gminy ważne na 1 raz do 24 godzin (art. 23). Formy takich legitymacyj nie ustalono w umowie (art. 22), jednakże Gdańsk zastrzegł sobie prawo wydawania zarządzeń co do przepisów w celu zapobieżenia przewlekaniu chorób zakaźnych i zaraz bydlęcych; rząd polski tego zastrzeżenia nie uznał, powołując się (ogólnie) na traktat wersalski i konwencję paryską.

Rząd gdański nie chciał uznawać ważności legitymacyj, dla których termin ich ważności już się skończył. Jednakże listem z 17 października 1922 r.[1] zgodził się Senat gdański na uznawanie takich legitymacyj pod warunkiem wzajemności.

Ponieważ przez przepisy, ułatwiające ruch między Gdańskiem a Polską, mogliby polscy obywatele omijać przepisy polskie co do możności przyjazdu do Polski lub wyjazdu z niej, nałożony

[1] Odpis maszynowy.

został na Gdańsk obowiązek, że będzie zezwalać obywatelom polskim na wyjazd z Gdańska za granicę (t. j. przez morze lub do Prus Wschodnich) i naodwrót na wjazd tylko, jeśli mogą to uczynić według polskich przepisów, t. j. mają paszport zagraniczny polski, uprawniający do wyjazdu z Polski lub wjazdu do niej (art. 26).

Obywatele polscy, w takich warunkach mogący się dostać na terytorjum gdańskie, nie uzyskali dostatecznie zagwarantowanego prawa pobytu tamże, które powinnoby być im przyznane na zasadzie, że art. 104 ust. 5 traktatu wersalskiego i art. 33 konwencji paryskiej zakazują czynić różnicę między obywatelami gdańskimi i polskimi. W umowie warszawskiej (art. 29) rząd gdański oświadczył, że nie będzie wydalał ze swego obszaru polskich obywateli, chyba że są szkodliwi [1] (schädlich sind) dla wolnego miasta pod względem gospodarczym, narodowym, społecznym lub religijnym lub w inny sposób zagrażają dobru wolnego miasta, co oczywista umożliwiałoby rządowi gdańskiemu wszelkie wydalania. Rząd gdański zastrzegł też, iż sprawa wydalań nie ma podpadać, jako wewnętrzna sprawa gdańska, pod arbitraż naczelnego komisarza, przeciw czemu jednak w tymże artykule 29 umowy zaprotestował rząd polski.

Wywołana w tej kwestji decyzja Komisarza Ligi z 16 grudnia 1921 r. przyznała Gdańskowi prawo wydalania, lecz zastrzegła, że ze względów kurtoazji rząd gdański ma co do obywateli polskich przyznać komisarzowi polskiemu termin dni siedmiu w każdym przypadku do zbadania sprawy, w którym to czasie nie można wydalenia zarządzić, oraz że w każdym poszczególnym wypadku można odwołać się do rozstrzygnięcia komisarza. Od decyzji tej apelowały obie strony [2]. Następnie zostały te apelacje cofnięte; nie utrzymała się jednak w mocy decyzja komisarza Ligi, którą anulowano przez układ, zawarty bezpośrednio w Gdańsku przez Gdańsk i Polskę 17 sierpnia 1922 r. przy udziale i za zgodą komisarza [3].

---

[1] Oba teksty nie są zgodne; tekst niemiecki mówi: schädlich sind, tekst polski: działają na szkodę, coby obejmowało mniejszą grupę przypadków.

[2] La ville libre de Dantzig, Raport, str. 9.

[3] Ogłoszona przez rząd gdański w Gesetzblatt ex 1922 Nr. 43 poz.

Układ ten zawiera postanowienia w sprawie wydalania obywateli polskich, przyjęte na lat pięć, po upływie których dopiero może zostać zmieniony (art. V). Rozróżnia się w układzie zwykłe wypadki wydalania i wypadki wyjątkowe. W zwykłych wypadkach rząd gdański obowiązany jest zawiadomić reprezentanta Polski, t. j. komisarza polskiego, o postanowieniu wydalenia obywatela polskiego i uzasadnić to postanowienie a wydalenia nie może dokonać aż po upływie czterech tygodni. Przeciw wydaleniu może rząd Polski w tym terminie wnieść sprzeciw do komisarza Ligi; od tej chwili liczy się termin tygodnia, do którego nie wolno podjąć wydalenia, by komisarz tymczasem mógł wydać decyzję. W razie jeśli komisarz orzeknie, iż przez wydalenie zostałyby naruszone przepisy art. 29 umowy warszawskiej, Gdańsk może wprawdzie od tej decyzji apelować do rady Ligi, lecz nie wolno mu — aż do załatwienia apelacji oczywiście — wydalić obywatela polskiego. Jeśli zaś rozstrzygnięcie komisarza Ligi wypada po myśli żądania Gdańska, może rząd gdański przeprowadzić wydalenie, przyczem nie narusza to prawa Polski zaskarżenia wydalenia przez radę Ligi (art. I). Do wyjątkowych zaliczają się przypadki, które noszą charakter nagły i nie ulegający wątpliwości (dringenden und offenkundigen Charakter), t. zn. jeśli powód wydalenia jest jaskrawy i chodzi o szybkie załatwienie sprawy; wtedy może rząd gdański, zawiadamiając komisarza polskiego, zaraz zarządzić wydalenie, więc bez zachowywania terminów, przepisanych dla zwyczajnych wypadków. Oczywista nie narusza to prawa Polski zaskarżenia takiego postanowienia przed komisarza Ligi, ewent. następnie także przed radę Ligi. Za takie wypadki nagłe i oczywiste uważa się tylko następujące:

a) jeśli zapadł przeciw obywatelowi wyrok karny prawomocny albo jeśli zachodzi usprawiedliwione podejrzenie co do niego o dokonanie czynu karygodnego;

b) jeśli pobyt polskiego obywatela znacznie zagraża zdrowotności (zachodzi: erheblich gesundheitliche Gefährdung);

c) jeśli taki obywatel żąda wsparcia dla siebie lub swej

---

105. — Ob. w tej kwestji także Journal officiel III nr. 6 str. 673—674; tekst układu w tłomaczeniu francuskiem w Journal officiel t. IV nr. 2 str. 156—157.

rodziny od instytucyj dobroczynnych państwowych lub prywatnych, o ile one udzielają wsparcia także nie-obywatelom gdańskim;

d) jeśli taki obywatel nie ma w ciągu czterech ostatnich tygodni dochodu pracy w wysokości wsparcia, dawanego przez Gdańsk bezrobotnym, albo nie wykaże się z posiadania środków na utrzymanie przez miesiąc w takiejże wysokości. (Art. II).

Rząd gdański obowiązany jest uzasadniać zwykłe wydalania w ogólny tylko sposób, zaś wydalania wyjątkowe szczegółowo, iż czynność została spełnioną lub że mogła być podjętą (art. III).

Wydalenie nie narusza prawa do posiadania własności w Gdańsku i rozporządzania nią, jak również do wywozu ruchomości (art. IV 1).

Wygnany może wrócić na stałe lub na czasowy pobyt do Gdańska tylko za zgodą rządu gdańskiego, toż tylko za jego zgodą może przez Gdańsk przejechać. O taką zgodę może się starać sam wydalony lub za niego rząd polski. Gdańsk jest zobowiązany nie odmawiać bez powodu oraz dać odpowiedź bezzwłocznie, listowną lub telegraficzną, jak tego będą wymagać okoliczności. (Art. IV 2). Od odmownej decyzji może rząd polski apelować do decyzji komisarza Ligi (art. IV 3).

Jak widać z przebiegu tej sprawy, przez te decyzje zostało też obalone zastrzeżenie Gdańska, uczynione w art. 29 umowy warszawskiej, iż sprawa wydalań jest kwestją wewnętrzną Gdańska i nie może podpadać pod arbitraż komisarza Ligi, słuszność przyznano więc pod tym względem stanowisku polskiemu[1] (ob. str. 35).

Obywatele polscy, przebywający na terytorjum gdańskiem, podlegają zresztą prawom i sądom gdańskim z wyjątkiem reprezentantów dyplomatycznych i tych, którzy do nich zostali zaliczoni, a więc także polscy urzędnicy kolejowi, pocztowi, celni i t. d. Tak te kwestje określiła decyzja komisarza Ligi z 6 grudnia 1921 r.[2].

2. Nabywanie i pozbywanie majątku. Obywatele polscy uprawnieni zostali w umowie warszawskiej do nabywania na terytorjum gdańskiem na równi z obywatelami gdańskimi ma-

[1] Na tem stanowisku stanął wyraźnie także sprawozdawca rady Ligi, Journal officiel III nr. 6 str. 674.

[2] La ville libre de Dantzig, Raport, str. 9.

jątku ruchomego lub nieruchomego wszelkiego rodzaju i pod jakimkolwiek tytułem prawnym, oraz do rozporządzania nim w wszelki sposób, do posiadania go i zarządzania według swej woli. Nie mogą też podlegać innym lub wyższym świadczeniom, podatkom lub opłatom w jakiejkolwiek formie, niż obywatele gdańscy (art. 43). Mogą też z zachowaniem ustaw wywozić swój majątek lub osiągniętą za niego wartość i nie wolno na nich z tej racji jako na cudzoziemców nakładać innych lub wyższych opłat, niż na obywateli gdańskich (art. 44). Pod tym względem zapewniono więc obywatelom polskim, iż między nimi a Gdańszczanami nie będzie czyniona różnica.

Specjalnie jeszcze przewidziano (art. 182), iż polskie przedsiębiorstwa żeglugi mają być traktowane przy nabywaniu gruntów, warsztatów, stoczni, biur, jak przy zakładaniu filij, na równi z gdańskiemi.

By jednak ograniczyć obywateli polskich, nie dopuścić ich do swobodnego nabywania nieruchomości, rząd gdański zamierzał wprowadzić zasadę, iż wszelkie nabycie nieruchomości w Gdańsku zależne ma być od uzyskania zezwolenia władzy. Pod pozorem więc, iż ten przepis ma się stosować także do obywateli gdańskich, chciał Gdańsk przemycić obejście umowy warszawskiej.

3. Wykonywanie handlu i przemysłu. Pod tym względem korzystają osiedli w Gdańsku obywatele polscy z takich praw, jakie mają obywatele gdańscy, nie podlegają ani innym ani wyższym opłatom, niż tamci (art. 39). Obywatele polscy zaś, w Polsce osiadli, a posiadający prawo do wykonywania handlu lub przemysłu (kupcy, fabrykanci, przemysłowcy, rzemieślnicy i osoby innych procederów [1]) i mogący się wykazać odpowiednią legitymacją, mogą w Gdańsku zakupywać towary i przyjmować zamówienia, osobiście lub przez zastępców (podróżujących), obywateli polskich lub gdańskich, przyczem mogą z sobą przywozić wzory (próbki), ale nie wprost towar, opłaty ponoszą takie, jak obywatele gdańscy; obowiązują ich jednak ograniczenia ustawowe co do kwestji wolności handlu i przemysłu (art. 40). Tyczy się to także polskich spółek akcyjnych, spółek z ograni-

[1] Tak w tekście polskim, w niemieckim zaś krócej: Kaufleute, Fabrikanten und andere Gewerbetreibende.

czoną odpowiedzialnością i innych zrzeszeń zarobkowych, których osobowość prawna i zdolność procesowa musi być uznaną w Gdańsku, jeśli ją mają w Polsce; dopuszczone one zostają do działalności na równi z takiemiż towarzystwami (spółkami) gdańskiemi (art. 41), z wyjątkiem przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, żeglugowych, przewozowych i emigracyjnych, co do których zastrzeżono zawarcie osobnej umowy a na razie utrzymanie istniejącego status quo (art. 42). Zapewniono też obywatelom polskim równouprawnienie na targach i jarmarkach gdańskich co do wykonywania handlu i wystawiania towarów, a także co do opłat (art. 40 ust. 4).

Specjalne przepisy przyjęto co do rybołostwa. Rybakom polskim Gdańsk przyznał tymczasowo prawo połowu na wodach gdańskich aż do czasu, gdy komisja rzeczoznawców, powołana przez oba rządy, opracuje ustawę rybacką, która z osobna zostanie przyjętą przez sejmy gdański i polski; aż do tego czasu oba rządy po wysłuchaniu rzeczoznawców wydadzą tymczasowe postanowienia. (Art. 111).

4. Żegluga rzeczna. Statki polskie i tratwy mają swobodę żeglugi i spławu na drogach wodnych gdańskich, na równi z statkami gdańskiemi, na równi też z gdańskiemi mają być traktowane przedsiębiorcy, ładunki i personel, mogą korzystać na równi z wszelkich praw i udogodnień na drogach, w portach i złączonych z niemi urządzeniach wszelkiego rodzaju wraz z ładowniami (art. 174 i 175).

5. Prawa wynikające z konstytucji gdańskiej. Wszystkim przebywającym w obrębie wolnego miasta, więc nietylko jego obywatelom, przysługują z konstytucji:

a) Gwarancja wolności osobistej. W razie uwięzienia, które może tylko nastąpić według przepisów ustawy, najdalej na drugi dzień należy uwięzionego zawiadomić, jaka władza go uwięziła i z jakich powodów, i ma być mu zapewniona możność podniesienia zarzutów. (Art. 74).

b) Tajemnica listowa, oraz co do telegramów i rozmów telefonicznych, z wyjątkami, przepisanemi przez ustawę (art. 78).

c) Wolność wyrażania zdania przez mowę, pismo i w inny sposób, w granicach ustaw. Cenzura nie jest dopuszczalna — z wyjątkiem co do filmów, o ile ustawa to wprowadzi. (Art. 79).

d) Wolność religji i sumienia. Państwo gwarantuje opiekę

spokojnemu wykonywaniu praktyk religijnych. Nie wolno zmuszać do wyjawiania zapatrywań religijnych lub do praktyk religijnych; władze mogą żądać oświadczenia co do przynależności do pewnego kościoła tylko, o ile z tego wypływają prawa i obowiązki, i dla celów statystycznych. Przysięgę wolno każdemu składać z usunięciem formuły religijnej, członkom wyznań, nie mających przysięgi, zastąpić ją przez odpowiednie przyrzeczenie. (Art. 96).

e) Nietykalność własności prywatnej, której wywłaszczenie może nastąpić tylko za odpowiedniem wynagrodzeniem ze względu na dobro ogólne; w razie sporu o wysokość wynagrodzenia rozstrzyga sąd (art. 110).

B. Prawa Polaków obywateli gdańskich. Cytowany wyżej art. 104 ust. 5 traktatu wersalskiego postanawiał, iż konwencja gdańsko-polska »zapewni, że żadna różnica nie będzie czyniona w wolnem mieście Gdańsku na szkodę... osób polskiego pochodzenia lub mówiących po polsku«; tyczy się więc ten przepis Polaków obywateli gdańskich. Nie utrzymała tego postanowienia konwencja paryska, która sprowadziła tę kwestję do ochrony mniejszości rasowych, wyznaniowych i językowych, postanawiając, iż mają do nich znaleść zastosowanie podobne przepisy, jak te, które wyda Polska na swojem terytorjum w wykonaniu przepisów o ochronie mniejszości narodowych, zawartych w traktacie wersalskim Polski z pięciu potęgami 28 czerwca 1919 r.

Wogóle obywatelom gdańskim, a więc także i Polakom, którzy to obywatelstwo posiadają, przysługują — obok praw, które mają nawet nie-obywatele, — prawa następujące:

a) Równość wobec prawa, z zrównaniem praw i obowiązków mężczyzn i kobiet, z usunięciem wszelkich przywilejów i niekorzyści ze względu na urodzenie, stan i wyznanie. Nadawane mogą być tylko tytuły, oznaczające urząd lub zawód, oraz naukowe; orderów i oznak honorowych zagranicznych nie wolno przyjmować. Oznaki szlachectwa uważane są tylko za część nazwiska, nie mogą też być udzielane na przyszłość (art. 73).

b) Swoboda przenoszenia się, nabywania nieruchomości i wyboru zawodu, chyba, żeby to ograniczyła ustawa (art. 75), oraz swoboda emigracji (art. 76).

c) Obywatel gdański nie może być wydany obcemu rządowi (art. 76).

d) Swoboda zgromadzeń, bez meldowania i uzyskiwania pozwolenia, o ile zgromadzają się spokojnie i bez broni. Muszą być jednak zgłaszane zgromadzenia pod gołem niebem i mogą być zakazane w razie bezpośredniego niebezpieczeństwa dla spokoju publicznego; procesje kościelne jednak nie podlegają obowiązkowi zgłaszania (art. 84).

e) Prawo zawiązywania stowarzyszeń dla celów, które nie sprzeciwiają się ustawom karnym, co tyczy się także stowarzyszeń religijnych; mogą stowarzyszenia uzyskiwać zdolność prawną, której nie wolno odmawiać ze względu na ich cele polityczne, socjalno-polityczne lub religijne (art. 85). Wolno też stowarzyszać się wszystkim zawodom dla ochrony i popierania warunków pracy i gospodarczego bytu, wzbronione zaś są wszelkie umowy i zarządzenia, któreby to prawo wykluczały lub ograniczały (art. 113).

f) Nietykalność mieszkania z wyjątkami, które tylko ustawa może określić (art. 86).

g) Rodziny, mające większą ilość dzieci, mają prawo do specjalnej opieki wyrównawczej (art. 80).

h) Specjalną opieką otoczona ma być młodzież (art. 83).

i) Mają być stworzone ubezpieczenia na starość, od wypadku, od choroby i bezrobocia i to przy decydującym udziale interesowanych (art. 114).

Specjalnie Polaków tyczy się przepis art. 77 konstytucji, iż podjęta przez państwo kolonizacja nie może być prowadzoną na niekorzyść określonej narodowości. Wyraźnie co do Polaków zastrzegła konstytucja w art. 4, ustanawiając jako urzędowy język niemiecki, że polskiej ludności (Volksteil) ma być zapewniony przez ustawodawstwo i administrację swobodny narodowy rozwój (freie volkstümliche Entwiclung), a zwłaszcza używanie języka macierzystego w nauce, w wewnętrznej administracji i w sądach.

IX. Prawa języka polskiego w Gdańsku.

Przepisy o używaniu języka polskiego na terytorjum wolnego miasta są bądź jednostajnie unormowane ze względu na Polaków gdańskich i Polaków obywateli polskich, bądź też

odmiennie co do każdej z tych grup. Częściowo te przepisy szczegółowe zawarte są — w rozprowadzeniu postanowień traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej — w umowie warszawskiej, częściowo znajdują się w innych aktach, specjalnie co się tyczy kolei.

1. **W szkołach.** Konstytucja gdańska wszystkie szkoły poddaje nadzorowi państwa, który ma być wykonywany przez odpowiednio kwalifikowanych urzędników (art. 102). Istnieje w Gdańsku przymus szkolny, a to w zasadzie obowiązek ukończenia szkoły ludowej conajmniej ośmioklasowej i uczęszczania do szkoły uzupełniającej lub fachowej do ukończonego 18-go roku życia. Nauka w szkołach ludowych i uzupełniających jest bezpłatna. Utrzymywanie szkół publicznych jest rzeczą państwa, ewentualnie w części gmin. (Art. 103). Szkoły publiczne są w zasadzie symultanne, ale utrzymane zostały szkoły istniejące; należy pod tym względem uwzględnić, o ile to nie zakłóca porządku nauki, życzenia tych, którzy dzieci do szkół posyłają. Przy przyjęciu do określonej szkoły rozstrzyga obok woli wychowującego dziecko jego uzdolnienie i skłonność, nie stanowisko gospodarcze lub społeczne. Dla dzieci uboższych a pilnych nauka i środki naukowe są udzielane bezpłatnie, także w szkołach średnich i wyższych, mają też im być zapewnione stypendja rządowe dla nauki w szkołach wyższych. (Art. 104).

Szkoły prywatne jako zastępujące publiczne podlegają ustawodawstwu państwowemu i wymagają zatwierdzenia państwowego, więc mogą być otwierane na podstawie tylko koncesji. Może ona być udzieloną tylko wówczas, jeśli co do swoich celów nauczania i co do urządzeń, jak i co do kwalifikacji sił nauczycielskich nie stoi niżej od szkół publicznych i jeśli nie przeprowadza rozróżnienia wśród uczniów według zamożności rodziców. Koncesji należy odmówić, jeśli siły nauczycielskie nie są dostatecznie zabezpieczone pod względem uposażenia i stanowiska prawnego. Szkoły przygotowawcze zostały zakazane. (Art. 105).

W szkołach udziela się nauki religji, w zgodzie z zasadami właściwego kościoła, z zachowaniem nadzoru państwa. Od woli nauczyciela zależy, czy zechce nauczać religji i wykonywać inne złączone z tem obowiązki. Wychowujący dziecko może usunąć je od nauki religji, święcenia świąt i praktyk religijnych.

(Art. 106). W nauce w szkole przestrzegać należy, by nie obrażać uczuć inaczej myślących (art. 107).

W szkołach przedmiotem nauki jest nauka obywatelstwa; każdy uczeń, kończący obowiązek szkolny, otrzymuje egzemplarz konstytucji (art. 108).

Co do szkolnictwa dla Polaków nie osiągnięto w umowie warszawskiej porozumienia; dołączono jednak do umowy wymienione poprzednio w tej sprawie między delegacjami pisma (polskie z 9 lipca, gdańskie z 23 lipca 1921 roku), przyczem (w myśl art. 235) oświadczenia te są uważane za porozumienie. W zasadzie obie strony przyjęły, iż ludność polska ma w Gdańsku posiadać w szkole te prawa, jakie ma ludność niemiecka w dzielnicy dawnej pruskiej, w szczególności określone na razie tamże przez rozporządzenie z 10 marca 1920 r. (Nr. 3/4 Urzędowej Gazety szkolnej dla województwa poznańskiego i pomorskiego), przyczem jednak Gdańsk stanął na stanowisku, iż jeśli mniejszości niemieckiej Polska daje większe prawa, niż to wypływa z art. 33 konwencji paryskiej, to Gdańsk nie jest obowiązany na swojem terytorjum takie prawa przyznać mniejszości polskiej, zaś ze strony polskiej podniesiono zarzuty przeciw projektowi gdańskiemu ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowej, przedłożonemu 22 kwietnia 1921 r. przez senat gdański sejmowi.

Szkołę ludową polską albo osobną klasę polską ma Gdańsk według tego porozumienia utrzymywać na koszt publiczny w gminach, w których jest przynajmniej 40 dzieci w wieku szkolnym pochodzenia lub języka polskiego lub jeśli tych 40 dzieci znajduje się łącznie z przyległemi gminami w promieniu $3^1/_2$ kilometra. W razie, gdyby nie było w takim okręgu 40 dzieci, ale przecież wyżej 15, w szkole niemieckiej zresztą, ma się odbywać po polsku nauka religji i języka polskiego w wymiarze 4 do 6 godzin tygodniowo na koszt publiczny, o ile taki jest także w Polsce przepis co do dzieci niemieckich. Języka niemieckiego w szkołach (klasach) polskich uczyć można dopiero po 2 latach nauki. W razie braku nauczycieli dla tych szkół mają mieć pierwszeństwo osoby, które ukończyły polskie kursy lub szkoły zawodowe z językiem wykładowym polskim; Polska ma przedstawiać wykaz takich osób. Odmówił Gdańsk ustanowienia osobnego inspektora polskiego dla tych szkół (klas).

Gdańsk uznał jednak obowiązek utrzymywania szkół lub

osobnych klas jedynie co do mniejszości polskich, mających obywatelstwo gdańskie, i w obrębie wolnego miasta zamieszkałych, i to tylko co do szkół ludowych, więc nie co do szkół wyższego typu, choćby Polska takie szkoły utrzymywała dla ludności niemieckiej w byłym zaborze pruskim; nie uznał zaś żadnych zobowiązań pod tym względem co do Polaków obywateli polskich, zamieszkałych w Gdańsku, odmówił też żądaniu, by przyznać dzieciom polskim polskiego obywatelstwa prawo chodzenia do szkół polskich, przez Gdańsk utrzymywanych. Co się tyczy określenia przynależności do narodowości polskiej, to uznał Gdańsk, iż decyduje o tem język polski dziecka lub jego polskie pochodzenie (pierwotnie żądał: języka i pochodzenia); jednakże, godząc się na to, iż o tem rozstrzyga deklaracja właściwego zastępcy dziecka, zastrzegł prawo badania deklaracji dla prowincjonalnego radcy szkolnego, przepisując przytem, że nie wolno do szkoły polskiej przyjmować dzieci pochodzenia i języka niemieckiego.

Co do zakładania szkół prywatnych stanął Gdańsk na stanowisku, iż do założenia takiej szkoły trzeba koncesji, powołując się, że tego wymaga się także od szkół prywatnych niemieckich w b. zaborze pruskim: przyrzekł jedynie życzliwie traktować podania o pozwolenie na zakładanie takich szkół wyższego typu. Odmówił Gdańsk żądaniu Polski, by państwo polskie mogło zakładać szkoły dla dzieci swoich urzędników, zgodził się tylko na tworzenie takich szkół przez związki szkolne, popierane przez państwo polskie. Naukę w szkołach prywatnych ludowych polskich uznał za zastępującą naukę w szkołach publicznych ludowych.

2. **W urzędach administracyjnych.** Umowa nie określiła zakresu używania języka polskiego w administracji gdańskiej. Gdańsk zobowiązał się jedynie (art. 226), iż w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie umowy (t. j. do 1 kwietnia) oznajmi rządowi polskiemu, czy i jakie stanowisko zajmie co do tej kwestji, czego nie dotrzymał. Chodzi tylko o sprawę t. zw. języka służby zewnętrznej, tj. języka, w którym strony mogą się zwracać do urzędów a urzędy administracyjne mają się zwracać do stron lub odpowiadać na ich pisma; nie ma w umowie warszawskiej mowy o języku służby wewnętrznej, jak również o języku, który ma być używany w działalności ciał samorzą-

dowych w służbie wewnętrznej i zewnętrznej, oraz w sejmie gdańskim.

3. **W sądach.** W umowie warszawskiej Gdańsk zobowiązał się (art. 225) do trzech miesięcy od wejścia jej w życie (t. j. do 1 kwietnia 1922 r.) wydać przepisy, dopuszczające używania języka polskiego przed sądami zwyczajnemi, a to w takich rozmiarach, w jakich dopuszczone jest używanie języka niemieckiego przed polskiemi sądami na obszarze byłej dzielnicy pruskiej[1]. Chodzi więc o kwestję dopuszczalności języka polskiego w pismach wnoszonych do sądów, na rozprawie i w wyroku. Nie ma mowy o języku służby wewnętrznej, oraz o języku w sprawach, należących do działalności rejentów. Zobowiązania Gdańsk nie dotrzymał.

4. **W urzędach celnych.** Konwencja paryska postanowiła (art. 14 ust. 2), iż formularze celne mają być drukowane po polsku i po niemiecku a wypełniane mogą być w jednym lub drugim języku. Umowa warszawska dodała do tego (art. 199 ust. 4), iż władze celne i urzędy gdańskie mają w korespondencji urzędowej z celnemi władzami i urzędami w Polsce dołączać do tekstu niemieckiego tłomaczenie w języku polskim.

5. **Na kolejach.** Sprawę języka rozstrzygnęła na kolejach decyzja komisarza Ligi z dnia 5 września 1921 r., przyjęta przez obie strony:

a) Językiem porozumiewania się administracji kolei z publicznością gdańską, oraz funkcjonarjuszami, urzędnikami i robotnikami, o ile są obywatelami gdańskimi, jest język niemiecki; język polski może być jednak używany przez administrację polską, o ile i gdzie to będzie rzeczą absolutnie potrzebną (necessaire) dla dobrego funkcjonowania tejże administracji lub o ile publiczność żądać będzie używania tego języka. Wprowadzenie więc według brzmienia tej decyzji dwujęzyczności w stosunku do publiczności tylko od niej zależy, od tego, czy będzie domagała się używania polskiego języka.

b) Obwieszczenia, wywieszone na dworcach, nazwy miejscowości, peronów, kas, ekspedycji pakunków, rozkłady jazdy i t. d. mają być niemieckie, też w języku niemieckim mają być wystawiane bilety jazdy, o ile obie miejscowości, skąd i dokąd

[1] Ob. co do tego Część I str. 119—121 i 191—192.

się jedzie, leżą na terytorjum gdańskiem; bilety jazdy do miejscowości, leżących w Polsce lub w innych krajach, mogą być w razie potrzeby drukowane w obu językach, niemieckim i polskim.

c) Ogłoszenia wewnątrz wagonów lub na stacjach, tyczące się bezpieczeństwa podróżnych, hygjeny itd., mogą być w dwóch językach, jeżeli administracja polska uważa to za rzecz potrzebną dla dobrego funkcjonowania kolei.

6. W radzie portowej. W sprawie używania języka polskiego i niemieckiego w radzie portowej wydał orzeczenie przewodniczący rady portowej; wskutek wniesionej apelacji sprawę rozstrzygnął 5 grudnia 1922 roku komisarz Ligi, a to w taki sposób. Oba języki, polski i niemiecki, są co do ich użycia w radzie portowej równouprawnione (art. 1). W poszczególnych wypadkach (dans une occasion donnée) przewodniczący rady portowej rozstrzyga, jaki język ma być używany, w decyzji zaś ma jedynie starać się zapewnić w sposób jaknajszybszy o jak najwydatniejszą i jaknajekonomiczniejszą administrację portu (art. 2). W wszelkich wypadkach, gdy będzie chodzić o listy (lettres), dokumenty, formularze etc. (lettres, documents, formules etc.), pisane czy drukowane, ma przewodniczący rady portu postanowić, iż należy używać obu języków, przyczem tekst polski ma się znajdować z lewej strony, niemiecki z prawej (art. 3). Od tej decyzji apelowały obie strony[1].

X. Inne ograniczenia suwerenności Gdańska na rzecz Polski.

Suwerenność gdańska ograniczona jest w różnych kierunkach, bądź to na rzecz Ligi Narodów, bądź to na rzecz Polski. Obok tych ograniczeń suwerenności gdańskiej, o których była mowa w poprzednich rozdziałach w związku z prawami Polski, jeszcze są następujące:

1. Używanie flagi. Gdańsk ma prawo do własnej flagi (le pavillon) jako podmiot w stosunkach międzynarodowych, więc osobne państwo. Jednakże konwencja z 9 listopada 1921 roku

[1] Journal officiel IV nr. 2 str. 154.

i umowa z 24 października 1921 r. ograniczyły prawo używania tej flagi do okrętów, których własność należy wyłącznie do obywateli gdańskich, t. j. osób fizycznych i prawniczych (stowarzyszeń, spółek), jeśli te ostatnie są protokołowane w wolnem mieście a obywatele wolnego miasta mają w nich przeważające udziały (art. 8 ust. 1 konwencji). Dla zabezpieczenia praw Polski pod tym względem Gdańsk musi zawiadamiać rząd polski (t. j. komisarza polskiego w Gdańsku) o każdem zaprotokołowaniu okrętu, chcącego używać flagi gdańskiej, wraz z podaniem praw własności i innych praw, które są zabezpieczone na okręcie (art. 8 ust. 1 konwencji), i to zaraz po dokonaniu wpisu (rejestracji) statku, oraz donosić o wszelkich zmianach w rejestrze z wyszczególnieniem praw własności i innych praw rzeczowych, ciążących na statku (art. 169 umowy warszawskiej). W razie jeśli przepisane warunki nie zachodzą, rząd polski może wnieść sprzeciw przeciw wpisowi do senatu gdańskiego, a to w ciągu miesiąca od doręczenia zawiadomienia, w razie zaś odmowy z strony senatu może zwrócić się (w ciągu miesiąca od doręczenia go komisarzowi polskiemu w Gdańsku) do naczelnego komisarza Ligi Narodów z żądaniem rozstrzygnięcia jako sporu; Gdańsk jest obowiązany wydać postanowienia co do wykonania rozstrzygnięć naczelnego komisarza Ligi (art. 170 umowy).

Przy statkach rzecznych również Gdańsk jest obowiązany zawiadamiać polskiego komisarza o każdej zmianie prawa własności, zapisanej w gdańskim rejestrze statków rzecznych (art. 177 umowy), a to ze względu na prawo tych statków do korzystania z równego traktowania z statkami polskimi na wodach polskich.

2. Zaciąganie pożyczek. Gdańsk swobodnie może zaciągać tylko pożyczki wewnętrzne. W razie zamiaru zaciągnięcia pożyczki zewnętrznej musi Gdańsk zawiadomić o tem Polskę i odbyć z jej władzami (komisarzem) naradę. Rząd polski do 15 dni ma dać odpowiedź, czy się zgadza na zaciągnięcie pożyczki; konwencja nie powiada, w jakich przypadkach może rząd polski sprzeciwić się zaciągnięciu pożyczki. W razie sporu oczywista rozstrzyga komisarz Ligi, który ma strzec, by pożyczka nie stała w sprzeczności z konwencją lub statutem wolnego miasta (art. 7).

Powstała jednak kwestja sporna, czy pod pojęcie takich pożyczek zagranicznych, co do których rząd gdański musi uzyskać

zgodę Polski, podpadają także pożyczki, zaciągane przez gminę miejską (municipalité) lub inną instytucję publiczną. Gdańsk twierdził, przeciwnie niż Polska, że takich pożyczek nie tyczy się przepis konwencji paryskiej. Decyzję w tym sporze wydał komisarz Ligi 22 sierpnia 1922 r.[1]. Wychodząc z założenia, że trudno jej w stosunkach na zewnątrz odróżnić państwo od instytucji publicznej takiej, jak gmina miejska Gdańska, orzekł, iż pożyczka zewnętrzna, zaciągana przez gminę miejską lub inną podobną organizację państwową (une autre organisation similaire de l'état), podpada pod art. 7 konwencji paryskiej.

3. **Giełda.** Gdańsk, przez umowę warszawską (art. 184) został zobowiązany do utrzymywania giełdy pieniężnej i efektów (dewiz), zawarto też w umowie przepisy co do udziału polskich czynników w giełdzie i co do możności ochrony na niej polskich interesów, a to w taki sposób:

a) Do zarządu giełdy musi być powołanych przynajmniej dwóch przedstawicieli banków polskich w Gdańsku, z których przynajmniej jeden musi być wzywany przez zarząd giełdy do współdziałania przy urzędowem ustalaniu kursu marki polskiej (art. 189).

b) Marka polska ma być dopuszczona do urzędowego obiegu na giełdzie i musi być notowany jej kurs w cedule giełdowej (art. 184).

c) Urzędowo notowane muszą być transakcje: 1) banknotami i gotówką w marce polskiej; 2) czekami, przekazami i wypłatami na instytucje bankowe, posiadające w Polsce prawa banków dewizowych, 3) wekslami kupieckiemi, płatnemi w marce polskiej (art. 185).

d) Przy ustalaniu kursu marki polskiej uwzględnia się jedynie obroty, dokonane za pośrednictwem zaprzysiężonych maklerów, z osobna dla gotówki i dewiz, z podaniem w cedule kursów żądanych i płaconych, których różnica nie powinna przenosić 8 od sta (art. 188).

e) Dopóki w Polsce obowiązują przepisy o ograniczeniu obrotu pieniężnego z zagranicą, nie mogą być na tej giełdzie przedmiotem handlu wypłaty, czeki i przekazy w marce polskiej na osoby prywatne i firmy, nie mające charakteru banków de-

[1] Journal officiel III nr. 10 str. 1104.

wizowych, nie wolno też takich transakcyj notować w cedule (art. 187).

4. **Nadawanie obywatelstwa.** Traktat wersalski określił w art. 105 i 106, którzy z obywateli poprzednio niemieckich nabywają po wejściu w życie traktatu obywatelstwo gdańskie, nie przewidywał zresztą kwestyj, tyczących się późniejszego nabycia tego obywatelstwa, już po zaistnieniu gdańskiego państwa. Sprawa to pierwszorzędnego znaczenia dla Polski, by przez nadawanie obywatelstwa gdańskiego nie podtrzymywano w Gdańsku sztucznie siły czynników, Polsce niechętnych, nie zmieniano przez to naturalnych warunków rozwoju gdańskiego społeczeństwa. Zrozumieniu tego interesu Polski przypisać należy, iż w konwencji z 9 listopada 1920 r. pomieszczono art. 34, postanawiający, iż »warunki naturalizacji w wolnem mieście Gdańsku będą ustalone przez układ między wolnem miastem i Polską«. Przepisy takie zawierają art. 1—13 umowy z 24 października 1921 roku.

Sprawą tą zainteresowała się też rada Ligi Narodów, na której żądanie został pomieszczony w konstytucji gdańskiej artykuł 72 (poprzednio 71-y), że zasady projektu do prawa o nabyciu i utracie obywatelstwa zostaną poddane zbadaniu przez Ligę Narodów, najdalej do 23 maja 1921 roku. Sprawa ta się zwlokła, aż wypracowano w Gdańsku ostatecznie projekt już po zawarciu z Polską umowy z 24 października 1921 r., którą musiano uwzględnić w projekcie ustawy. Projekt ustawy został przez radę Ligi Narodów zatwierdzony 2 stycznia 1922 r.

A. Według art. 105 traktatu wersalskiego nabyli ipso iure obywatelstwo gdańskie obywatele niemieccy, którzy mieli w chwili wejścia w życie traktatu, t. j. 10 stycznia 1920 r., miejsce stałego zamieszkania (domicile) na terytorjum wolnego miasta, z wyjątkiem z pośród nich tych osób, które optowały za Niemcami. To prawo opcji zaś przyznał art. 106 osobom starszym niż lat 18 a określił jego termin na dwa lata od wejścia w życie traktatu, t. j. do 10 stycznia 1922 r.; opcja męża pociągała skutki dla żony i dzieci niżej lat 18. Traktat nałożył obowiązek na optujących na rzecz Niemiec przeniesienia stałego miejsca zamieszkania do Niemiec w ciągu następnego roku tj. do 10 stycznia 1923 r.; dozwolił im zachować majątek nieruchomy, po-

siadany na terytorjum wolnego miasta, oraz wywieźć bez żadnej opłaty majątek ruchomy.

Powstała kwestja sporna, czy według traktatu wersalskiego można przyjąć istnienie zamieszkania w kilku miejscowościach równocześnie, t. j. w praktyce uznanie za obywateli gdańskich osób takich, które tam mają zamieszkanie, ale drugie w Niemczech. Przeciw dopuszczeniu podwójnego domicilium wystąpiła Polska; decyzja komisarza Ligi z 26 listopada 1921 r., przyjęta przez obie strony, orzekła, iż można mieć tylko jedno miejsce zamieszkania[1].

Przepisy traktatu wersalskiego co do nabycia obywatelstwa gdańskiego uregulowała bliżej umowa gdańsko niemiecka z 8 listopada 1920 r. (złożona z 7 artykułów), ratyfikowana w Warszawie 17 grudnia 1921 r.[2], przyczem zmieniono niektóre jej przepisy. Umowa przyjęła, iż pojęcie zamieszkania (Wohnsitz) — oczywista w dniu 10 stycznia 1920 r. — określa się w myśl § 7 kodeksu cywilnego niemieckiego (bürgerliches Gesetzbuch); ponieważ ten paragraf dopuszcza istnienia kilku miejsc zamieszkania, przeto w umowie wyjaśniono to tak, iż gdyby zachodził wypadek posiadania miejsca zamieszkania i w Niemczech, w Gdańsku nie uwzględnia się zamieszkania w Niemczech (art. 1), czyli że każdy taki b. obywatel niemiecki, mający jedno miejsce zamieszkania na terytorjum Gdańska, byłby poczytywany za obywatela gdańskiego. Wobec decyzji naczelnego komisarza z 26 listopada 1921 r. przy ratyfikacji umowy zmieniono przepis ten tak, iż zastrzeżono, że nie uznaje się podwójnego miejsca zamieszkania, lecz jedynie jedno, t. j. to, które stanowi centrum działalności gospodarczej i osobistej. Artykuły 2—5 określiły bliżej sprawę opcji; przyznano prawo wykonania opcji za dzieci poniżej lat 18 rodzicom, za innych niewłasnowolnych ich zastępcom legalnym; zastrzeżono, iż dokonaną przez tych zastępców opcję mogą odwołać ci, którzy ukończą lat 18 lub pozbędą się opieki przed upływem terminu do składania opcji. Uznano prawo zrzeczenia się opcji. Bliżej określono władze, przyjmujące te zeznania, i sposób postępowania. Zabezpieczono też optantom (art. 6) swobodny wywóz ich mienia bez żadnych opłat. Dla rozstrzy-

[1] La ville libre, Raport, str. 8.

[2] Gesetzblatt ex 1922 Nr. 1 poz. 2

gania sporów w kwestjach, wynikających z umowy, przewidziano utworzenie komisji złożonej z jednego reprezentanta Gdańska i jednego Niemiec, oraz — w razie niemożności porozumienia się — arbitra neutralnego (art. 7); przy ratyfikacji zastrzeżono, iż jest kwestją wewnętrzną między Gdańskiem i Polską, kto wyznaczy reprezentanta gdańskiego do tej komisji.

B. Obok tych osób, które nabyły ipso iure obywatelstwo gdańskie według art. 105 traktatu wersalskiego a nie wykonały prawa opcji, i osób od nich pochodzących, obywatelstwo gdańskie można nabyć tylko przy istnieniu warunków przepisanych przez umowę warszawską. Obywatelstwo to nabywa się podług tej umowy (art. 2):

a) przez przyjęcie stanowiska urzędnika, lub

b) przez nadanie.

Ad a) Nabycie obywatelstwa następuje ze strony niemającego obywatelstwa gdańskiego (także więc i Polaka) przez nominację na urzędnika w bezpośredniej lub pośredniej służbie państwowej (in unmittelbarem oder mittelbarem Staatsdienst), a to w chwili wręczenia dokumentu nominacji lub jej potwierdzenia, o ile w dokumencie inaczej nie postanowiono. Za urzędnika uważa się urzędników etatowych oraz takich, którzy mogą być usunięci tylko w drodze postępowania dyscyplinarnego. Musi jednak ubiegający się o urząd wykazać, że utraci przez nabycie obywatelstwa gdańskiego ipso facto obywatelstwo poprzednie lub też — gdyby to nie zachodziło — że zostanie zwolniony z poprzedniego poddaństwa. (Art. 3). Na równi z przyjęciem stanowiska urzędnika stoi przyjęcie stanowiska duchowego lub duszpasterza w służbie uznanego przez Gdańsk zrzeszenia religijnego (art. 4). Co się tyczy Polaków, to według ustawy polskiej o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r. (Dz. u. p. Nr. 7 poz. 44) tracą je ci, którzy przyjmą urząd publiczny w obcem państwie bez zgody rządu polskiego, z wyjątkiem osób obowiązanych do czynnej służby wojskowej, które muszą otrzymać zezwolenie ministerstwa spraw wojskowych (art. 11); z wyjątkiem więc tego ostatniego przypadku może Gdańsk mianować swobodnie obywateli polskich urzędnikami.

Ad b) Nadać obywatelstwo może senat gdański, jeśli starający się o to obok nieposzlakowanego życia, wykazania możności wyżywienia siebie lub swej rodziny, oraz że został lub

zostanie zwolniony z poprzedniej przynależności państwowej, udowodni, że przebywał lub zamieszkiwał w Gdańsku przez pięć lat z rzędu, poprzedzających bezpośrednio wniosek o nadanie mu obywatelstwa, i to co najwcześniej od 11 stycznia 1920 r., wreszcie ma zamiar stałego zamieszkania na obszarze wolnego miasta i posiada tamże mieszkanie lub pomieszczenie (eine Wohnung oder eine Unterkunft). Polscy obywatele zaś mają nadto przedstawić poświadczenie właściwej władzy polskiej, iż nie ma przeszkód co do zwolnienia ich z polskiej przynależności (art. 6), nie ma być ono jednak wymagane od tych, którzy osiedlili się w Gdańsku do 31 grudnia 1922 r. a wniosek o nadanie im obywatelstwa postawią przed 1 kwietnia 1928 r., chyba żeby to byli dezerterzy polscy lub osoby, które naruszyły obowiązek służby wojskowej (art. 13). Nadanie nabiera mocy od chwili wręczenia dokumentu nadania obywatelstwa (art. 10).

Tak więc w zasadzie Gdańsk może nadawać obywatelstwo (także Polakom) dopiero od 11 stycznia 1925 r., gdyż wcześniej nikt warunkowi zamieszkania nie może zadość uczynić. Od tego warunku atoli są wyjątki:

1) Co do tych mężczyzn, którzy się ożenią z obywatelką gdańską.

1) Co do osób, których ojciec lub matka nabyli 10 stycznia 1920 r. obywatelstwo gdańskie, jeśli te osoby tylko dlatego go także nie nabyły, że z powodu uczestnictwa w wojnie nie miały żadnego miejsca zamieszkania lub przebywały poza domem rodziców dla wyszkolenia zawodowego, a nie miały w dzień 10 stycznia 1920 r. jeszcze lat 30. Te osoby nabyć mogą przez nadanie obywatelstwo gdańskie tylko w ciągu dwóch lat od wejścia w życie umowy warszawskiej, tj. do 1 stycznia 1924 r., ale tylko pod warunkiem, jeśli w Gdańsku w chwili wniesienia przez nich prośby żyją ojciec lub matka albo w razie ich śmierci krewni w linji prostej lub rodzeństwo (art. 7).

3) Co do wdów lub rozwódek po cudzoziemcach, które w chwili zamążpójścia posiadały obywatelstwo gdańskie.

4) Co do cudzoziemców, którzy jako małoletni utracili poddaństwo obywatelskie, o ile ubiegać się o to będą w ciągu dwóch lat po uzyskaniu pełnoletności.

W obu tych ostatnich przypadkach (3 i 4) obywatelstwo musi być nadane. Przy wszystkich jednak czterech wyjątkach

obowiązują zresztą przepisy co do innych warunków, które muszą istnieć, by można było nadać obywatelstwo.

Nabycie obywatelstwa przez nominację na urzędnika pociąga nabycie go też przez żonę i małoletnie dzieci stanu wolnego (art. 5); też przy nabyciu przez nadanie — z wyjątkiem co do córek małoletnich, o ile byłyby zamężne — po wykazaniu, iż ci członkowie rodziny stracą obywatelstwo dawne, a co do obywateli polskich po wykazaniu, iż i co do tych członków rodziny nie ma przeszkód co do zwolnienia ich z polskiej przynależności państwowej (art. 9).

Obywatel polski nie ma więc żadnych ułatwień w nabywaniu obywatelstwa gdańskiego w stosunku do osób, będących obywatelami jakiegokolwiek innego państwa; ze względu nawet na pewne wymogi polskiej polityki, zwłaszcza na zapobieżenie, by się nie usuwano przed służbą wojskową, utrudniono obywatelom polskim stawianie wniosków o nabycie obywatelstwa gdańskiego przez wymaganie od nich specjalnych zaświadczeń. Gdańsk oświadczył (art. 12), iż nie będzie odrzucać wniosków polskich obywateli o nadanie obywatelstwa, jeżeli będą mieli warunki, lecz oświadczenie to właściwie unicestwił odrazu przez dodatek, iż może je odrzucać, jeśli »naturalizacja byłaby szkodliwą dla wolnego miasta Gdańska pod względem gospodarczym, narodowym, społecznym lub religijnym albo w inny sposób zagrażałaby dobru wolnego miasta Gdańska«, przez jeden zaś z tych względów każdą odmowę nadania obywatelstwa można uzasadnić. Dla zabezpieczenia swej swobody Gdańsk dodał (art. 12 ust. 2), iż uważa nadawanie obywatelstwa jako wewnętrzną sprawę gdańską, nie podpadającą pod arbitraż komisarza Ligi, czemu jednak odrazu ze strony polskiej w tymże artykule zaprzeczono.

Przepisy umowy warszawskiej o nadawaniu obywatelstwa, a mianowicie artykuły 2—10 i 15 prawie bez zmiany weszły jako art. 5—13 do ustawy gdańskiej z 30 maja 1922 r.[1] o nabywaniu i utracie obywatelstwa, której projekt zatwierdziła 12 stycznia 1922 r. rada Ligi Narodów, zastrzegając, iż zmiana zasad tej ustawy wymaga aprobaty rady Ligi[2].

---

[1] Gesetzblatt ex 1922 Nr. 28 poz. 60.

[2] Ob. Ville libre de Dantzig. Projet de loi revisé relatif à l'acquisition

5. **Towarzystwa zagraniczne.** Konwencja paryska zastrzegła (art. 34), iż specjalny układ gdańsko-polski określi warunki, pod któremi będą mogły obce towarzystwa (les sociétés étrangères) ukonstytuować się jako towarzystwa gdańskie; przez ten przepis ograniczoną więc została swoboda ustawodawcza gdańska co do normowania tej kwestji. Umowa warszawska zawarła też odpowiednie przepisy (Dział III). Za towarzystwa zagraniczne poczytuje się według umowy: 1) towarzystwa zarobkowe na terytorjum gdańskiem tworzone a złożone w większości z cudzoziemców, tj. osób fizycznych nie posiadających obywatelstwa gdańskiego lub osób prawnych nie mających w wolnem mieście siedziby, i 2) filje towarzystw zagranicznych (art. 33).

W towarzystwach zarobkowych, mających charakter zagranicznych, musi być przez statut zapewnione, iż większość rady nadzorczej lub innego organu nadzorczego będzie się składać z obywateli gdańskich, a walne zgromadzenie musi się zbierać na terytorjum gdańskiem. Postanowienia te mają być wprowadzone w życie przez wydanie odpowiedniej ustawy gdańskiej, do 6 miesięcy od wejścia w życie umowy, a zapewni im moc przepis, że inaczej nie będą mogły być sądownie zaprotokołowane. (Art. 34). Przepisy te mają zastosowanie także i do towarzystw już poprzednio istniejących (art. 35—36), w terminie do 31 grudnia 1924 r. Filje zaś obce towarzystwa mogą zakładać w Gdańsku tylko za zezwoleniem Gdańska, o ile takie towarzystwo: 1) ustanowi stałego przedstawiciela, upoważnionego do wypełniania zobowiązań na terytorjum wolnego miasta, o czem należy uwiadomić sąd i uczynić ogłoszenie (oraz o zmianach) w urzędowym dzienniku; 2) zobowiąże się zawierać umowy z obywatelami gdańskimi przez tę filję i 3) nie wyłączać przynależności sądowej z racji siedziby filji i miejsca położenia majątku. Są to zresztą minimalne warunki, które wolno Gdańskowi obostrzyć. (Art. 37).

Co do tych postanowień zastrzeżono, że każda ze stron może zażądać zmian co do nich już 1 stycznia 1925 r. (art. 38), więc nie dopiero po upływie 10 lat od wejścia w życie umowy. Polska zaś nadto zastrzegła (art. 32) swoje dalej idące prawa,

---

et à la perte de la qualité de citoyen de Dantzig. (Druk Ligi Narodów C. 521. M. 367. 1921 I). Journal officiel III nr. 2 str. 143 i 96, nr. 10 str. 1109.

wypływające z art. 104 ust. 5 traktatu wersalskiego i art. 33 konwencji paryskiej co do nieczynienia różnicy w wolnem mieście między obywatelami polskimi a gdańskimi, czyli, że uważa te przepisy co do towarzystw obcych i filij ich za mające zastosowanie tylko co do innych cudzoziemców, nie co do obywateli polskich, którzy oczywista powinni być traktowani na równi z obywatelami gdańskimi.

XI. Prawa przyznane Gdańszczanom na obszarze Polski.

Na Polskę przez traktat wersalski nie nałożono żadnych specjalnych obowiązków na rzecz Gdańska. Dopiero w konwencji paryskiej zobowiązała się Polska do ułatwienia aprowizacji gdańskiej, w umowie zaś warszawskiej poszła dalej jeszcze, zrzekając się pewnych praw, przysługujących jej z mocy traktatu wersalskiego, oraz przyznając obywatelom gdańskim znaczne prawa w obrębie granic polskich co do gospodarczej ich działalności. Stało się to z myślą silniejszego związania gospodarczego z Gdańskiem i wykazania dobrej woli w stosunku do niego ze strony polskiego państwa.

1. Zrzeczenie się przez Polskę likwidacji majątków obywateli gdańskich na obszarze Polski. Polska zrzekła się (art. 233) w stosunku do obywateli gdańskich prawa likwidowania ich mienia na swojem terytorjum, do czego uprawniały ją art. 92 i 297 traktatu wersalskiego. Zastrzeżono, że to postanowienie działa wstecz, co zmuszałoby do oddania z powrotem obywatelom gdańskim majątków już zlikwidowanych. W końcu czerwca 1923 r. orzekł komisarz Ligi, iż zwolnienie od likwidacji nie tyczy się majątków, które należały do obywateli niemieckich w dniu 10 stycznia 1920 r., a dopiero potem przeszły przez spadek na obywatela gdańskiego[1].

2. Korzyści przyznane obywatelom gdańskim w państwie polskiem. W Polsce przyznano obywatelom gdańskim:

a) Prawo przekraczania granicy pod temi samemi warun-

[1] Według doniesień dzienników.

kami i z temi samemi ułatwieniami dla pewnych grup, jakie przyznano polskim obywatelom na terytorjum gdańskiem (art. 14—24 umowy warszawskiej. Ob. str. 91 i n.).

b) Prawo nabywania i pozbywania majątku ruchomego i nieruchomego na równi z obywatelami polskimi, tak, jak na terytorjum gdańskiem na równi mają być traktowani obywatele polscy (art. 43—44 umowy warszawskiej. Ob. wyżej str. 95 i n.).

c) Prawo zajmowania się handlem i przemysłem na równi z obywatelami polskimi, jak na równi z obywatelami gdańskimi to prawo mają obywatele polscy na terytorjum wolnego miasta (art. 39—42 umowy warszawskiej. Ob. wyżej str. 80 i n.).

d) Prawo rybołostwa, na zasadzie na razie tymczasowych przepisów (art. 232 umowy warszawskiej. Ob. wyżej str. 97).

e) Prawo wstępowania na służbę na polskich statkach handlowych pod temi samemi warunkami, jak obywatele polscy (art. 172).

f) Polska zobowiązała się udzielać oddziałom banków gdańskich w Polsce prawa banków dewizowych po wypełnieniu prawnie wymaganych formalności (art. 186).

3. Żegluga morska i rzeczna. Statkom gdańskim zezwolono w umowie warszawskiej (art. 171, 174—5) pod temi samemi warunkami, jak statkom polskim, na żeglugę przybrzeżną przy brzegach polskich oraz na żeglugę na drogach rzecznych; przy żegludze rzecznej obowiązują te same przepisy, co przy żegludze rzecznej statków polskich na wodach gdańskich (ob. wyżej str. 97 i n.). W razie gdyby z powodu grożącej wojny, w razie stanu wojennego, mobilizacji lub z innych względów na bezpieczeństwo publiczne Polska ograniczyła żeglugę statków polskich, tyczy się to i statków gdańskich, nie wolno ich jednak zajmować lub zmuszać do jakichkolwiek świadczeń, lecz należy im zezwolić na powrót do Gdańska i na korzystanie przy tym powrocie z potrzebnych urządzeń i zakładów (art. 171 i 181).

Określono też, które statki uważać należy za gdańskie. Co do statków morskich, takiemi statkami są:

a) statki używające flagi gdańskiej, i

b) statki przybrzeżne, służące do przewozu osób lub towarów, należące do Gdańszczan, tj. będące ich własnością (art. 171 ust. 3).

Co do statków rzecznych, za gdańskie uważa się:

a) statki, które do 1 sierpnia 1921 r. zostały wciągnięte do gdańskiego rejestru statków rzecznych;

b) statki, wciągnięte do rejestru po 1 sierpnia 1921 roku a będące wyłączną własnością obywateli gdańskich lub też towarzystw albo spółek, w których obywatele gdańscy mają przeważające udziały (art. 176);

c) statki wynajęte przez obywateli gdańskich lub spółki albo stowarzyszenia, w których obywatele gdańscy mają przeważające udziały, w liczbie jednak najwyżej dwustu przez rok, bez względu na ilość dokonywanych przez nie podróży. Co dwa lata ma następować ustalanie w drodze umowy liczby maksymalnej takich statków. Podział ich na koła interesowane w Gdańsku jest rzeczą rządu gdańskiego. (Art. 178).

Patenty żeglarskie i okrętowe (Schiffer- und Schiffspatente) dla statków rzecznych, wystawione przez władze gdańskie, mają na wodach polskich takie znaczenie, jak patenty, wystawione przez władze polskie (art. 180). Prawo statków takich do równego traktowania z polskimi na wodach polskich zaznacza na patencie statku komisarz polski w Gdańsku rezydujący, czy chodzi o statki będące własnością gdańskich firm, czy też przez nie wynajęte (art. 179).

4. Ułatwienia aprowizacji. Konwencja paryska zobowiązała Polskę (art. 37) do rokowań z Gdańskiem w sprawie ułatwienia mu zaopatrywania się w środki żywności, opałowe i surowce. W umowie warszawskiej tak rozwinięto te przepisy:

a) Polska obowiązana jest do ułatwiania dostarczenia Gdańskowi artykułów spożywczych, opału i surowców tylko co do towarów, które w kraju się wytwarza; o ile ich nie posiada w ilości dostatecznej dla zaopatrzenia własnej ludności, Gdańsk może żądać tylko takiego zaopatrzenia, aby jego mieszkańcy nie byli w gorszem położeniu, niż polscy, w szczególności mieszkający nad granicą Gdańska (art. 220).

b) Z chwilą utworzenia jednolitego obszaru gospodarczego Gdańsk może w tym zakresie pokrywać swoje zapotrzebowanie na tych samych zasadach, na których odbywa się pokrywanie zapotrzebowania ludności Polski (art. 221), więc w zasadzie w drodze wolnego handlu.

c) Do chwili zaś zniesienia granicy gospodarczej komisarz

polski w Gdańsku ustanawia kontyngenty tych towarów, przypadające na Gdańsk, a to podług rzeczywistego zapotrzebowania, po potrąceniu produkcji gdańskiej (art. 222); jak długo tych towarów oraz wytworzonych z nich fabrykatów i półfabrykatów nie wolno wywozić z Polski, Gdańsk nie ma dozwolić ich wywozić z Gdańska, o ile je się sprowadza z Polski, chyba że takie towary sprowadza z zagranicy, to wtedy tę samą ilość może wywieść, w stanie surowym lub przerobionym, zawiadamiając o dowozie i wywozie komisarza polskiego; tyczy się to także przywozu lub wywozu bydła hodowlanego i ziarna do siewu w zamian za bydło rzeźne i ziarno do spożycia. (Art. 223). Zobowiązanie to powtórzono i dokładniej sprecyzowano w specjalnej umowie z 28 lipca 1922 r. (ob. wyżej str. 72).

Nadto Polska przyjęła na siebie odszkodowanie Gdańska, wcale znaczne, z tytułu aprowizacji w zbożu chlebowe za czas od 1 września 1920 r. do 31 sierpnia 1921 roku (załącznik do art. 224).

GÓRNY ŚLĄSK.

(Jego stanowisko prawne według traktatów).

Stanowisko prawne tej części Górnego Śląska, która przypadła Polsce, określają następujące akta międzynarodowe:

I. Traktat, zawarty między koalicją a Niemcami w Wersalu 28 czerwca 1919 r. w art. 88 i 90 i w aneksie do art. 88 (Dz. u. p. ex 1919 Nr. 35 poz. 200, ob. Część I str. 1—3).

II. Decyzja rady ambasadorów z 20 października 1921 r., przyjęta przez rząd polski 22 października 1922 r., ogłoszona oświadczeniem rządowem z 23 maja 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 44 poz. 369, ob. Część I str. 11).

III. Konwencja, zawarta przez Polskę i Niemcy w Genewie 15 maja 1922 r., przyjęta przez sejm polski ustawą z 24 maja 1922 r., ogłoszona 17 czerwca 1922 r. (Załącznik do Dz. u. p. Nr. 44 ex 1922); weszła ona w życie przez notyfikację decyzji co do G. Śląska, dnia 15 czerwca 1922 r. (ob. Część I str. 11).

IV. Specjalne umowy, zawarte ze względu na G. Śląsk między Polską a Niemcami w wykonaniu lub uzupełnieniu traktatu wersalskiego i konwencji genewskiej (ob. Część I str. 12—13 i 184—185).

Ad I. Traktat wersalski zarządza w art. 88 przeprowadzenie plebiscytu na określonem terytorjum, obejmującem rejencję opolską bez powiatów: Nisa, Grotków i Niemodlin, a za to z kawałkiem powiatu namysłowskiego, zastrzega wydanie amnestji przez Polskę i Niemcy za czyny polityczne, które na tem terytorjum zajdą w czasie prowizorycznego zarządu tego kraju, oraz zawiera zrzeczenie się ze strony Niemiec suwerenności na obszarze, który po plebiscycie zostanie przyznany przez główne

mocarstwa w Polsce, w aneksie do art. 88 ujęto w 6 paragrafach przepisy, tyczące się zarządu obszaru plebiscytowego w czasie przejściowym oraz sposobu przeprowadzenia plebiscytu, wreszcie w art. 90 zastrzeżono na rzecz Niemiec prawo zakupywania w specjalnych warunkach produktów kopalnianych na tej części G. Śląska, która Polsce przypadnie. (Ob. Część I str. 34—43 i 53—54).

Tej części G. Śląska, która przypadła Polsce, tyczą się jednak nietylko przepisy tych dwóch artykułów 88 i 90 i aneksu, lecz wogóle wszystkie przepisy traktatu wersalskiego, ściągające się do Polski; w szczególności dla prawno-politycznego stanowiska polskiego G. Śląska mają znaczenie: art. 87 al. 4—5 (o komisji delimitacyjnej), 91 (o nabyciu obywatelstwa polskiego i opcji na rzecz Niemiec, ob. Część I str. 73—83), art. 92, 256, 297 i 371 (o przejściu na Polskę własności skarbowej, także kolei i statków, i o likwidacji majątku poddanych niemieckich, ob. Część I str. 43—48), 254 (o przejęciu długów Rzeszy i Prus, ob. Część I str. 49—51), 268 ust. b (o wywozie przez trzy lata produktów do Niemiec, ob. Część I str. 48—49), wreszcie art. 312 (o oddaniu Polsce części rezerw ubezpieczeń społecznych).

Ad II i III. Decyzja rady ambasadorów zdecydowała w Cz. I o linji granicznej między Polską a Niemcami na obszarze terenu plebiscytowego, w Części II zaś zawarła przepisy o urządzeniu G. Śląska przez lat 15. Punkt II A traktuje o kolejach, II B o wodzie i elektryczności, II C o systemie monetarnym, II D o poczcie, II E o ustroju celnym, II F o węglu i produktach kopalnianych, II G o związkach pracodawców i pracowników, II H o ubezpieczeniach społecznych, II I o ruchu granicznym, II J zawiera przepisy ogólne, II K o ochronie mniejszości i prawie zamieszkania. Ustępy III i V tyczą się ułożenia konwencji polsko-niemieckiej, IV komisji delimitacyjnej, VI zawiadomienia rządów polskiego i niemieckiego o tejże decyzji.

Konwencja, której zawarcie przepisała decyzja rady ambasadorów, rozprowadza przepisy decyzji, ale także je uzupełnia w 606 artykułach, ujętych w sześć części, podzielonych na tytuły, nieraz jeszcze na działy i rozdziały, a uzupełniona została przez protokół końcowy. Co się tyczy rozciągłości jej mocy w stosunku do terytorjum, które Polsce przypadło, oraz co do czasu obowiązywania, takie ona zawiera przepisy:

1) Art. 64—158, zawierające przepisy o ochronie mniejszości, obejmują cały obszar plebiscytowy, który przypadł Polsce, wzgl. Niemcom; inne artykuły konwencji nie mają zastosowania do tej części powiatu namysłowskiego, która należała do obszaru plebiscytowego (art. I protokołu końcowego), tak że rozciągają się one tylko na obszar dawnej rejencji opolskiej, Polsce przyznany, zaś kawałek powiatu namysłowskiego podpada wyłącznie pod przepisy traktatu wersalskiego.

2) Czas trwania mocy obowiązującej przepisów konwencji określony jest różnie w różnych działach konwencji. Przepisano (art. XXIV protokołu końcowego) jako normę ogólną, iż jeśli według brzmienia konwencji termin biegnie od dnia zmiany suwerenności, tj. od 15 czerwca 1921 r., to termin ten — o ile inaczej konwencja nie przepisuje — zaczyna biec dopiero w miesiąc po wejściu w życie konwencji, tj. od 15 lipca 1922 r.

3) Konwencja zastrzegła co do niektórych działów, iż mogą one być każdego czasu zmienione w drodze umowy między Polską a Niemcami, w szczególności postanowiono to co do przepisów zawartych w rozdziałach I i II tytułu V Części V (tyczących się dostarczania wody, art. 354), tytułu VI tejże Części (o elektryczności, art. 380), tytułu VII tejże Części (o poczcie, telegrafie i telefonach), z wyjątkiem co do art. 381, oraz regulaminu wykonawczego do tego tytułu (art. 395 ust. 2), wreszcie co do postanowień wykonawczych do tytułu VIII (tyczących się kolei, art. 500) i co do tytułu IX Części V (o personalu kolejowym, art. 561).

Nadto jeszcze postanowiono ogólnie (art. III protokołu końcowego), iż Polska i Niemcy mogą za wspólną zgodą zmienić lub uchylić wszystkie przepisy, tyczące się ustroju przejściowego.

Zastrzeżono też (art. II protokołu końcowego), iż konwencja, do wyjątkowego położenia G. Śląska mająca zastosowanie, nie może posłużyć dla żadnego innego państwa za podstawę do stawienia żądań z tytułu t. zw. klauzuli największego uprzywilejowania.

Ad IV. W uzupełnieniu traktatu wersalskiego i konwencji zawarto następujące jeszcze umowy specjalne:

1) 12 kwietnia 1922 r. w Katowicach, o przejęciu wymiaru sprawiedliwości, z mocą obowiązującą od 15 lipca 1922 roku (Dz. u. p. Nr. 51 poz. 448, ob. Część I str. 12).

2) 15 maja 1922 r. w Genewie, umowa kolejowa, z mocą obowiązującą od 15 czerrwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 51 poz. 451, ob. Część I str. 12); zawarto ją w myśl art. XXII protokołu końcowego konwencji genewskiej.

3) 15 maja 1922 r. w Genewie, umowa czekowa, z mocą obowiązującą od 15 czerwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 51, poz. 454, ob. Część I str. 12); zawarto ją w myśl art. 389 konwencji genewskiej.

4) 3 czerwca 1922 r. w Opolu, o zachowaniu niektórych ustaw niemieckich (Dz. u. p. Nr. 45 poz. 377, ob. Część I str. 184); zmieniła ona art. 1 § 3 konwencji genewskiej.

5) 15 czerwca 1922 r. w Opolu, zawarta z komisją międzysojuszniczą przez oba państwa, o przejęciu działalności sądów tejże komisji, z mocą obowiązującą od 7 lipca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 88 poz. 793, ob. Część I str. 184).

6) 15 czerwca 1922 r. w Opolu, o objęciu państwowej własności (Dziennik urzędowy M. S. Z. III nr. 18 poz. 136, ob. Część I str. 184—185).

7) 15 czerwca 1922 roku w Opolu, o własności górniczej i hutniczej (Dz. u. p. ex 1923 r. Nr. 17 poz. 110, ob. Część I str. 12 i 184).

8) 18 czerwca 1922 r. w Opolu, o objęciu archiwów (Monitor V nr. 261 poz. 178, Dziennik urzędowy M. S. Z. III nr. 26, ob. Część I str. 185).

9) 21 czerwca w Opolu o amnestji (Dz. u. p. Nr. 83 poz. 743, ob. Część I str. 12).

10) 22 czerwca 1922 r. w Opolu, w sprawie kopalń (Dz. u. p. ex 1923 Nr. 45 poz. 305, ob. Część I str. 12 i 184).

11) 26 lipca 1922 r. w Poznaniu, w sprawie przejęcia sporów administracyjnych (ob. Część I str. 185).

12) 26 sierpnia 1922 r. w Poznaniu, o t. zw. Knappschaftsverein (Dz. u. p. ex 1923 Nr. 48 poz. 327, ob. Część I str. 185); zawarto ją w myśl art. 214 § 1 konwencji genewskiej.

10) 14 września 1922 r. w Katowicach, w sprawie ubezpieczeń społecznych (Monitor polski V nr. 220, Dziennik urzędowy M. S. Z. III nr. 23 dod. II, ob. Część I str. 185).

14) 24 lutego 1923 r. w Dreźnie, w sprawie przejęcia depozytów (Dz. u. p. Nr. 39 poz. 268, ob. Część I str. 184).

Konwencja przewiduje nadto jeszcze umowy co do kart

cyrkulacyjnych dla członków policji (art. 263) i co do przepustek granicznych (art. 256).

* * *

Wymienione wyżej źródła stanowią główną podstawę opracowania w tej książce stanowiska prawnego G. Śląska jako części składowej Rzeczypospolitej Polski. Z tego punktu widzenia wychodząc, oczywista inaczej musiałem ująć omawiane kwestje, niż one są traktowane w tych źródłach, a zwłaszcza w konwencji, w której przepisy są bądź ugrupowane według podziału rzeczowego poszczególnych kwestyj, bez względu na to, czy tyczą się tylko polskiej części Górnego Śląska, czy także tej, która przypadła państwu niemieckiemu, bądź ujmowane jako wzajemne obowiązki i prawa Polski i Niemiec. W przedstawieniu tego materjału najpierw zajmuję się sprawą objęcia suwerenności przez Polskę na obszarze polskiego G. Śląska, oraz z tego objęcia suwerenności wynikającem objęciem majątku skarbowego oraz aktów i archiwów (rozdział I), następnie omawiam kwestję nabycia obywatelstwa polskiego (rozdział II). Polska została ograniczoną w swobodzie postępowania w stosunku do obywateli niemieckich i osób prawnych niemieckich, które pozostały na jej terytorjum; te zagadnienia grupuję w następnych rozdziałach, traktujących o likwidacji majątku obywateli niemieckich (rozdział III), o przyznaniu obywatelom niemieckim i oddziałom banków niemieckich prawa przebywania i działalności na polskiej części G. Śląska (rozdział IV i V), o dopuszczaniu ludności z drugiej części G. Śląska w specjalnych warunkach do przekraczania granicy (rozdział VI), oraz o uznaniu przez Polskę praw poprzednio nabytych (rozdział VII). Została też Polska ograniczoną w wykonywaniu swej władzy ustawodawczej przez zobowiązania wogóle co do możności zmiany poprzednich przepisów ustawowych niemieckich (rozdział VIII), specjalnie nadto co do zachowania marki niemieckiej w polskiej części Górnego Śląska (rozdział IX) oraz co do praw mniejszości (rozdział X); w pewnych znowu działach — co do kolei, poczty, wodociągów, związków pracodawców i pracowników i tak zwanego Knappschaftsverein — przepisano na czas dłuższy lub krótszy — łączność ustrojową obu części Górnego Śląska, wzgl. traktowanie polskiej części G. Śląska jakby jeszcze stanowiącej

część Niemiec (rozdział XI); nadto nałożono na Polskę szereg zobowiązań gospodarczej natury, tyczących się bądź zapewnienia zwłaszcza wolności celnej dla wwozu z Niemiec lub wywozu do Niemiec (rozdział XI), bądź serwitutów lub praw do serwitutów podobnych na polskim Górnym Śląsku na rzecz Niemiec (rozdział XIII). Z osobna grupuję (rozdział XIV) prawa, przysługujące Polsce w stosunku do Niemiec lub polskiego G. Śląska, a dla pełności obrazu dodaję jeszcze osobny ustęp (rozdział XV), wychodzący już właściwie poza ramy pracy, o stanowisku prawnem niemieckiego G. Śląska. Wreszcie przedstawiam łącznie kwestję rozstrzygania sporów, wynikających z konwencji i innych umów, specjalnie działalność komisji mieszanej i trybunału rozjemczego (rozdział XVI).

Zaznaczam, iż wyrażenia »polski Górny Śląsk« używam w znaczeniu państwowem tego wyrażenia, choć polskim — ze względów etnograficznych — możnaby nazywać także ten obszar G. Śląska, który pozostał przy Niemczech. Gdzie używam wyrażenia: Górny Śląsk, tyczy się ono tylko tej części G. Śląska, tj. rejencji opolskiej, która była podana plebiscytowi, więc z wyłączeniem powiatów tejże rejencji, na które plebiscytu nie rozciągnięto.

I. Objęcie suwerenności i majątku skarbowego.

Granicę terytorjum państwa polskiego na obszarze terytorjum plebiscytowego od punktu, gdzie Odra wkracza na terytorjum G. Śląska, do punktu leżącego o dwa kilometry na wschód Woskowic Małych (art. 27 traktatu wersalskiego) wykreśliła decyzja rady ambasadorów z 20 października 1921 r. w ustępie I; dokładne wytyczenie granicy na miejscu przekazano w tej decyzji komisji delimitacyjnej, przewidzianej przez art. 87 ust. 4 (ob. Część I str. 34). Na Górnym Śląsku powstała nadto kwestja, obca zresztą granicznej linji polsko-niemieckiej: nowa granica przecięła także kopalnie, znajdujące się pod ziemią. Zaszła więc kwestja przeprowadzenia także rozgraniczenia tych przestrzeni pod powierzchnią ziemi znajdujących się, a które zgodnie z linją na powierzchni ziemi poddane zostały suwerenności niemieckiej i polskiej. Szczegółowe przepisy pod tym

względem zostały ujęte w umowie polsko-niemieckiej w przedmiocie kopalń górnośląskich, podpisanej w Opolu 23 czerwca 1922 r. (ob. Część I str. 12 i 184), mianowicie co do podziału pól górniczych, przeciętych linją graniczną, przyczem dodano też przepisy, tyczące się przestrzegania postanowień celnych pod ziemią, oraz co do ruchu w tych kopalniach, leżących na obu terytorjach o ile go nie można ściśle rozgraniczyć, i o wzajemnej pomocy w razie potrzeby (art. 1—7). Rozstrzyganie sporów, wynikających z tych kwestyj, oddano specjalnemu sądowi polubownemu, mającemu zbierać się w Bytomiu, a złożonemu z czterech członków (po dwóch polskich i niemieckich) i zgodnie obranego przewodniczącego, w razie zaś gdyby do takiej zgody nie doszło, ma być nim przewodniczący górno-śląskiego komitetu kolejowego (art. 9).

Z objęciem suwerenności na przyznanej Polsce części G. Śląska weszły w życie także co do tego terytorjum przepisy traktatu wersalskiego o przejęciu przez Polskę dóbr państwowych oraz o przekazaniu Polsce przez Niemcy odpowiednich rezerw, należnych jej z tytułu przyjęcia pewnych zobowiązań, głównie t. zw. ubezpieczeń społecznych które poprzednio powstały. Kwestje te zostały unormowane co do G. Śląska częściowo w konwencji genewskiej, częściowo zaś w specjalnych umowach.

1. **Objęcie majątku państwowego.** Art. 256 traktatu wersalskiego przyznał państwom koalicji wszystkie majątki Rzeszy niemieckiej, państw niemieckich oraz osób pochodzenia królewskiego (ob. Część I str. 43 i n.). Przepis ten rozciągał się oczywista także i na polski G. Śląsk; konwencja genewska tą kwestją już się nie zajmuje, a jedynie co do wykonania tego przepisu, mianowicie sposobu przyjęcia tego majątku, zawarty został osobny układ polsko-niemiecki »w sprawie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części G. Śląska, oraz co do unormowania zdania i zlikwidownnia zarządu po objęciu obszaru przez Polskę«, podpisany wraz z protokołem końcowym 15 czerwca 1922 r. w Opolu (ob. Część I str. 184—5), obowiązujący od dnia jego podpisania (art. 4). Dla odbioru ustanowiono dwóch komisarzy głównych, polskiego i niemieckiego, którym oddano nominację komisarzy dla powiatów i osobnych dla pewnych urzędów i przedsiębiorstw. Ci jednak komisarze

nie mieli oddawać nieruchomości i ruchomości, oddanych Polsce wprost przez komisję międzysojuszniczą. Zastrzeżono dla oddania niektórych działów osobne układy, przepisano oddawanie protokolarne; dla urzędników niemieckich i pruskich określono termin miesięczny od ewakuacji ostatniej strefy dla opuszczenia polskiego G. Śląska bez ponoszenia opłat wraz z ich majątkiem i żywnością na 2 tygodnie. (Art. 1 i 3).

Specjalne przepisy pomieszczono w tej umowie co do ruchomości, zakupionych przez komisję międzysojuszniczą; oddano je częściowo państwom, gdzie się te przedmioty znajdowały (telefony, instalacje elektryczne, drukarnia elektryczna), częściowo podzielono na równe grupy według otaksowania do podziału między oba państwa (samochody, maszyny do pisania, aparaty do powielania, szafy pieniężne). (Art. 2).

Co się tyczy przejęcia własności kopalni rządowych i hut, zawarto osobny szczegółowy układ »w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części G. Śląska«, podpisany w Opolu 15 czerwca 1922 roku (ob. Część I str. 12 i 184); jako dzień rozrachunku przyjęto 1 kwietnia 1922 roku; określono w niej nadto niektóre wzajemne stosunki kopalni, ściśle z sobą złączonych terytorjalnie (kopalni inspekcji III w Bielszowicach i kopalni rud ołowianych Fryderyka), i sprawę przejęcia przez Polskę kontraktów dostaw.

Z olbrzymich urządzeń wodociągowych na G. Śląsku Polsce przypadły zakłady wodociągowe Adolfsschacht pod Tarnowskiemi Górami, wraz z rurociągami i stacjami wodnemi, znajdującemi się na polskiej części obszaru plebiscytowego, o ile należały do Prus. Polska przyjęła te zakłady wraz z prawami, do nich przywiązanemi, ale także i z zobowiązaniami (konwencja genewska art. 336). Przejęcie miało nastąpić na podstawie inwentarza ruchomości i nieruchomości przez delegatów obu stron (art. 337 i 352 § 1), łącznice wodociągów Adolfsschaft i Zawada polecono jaknajszybciej znieść (art. 342).

Zobowiązała się też Polska w granicach jej przyznanego terytorjum uznać kontrakty, zawarte przez Prusy, co do dostawy wody, jak i zobowiązania co do bezpłatnej wody, zachowując jednak prawo żądania zapłaty od osób trzecich, odpowiedzialnych za zapłatę (art. 340 § 1).

Zastrzeżono jednak, iż choć umowy o dostawę wody pozostają w mocy, mają w nich być przeprowadzone zmiany, wynikające z przepisów konwencji o wodociągach; umowy te, o ile nie jest zastrzeżone prawo wypowiedzenia, mogą być wypowiadane za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem dla dostosowania ich do nowych warunków, ale z utrzymaniem obowiązku dostarczania wody (art. 366).

Spory, wynikające między rządami polskim i niemieckim z przejęcia tych urządzeń wodociągowych (z wyjątkiem kwestyj z art. 366), przekazała konwencja (art. 367) komisji mieszanej w Katowicach.

Art. 371 traktatu wersalskiego zobowiązywał Niemcy do wydania Polsce taboru kolejowego dla linij kolejowych, znajdujących się na terytorjach, Polsce przypadłych (ob. Część I str. 45 i n.). Zgodnie z tym przepisem określono tę sprawę co do polskiej części G. Śląska w konwencji genewskiej. Wydzielono tabor kolei, przypadający na obszar plebiscytowy, i rozdzielono go następnie, przyczem Polsce przypadło z taboru normalno-torowego 430 lokomotyw (z 1.060) i 20.959 wagonów, w tem osobowych 700, (z ogólnej sumy 42.480), przyczem dodano szereg szczegółowych przepisów wykonawczych (art. 440—443, oraz przepisy wykonawcze do tych artykułów), z taboru wąsko-torowego Polsce przyznano 41 parowozów (z 70) i 3.398 wagonów (z 5.522), na tychże zasadach, jak co do taboru normalno-torowego (art. 448—449).

2. Rozdział funduszów ubezpieczeniowych. Traktat wersalski przepisał w art. 315, iż zobowiązania, wynikające z ubezpieczeń państwowych i społecznych, które istniały na terytorjach niemieckich, przez traktat innym państwom odstąpionych, mają być przejęte przez te państwa. Że zaś Niemcy z racji tych ubezpieczeń pobierały premje, stanowiące rezerwę dla odszkodowań rent ubezpieczeniowych, zobowiązał traktat wersalski Niemcy, iż tym państwom oddadzą odpowiednią część tych rezerw. Warunki przeniesienia rezerw miały określić umowy, które miano zawrzeć do trzech miesięcy od ratyfikacji traktatu, lub specjalna komisja. Co do G. Śląska, gdzie te kwestje przedstawiały duże znaczenie ze względu na liczbę korzystających z ubezpieczeń, przepisy szczegółowe pomieszczone zostały w konwencji górnośląskiej. Są one następujące:

1) Dla rozdziału funduszów z tytułu ubezpieczeń od wypadków przyjęło datę 1 stycznia 1912 r. (art. 178); stąd to tę datę uznano też jako datę normalną dla przejęcia ubezpieczeń przez Polskę.

2) Rozdział funduszów odesłano do specjalnej umowy, mającej być zawartą do 3 miesięcy od wejścia w życie konwencji, zastrzegając, iż przed tym terminem mogą Niemcy i Polska powołać w tej sprawie osobną komisję rozjemczą do uregulowania wszystkich spraw, dotyczących przekazania tych funduszów; do tej komisji ma należeć przynajmniej jeden przedstawiciel każdego z rządów. (Art. 208).

3) Na razie zaś zobowiązała konwencja rząd niemiecki do zaliczenia polskiemu rządowi na poczet sum, należących się z tytułu rozdziału funduszów z wyjątkiem ubezpieczeń personalu kolejowego od choroby, w ciągu 2 tygodni po zmianie suwerenności kwoty 30 miljonów marek niemieckich (art. 207), specjalnie zaś co do ubezpieczeń personalu kolejowego od choroby przepisano, iż kasa chorych okręgu katowickiego ma zapłacić odpowiedniej polskiej kasie chorych w tymże terminie $1^1/_2$ miljona m. n., oczywista jako zaliczkę aż do obrachunku ostatecznego (a niemieckiej kasie chorych $4^1/_2$ miljona m. n.). (Art. 210 ust. 2 i 3).

4) Do chwili rozdziału zupełnego tej kasy chorych okręgu dyrekcji kolejowej katowickiej zarządowi tejże kasy oddano zawiadywanie funduszami, ale przy udziale delegata rządu polskiego, mogącego badać księgi i żądać zdania sprawy z zawiadywania majątkiem (art. 209, 210 ust. 1, 2 i 4).

Z osobna uregulowano kwestję rozdziału majątku, należącego do spółki brackiej t. zw. Knappschaftsverein, w umowie z 26 sierpnia 1922 r. (ob. wyżej str. 120), przyjmując jako dzień obrachunkowy 1 lipca 1922 r. (art. 32). Nieruchomości przyznano polskiej, względnie niemieckiej stronie, z wyjątkiem lazaretu w Pietrzkowicach, który uznano za własność wspólną, podzielono szczegółowo ruchomości, gotówkę w kasie przyznano w $^1/_4$ niemieckiej kasie, w $^3/_4$ polskiej, zresztą rozliczenie ostateczne odroczono (art. 29—30).

Toż osobno, w układzie o kopalniach z 23 czerwca 1922 r., pomieszczono (art. 8) przepisy o rozdziale t. zw. funduszu wolnych kuksów (Freikuxgelderfond), przyjmując jako dzień rozra-

chunku 1 kwietnia 1922 roku, a kwestje sporne przekazano do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu w Bytomiu, ustanowionemu przez tenże układ (art. 9, ob. str. 123).

3. Przejęcie suwerenności w zakresie sądownictwa. Sprawę przejęcia sądownictwa w sprawach cywilnych, spornych i niespornych (wraz z hipotecznemi, upadłościowemi i egzekucyjnemi), oraz spraw karnych, uregulowała umowa polsko-niemiecka, podpisana w Katowicach 12 kwietnia 1922 r. (ob. Część I str. 12), sprawę przejęcia sporów administracyjnych umowa, podpisana w Poznaniu 26 lipca 1922 r. (ob. Część I str. 185); w uzupełnieniu pierwszego z tych układów uregulowano sprawę przejęcia depozytów w umowie, podpisanej w Dreźnie 24 lutego 1923 r. (ob. Część I str. 184). Sprawę uznania wyroków karnych i przejęcia niezałatwionych spraw karnych po sądach, ustanowionych przez komisję międzysojuszniczą, określono w »zarządzeniach«, podpisanych 15 czerwca 1922 r. w Opolu (ob. Część I str. 184) przez komisję oraz przez rządy: polski i niemiecki.

4. Objęcie archiwów. Dla prowadzenia administracji czy sądownictwa niezbędne są akta tychże spraw, które tworzą właściwe archiwa władz. Wydanie tychże archiwów określono w szeregu postanowień, tylko wyjątkowo w konwencji genewskiej, przeważnie w specjalnych umowach. Przedewszystkiem zaś dnia 18 czerwca 1922 roku w Opolu podpisano układ polsko-niemiecki »w przedmiocie wymiany aktów« (ob. Część I str. 185), który wszedł w życie w dniu jego podpisania (art. 15). Tyczy się ten układ aktów, potrzebnych dla administracji. Przyjęto jako zasadę, iż wszystkie akta zostają przy tym urzędzie administracyjnym, przy którym się znajdują w dniu oddania obszaru plebiscytowego, i oddane zostają wraz z urzędem (par. 1). Przepisano jednak szereg wyjątków. Akta specjalne (np. dróg i wód), tyczące się okręgów i urządzeń, przeciętych granicą, (także akta zbiorowe), przypadają państwu, które dostaje większą część okręgu lub urządzeń, druga strona ma prawo korzystania z aktów i robienia odpisów (par. 3), akta podatkowe przypadają państwu, gdzie mieszka podatnik (art. 4), akta służbowe urzędników państwu, które płaci urzędnika (art. 5). Przepisano normy, mające na celu przyspieszenia wydania aktów niższych jednostek administracyjnych i samorządnych (art. 6 i 7). Przepisano możność dostępu do aktów wydanych drugiej strony (par. 8 ust. 1).

Przyrzeczono, lecz bez zobowiązania, dozwolić wzajemnie na korzystanie także z innych aktów i robienie kopij. Zabroniono zaś niszczenia aktów, któreby mogły się należeć drugiej stronie, oraz wydanych, chyba za zgodą drugiej strony (art. 8 ust. 2). Koszty oddania nałożono na stronę oddającą. Rozstrzyganie spraw spornych przekazano trybunałowi rozjemczemu (art. 14).

Przepisy co do wydania aktów sądowych, spornych i niespornych, oraz notarjalnych i ksiąg hipotecznych, zostały pomieszczone z osobna w umowie polsko-niemieckiej, tyczącej się sądownictwa, podpisanej w Katowicach 12 kwietnia 1922 roku (ob. Część I str. 12), co do aktów, tyczących się ubezpieczeń społecznych, w art. 10 umowy z 14 września 1922 r. (ob. Część I str. 185), co do aktów kasy brackiej t. zw. Knappschaftsverein w art. 37 umowy polsko-niemieckiej z 26 sierpnia 1922 roku (ob. wyżej str. 120), co do urządzeń wodociągowych (po czasie przejściowym) w konwencji genewskiej (art. 337 i 352 § 1).

II. Nabycie obywatelstwa polskiego.

Przepisy art. 91 traktatu wersalskiego o nabyciu obywatelstwa polskiego ipso iure i o prawie opcji (ob. Część I str. 73 i n., 79 i n.) tyczą się wogóle terytorjów, odstąpionych przez Niemcy Polsce, więc także i Górnego Śląska, z tą zmianą, iż terminy liczą się nie od wejścia w życie traktatu wersalskiego (10 stycznia 1920 roku), lecz — jak się wyraża art. 91 ustęp ostatni — »zyskują moc dopiero po ostatecznem przydzieleniu tego terytorjum«, tj. od dnia, kiedy Polska uzyskała suwerenność na przypadłej jej części Górnego Śląska, więc od 15 czerwca 1922 r. Kiedy jednak co do przeprowadzenia przepisów traktatu wersalskiego o nabyciu obywatelstwa i opcji nie zawarto między Polską a Niemcami specjalnego układu, tak że wykonanie ich określiły jedynie jednostronnie polskie ustawy i rozporządzenia, w stosunku do Górnego Śląska rozwinięte zostały zasady traktatu w tytułach I—III Części II (art. 25—39); one więc mają tu zastosowanie, a nie przepisy polskiej ustawy o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r. i rozporządzeń. Jednakże i w stosunku do tego

obszaru mają moc przepisy traktatu specjalnego z 18 czerwca 1919 r. (ob. Część I str. 77 i n.).

1. **Przez zamieszkanie.** Obywatelstwo polskie nabyli ipso iure, tracąc równocześnie niemieckie, obywatele niemieccy, którzy posiadali w chwili zmiany suwerenności, tj. 15 czerwca 1922 r., zamieszkanie (domicyl) w tej części obszaru plebiscytowego Górnego Śląska, która przypadła Polsce, o ile nabyli zamieszkanie na obszarze plebiscytowym lub na innym obszarze, ostatecznie uznanym za część składową Polski, najdalej do 1 stycznia 1908 r. (art. 25 § 1 ust. 1 i 2). A więc do nabycia obywatelstwa polskiego koniecznem jest posiadanie domicylu w dniu 15 czerwca 1922 r. w polskiej części Górnego Śląska, oraz posiadanie go w obrębie ziem przypadłych Polsce lub na obszarze plebiscytowym (więc i na tej części, która Polsce nie przypadła) już przed 2 stycznia 1908 r. Musi być to zamieszkanie w zasadzie nieprzerwane od 1 stycznia 1908 roku conajmniej; nie usuwa jednak nabycia obywatelstwa polskiego chwilowe opuszczenie zamieszkania, jeżeli:

a) w czasie nieobecności takiej osoby jej wstępni lub zstępni, i to najbliżsi (zatem rodzice — względnie dzieci), lub, o ile ci nie żyją, najbliżsi krewni do trzeciego stopnia zachowali zamieszkanie na tych obszarach, oraz

b) jeżeli osoba taka mieszkała, przed chwilowem opuszczeniem zamieszkania, na tych obszarach przynajmniej rok, a wogóle przynajmniej przez 12 lat, licząc od pierwszego zamieszkania aż do zmiany suwerenności (tj. do 15 czerwca 1922 r.) — albo opuściła swoje zamieszkanie z powodu obowiązkowej służby wojskowej, udziału w wojnie (więc dobrowolnego), kształcenia się do zawodu lub ciężkiej choroby (art. 25 § 2).

Traktat wersalski nie określił bliżej pojęcia zamieszkania (domicylu), a że nie zawarła też pod tym względem Polska z Niemcami umowy, określenie domicylu pozostało kwestją wewnętrznego ustawodawstwa polskiego. Co do G. Śląska specjalnie wyjaśniono to pojęcie bliżej. Za zamieszkanie danej osoby uważa się według konwencji tę miejscowość, która jest ośrodkiem jej działalności i stosunków osobistych i gospodarczych (art. 29 ust. 1). W razie gdyby pod to pojęcie podpadało kilka miejscowości, tj. gdyby dana osoba miała kilka zamieszkań, moc rozstrzygającą ma oświadczenie osoby zainteresowanej, które

z nich uważa ona za swoje zamieszkanie. Przepisano też formę dla takiego oświadczenia; miało ono być złożone przed właściwą władzą polską, lub niemiecką w innych przypadkach, w formie deklaracji z uwierzytelnionym podpisem albo ustnie do protokołu w ciągu sześciu miesięcy od zmiany suwerenności, a rząd, który je przejął, miał je podać niezwłocznie do wiadomości drugiego rządu (art. 29 ust. 2). W razie gdyby osoba interesowana takiego oświadczenia nie złożyła w przepisanym terminie, to — według konwencji — »fakt posiadania zamieszkania, uprawniający do obywatelstwa polskiego, nie odniesie żadnych skutków«, czyli uważa się w takim wypadku (art. 29 ust. 3), jakby strona interesowana wybrała miejsce zamieszkania po stronie niemieckiej.

Z faktem posiadania zamieszkania na Górnym Śląsku, przypadłym Niemcom lub Polsce (tj. na obszarze plebiscytowym), konwencja postawiła niektóre przypadki, kiedy osoba interesowana nie ma wprawdzie zamieszkania, lecz tylko z przyczyn od niej niezależnych, wbrew jej woli; w tych przypadkach przyjmuje więc konwencja fikcję, iż osoba taka miała tamże zamieszkanie w dniu zmiany suwerenności; zachodzi to wtedy, jeśli osoba taka posiadała tamże domicyl, ale opuściła to zamieszkanie po 9 listopada 1918 r.: a) wskutek rozkazu opuszczenia danej miejscowości lub kraju, lub b) wskutek przymusu fizycznego, lub c) wskutek bezpośredniej groźby, skierowanej przeciw niej lub przeciwko jej majątkowi, jednakże tylko o tyle, o ile wykaże, iż powróciła do tego dawnego swego miejsca zamieszkania do 18 miesięcy od zmiany suwerenności (art. 30 ust. 1). W razie gdyby zachodziła wątpliwość, czy dana osoba przeniosła swoje zamieszkanie z jednej części obszaru plebiscytowego do drugiej po 9 listopada 1918 r., uważać należy, iż zmiany zamieszkania nie było (art. 30 ust. 2).

Konwencja dokładniej uregulowała kwestję rozciągłości zmiany obywatelstwa co do członków rodziny; żona nabywa obywatelstwo męża (art. 31 ust. 4), dzieci ślubne poniżej lat 18, których rodzice są przy życiu, nabywają obywatelstwo tego z rodziców, któremu na mocy ustawy przysługuje zastępstwo dziecka, jeśli żyje tylko jedno z rodziców, to jego obywatelstwo, jeśli zaś rodzice żyją, ale nie są ustawowymi zastępcami dziecka, to obywatelstwo ojca (art. 31 ust. 1), dzieci zaś nieślubne do lat 18 nabywają obywatelstwo matki (art. 31 ust. 2). Na równi

z dziećmi poniżej lat 18 postawiono także małoletnich, mających powyżej lat 18, o ile mieszkają u ojca lub matki (art. 31 ust. 3).

2. Przez urodzenie. Tę kwestję ściślej normuje konwencja, niż specjalny traktat wersalski (ob. Część I str. 77). Obywatel niemiecki nabywa obywatelstwo polskie a traci niemieckie, jeśli urodził się w polskiej części Górnego Śląska z rodziców tamże w chwili jego urodzenia zamieszkałych, o ile:

1) posiadał zamieszkanie tamże w chwili zmiany suwerenności, tj. 15 czerwca 1922 r. (art. 26 § 1), albo

2) choćby nie posiadał zamieszkania w tej części Górnego Śląska, jeśli on lub jego żona: a) mieli krewnych wstępnych lub zstępnych, którzy posiadali tamże domicyl 15 czerwca 1922 r., albo b) zamieszkiwali 15 czerwca 1922 r. w niemieckiej części obszaru plebiscytowego przynajmniej od 15 kwietnia 1921 r., albo c) mieszkali przynajmniej 15 lat na obszarze plebiscytowym (całym) lub d) nabyli w polskiej części G. Śląska najmniej na dwa lata przed zmianą suwerenności (więc przed 15 czerwca 1920 r.) własność ziemską lub przedsiębiorstwo przemysłowe, a prowadzili gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo osobiście (art. 26 § 2).

Przez urodzenie na obszarze polskiej części G. Śląska nabywa obywatelstwo polskie także osoba, urodzona przed zmianą suwerenności, tj. przed 15 czerwca 1922 r., jeśli nie można co do niej stwierdzić jej obywatelstwa (art. 28).

I takie nabycie obywatelstwa przez urodzenie jest kolektywne, stosują się do niego te zasady, które podane zostały wyżej (str. 130) przy nabyciu obywatelstwa przez zamieszkanie.

3. Przez nadanie (upoważnienie). Obywatel niemiecki może oczywista nabyć obywatelstwo polskie przez nadanie w myśl ustawy polskiej o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r.; konwencja jednak przewiduje specjalne przypadki takich nadań, nie podpadające pod przepisy tejże ustawy. Chodzi mianowicie o takich obywateli niemieckich, którzy posiadali domicyl w części polskiego G. Śląska w dniu 15 czerwca 1922 r., ale zamieszkali na obszarach, przypadłych państwu polskiemu, lub na obszarze plebiscytowym (całym) dopiero po 1 stycznia 1908 r., i wskutek tego nie nabyli obywatelstwa polskiego ipso iure. Mogą oni nabyć to obywatelstwo tylko »za osobnem upoważnieniem rządu polskiego« (art. 25 § 1). Rząd polski jednak zobowiązał się (art. 25 § 3 ust. 1) w pewnych warunkach traktować prośby takich osób

z szczególną życzliwością — nie wszystkich zatem takich osób, ale tylko jedynie tych, które pochodzą od osób, związanych z obszarami temi (tj. należącemi do państwa polskiego lub do terenu plebiscytowego) więzami rodzinnemi, sięgającemi czasu z przed 2 stycznia 1908 r. Mamy tu do czynienia niejako z surrogatem nieprzerwanego zamieszkania przez czas dłuższy. Za takie więzy rodzinne uznano jedynie (art. 25 § 3 ust. 2): nabycie majątku rodzinnego nieruchomego przed 2 stycznia 1908 roku, albo nabycie przed tym terminem takiegoż majątku przez rodzinę żony, albo zamieszkanie na tym terenie przez wstępnych przed tym terminem. — I takie nabycie obywatelstwa polskiego jest kolektywne według zasad wyżej podanych (str. 130).

4. Przez opcję. Prawo nabycia obywatelstwa polskiego przez opcję przyznała konwencja:

1) Polakom obywatelom niemieckim, zamieszkałym w chwili zmiany suwerenności, t. j. 15 czerwca 1922 roku, w części niemieckiej obszaru plebiscytowego, mającym ukończonych lat 18, a to w ciągu lat dwóch od zmiany suwerenności (art. 27 § 1);

2) Polakom obywatelom niemieckim, zamieszkałym w Niemczech poza obszarem plebiscytowym w chwili zmiany suwerenności, tj. 15 czerwca 1922 r., jeśli: a) urodzili się na obszarze (całym) plebiscytowym lub b) pochodzą od rodziców tamże urodzonych (art. 27 § 2), w ciągu tegoż terminu dwóch lat.

W obu tych przypadkach prawo opcji przysługuje obywatelom niemieckim narodowości polskiej; narodowość jest tu więc rozstrzygającym czynnikiem. Wobec jednak trudności określenia narodowości i możliwości nadużyć zastrzeżono (art. 27 § 3), iż za Polaków mają być przy opcji uważani tylko ci, którzy okazali swem zachowaniem, więc w sposób czynny, i to do 1 sierpnia 1921 roku, że poczuwają się do polskości, sieroty zaś, nie mające lat 18, o ile polskość swojem zachowaniem wykazywał ojciec, a jeśli go matka przeżyła, to — matka. Konwencja dużo ciaśniej określa krąg uprawnionych do opcji osób, niż art. 91 traktatu wersalskiego (ob. Część I str. 79 i n.), ogranicza je bowiem do osób zamieszkałych na obszarze plebiscytowym lub urodzonych albo pochodzących od rodziców urodzonych na tymże obszarze, przyczem nie przyznaje tego prawa zamieszkałym poza Niemcami. Mimo to jednak mają te przepisy znaczenie z tego

powodu, iż prawo opcji z traktatu wersalskiego wygasło już 10 stycznia 1924 r. (Ob. Część I str. 79).

Opcji dokonywa się przez złożenie deklaracji opcyjnej. Skutki prawne opcji powstają z chwilą wręczenia optantowi t. zw. aktu opcji, tj. formalnego dokumentu, po przeprowadzeniu postępowania opcyjnego wydanego, stwierdzającego, iż warunkom stało się zadość (art. 49 § 2 ust. 2). W okresie zaś czasu między złożeniem deklaracji opcyjnej a wydaniem aktu opcyjnego zostają zawieszone: 1) obowiązki wojskowe optanta w stosunku do państwa, którego obywatelstwo ma stracić, 2) prawa polityczne i 3) zdolność piastowania honorowych urzędów publicznych; co do 1) następuje to ipso iure, co do 2) i 3) dopiero z chwilą, gdy właściwa władza państwa, którego obywatelstwo ma utracić, o tem go zawiadomi (art. 50).

Opcja ma według konwencji charakter kolektywnej, więc opcja męża tyczy się żony, opcja rodziców dzieci, które nie mają lat 18 (art. 32 § 1 ust. 1), za sieroty poniżej lat 18 oraz za osoby ubezwłasnowolnione tymczasowo lub ostatecznie opcję wykonywa ustawowy zastępca (art. 32 § 1 ust. 2). Jednakże może w terminie, wyznaczonym dla składania opcji, t. j. do 15 czerwca 1922 roku, cofnąć opcję, złożoną nie osobiście: 1) dziecko, które tymczasem dojdzie do lat 18, 2) ubezwłasnowolniony czasowo, jeśli tymczasem ukończy się zastępstwo ustawowe i 3) kobieta, jeśli tymczasem uległo rozwiązaniu jej małżeństwo, więc przez rozwód lub śmierć męża (art. 32 § 2 ust. 1 i 2).

Dokonana opcja może być unieważnioną, i to albo a) przez tę osobę, która optowała, albo b) przez państwo, na rzecz którego optowano. Osoba, która optowała, może opcję unieważnić do dwóch miesięcy od złożenia deklaracji opcyjnej, jeżeli nie rozporządzała należycie swoją wolą w chwili złożenia deklaracji z powodu a) rozstroju umysłowego, b) nietrzeźwego stanu, c) gróźb lub d) bezprawnej presji ze strony władz; taki wniosek o unieważnienie opcji składa się w biurze, które przyjęło deklarację opcyjną (art. 48). Państwo zaś z urzędu może unieważnić akt opcji, jeśli został on wydany na podstawie sfałszowanych dokumentów, przekupstwa, fałszywej przysięgi lub fałszywego zaręczenia zastępującego przysięgę lub przez użycie jakiegokolwiek innego podstępnego sposobu; unieważnienie działa wstecz i ma być doręczone interesowanemu oraz komunikowane

drugiemu rządowi (art. 53); nie ma dla takich unieważnień żadnego przepisanego czasokresu.

5. Utrata obywatelstwa polskiego przez opcję lub przez zrzeczenie się. Zgodnie z przepisami traktatu wersalskiego (ob. Część I str. 80 i n.) przyznaje konwencja (art. 26 § 3) prawo obywatelom niemieckim, którzy nabyli obywatelstwo polskie ipso iure przez zamieszkanie lub przez urodzenie, prawo przejścia do obywatelstwa niemieckiego, które posiadali poprzednio. Ten powrót do obywatelstwa niemieckiego nazywa konwencja opcją, o ile obywatelstwo nabyte zostało przez zamieszkanie (art. 25 § 4) lub przez urodzenie w łączności z zamieszkaniem (art. 26 § 2 ust. 1), zaś zrzeczeniem się obywatelstwa polskiego, jeśli było nabyte przez urodzenie w połączeniu z łącznością z terytorjum Górnego Śląska (art. 26 § 3). Opcji takiej lub zrzeczenia się mogą dokonać osoby, mające ukończonych lat 18, w ciągu dwóch lat od chwili zmiany suwerenności, t. j. do 15 lipca 1924 roku. Między opcją jednak a zrzeczeniem zachodzi ważna różnica. W obu wypadkach opcji obywatel nabył ipso iure obywatelstwo polskie, a przez opcję traci je, przestaje więc być obywatelem polskim, i znowu staje się obywatelem niemieckim. Przy zrzeczeniu się inaczej ta kwestja wygląda: »traci obywatelstwo polskie, zachowuje zaś obywatelstwo niemieckie« (art. 26 § 3 ust. 1 zdanie ostatnie), a więc obywatelstwa niemieckiego nie utracił ipso iure, przy niem bez przerwy pozostał, a przez zrzeczenie się właściwie tylko wyrzekł się prawa stania się obywatelem polskim z mocą wsteczną od 15 czerwca 1922 r.

Tego rodzaju postawienie kwestji usunęło te trudności, które powstają przy analogicznych przepisach o nabycie przez urodzenie obywatelstwa polskiego według traktatu specjalnego z 28 czerwca 1919 r. (Ob. Część I str. 81).

Również rozstrzygnięto w konwencji przypadki, gdy zrzeczenia się uprawniony nie dopełnił w ciągu przepisanego terminu, czego również nie przywidziano w specjalnym traktacie. Takie przypadki tak rozstrzygnięto:

1) Jeśli taka osoba mieszka z upływem terminu do opcji w Niemczech a przez ten czas dwóch lat nie zażądała wpisania siebie do rejestru właściwego — ze względu na miejsce — polskiego konsulatu, to pozostaje przy obywatelstwie niemieckiem. Zatem w razie jeśli taka osoba chce stwierdzić uzyskanie oby-

watelstwa polskiego w myśl konwencji, musi się wyraźnie do wpisania do rejestru zgłosić (art. 26 § 3 ust. 2).

2) Jeśli taka osoba przeniesie się do Polski, tak że ma tam mieszkanie z upływem terminu (więc 15 lipca 1924 roku), w tym wypadku nabywa obywatelstwo polskie bez potrzeby żadnego z swej strony oświadczenia, a przeciwnie potrzeba jest oświadczenia z jej strony, jeśli po zamieszkaniu w Polsce chce zatrzymać obywatelstwo niemieckie, a to przez wpisanie się do rejestru konsulatu niemieckiego (art. 26 § 3 ust. 2).

W obu więc tych wypadkach fakt zamieszkania w dniu 15 lipca 1924 roku zastępuje objaw woli osoby, która go nie uczyniła, tj. nie wykonała zrzeczenia lub wpisania się w rejestr. Zresztą inne przepisy, tyczące się opcji, mają zastosowanie także do zrzeczenia się. Opcji i zrzeczenia tyczą się też przepisy o postępowaniu opcyjnem, tak o deklaracjach opcyjnych, jak unieważnianiu dokonanych opcyj i zrzeczeń (art. 54).

6. Postępowanie opcyjne. Oba państwa zobowiązały się nie czynić żadnej trudności w wykonywaniu prawa opcji (art. 39). Postępowanie opcyjne konwencja tak uregulowała. Deklaracje opcyjne przyjmują specjalne biura opcyjne, ustanowione przez Niemcy i przez Polskę, o których powołaniu do życia jedno państwo zawiadamia drugie; o miejscowej właściwości biura decyduje zamieszkanie optanta lub — w razie jego braku — miejsce pobytu, gdyby jednak optant wniósł podanie do niewłaściwego biura, to go przesyła do właściwego, a deklarację uważa się jako złożoną w dniu, w którym wpłynęła do pierwszego biura (art. 46). Biura nie pobierają żadnych opłat za swoje czynności (art. 51). Ze strony polskiej rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 6 maja 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 51 poz. 361) do przyjmowania opcji wyznaczyło urząd wojewódzki w Katowicach (ew. starostwa, które oświadczenia tamże przesyłają), poselstwa i konsulaty.

Deklaracje wnosi się ustnie do protokołu lub pisemnie, w tym ostatnim wypadku podpis musi być uwierzytelniony, przyczem biuro (choćby niewłaściwe) ma przyjęcie deklaracji potwierdzić na piśmie (art. 47); dla protokołów i deklaracyj przepisano odpowiednie formularze (załącznik A. i B. do Części II konwencji). Złożone deklaracje biura przesyłają swemu rządowi, a rządy je sobie komunikują, a to najdalej do 2 tygodni od otrzymania deklaracji; aż do czasu zawarcia specjalnej umowy ze strony

niemieckiej deklaracje podaje się do wiadomości wojewodzie śląskiemu, ze strony polskiej prezesowi rejencji w Opolu (art. 49 § 1 ust. 1 i 2). Jeśli zachodzą wymagane warunki, tj. jeśli rząd do miesiąca od otrzymania zawiadomienia o opcji nie wniesie sprzeciwu do biura drugiego państwa, biuro opcyjne wydaje akt opcji, którego wzór podano (załącznik C.), zawierający także wykaz członków rodziny, na które rozciąga się opcja, przyczem urzędnik wręczający akt interesowanemu ma wpisać na nim datę doręczenia, jako ważną ze względu na to, iż od niej powstają skutki prawne opcji (art. 49 § 1 ust. 3 i § 2).

7. Skutki opcji. Co do skutków opcji, konwencja, regulując je zgodnie z przepisami traktatu wersalskiego (ob Część I str. 81 i n.), dokładniej jednak rozstrzyga szereg kwestyj drugorzędnych. Osoby, które optowały na rzecz innego obywatelstwa,

1) mogą w przeciągu 12 miesięcy od chwili wydania im aktu opcji przenieść swoje zamieszkanie na terytorjum państwa, na rzecz którego optowały,

2) mają mimo to prawo zachować swoje nieruchomości, które posiadają na terytorjum państwa, w którem zamieszkiwały przed dokonaniem opcji, oraz

3) mają prawo wywieźć z sobą do kraju, na rzecz którego optowały, w przeciągu 12 miesięcy od wydania im aktu opcji majątek ruchomy wszelkiego rodzaju, nie podlegając z tego powodu żadnym poborom ani opłatom wywozowym. (Art. 33).

Ad 1) Termin roczny jest tu inaczej określony, niż w traktacie wersalskim; w nim liczy się od chwili dokonania opcji (więc złożenia deklaracji), tu od chwili doręczenia aktu opcji. Wobec tego, iż opcje mogą być składane do 15 lipca 1924 r., a wydanie aktów opcji może się przeciągnąć jeszcze kilka miesięcy (nie powinno się przeciągać jednak poza trzy miesiące — według art. 56 § 1 ust. 5, który pozwala uskarżać się optantowi wobec komisji polubownej, gdyby dłużej sprawa się zwlekała), z przepisów o przenoszeniu się uprzywilejowanem będą mogli optanci korzystać do jesieni 1925 r. W tym terminie rocznym nie muszą optanci opuścić kraju, ale tracą wtedy korzyści, które im zapewniają te przepisy, w szczególności swobodę wywozu majątku ruchomego.

Ad 2) Prawo zachowania majątku nieruchomego jest ściślej wyjaśnione przez przepis, iż nie może ono być w żaden sposób

uszczuplone w drodze ustaw, rozporządzeń lub innych przepisów, któreby nie były stosowane również do obywateli państwa, które te przepisy wydało (art. 34 zdanie 1). A więc może to prawo być uszczuplone, ale tylko jeśli ustawa, dotycząca go, czy rozporządzenie, ściągają się do wszystkich obywateli (więc np. wywłaszczenie, zakazy sprzedaży bez zezwolenia władzy itd.). Oczywista pojęcie nieruchomości określać należy według prawa obowiązującego tam, gdzie nieruchomość się znajduje.

Ad 3) Z racji przeniesienia zamieszkania lub pobytu nie mogą być uszczuplone prawa własności optanta przez ustawy, rozporządzenia czy inne przepisy (art. 34 zdanie 2), więc n. p. nie można poddać jakąś część tego majątku ruchomego wywłaszczeniu itd. Może — z wyjątkami, o których niżej mowa — optant wywieźć swój majątek ruchomy z sobą lub też wysłać w sposób za najwłaściwszy uznany i nie może być pod tym względem ograniczony przez żaden zakaz wywozu ani żadne zarządzenie prawodawcze lub administracyjne (art. 35 § 1 ust. 1). Jednakże wywóz ruchomości musi być połączony z przeniesieniem zamieszkania przez optanta do kraju, na rzecz którego optował; nie może więc korzystać optant z tego prawa, jeśliby chciał tylko wywieźć ruchomości a nie miał zamiaru przenieść zamieszkania; sama zmiana pobytu tezby nie wystarczała. Toż nie może optant korzystać z tego prawa, jeśliby chciał przenieść zamieszkanie albo wywieźć rzeczy nie do państwa, na rzecz którego optował, ale do państwa trzeciego, np. gdyby obywatel niemiecki chciał się przenieść nie do Niemiec, ale do Gdańska lub Austrji.

Są jednak zastrzeżenia co do wywozu pewnych przedmiotów:

1) Bezwzględnie nie wolno wywozić: a) broni palnej z wyjątkiem broni do polowania lub rewolwerów, o ile ustawy pozwalają na ich posiadanie, b) materjałów wybuchowych, c) płodów rolnych, które w chwili zmiany suwerenności i w chwili emigracji podlegają przepisom ograniczającym ich obrót (art. 35 § 2 ust. 1).

2) Nie wolno dokonywać wywozu majątku ruchomego w sposób, który nosi cechę nadużycia, w szczególności nie można przez wywóz pozbawiać przedsiębiorstwa wytwórczych środków potrzebnych do eksploatacji (art. 35 § 2 ust. 2 zdanie 1).

3) Nie wolno z okazji przeprowadzki skupywać nadmiernych ilości towarów (art. 35 § 2 ust. 2 zdanie ostatnie), oczywista w celu ich wywozu.

Optanci, wywożący swój majątek ruchomy, otrzymują odpowiednie upoważnienie (art. 35 § 2 ust. 1 zdanie 1). Dla uniknięcia nadużyć mogą władze żądać od optanta udowodnienia prawa własności przedmiotów, które chce zabrać, przez złożenie zaręczenia, zastępującego przysięgę, w razie zaś — ale tylko wtedy — jeśliby natura lub ilość przedmiotów wywożonych dawały dostateczny powód do podejrzeń, że przedmioty te nie są własnością optanta, można żądać i innych dowodów (art. 35 § 3 ust. 1), n. p. przysięgi. Fałszywe znaczenie lub przysięga ulegają karze i w drugiem państwie, jakby zostały złożone przed jego władzami, sądy i prokuratury obu państw udzielają sobie wzajemnie pomocy przy ściganiu tych przestępstw, a rządy komunikują o wynikach (art. 35 § 3 ust. 2 i 3).

Optanci przenoszący miejsce zamieszkania nie mogą być z tej racji pociągani w drodze ustaw, rozporządzeń czy innych przepisów urzędowych do ponoszenia opłat za czynności władz, związane z tem (art. 35 § 1 ust. 2), jak również opłat i poborów emigracyjnych, oraz składania kaucji na zabezpieczenie zapłaty przyszłych podatków, specjalnie t. zw. Reichsnotopfer w Niemczech a »daniny« na G. Śląsku (o ileby tam miała być wprowadzona), za podatki zaś przyszłe uważa się takie, jeśli obowiązek ich płacenia zapada najpóźniej z upływem miesiąca, w którym następuje emigracja (art. 36 ust. 1—3 i art. XI protokołu końcowego).

Przepisy te rozciągnięto także na osoby, które w przeciągu czasokresu, przewidzianego dla opcji, nabyły w inny sposób obywatelstwo tego państwa, na rzecz którego mogłyby optować; wtedy korzystają z ulg w ciągu 12 miesięcy od chwili zmiany obywatelstwa (art. 37).

Organizację techniczną emigracji i imigracji optantów odesłano do osobnej umowy (art. 38).

8. Ochrona prawna. Tak nazwano ogół przepisów, które mają zabezpieczać wykonanie postanowień Części II konwencji o zmianie obywatelstwa i jej skutkach, a ujęte są w tytule VI (art. 55—63). Spory, mogące wyniknąć z interpretacji lub wykonania postanowień Części II konwencji, mogą być załatwiane przez

1) specjalną »komisję polubowną dla spraw obywatelstwa«, albo

2) mieszany trybunał rozjemczy.

Ad 1) Komisja polubowna dla spraw obywatelstwa ma zakres spraw ściśle ograniczony do tych właśnie kwestyj, oraz do kwestyj naruszenia prawa zamieszkania, o którem niżej będzie mowa. Składa się ona z jednego delegata polskiego i jednego niemieckiego, a urzęduje przy trybunale rozjemczym, więc w Bytomiu (art. 55).

Komisja ma kompetencję tylko w ściśle określonych sprawach; jak wskazuje jej nazwa, zadaniem jej jest działanie, zmierzające do polubownego ich załatwiania, bez prawa wydawania decyzji. Do komisji odwołać się może osoba, która czuje się pokrzywdzoną (art. 56 § 1):

1) jeśli jakakolwiek władza administracyjna lub wojskowa, polska lub niemiecka, nie uznaje jej zapatrywań co do kwestji, jakie jej przysługuje obywatelstwo;

2) jeśli właściwa władza nie uznaje pretensji tej osoby do prawa opcji;

3) jeśli władza wydała zarządzenie, które ta osoba uważa za krzywdzące ją w prawach, wypływających z opcji, także jeśli taka osoba nabyła obywatelstwo drugiego państwa nie w drodze opcji, do której miała prawo, lecz w inny sposób;

4) jeśli biuro opcyjne odrzuciło prośbę o unieważnienie opcji;

5) jeśli władza właściwa nie określiła jej obywatelstwa w ciągu trzech miesięcy od przedłożenia sprawy; wreszcie

6) jeśli nie wydano aktu opcji w ciągu trzech miesięcy od złożenia deklaracji opcyjnej.

Do komisji sprawę może wnosić strona interesowana lub osoba, która w myśl przepisów Części II konwencji może taką stronę zastępować (art. 56 § 2).

O sprawie, która wpływa do komisji, zawiadomieni zostają przedstawiciele państw niemieckiego i polskiego przy trybunale rozjemczym; komisja ma starać się według możności o załagodzenie trudności i wyjaśnienie okoliczności. Władze sądowe i administracyjne, polskie i niemieckie, winne są udzielać komisji pomocy prawnej. Jeśli właściwa władza administracyjna jeszcze się nie wypowiedziała w danej sprawie o obywatelstwo,

to komisja na wniosek jednego z członków prześle jej sprawę o wypowiedzenie zdania. Wprowadzenie sprawy do komisji nie ma wpływu na rozstrzygnięcie jej przez właściwą władzę. (Art. 57).

We wszystkich tych wypadkach występuje komisja jako mogąca ingierować tylko w stosunku do władz administracyjnych; wyraźnie zastrzeżono (art. 59), iż przez słowo »władze« nie rozumie się ani sądów, ani sądów administracyjnych, ani władz orzekających (zapewne na myśli tu miano tzw. Beschlussverfahren). Do spraw więc, prowadzonych przez sądy i sądy administracyjne, mieszać się komisji nie wolno.

Ad 2) Do trybunału rozjemczego w przeciwieństwie do komisji należy rozstrzyganie sporów w sprawach o obywatelstwo, a to w następujących wypadkach:

a) Komisja polubowna, jeśli nie uda jej się załatwić sprawy, zawiadamia o tem interesowanych, zaś sprawę przedkłada trybunałowi rozjemczemu, jeśli wniosek taki postawi jeden z interesowanych albo jeden z przedstawicieli państwa polskiego lub niemieckiego. W razie przedłożenia sprawy trybunałowi rozjemczemu przedstawiciel państwa powinien donieść o tem władzy, która sprawą się zajmuje, a władza tawinna się wstrzymać od wszelkiej decyzji (więc tylko decyzji, nie dalszego prowadzenia sprawy) w sprawie, którą ma rozstrzygnąć trybunał (art. 58).

b) Jeśli rządy nie mogą się zgodzić co do tego, czy danej osobie przysługuje prawo opcji, tj. jeśli rząd wniesie sprzeciw przeciw przyznaniu opcji, sprawę trybunałowi rozjemczemu może przedłożyć jeden z rządów (art. 60).

c) Jeśli akt opcji zostanie unieważniony przez państwo (w myśl art. 58), może interesowany wnieść sprzeciw do trybunału w ciągu 30 dni od doręczenia mu zawiadomienia (art. 61).

Wyraźnie zastrzeżono, iż trybunał rozjemczy nie ma prawa wydawania decyzyj:

a) w sprawach o wynagrodzenie szkód i strat z powodu naruszenia praw, przyznanych w Części II konwencji (art. 62);

b) jeśli obywatelstwo zostało stwierdzone na mocy ostatecznej i wobec wszystkich obowiązującej decyzji sądu administracyjnego, choćby nawet wniesiono ewokację (art. 63); w ta

kich wypadkach więc, gdy sąd sprawę rozstrzyga, jego orzeczenie ostateczne nie może być kwestjonowane.

III. Likwidacja własności obywateli niemieckich.

Traktat wersalski przyznał w art. 297 b mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym prawo zatrzymania i likwidacji wszystkich majątków, praw i udziałów, należących w chwili wejścia w życie traktatu do obywateli niemieckich lub spółek przez nich kontrolowanych, a znajdujących się na terytorjum tychże państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Co do państw nowopowstałych, a więc i co do Polski, zastrzeżono w art. 297 h ust. 2, iż suma za majątek likwidowany ma być wypłaconą do rąk osoby, której majątek likwidacji ulega. Te same przepisy powtórzone są specjalnie co do Polski w art. 92 ust. 4 traktatu wersalskiego (Ob. Część I str. 83 i n).

Te przepisy powinny były znaleźć też zastosowanie i do Górnego Śląska, z tą jedynie różnicą, iż wobec późniejszego przejścia na Polskę suwerenności datą decydującą zamiast 10 stycznia 1920 r. byłaby data 15 czerwca 1922 r. Te prawa Polski zostały jednak ograniczone w stosunku do G. Śląska przez decyzję ambasadorów z 20 paźdz. 1. 21 r., oraz przez umowę genewską (tytuł III, art. 6—24). W decyzji rady ambasadorów zastrzeżono, iż Polska ma się zrzec na lat 15 likwidacji zakładów przemysłowych, kopalni (mines) i pokładów (gisements), chyba żeby specjalna komisja mieszana orzekła, iż taka likwidacja jest niezbędną dla utrzymania eksploatacji. Umowa genewska ograniczyła te prawa w dużo większym jeszcze stopniu.

Według tej umowy Polska wogóle może poddać likwidacji (wywłaszczeniu, jak mówi umowa) tylko:

1) przedsiębiorstwa, należące do wielkiego przemysłu (włączając w to pokłady) i

2) wielką własność ziemską.

Polska więc zrzekła się wszelkiej likwidacji majątków, nieruchomych czy ruchomych, praw i udziałów, należących do obywateli niemieckich lub towarzystw kontrolowanych przez oby-

wateli niemieckich, a leżących na obszarze polskiego G. Śląska, o ile one nie podpadają pod te pojęcia wielkiej własności przemysłowej lub rolnej. (Art. 6). Wyłączone też zostały od wywłaszczenia: akcje i udziały spółkowe, udziały w kopalniach oraz analogiczne udziały w przedsiębiorstwach lub pokładach (art. 8 ust. 2); wywłaszczeniu mogą więc ulegać tylko przedsiębiorstwa jako takie, lub ich części, lecz nie prawa poszczególnych osób, udziały w nich przedstawiające. Oczywista nie ma to żadnego związku z kwestją przejęcia przez rząd polski majątku cesarstwa niemieckiego lub państwa pruskiego, leżącego na Górnym Śląsku, jak również majątku cesarza niemieckiego i innych osób pochodzenia królewskiego, gdyż dokonywa się ono na innej podstawie (ob. wyżej str. 123 i n.).

Pojęcia wielkiej własności czy wielkiego przemysłu nie mają jednak ściśle określonej treści; trzeba więc było dokładniej sprecyzować, jakie to przedsiębiorstwa i jaka własność rolna pod nie podpada; uczyniła to umowa genewska w art. 9 i 12.

A. W art. 9 § 1 dla określenia pojęcia wielkiego przemysłu przyjęto trzy kryterja. Zaliczono mianowicie do takich przedsiębiorstw:

a) Kopalnie, pokłady, wysokie piece, huty (zakłady metalurgiczne, Hüttenwerke) oraz fabryki materjałów wybuchowych i prochu bez żadnego określenia ich wielkości, a więc wszystkie tego rodzaju przedsiębiorstwa bez wyjątku.

b) Fabryki przerabiające derywaty węgla, koksownie, fabryki brykietów, fabryki nawozów sztucznych, fabryki i rafinerje olejów i smarów, fabryki obrabiające i wykończające metale oraz centrale elektryczne, dostarczające prądu innym osobom lub przedsiębiorstwom w celach zarobkowych (więc nie na własną tylko potrzebę) — bez względu na ilość robotników, o ileby w każdym poszczególnym wypadku uważane być mogły — według stanu z r. 1921 — według pojęć i zwyczajów handlowych za należące do wielkiego przemysłu; takie ogólne określenie może nastręczać rozmaite wątpliwości w poszczególnych wypadkach.

3) Wszystkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe, a więc zresztą jakiegokolwiek rodzaju, o ile zatrudniają przynajmniej 600 robotników; za podstawę obliczenia liczby robotników ma służyć liczba zatrudnionych przeciętnie w ciągu roku 1921.

Dla usunięcia wątpliwości, mogących powstać co do kwestji,

czy przedsiębiorstwo podpada pod pojęcie wielkiego przemysłu, dodano jeszcze w art. 9 § 2 ust. 2 takie wyjaśnienie, iż jeśli do jednego właściciela należy kilka przedsiębiorstw, to za jedno mają być one uważane, jeśli są związane z sobą nietylko finansowo (to jeszcze nie wystarcza), lecz połączone są więzami wewnętrznej zależności gospodarczej. Takie połączone przedsiębiorstwa zalicza się — zgodnie z zasadą — do wielkiego przemysłu, jeśli: 1) jedno z nich podpada pod grupę I, tj. podlega likwidacji bez względu na wielkość, 2) jeśli z uwagi na łączność z innemi musi być uważane za należące do grupy II, tj. jako wielki przemysł według pojęć i zwyczajów handlowych, lub 3) jeśli łączna ilość robotników powyżej 600 kwalifikuje je do grupy III.

W zasadzie likwidacja obejmuje całe przedsiębiorstwo lub razem łączne przedsiębiorstwa; ale może decyzja o likwidacji objąć tylko ich część (art. 9 § 2 ust. 3). Jeśli likwidację zarządzono co do części przedsiębiorstwa, może właściciel żądać, aby rząd polski nabył całe przedsiębiorstwo. Tak samo jeśli zarządzono likwidację części łącznych przedsiębiorstw, może właściciel żądać nabycia i innych, ale w tym wypadku tylko wtedy, jeśli część nie poddana likwidacji nie może być z pożytkiem eksploatowana stosownie do swego poprzedniego przeznaczenia; w razie sporu, czy zachodzi taki wypadek, rząd polski i właściciel mianuje po jednym ekspercie dla wyjaśnienia sprawy, a gdyby się ci nie zgodzili, wybierają arbitra, który decyduje. (Art. 21).

Przedsiębiorstwa, należące do wielkiego przemysłu, jak go określono w konwencji, mogą być wywłaszczone

a) po upływie 15 lat, lub

b) przed upływem 15 lat.

Ad a) Po upływie 15 lat mogą być one poddane likwidacji (art. 8), o ile stanowiły własność obywateli niemieckich lub też towarzystw (spółek), kontrolowanych przez obywateli niemieckich, w dwóch momentach, mianowicie: 15 kwietnia 1922 roku oraz w chwili dokonywania notyfikacji ze strony rządu polskiego, iż ma zamiar przeprowadzić likwidację. Nie tyczy się więc likwidacja przedsiębiorstw, które w dniu 15 kwietnia 1922 roku nie należały do obywateli niemieckich lub towarzystw przez nich kontrolowanych, a później zostały przez nich nabyte, lub które były 15 kwietnia 1922 roku własnością obywateli niemieckich lub towarzystw, ale przeszły po tej dacie w inne

ręce i w dniu notyfikacji już nie należą do takich osób lub towarzystw. Gdyby jednak obywatel niemiecki (towarzystwo kontrolowane przez obywateli niemieckich) miał takie przedsiębiorstwo na własność w dniu 15 kwietnia 1922 r., sprzedał je potem choćby w ręce obywatela polskiego, a inny obywatel niemiecki (towarzystwo kontrolowane przez obywateli niemieckich) nabył je tak, iż w dniu notyfikacji w jego znajdowały się rękach tytułem własności, to przedsiębiorstwo likwidacji ulega (wyraźnie stwierdza to także art. 18).

Notyfikacja polega na zawiadomieniu właściciela przedsiębiorstwa przez rząd polski, iż chce wywłaszczenia dokonać, musi ona zaś nastąpić między 1 lipca 1937 r. a 1 lipca 1939 r. (art. 10 ust. 1 i 3), więc po upływie lat 15 od objęcia tej części Górnego Śląska przez Polskę. Po 1 lipca 1939 roku już wywłaszczać takich przedsiębiorstw nie można, choćby zresztą zachodziły co do nich wszystkie wymagane warunki. Samo wywłaszczenie ma być dokonane w ciągu czterech lat od dnia notyfikacji, w razie przekroczenia tego terminu nie może być dokonane (art. 10 ust. 2 i 3). Przeprowadzenie wywłaszczenia obejmuje »między innemi« także wypłatę odszkodowania (art. 22). Musi więc dla zachowania terminu, przepisanego przez konwencję, być przedsięwzięte postępowanie wywłaszczeniowe, ustalające kwotę, należną wywłaszczonemu, i wypłacenie mu tej kwoty (wzgl. złożenie jej np. do depozytu sądowego, gdyby jej przyjąć nie chciał); zastosowanie mają co do postępowania wywłaszczeniowego przepisy ustaw i rozporządzeń polskich, wydanych wogóle co do likwidacji majątków obywateli niemieckich lub towarzystw kontrolowanych przez takich obywateli (ob. Część I str. 91 i n.), chyba żeby wydano specjalne ustawy czy rozporządzenia dla tej części Górnego Śląska. Wyraźnie zaznaczono (art. 22 ust. końcowy), iż nie podciąga się pod pojęcie przeprowadzenia wywłaszczenia procesu w sprawie dopuszczalności wywłaszczenia i w sprawie wysokości odszkodowania. A więc choćby taki proces jeszcze się toczył w dniu 1 lipca 1939 r., wywłaszczenie będzie się uważało za dokonane, o ile zresztą postępowanie wywłaszczeniowe dobiegło do końca i wypłata odszkodowania została dokonana.

Ad b) Przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu mogą być wywłaszczane także przed upływem lat 15 (art. 7), ale tylko

w wyjątkowych warunkach, mianowicie jeśli okaże się to rzeczą niezbędną ze względu na utrzymanie eksploatacji. W takim przypadku może rząd polski wystąpić z żądaniem przyznania mu prawa likwidacji przedsiębiorstwa; wystąpić z niem ma przed komisję mieszaną, a likwidacja może nastąpić dopiero, jeśli komisja uzna, iż zachodzi przez traktat przewidziany przypadek. Musi być taka likwidacja przeprowadzoną w stosunku do przedsiębiorstw, które w dniu 15 kwietnia 1922 r. stanowiły własność obywateli niemieckich lub też towarzystw przez nich kontrolowanych; w tych wypadkach więc jest rzeczą obojętną, w czyich rękach znajduje się przedsiębiorstwo w chwili, kiedy rząd polski zechce je wywłaszczyć, choćby więc nie należało już ono do obywatela niemieckiego lub towarzystwa, kontrolowanego przez obywateli niemieckich.

Do chwili notyfikacji właściciel przedsiębiorstwa może zupełnie swobodnie rozporządzać swoją własnością, zarówno pozbywać ją pod jakimkolwiek tytułem, jak obciążać, oczywiście w granicach ustaw ogólnych (art. 11). Rządowi polskiemu przyznano prawo od chwili uzyskania suwerenności badania od czasu do czasu, kto jest istotnym właścicielem przedsiębiorstwa, jak również sprawdzanie, przez kogo kontrolowane jest towarzystwo, będące właścicielem przedsiębiorstwa (art. 19 ust. 1). W razie jeśli rząd polski przyjdzie do przekonania, iż należy ono do obywatela niemieckiego lub do towarzystwa kontrolowanego przez obywateli niemieckich i zawiadomi o tem stronę interesowaną, ta zaś temu przeczy, może ona w ciągu miesiąca wnieść tę sprawę do polsko-niemieckiego mieszanego trybunału rozjemczego. Jeśli spór taki zajdzie w czasie postępowania wywłaszczeniowego, może komisja wstrzymać je — ale tylko czasowo (art. 19 ust. 2). Po notyfikacji może rozporządzać właściciel majątkiem tylko: a) przez rozporządzenie na wypadek śmierci, b) licytację przymusową lub za zgodą rządu polskiego (art 20). Udzielenie przez rząd polski takiego zezwolenia uważa się za zrzeczenie się z strony Polski wywłaszczenia, jak to wyraźnie zastrzeżono (art. 20 ust. 1 zdanie ostatnie); wobec tego zezwolenie nie może być określone warunkami, np. iż sprzedaż ma nastąpić na rzecz pewnej kategorji osób, gdyż nie miałoby to znaczenia prawnego, każde bowiem zezwolenie uważa się za zrzeczenie się ze strony państwa polskiego wywłaszczenia, więc

przyznanie właścicielowi zupełnej swobody rozporządzania. W razie sprzedaży przedsiębiorstwa przez licytację ma prawo rząd polski zaspokoić wierzycieli i wejść w ich prawa, o ile przypadek taki zachodzi w czasie terminów, przepisanych dla notyfikacji, tj. — przy przedsiębiorstwach — do 1 lipca 1939 roku; musi jednak zaspokoić wierzycieli na miesiąc przed terminem licytacji. Nie zmienia to prawa rządu polskiego do wykonania wywłaszczenia aż do chwili wykonania sprzedaży przymusowej (art. 20 ust. 2).

B. Co się tyczy wielkiej własności ziemskiej, konwencja dozwoliła Polsce poddać likwidacji nie całą większą własność, tj. nie wszystkie folwarki, ale tylko ich pewną część. Możność likwidacji ograniczono tylko do własności rolnej (art. 6 i 12), tj. oddanej pod uprawę, więc z wyłączeniem lasów. Las może być wywłaszczony tylko wówczas, jeśli: a) stanowi część własności rolnej i b) wywłaszczenie to jest niezbędne dla eksploatacji rolnej majątku lub też jeśli las po oddzieleniu go od gruntów nie mógłby być racjonalnie eksploatowanym według swego poprzedniego przeznaczenia (art. 12 ust. 2).

Co do wielkiej własności rolnej, podlegającej likwidacji, uznano za taką tylko własności rolne, t. j. majątki, posiadające przynajmniej 100 hektarów przestrzeni użytkowej w dniu 15 kwietnia 1922 roku (art. 12 ust. 1); należy oczywista rozumieć ten przepis tak, iż chodzi o obszar poszczególnych folwarków, a nie o obszar własności rolnej, należącej do jednego właściciela. Nie wszystkie jednak majątki, mające powyżej 100 ha, mogą ulec wywłaszczeniu, lecz jedynie trzecia część tych, które podpadają pod to pojęcie wielkiej własności rolnej (art. 13 ust. 1). Co się tyczy obliczenia tej ilości łącznej gruntów, z których jedna trzecia może być wywłaszczona, zastrzeżono, iż:

a) Nie wlicza się w tę ilość gruntów, które mają być uważane jako stanowiące część wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, a do takich gruntów wogóle nie stosuje się przepisów o wywłaszczaniu wielkiej własności rolnej (art. 13 ust. 2).

b) Nie wlicza się do tej ilości lasów, chyba żeby szło o lasy ściśle związane z eksploatacją własności rolnej i podpadające z tej racji wywłaszczeniu (art. 13 ust. 3).

c) Od tej jednej trzeciej, która może ulec wywłaszczeniu, odlicza się grunty, wywłaszczone na mocy niemieckiej ustawy

osadniczej z 11 sierpnia 1919 r., o ile ich wywłaszczenie nastąpiło po zmianie suwerenności, t. j. po 15 czerwca 1922 roku, t. j. obszar, podlegający wywłaszczeniu z konwencji, zmniejsza się o taką ilość, jaką wywłaszczono na mocy ustawy osadniczej. Na odwrót obszar gruntów, ulegających wywłaszczeniu na mocy ustawy osadniczej, zmniejszony ma być o obszar gruntów, wywłaszczanych na mocy konwencji (art. 13 ust. 4). Za czasów przynależności Górnego Śląska do Niemiec ustawy osadniczej nie zaczęto zresztą jeszcze stosować[1].

Wywłaszczenie na mocy konwencji obejmuje także przynależności, jak je określają artykuły 97 i 98 kodeksu cywilnego niemieckiego (art. 14 ust. 1)[2]. O ile jednakże przynależności nie są bezwzględnie niezbędne do eksploatacji majątku, mogą być wyjęte z pod wywłaszczenia, o ile tego zażąda właściciel; w szczególności tyczy się to stad zarodowych, które więc na żądanie właściciela mają być wyjęte z pod likwidacji (art. 14 ust. 2). W razie jeśli likwidacja ma objąć część majątku tylko, może właściciel — w ciągu miesiąca od urzędowego zawiadomienia o nakazie wywłaszczenia — żądać nabycia przez rząd polski całego majątku (art. 21 ust. 1).

W przeciwieństwie do przepisów, tyczących się wielkiego przemysłu, który w zasadzie może być wywłaszczany dopiero po upływie 15 lat, wielka własność rolna może być zaraz wywłaszczaną. Wywłaszczenie musi być przeprowadzone wogóle najdalej do 31 grudnia 1926 r., a to w taki sposób, iż: a) naj-

[1] Ustawa niemiecka z 11 sierpnia 1919 r. (Reichssiedlungsgesetz), mająca charakter ustawy ramowej, została uzupełnioną przez ustawę pruską z 15 grudnia 1919 r. (Preussisches Ausführungsgesetz zum Reichsiedlungsgesetz). Przepisy reformy agrarnej niemieckiej tak się przedstawiają. Właściciele dóbr o obszarze ponad 100 hektarów tworzą związki, które mają oddać jedną trzecią obszaru użytków rolnych za cenę targową na rzecz reformy agrarnej. Grunty te przechodzą na towarzystwa parcelacyjne, które nadto mają prawo pierwokupu posiadłości ziemskich o obszarze powyżej 25 ha, lub ich części. Na reformę rolną przeznaczone są także bagna, torfowiska i nieużytki. Parcelację majątków przeprowadza urząd osadniczy lub też towarzystwa parcelacyjne pod nadzorem tego urzędu. 5% wszystkich użytków rolnych z wszystkich majątków i gruntów gminnych ma iść na tworzenie drobnych posiadłości dla robotników rolnych i na kolonje robotnicze. — Obszar większej własności na G. Śląsku wynosi 167.000 ha.

[2] A więc zwłaszcza narzędzia gospodarcze, bydło, także płody potrzebne do dalszej gospodarki, nawóz.

dalej do 31 grudnia 1924 r. ma rząd polski zanotyfikować właścicielowi, iż jego majątek wywłaszczy (art. 15 § 1 ust. 1), zaś b) samo wywłaszczenie ma nastąpić do dwóch lat od dnia notyfikacji (art. 15 § 1 ust. 2); w razie gdyby uchybiono terminu notyfikacji lub przeprowadzenia wywłaszczenia, nie może wywłaszczenie nastąpić (art. 15 § 1 ust. 3). Przez przeprowadzenie wywłaszczenia rozumie się także uskutecznienie zapłaty za majątek likwidowany, gdyby więc w tym terminie dwuletnim od notyfikacji zapłaty nie uskuteczniono, wywłaszczenie upada; nie podpada zaś pod pojęcie przeprowadzenia wywłaszczenia proces o zwiększenie odszkodowania lub w sprawie dopuszczalności wywłaszczenia (art. 22).

Podlega likwidacji majątek, jeśli należał w dniu 15 kwietnia 1922 r. oraz w dniu notyfikacji do obywatela niemieckiego nie posiadającego prawa zamieszkania na Górnym Śląsku, lub do towarzystwa, kontrolowanego przez takich obywateli (art. 12 ust. 1), choćby kto inny był właścicielem w jednym, a kto inny w drugim z tych terminów (art. 18). Zmniejszona została liczba tych osób, które podpadają pod wywłaszczenie, przez to, iż podciągnięto pod nią nie wogóle obywateli niemieckich, ale tylko tych z nich, którzy nie zyskują w myśl art 40—42 konwencji prawa zamieszkania na G. Śląsku.

Konwencja wprowadziła też przepisy dla okresu przejściowego. Zastrzeżono mianowicie (art. 15 ust. 2), iż w razie pozbycia własności między 15 kwietnia 1922 r. aż do upływu miesiąca po zmianie suwerenności (tj. do 15 sierpnia 1922 r.) w razie pozbycia majątku, ulegającego ewentualnie wywłaszczeniu, ma do 15 czerwca rząd niemiecki, a po tej dacie sam właściciel zawiadomić rząd polski o takiem pozbyciu, a rząd polski ma prawo do miesiąca od dnia zawiadomienia zawiadomić znowu rząd niemiecki, wzgl. (po dacie 15 czerwca 1922 r.) właściciela, iż nie uznaje zmiany własności; jeśliby tego rząd polski nie uczynił w przepisanym terminie, majątek nie może być wywłaszczony. Zresztą właściciel po 15 sierpnia 1922 r. może swobodnie rozporządzać majątkiem, bez naruszenia jednak praw Polski do jego wywłaszczenia. Może go obciążać (art. 16 ust. 2), to bowiem praw Polski nie narusza. Nie wolno mu jednak sprzedawać z osobna przynależności majątku, o ileby taka sprzedaż sprzeciwiała się zasadom racjonalnej eksploatacji (art. 16 ust. 1),

przez to bowiem zmniejszałaby się wartość majątku, prawa Polski byłyby więc naruszone. Od chwili zmiany suwerenności rząd polski ma prawo badać — jak co do przedsiębiorstw przemysłowych (ob. str. 145) — czy majątek należy do obywatela niemieckiego lub towarzystwa, kontrolowanego przez obywateli niemieckich (art. 19). Od dnia notyfikacji wywłaszczenia może być majątek pozbywany, z wyjątkiem rozporządzenia na wypadek śmierci oraz przymusowej licytacji, tylko za zgodą rządu polskiego, przyczem rząd polski ma prawo — z zachowaniem terminu notyfikacji (t. j. do 31 grudnia 1924 r.) — na miesiąc przed licytacją zaspokoić wierzycieli i wejść w ich prawa, co nie uwłacza prawu wywłaszczenia aż do chwili sprzedaży przymusowej; udzielenie zezwolenia sprzedaży wyklucza już możność wywłaszczenia (art. 20).

Ochrona przed naruszeniem przepisów o wywłaszczeniu zapewniona jest w konwencji przez poddanie sporów, mogących z stosowania tych przepisów wyniknąć: a) stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze lub b) polsko-niemieckiemu trybunałowi rozjemczemu,

Ad a) Stały trybunał sprawiedliwości ma rozstrzygać spory, które mogłyby wyniknąć między rządem polskim a niemieckim co do interpretacji przepisów o wywłaszczeniu (t. j. artykułów 7—22 konwencji) lub co do ich stosowania (art. 23 ust. 1).

Ad b) Polsko-niemiecki trybunał rozjemczy, ustanowiony przez art. 304 traktatu wersalskiego i aneks do niego, rozstrzyga (art. 23 ust. 2) — w myśl art. 304 traktatu wersalskiego — zażalenia, wnoszone co do wysokości odszkodowania przy wywłaszczeniu (ob. Część I str. 92).

Elektrownia w Chorzowie. W konwencji odrębnie uregulowano kwestję likwidacji wielkiej elektrowni w Chorzowie, należącej do Śląskiej Spółki akcyjnej dla elektryczności i gazu we Wrocławiu (Oberschlesische Elektrizitätswerke — O. E. W.), co do której rada ambasadorów przepisała, iż może ją Polska skupić po 3 latach wraz z siecią przez nią obsługiwaną (II B. ust. 2). Elektrownię w Chorzowie z wszystkiemi jej urządzeniami i przewodami, znajdującemi się na polskim G. Śląsku, może Polska nabyć w ciągu pierwszych lat trzech od zmiany suwerenności tylko z wolnej ręki, do rokowań w tej sprawie z O. E. W. ma zaraz przystąpić (art. 371 § 1), może też być

w tym czasie elektrownia za zgodą Polski w drodze dobrowolnego układu przekształcona w samodzielne przedsiębiorstwo lub też nabyta przez inne przedsiębiorstwo, przyczem Polska ma ułatwić rokowania (art. 371 § 2); od Polski zależy, czy zechce w tych wszystkich wypadkach zwolnić w całości lub w części od opłat i należności stemplowych na rzecz państwa, województwa, gminy lub związku gmin (art. 371 § 3). Jeśli w ciągu lat trzech sprawa elektrowni nie zostanie załatwiona, może rząd polski skupić ją na żądanie Polski albo O. E. W., wtedy jednak rozstrzyga komisja mieszana, kiedy, na jakich warunkach i za jaką cenę ma to nastąpić; przelanie tytułu własności nastąpi przy wypłacie ceny kupna, przy kupnie nie mogą być pobrane żadne opłaty stemplowe ani należności z tytułu nabycia lub przelania praw własności na rzecz państwa, województwa, gmin czy związku gmin (art. 372 § 1).

IV. Prawo zachowania zamieszkania.

Z kwestją zmiany obywatelstwa połączono kwestję — wychodzącą zresztą poza to zagadnienie — zachowania zamieszkania przez obywateli drugiego państwa na obszarze, który był poddany plebiscytowi. Kwestja ta zupełnie nieznana jest traktatowi wersalskiemu, który nie zapewnia obywatelom niemieckim, także optantom, żadnego prawa zamieszkania w granicach Polski, ani odwrotnie; jest to więc specjalność górnośląska. Polska została przez te przepisy ograniczona w swoich prawach co do usuwania cudzoziemców. Przepisy, tyczące się tej kwestji, zostały pomieszczone już w decyzji rady ambasadorów, następnie rozprowadziła je konwencja genewska.

Decyzja przyznała (II K. ust. 2) prawo zamieszkania na polskim G. Śląsku przez lat 15 dwom grupom obywateli niemieckich, mianowicie:

1) tym, którzy, mając tamże zamieszkanie (domicyl) w czasie zmiany suwerenności, nabyli obywatelstwo polskie, ale optowali następnie na rzecz Niemiec, a nie przenieśli swego miejsca zamieszkania do Niemiec w ciągu 12 miesięcy (ob. wyżej str. 136), oraz

2) tym, którzy mieli tamże zamieszkanie w dniu zmiany suwerenności, ale nie nabyli obywatelstwa polskiego, gdyż to ich zamieszkanie datuje z czasu po 1 stycznia 1908 roku (ob. wyżej str. 129).

Oba te postanowienia przejęła konwencja górnośląska (art. 40 ust. 1), dodała jednak jeszcze jedną grupę, mianowicie:

3) tych, którzy w inny sposób (niż przez opcję) nabyli w czasokresie opcyjnym obywatelstwo niemieckie, zachowując zamieszkanie na polskim Górnym Śląsku.

Prawo zamieszkania nie ogranicza się do samego zamieszkania, ale także do wykonywania zawodu lub sposobu zarobkowania w pewnych granicach. O ile oddają się »uczciwemu« (de bonne foi) wykonywaniu zawodu lub sposobu zarobkowania, i to temu, któremu się oddawały w chwili zmiany suwerenności, podlegają te osoby przez ten okres 15 lat tylko takim ograniczeniom, jakie miały zastosowanie wobec obcokrajowców na mocy ustawodawstwa obowiązującego w chwili zmiany suwerenności, t. j. ustawodawstwa niemieckiego obowiązującego 15 czerwca 1922 r.; ustawy polskie więc o cudzoziemcach, późniejsze, nie mogą mieć do nich zastosowania, o ileby ich bardziej ograniczały. Podlegają oni zresztą co do swego zawodu tylko ogólnym przepisom ustawowym tegoż kraju, t. j. tyczącym się wogóle obywateli polskich. Tracą jednak te prawa, gdyby zmienili zawód lub też znacznie go rozszerzali, według konwencji bowiem nie przeszkadza zastosowaniu tych postanowień powiększenie warsztatu pracy, od którego zależny jest zawód lub zarobkowanie, tylko wtedy, jeśli ma to powiększenie uczciwą (de bonne foi) podstawę (art. 43 § 1) lub jeśli chodzi o nowy warsztat pracy, o ile on zastępuje dawny tego samego rodzaju (de la même espèce) i o ile można przypuszczać, że ta zmiana jest zgodną z zasadami wzajemnej lojalności i uczciwości (de loyauté et de confiance réciproques) (art. 43 ust. 2). Prawa te przysługują także: a) osobom, które mają prawo zachowania zamieszkania a po zmianie suwerenności przejmują warsztat pracy od swoich rodziców, którzy również mieli prawo zamieszkania, oraz b) osobom, mającym prawo zamieszkania, które w chwili zmiany suwerenności kształciły się w pewnym zawodzie (art. 43 § 2).

Prawo zamieszkania ma charakter kolektywny; rozciąga się ono z męża na żonę, z rodziców na małoletnie dzieci ślubne

(więc do lat 21), z matki na małoletnie dzieci nieślubne, z zastępcy ustawowego na sieroty. Samodzielnie jednak służy ono żonie z chwilą rozwiązania małżeństwa, dzieciom, gdy się stają pełnoletnie, oraz w tych wypadkach, kiedy kodeks cywilny niemiecki uznaje za możliwe ustanowienie własnego zamieszkania przez małoletnich[1].

Mimo zaistnienia prawa zamieszkania mogą takie osoby jednak być przez rząd polski usunięte z granic państwa ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne lub zewnętrzne państwa lub z innych przyczyn natury policyjnej, w szczególności z tytułu przepisów hygjeny publicznej, policji obyczajowej i publicznej opieki nad ubogiemi (art. 44). W razie jeśli mający prawo zamieszkania przenoszą się sami do państwa, którego są obywatelami, tyczą się ich przepisy o emigracji, obowiązujące na Górnym Śląsku 15 czerwca 1922 r., ustawy późniejsze zaś wtedy, jeśli są dla nich korzystniejsze; jedynie kaucję na zabezpieczenie przyszłych podatków składają tylko, jeżeli obowiązek ich płacenia zapadnie w ciągu kwartału, w czasie którego się przenoszą (art. 43 § 3). Opuszczenie zamieszkania sprowadza zupełną utratę prawa zamieszkania (art. 45); nie mogłaby więc taka osoba znowu powrócić i powoływać się na te przepisy.

Ochronę prawa w razie naruszenia prawa zamieszkania zapewniają:

a) komisja polubowna dla spraw obywatelstwa (ob. o niej wyżej str. 139), oraz b) trybunał rozjemczy.

Do komisji polubownej mają być wnoszone sprawy:

1) jeśli właściwa władza nie uznaje pretensji osoby żalącej się do prawa zachowania zamieszkania, lub

2) jeśli władza wyda zarządzenie, które osoba taka uważa za krzywdzące ją w prawach, wynikających z prawa zamieszkania (art. 56 § 1). W obu wypadkach sprawę do komisji wnosi oczywiście strona, uważająca się za pokrzywdzoną — lub ta, która ją może zastępować (art. 56 § 2). Postępowanie w takiej sprawie przepisane jest takie samo, jak w sprawach o obywatelstwie (ob. wyżej str. 139 - 141), te kwestje są bowiem wspólnie uregulowane (art. 57—59). Jeśli komisja sprawy nie może załatwić, przedkłada ją trybunałowi rozjemczemu na żądanie interesowanego lub

[1] Takich wypadków kodeks cywilny nie zna (ob. art. 11).

przedstawiciela rządu (art. 58); trybunał nie może jednak orzekać o wynagrodzeniu szkód i strat (art. 62)

Zatrzymanie pewnych kategoryj obywateli niemieckich. Obok znacznej grupy obywateli niemieckich, którym dozwolone zostało zamieszkiwanie na polskiej części G. Śląska, stoi osobna grupa obywateli niemieckich, którzy przez pewien znacznie krótszy okres czasu otrzymali to prawo; są to urzędnicy i funkcjonarjusze oraz robotnicy kolejowi, o których traktuje konwencja w tytule IX Części V (art. 501–561), oraz urzędnicy, funkcjonarjusze kopalni i hut państwowych niemieckich, które przeszły w ręce rządu polskiego, do których odnoszą się przepisy umowy polsko niemieckiej w przedmiocie własności górniczej i hutniczej z 15 czerwca 1922 r. (ob. Część I str. 12 i 184). W obu tych wypadkach sprawa ta traktowana jest jako koncesja ze strony Niemiec, by Polskę nie pozbawiać nagle ludzi, potrzebnych do utrzymania ruchu kolei, kopalni i hut; jednakże ze stanowiska praw suwerennych Polski jest to ich ograniczenie przez zrzeczenie się ze strony Polski możności ich usunięcia i zobowiązanie do zapewnienia im specjalnego stanowiska.

Pozostawienie niemieckich urzędników i funkcjonarjuszy kolejowych nastąpiło na podstawie indywidualnego wyboru, dokonanego przez zarząd kolei polskich w porozumieniu z zarządem kolei niemieckich, za zgodą tychże urzędników (art. 501, 543—544). Określono czas jego trwania conajwyżej na 12 miesięcy, licząc od pierwszego dnia kwartału kalendarzowego po przekazaniu kolei, więc do 1 lipca 1923 r. (art. 503). W konwencji, określając normalne ich obowiązki, przy zachowaniu nieraz co do nich norm niemieckich (art. 515, 512 ust. 2, 523, 526), zabezpieczono ich prawa co do służby w zasadzie jedynie w obrębie polskiego G. Śląska (art. 504, 517), prawa cywilne i polityczne w wcale znacznych granicach (art. 506–510), swobodę zachowania narodowości (art. 514), możność należenia do związków zawodowych niemieckich (art. 512 ust. 1), liczne korzyści materjalnej natury w czasie pobytu w służbie kolejowej polskiej i przy jej opuszczeniu (art. 518–521, 527–538, 541–542, 553), oraz zabezpieczono, iż nie utracą praw swoich w służbie kolejowej niemieckiej (art. 505, 516, 539). Dla obrony interesów osobistych i gospodarczych przyznano im prawo wyznaczenia męża zaufania przy obu dyrekcjach, polskiej i niemieckiej (art. 513),

oraz do polskiej dyrekcji kolei dodano kodecernenta niemieckiego dla załatwiania spraw tych osób (art. 522, 524, 555), spory oddano do załatwiania komisji mieszanej, sądom zwykłym, komitetowi naczelnemu kolejowemu, komisji polubownej dla spraw obywatelstwa i trybunałowi rozjemczemu (art. 555—560). Przejęła Polska również robotników kolejowych, z zastrzeżeniem, iż do sześciu miesięcy po przejęciu kolei nie wydali robotników niemieckich w ilości, przewyższającej ilość robotników polskich, zwolnionych ze służby kolei w niemieckiej części obszaru plebiscytowego (art. 546—549). Przepisy te wszystkie już są dziś bez znaczenia.

Co do urzędników w kopalniach i hutach w umowie rząd pruski zgodził się udzielać tym z nich, którzy oświadczą, iż chcą pozostać czasowo w służbie polskiej, urlopów na przeciąg dwóch lat (art. 9); wybór postawiono porozumieniu, z zastrzeżeniem, iż z ogólnej liczby zarządy mogą wykluczyć 15%, a prawa ich określono podobnie, jak urzędników kolejowych (załącznik do ustawy, złożony z 18 §§).

V. Pozostawienie oddziałów banków niemieckich.

Utrzymanie na polskim G. Śląsku waluty niemieckiej, jak również utrzymanie w pewnej mierze łączności gospodarczej obu części G. Śląska, stało się podstawą dla unormowania — dopiero przez konwencję — kwestji pozostawienia przez jakiś czas na polskiej części G. Śląska oddziałów niektórych banków niemieckich. W konwencji podkreślono wyraźnie, iż powodem tych przepisów była chęć ułatwienia zaopatrzenia polskiego G. Śląska w pieniądz niemiecki, potrzebny dla jego potrzeb; przepisy te więc przedstawiono jako koncesję jakoby dla Polski, przecież w tych przepisach jest więcej ograniczeń Polski, niż koncesyj dla niej. W każdym razie podkreślenie celu utrzymania oddziałów banków niemieckich na polskim G. Śląsku z chwilą usunięcia niemieckiej waluty upoważnia Polskę do ścieśniania działalności tychże banków.

Banki, których oddziały pozostały na polskim G. Śląsku,

nie mogły być zmuszone do tego, by oddziały takie tam zostawić; zaznaczono też wyraźnie ich zgodę na to, za co im rząd zagwarantował — jako warunek ich zgody — opiekę, z której korzystały poprzednio. Rząd niemiecki zaś zobowiązał się wpływać na banki, by nie zwijały swoich oddziałów do chwili zmiany waluty; po tej dacie nie jest więc zobowiązany oddziaływać w tym duchu. Do takich »oddziałów« banków zaliczono oddziały banków: Bank Rzeszy (Reichsbank), Deutsche Bank, Dresdner Bank i Bank für Handel und Industrie, którym dozwolono — z wyjątkiem Reichsbanku — przenieść — bez zasięgania zezwolenia ze strony rządu polskiego — interesy swoich oddziałów na banki: Oberschlesische Diskontobank, Oberschlesischer Bankverein, Oberschlesische Bank (Art. 311 § 1 i 3).

Moc przepisów, tyczących się tych oddziałów, określono na lat 15 od zmiany suwerenności. Zastrzeżono jednak wcześniejsze ich wymówienie, oraz możność wcześniejszego zwinięcia poszczególnych oddziałów:

1) Wymówienie tych przepisów może nastąpić ze strony Polski lub Niemiec od dnia zapowiedzi zmiany waluty, a skutek odniesie po upływie trzech lat od tej daty (art. 328). Polska zatem nie może wcześniej się zwolnić od zobowiązań.

2) Do chwili zmiany waluty oddziały — poza temi, które znajdują się w Katowicach — mogą być zwinięte każdej chwili (jedynie rząd niemiecki miałby obowiązek wpływać na niezwijanie ich, o ile tego życzyłby sobie rząd polski). (Art. 311 § 1 ust. zd. 2). O ile chodzi zaś o oddziały w Katowicach, bank, chcący zwinąć taki oddział, musi uwiadomić rząd niemiecki o tem na rok przedtem, a rząd niemiecki ma zawiadomić do dni 14 rząd polski; przed terminem roku może być oddział zwinięty za zgodą rządu polskiego lub jeśli w drodze sporu na to dozwoli orzeczenie komisji finansowej na żądanie banku (art. 311 § 2 ust. 1).

3) Po zmianie waluty oddziały mogą być zwinięte każdej chwili (art. 311 § 1 ust. 2 i § 2 ust. 2).

Opieka zagwarantowana tym bankom tyczy się samych oddziałów banków i ich personelu. Tak się ona przedstawia co do banków:

1) Oddziały banków mogą zachować swoją dotychczasową firmę bez zmian, w szczególności bez dodatków i bez tłoma-

czenia (art. 315 § 1 zd. 2). Język biurowy centrali (tj. niemiecki) pozostaje językiem czynności i ksiąg handlowych (art. 315 § 2 zdanie 1).

2) Oddziały banków podlegają tylko tym ograniczeniom, które będą stosowane co do innych banków, tak krajowych, jak zagranicznych (art. 315 § 1 zd. 1). Nie mogą być postawione pod żadnym względem w warunki gorsze, niż inne banki lub oddziały krajowe (art. 315 § 3 ust. 1 zd. 1—2).

3) Mają prawo banków dewizowych. Muszą przestrzegać przepisów dewizowych, nie wolno jednak utrudniać komunikowania się poszczególnych oddziałów między sobą i z Niemcami, utrudniać operacyj rozrachunkowych, przesyłania listów, marek niemieckich, weksli, walorów, czeków na marki niemieckie, utrudniać komunikacji telegraficznej i telefonicznej z centralą i innemi oddziałami w kraju macierzystym (art. 315 § 3 ust. 1 zd. ostatnie i § 321 ust. 1). Przy wydawaniu przepisów dewizowych rząd ma uwzględniać w najszerszym o ile można zakresie potrzeby gospodarcze obszaru plebiscytowego (art. 321 ust. 2).

4) Oddziały nie mogą być poddane ani specjalnym przepisom ani specjalnemu opodatkowaniu z tytułu ich odrębnego charakteru jako oddziałów, w szczególności jako oddziałów zagranicznych (art. 315 § 3 ust. 2). Przy wymiarze podatków bierze się na uwagę jedynie kapitał dotacyjny (ustalony dla każdego oddziału dokładnie w tymże artykule), sumę obrotów i zyski samego oddziału, bez uwzględniania centrali (art. 315 § 4).

5) Oddziały mogą prowadzić interesy bez żadnego ograniczenia (art. 314 zd. 1). Rząd ma się wstrzymać od wszelkiej ingerencji co do prowadzenia interesów przez oddziały i co do ich zarządu, w szczególności nie mogą one być poddane żadnym zarządzeniom ustawowym lub administracyjnym ani nadzorowi państwowemu, które nie byłyby stosowane w taki sam sposób i w takiej samej mierze do innych banków, krajowych i zagranicznych (art. 316). Nie potrzebują zezwolenia władz polskich na udzielanie kredytu w markach niemieckich osobom (fizycznym czy prawnym), osiadłym w Niemczech, jak równie nie potrzebują zgody Banku Rzeszy lub rządu niemieckiego przy udzielaniu kredytu osobom i towarzystwom na polskim G. Śląsku (art. 311 § 5).

6) Mają oddziały przyznaną zupełną swobodę w doborze

personelu, obowiązane zostały jedynie zaraz po zmianie suwerenności przesłać staroście jego spisy i stale je uzupełniać (art. 322 § 1). Nie mogą być wydane ani przez rząd dopuszczone żadne zarządzenia, któreby zmierzały do zatamowania działalności personelu lub szkodzenia jego czynnościom (art. 322 § 2), nie wolno mu czynić żadnych trudności co do pobytu w kraju ze względu na przynależność lub nieznajomość języka urzędowego (art. 322 ust. 2), przeciwnie należy ułatwiać personelowi przybycie, zaś osoby przyjeżdżające dla kontroli lub z innych powodów, związanych z czynnościami banków, mają bez zwłoki otrzymywać paszporty i wizy, chyba żeby ważne względy osobiste ich przybyciu stały na przeszkodzie (art. 322 § 4). Przy zabranianiu prawa zamieszkania na uwagę ma się brać potrzeby interesów oddziałów (art. 322 § 5).

7) Oddziałom przyznano prawo nabywania nieruchomości bez składania specjalnych podań w poszczególnych przypadkach, o ile nabycie takiej nieruchomości jest niezbędne dla uchronienia się od strat, powstałych z hipotek, które jeszcze w dniu zmiany suwerenności należały do oddziałów lub ich centrali, oddział ma jednak zawiadomić wojewodę o zamiarze nabycia nieruchomości, podając wysokość wierzytelności, procentów i kosztów; o ile zarządzona jest licytacja, takie zawiadomienie musi być uczynione przynajmniej na miesiąc przed dniem licytacji, rząd polski jednak może wtedy w przeciągu miesiąca od zawiadomienia go spłacić oddziałowi jego wierzytelność z procentami i kosztami i wierzytelność z hipoteką przejąć dla siebie lub wskazać osobę, fizyczną i prawną, która ją przyjmie. (Art. 318). W razie jeśliby oddział administrował — sam lub przez osobę trzecią — majątkiem osoby, będącej jego dłużnikiem, a rząd polski chciał wywłaszczyć ten majątek, ma on oddziałowi wypłacić jego wierzytelność do wysokości odszkodowania za wywłaszczenie, lub zdeponować kwotę, jeśli zdeponowanie jej jest dozwolone przez obowiązujące ustawodawstwo lub gdyby właściciel oponował przeciw takiemu postępowaniu (art. 317 § 2).

8) Majątek banku jest nietykalny, chyba że chodzi o przepisy ustawodawcze, stosowane do wszystkich obywateli kraju; tyczy się ten przepis zwłaszcza nieruchomości i domów przeznaczonych dla urzędników oddziałów (art. 317 § 1).

9) Przewóz marek niemieckich do innych oddziałów tychże

banków w Niemczech, i naodwrót, nie może być ograniczany lub utrudniany przez rząd polski czy niemiecki do chwili zmiany waluty (art. 311 § 4 ust. 1). Jednakże co do kwot — poza drobnemi, o których mowa w art. 310 § 1 (ob. rozdz. XI) — rząd polski może żądać od oddziałów przy zleceniu przekazania marek niemieckich do Niemiec złożenia t. zw. affidavit (w myśl § 2 niemieckiej ustawy z 24 grudnia 1920 r. przeciw ucieczce kapitałów) w razie, jeśli chodzi o zlecenia osób fizycznych i prawnych albo towarzystw, osiadłych lub istniejących na polskim Górnym Śląsku, przyczem jednak oddziały nie są obowiązane sprawdzać ścisłości danych, udzielonych przez dającego zlecenie, zwłaszcza co do miejsca jego zamieszkania lub siedziby. Co do zleceń osób, osiadłych w reszcie Polski, stosują się zwykłe przepisy ustaw polskich. (Art. 311 § 4 ust. 2 i 3).

10) Rząd polski ma udzielać niezbędnej ochrony przesyłkom pieniężnym oddziałów (art. 320). W razie gdyby oddziały poniosły szkody z rozruchów, stosują się co do wynagrodzenia szkody obowiązujące przepisy; w wypadku jednak, gdyby rząd polski odmówił zezwolenia na zwinięcie oddziału w Katowicach (ob. str. 155), odpowiada za wszelkie szkody, powstałe z rozruchów, któreby zaszły od dnia złożenia podania o zezwolenie zwinięcia oddziału do chwili dania pozwolenia lub też do chwili zmiany waluty (po zmianie jej bowiem oddział taki może być zwinięty bez pytania rządu polskiego o pozwolenie). (Art. 311 § 2 ust. 2 i 3).

11) W razie zwinięcia oddziały mają prawo wywozu do Niemiec w chwili opuszczenia kraju wszelkiego majątku ruchomego jakiegokolwiek rodzaju, bez opłaty cła wywozowego lub innych opłat z racji wywozu albo wydania im zezwolenia na wywóz; mogą zaś banki zatrzymać własność nieruchomą w Polsce, włączając w to i polski G. Śląsk (art. 311 § 1 ust. 3). Prawo to trwa do roku od dnia, w którym przepisy o bankach tracą swoją moc. Personel oddziałów do roku od dnia, w którym opuszcza służbę, ma prawo wywieźć bez żadnych opłat majątek, w takich samych warunkach, jakie przepisano dla optantów, oraz pod temi warunkami, jak optanci, zachować majątek nieruchomy (§ 323 § 2 — ob. wyżej str. 136—137).

W zamian za te korzyści, zapewnione oddziałom, rząd niemiecki przyjął zobowiązanie, że te oddziały dołożą wszelkich

starań w celu dostarczania środków, niezbędnych dla potrzeb kredytowych polskiego G. Śląska, a to w tych samych granicach, według tych samych zasad, jak dawniej (art. 319).

Na rzecz państwa polskiego zastrzeżono tylko następujące prawa:

1) Po upływie pierwszych 6 miesięcy każdego roku finansowego banki mają składać właściwym władzom, gdzie mają siedzibę, swoje ogólne bilanse, a kopję bilansu przesyłać do rejestru handlowego, ogłosić ten bilans przynajmniej raz jeden w języku polskim w organie urzędowym, a na żądanie rządu ma być ogłoszony również w innym organie, publikowanym na obszarze plebiscytowym. Gdyby w szczególnych wypadkach termin 6-miesięczny nie wystarczał do sporządzenia bilansu, rząd ma udzielić terminu dodatkowego. Oddziały zaś mają nadto co miesiąc przesyłać władzy swój miesięczny bilans brutto. (Art. 324).

2) Każdy bank musi wyznaczyć dla każdego oddziału przedstawiciela lub pełnomocnika z miejscem zamieszkania w siedzibie oddziału; ma on być upoważniony do przyjmowania wszelkich wezwań lub rozporządzeń, dotyczących oddziałów, jako też wszelkich doręczeń urzędowych dla centrali (art. 325).

Oczywista, iż nowe oddziały bankowe, kasy depozytowe, agentury lub kantory mogą być otwierane tylko za zgodą rządu (art. 326), i że zresztą zakres, w jakim banki i bankierzy mogą prowadzić interesy lub otwierać, zależy od obowiązującego ustawodawstwa (art. 327).

Do ochrony prawnej postanowień konwencji, tyczących się banków, powołano: 1) trybunał rozjemczy i 2) specjalną w tym celu utworzoną komisję finansową.

Ad 1) Trybunał rozjemczy rozstrzyga spory (art. 313) w razie a) naruszenia przepisów (art. 311 ust. 3, 4 i 5) co do wywozu majątku przez banki po ich zlikwidowaniu i co do zatrzymania nieruchomości (ob. str. 158) i b) poniesienia szkód i strat przez banki z powodu rozruchów w okresie między wniesieniem przez bank podania o dozwolenie zwinięcia oddziału w Katowicach a udzieleniem pozwolenia lub zmianą waluty (ob. str. 155); trybunał wydaje też orzeczenie co do wysokości szkody.

Ad 2) Komisja finansowa rozstrzyga wszelkie spory między rządem polskim a niemieckim co do interpretowania lub stosowania przepisów działu II, tytułu III, Części V konwencji (art.

314—329), więc co do uprawnień banków niemieckich. Komisja finansowa powoływana jest do każdego wypadku ad hoc, a składa się z dwóch przedstawicieli każdego z państw. O ile nie dojdą oni do porozumienia, wybierają arbitra, jeśli się co do jego osoby nie porozumieją, wyznacza go prezydent Szwajcarji. Spór komisji ma być przedłożony nie później, jak w ciągu 6 miesięcy. (Art. 329).

VI. Ułatwienia w przekraczaniu granicy (Karty cyrkulacyjne).

By nie rozrywać nagle łączności obszaru plebiscytowego, ze względu na ludność, która bądź to po jednej stronie granicy mieszka, a po drugiej pracuje, bądź warsztat pracy urządziła mając na względzie cały G. Śląsk, decyzja rady ambasadorów (II. 1.) postanowiła, iż przez lat 15 każdy stały mieszkaniec terytorjum plebiscytowego, lub też mający tam stałe albo zawodowe zajęcie, otrzyma bezpłatnie przepustkę, upoważniającą go do przekraczania granicy bez żadnych innych formalności. W ten sposób Polska zmuszoną jest dopuszczać na swoje terytorjum znaczną ilość osób, mieszkających poza jej granicami, t. j. na obszarze plebiscytowym, który przypadł Niemcom, i to przeważnie obywateli niemieckich.

Dokładnie kwestję przepustek, uregulowano w konwencji genewskiej w tytule II Części V (art. 259—300). Nazwano te przepustki (w odróżnieniu od przepustek dla mieszkańców pasa granicznego) kartami cyrkulacyjnemi. Nadto zaś jeszcze konwencja wprowadziła inne dowody legitymacyjne, mające takież znaczenie, jak karty cyrkulacyjne. dla innych kategoryj osób.

Karty cyrkulacyjne (permis de circulation) mają na celu według konwencji ułatwienie przekraczania granicy w zasadzie dla osób, które muszą ją często przekraczać, a to jeśli one

a) mieszkają bez przerwy conajmniej od 1 stycznia 1921 r. na obszarze plebiscytowym, a ten obszar stanowi dla nich ośrodek osobistych stosunków, lub

b) mieszkają bez przerwy przynajmniej od tejże daty w jednej części obszaru, a w drugiej posiadają zajęcie stałe lub zawodowe, nie sprzeciwiające się prawu i dobrym obyczajom, lub

je rozpoczną przed 1 stycznia 1927 roku (art. 259 i 260 § 1 ust. 1). O ile chodzi o osoby poniżej lat 25, uważa się za takie zajęcie przygotowywanie się do zawodu, pobieranie nauki religji dla przygotowania się do pierwszej komunji lub konfirmacji, lub uczęszczanie do szkoły, o ile to zgodne jest z przepisami państwa, gdzie uczeń mieszka (art. 260 § 2).

Za przerwę w zamieszkaniu nie uważa się przeniesienia z jednej części obszaru plebiscytowego do drugiej oraz nieobecności czasowej (nawet ze zwinięciem mieszkania), jeśli ośrodek stosunków osobistych pozostał w obrębie obszaru plebiscytowego lub nie zaszła zmiana w stosunkach tworzących podstawę zajęcia stałego czy zawodowego, wzgl. w stosunkach kontraktowych między pracodawcą a pracobiercą (art. 260 § 1 ust. 2).

Do karty cyrkulacyjnej ma prawo także żona mężczyzny, mającego ośrodek stosunków osobistych na terytorjum plebiscytowem, razem żyjąca z nim, w czasie trwania małżeństwa, dzieci jego urodzone po 1 stycznia 1921 r. oraz synowie i córki do lat 25, choć nie mieszkali 1 stycznia 1921 r. na obszarze plebiscytowem, jeśli mieli tam jednak ośrodek swoich stosunków osobistych a wrócili do rodziców przed 1 stycznia 1923 roku. (Art. 261 a—c).

Wyjątkowo za zgodą odpowiednich władz niemieckich i polskich mogą karty otrzymywać i osoby, nie mające do nich prawa ze względu na to, że przebywają na G. Śląsku od późniejszego terminu, niż jest wymagany (według art. 260 i 261 c), jak również osoby, które nie powinny kart takich posiadać lub którym mogą być one odmówione (art. 270); muszą jednak te osoby posiadać inne wymagane (przez art. 260 i 261) warunki.

Karta wydaje się w zasadzie osobie uprawnionej; jednak dzieci do lat 6 wpisuje się na karcie osoby dorosłej, dzieci zaś od 6 do 15 lat również mogą być wpisane do takich kart (art. 262).

Karty, opatrzone fotografją, wydają co roku na cały rok na podstawie podania, należycie umotywowanego (ewent. z poświadczeniem przez policję uzasadnienia) »urzędy legitymacyjne«, tj. władze administracyjne, a muszą być one wizowane przez »urząd wizujący«, tj. konsulat drugiego państwa, urzędujący w okręgu, gdzie się kartę wydaje, przyczem urząd legitymacyjny wprost przesyła kartę urzędowi wizującemu do wizy, a po odebraniu doręcza ją stronie (art. 279—285). Te władze mają sobie wza-

jemnie pomagać, im zaś inne władze państwowe (art. 301—303). Czynności urzędów są bezpłatne, z wyjątkiem jeśli chodzi o nową kartę, mająca zastąpić zagubioną (art. 290—291). Koszty nałożono na każde państwo co do czynności jego organów (art. 303).

Konwencja przepisuje, iż pewne kategorje osób wogóle nie mogą otrzymywać kart cyrkulacyjnych — zaś innym znowu kategorjom osób mogą być karty odmówione. Do pierwszej kategorji zalicza: a) wojskowych podczas pełnienia służby i b) funkcjonarjuszy policyjnych (z wyjątkami, które rządy umową ustalą, w tym wypadku jednak mogą przekraczać granicę tylko w ubraniu cywilnem, art. 275), (art. 263), 3) osoby w ciągu ostatnich lat pięciu ukarane karą na wolności conajmniej przez rok jeden za różne przestępstwa, dokładniej określone (art. 264 a i b) lub 4) ukarane za przestępstwa celne (art. 264 c), 5) osoby wydalone przez Niemcy lub Polskę, 6) pozbawione praw obywatelskich, choćby nie wszystkich, wreszcie 7) pozostające pod nadzorem policyjnym lub kontrolą policji obyczajowej (art. 265). Wyjątkowo (art. 270) mogą być jednak wydane takim osobom karty cyrkulacyjne za zgodą Niemiec i Polski, o ile zachodzą zasadnicze co do nich warunki (z art. 260 i 261). Do drugiej zaś kategorji zaliczono 1) skazanych za różne mniejsze przestępstwa (art. 266), 2) oddanych do wychowania poprawczego, 3) nierządnice, żebraków, włóczęgów, cyganów, 4) tych, którzy wykroczyli przeciw przepisom dotyczącym ceł, wywozu lub wwozu, 5) przeciw przepisom o zwalczaniu chorób nagminnych i zaraz zwierzęcych (art. 267) lub 6) przeciw różnego rodzaju przepisom co do kart cyrkulacyjnych (art. 268); sprzeciwić się może wydaniu takim osobom kart także druga strona (t. j. wizująca), jak również skazanym na karę pozbawienia wolności na czas dłuższy, niż rok, za inne przestępstwa, niż przewidziane wyraźnie jako pociągające taki skutek (art. 269).

Osobom, którym wolno odmówić wydania karty, mogą być wydawane karty z ograniczeniem co do terminu (art. 279 ust. 2), co do przekraczania granicy tylko w pewnych miejscach lub co do prawa ruchu tylko w pewnych okręgach lub miejscowościach (art. 273 ust. 1); to samo (art. 279 ust. 2 i 273 ust. 2) tyczy się osób, którym karty wydaje się, choć nie mają podstawowych warunków (z art. 260 i 261 c).

Kartę wydaną powinien cofnąć urząd legitymacyjny lub

wizujący, jeśli odpadną warunki, usprawiedliwiające jej wydanie, lub zajdą warunki, nakazujące odmowę, albo też jeśli zostanie później stwierdzone, że tak już było pierwotnie; może zaś cofnąć, jeśli zajdą warunki, które usprawiedliwiają odmowę wydania, lub stwierdzi się, że zachodziły poprzednio; określono też sposoby odebrania karty i unieważnienia przez urząd legitymacyjny lub wizujący, przyczem jeden urząd zawiadamia drugi (art. 286—289).

Konwencja zna jednak przypadki, kiedy mogą być wystawiane karty legitymacyjne mimo braku określonych warunków lub mimo że zachodzą przypadki, które uprawniają do odmówienia wydania takiej karty:

1) Osoby, mieszkające w pasie granicznym i mające na tej podstawie prawo do otrzymania t. zw. przepustki (ob. niżej rozdział XII), ale nie mogące wykazać zwykłych warunków, potrzebnych dla uzyskania karty cyrkulacyjnej, mogą ją otrzymać według art. 270; prawa jednak z karty mają być ograniczone w zasadzie do okręgu, w którym posiadacz karty uprawia swoją działalność gospodarczą, i do punktów przejściowych, odpowiadających tej działalności (art. 253).

2) Kartę cyrkulacyjną mają otrzymać osoby, posiadające przepustkę graniczną, mimo że w innych przypadkach może być im karta odmówiona na mocy art. 269 a i b licz. 1, 2, 5, 6 i 7 lub art. 269 b (art. 254 ust. 1).

3) Za powód słuszny do wydania karty cyrkulacyjnej (w myśl art. 270) uważa się odziedziczenie gruntu w pasie granicznym (choćby po 1 stycznia 1922 r.), ze względu na który ma być wydana przepustka graniczna (art. 254 ust. 2).

4) Karty cyrkulacyjne mają dostać pracownicy towarzystw, do których należą kolejki podjazdowe i tramwaje, o ile ich czynności służbowe wymagają przekraczania granicy (art. 467).

Sprawy sporne, wynikające z kwestji wydawania kart cyrkulacyjnych, załatwiają: urząd rozjemczy dla kart cyrkulacyjnych i trybunał rozjemczy. Urząd rozjemczy składa się z jednego przedstawiciela Polski i jednego Niemiec. Sprawę wnosi do niego bądź strona interesowana, której odmówiono wydania karty cyrkulacyjnej lub odebrano kartę, bądź urząd wizujący, jeśli urząd legitymacyjny na jego żądanie nie chce cofnąć lub ograniczyć karty legitymacyjnej. O ile chodzi o osobę, uważającą

się za pokrzywdzoną, może ona zwracać się do urzędu rozjemczego: 1) w razie odmowy wydania lub odebrania karty przez urząd legitzmacyjny, w tym wypadku tylko po wniesieniu wpierw zażalenia do władzy administracyjnej drugiej instancji i otrzymaniu niekorzystnej decyzji, lub 2) w razie, jeśli decyzja taka została wydana przez urząd wizujący. Urząd rozjemczy sprawy załatwia tylko wówczas, jeśli obaj przedstawiciele są zgodni; wtedy ta decyzja jest ostateczna i zobowiązuje urząd wizujący lub legitymacyjny (chyba żeby żadna decyzja do 2 miesięcy od wniesienia zażalenia nie została stronie doręczoną, wolno jej zwrócić się do trybunału rozjemczego). Jeśli członkowie urzędu rozjemczego nie dojdą do porozumienia, sprawę odsyła się do trybunału rozjemczego i jego decyzja jest ostateczną.

Obok rozstrzygania tych spraw spornych urząd legitymacyjny musi być pytany o zdanie w razie, gdyby chodziło o cofnięcie lub ograniczenie już wydanej karty, chyba że dobro państwa wymaga bezwzględnie cofnięcia lub ograniczenia karty. Decyzja urzędu w razie zgody obu członków jest ostateczną, o ile on przedtem wysłuchał osobę interesowaną; jeśli tego nie uczynił, może ta osoba wnieść zażalenie do urzędu, którego decyzja wtedy jest ostateczną. Jeśli do zgody nie doszło w urzędzie, przedkłada się sprawę wprost trybunałowi rozjemczemu. W razie cofnięcia karty ze względu na dobro państwa idzie zażalenie zwykłą drogą. (Art. 292—300).

Posiadanie karty cyrkulacyjnej upoważnia jej posiadacza do przekraczania granicy, bez paszportu i wizy, ale tylko w punktach, gdzie są komory celne, oraz innych, które władze obu państw oznaczą, i do swobody ruchu w obszarze plebiscytowym (nie poza nim więc), z zastrzeżeniem poddania się pod przepisy celne (art. 271, 272 i 276) oraz wypadków ograniczenia lub zawieszenia ruchu w tym obszarze (art. 278 ust. 1). Wyjątkowo dozwolono (art. 277) duchownym zabierać z sobą w obu kierunkach z zastrzeżeniem wolności od cła i innych opłat przedmioty, niezbędne dla wykonywania czynności z ich powołaniem związanych, jak również uczniom i uczestnikom kursów, przygotowujących do komunji lub konfirmacji, przedmioty dla nich niezbędne (więc książki i t. d.). Może być jednak prawo przekraczania granicy w czasie wojny zawieszone częściowo lub całkowicie (art. 278 ust. 2).

Inne dowody legitymacyjne. Dla pewnych kategoryj osób nie przepisano kart legitymacyjnych, ale jeszcze prostsze dowody legitymacyjne, zastępujące karty, a mianowicie:

1) Dzieciom do lat 15, uczęszczającym do szkoły lub na naukę religji po drugiej stronie granicy, wystarcza do przekraczania granicy zaświadczenie kierownika szkoły lub duchownego o pobieraniu nauki, potwierdzone przez policję w miejscu zamieszkania (art. 262); poświadczenia dla uczniów upoważniają jedynie do przekraczania granicy w punktach, znajdujących się na drodze z mieszkania do szkoły lub do miejscowości, gdzie pobierana jest nauka, i to poza okresami wakacyj (art. 274).

2) Funkcjonarjusze, urzędnicy, robotnicy administracji wodociągów, wyznaczeni do nadzoru, obsługi i utrzymania zakładów Adolfschacht, mają — jak długo utrzymaną ma być wspólność zarządu temi zakładami — otrzymywać, o ile nie posiadają prawa do kart cyrkulacyjnych, przepustki, wydawane im na zasadzie specjalnych zaświadczeń, wystawianych przez zarząd wodociągów; mogą takie osoby otrzymywać zezwolenia na przekraczanie granicy w innych miejscach, niż są ogólnie przyjęte, także w nocy (art. 346 ust. 1, 2).

3) Toż samo przepisano (art. 370 § 2 ust. 1) co do wydawania przepustek dla personelu elektrowni w Chorzowie, niezbędnego dla nadzoru, obsługi, pilnowania, utrzymania i naprawy urządzeń wodociągowych.

4) Prezydenci komisji mieszanej i trybunału rozjemczego, oraz inni członkowie, urzędnicy i funkcjonarjusze tych instytucyj, a także członkowie komisyj rozjemczych i polubownych, przewidzianych w konwencji, mają prawo do przekraczania granicy i przebywania na polskim G. Śląsku na podstawie tylko kart tożsamości, wystawionych przez rząd polski (art. 573).

5) Przy uprzywilejowanym tranzycie kolejowym wystarczają dla urzędników kolejowych, celnych, pocztowych, nadzorczych, dowody tożsamości, wydane im przez ich władzę, dla funkcjonarjuszy wagonów restauracyjnych i sypialnych i prywatnych konwojentów takież dowody, wydane przez policję ich miejsca zamieszkania z zaświadczeniem rodzaju ich służby ze strony kolei (art. 495—7).

6) W razie jeśli cmentarz jest przez linję graniczną oddzielony od miejscowości, dla przekroczenia granicy w celu

wzięcia udziału w pogrzebie wystarcza dla duchownych i innych osób zaświadczenie policji miejscowej, podające prócz nazwiska osoby, zawodu i miejsca zamieszkania wzmiankę o dozwoleniu na przekroczenie granicy w pogrzebie i powrocie tegoż dnia (art. 304 ust. 1).

VII. Zachowanie praw nabytych.

Traktat wersalski nie zagwarantował uszanowania praw nabytych na terytorjach, które przypadły Polsce od Niemiec; pozostało to kwestją wewnętrznego ustawodawstwa polskiego. Co do polskiego G. Śląska stanęła decyzja rady ambasadorów II. J. ust. 2 na stanowisku, iż Niemcy i Polska uznają i uszanują na przypadłych im terytorjach prawa wszelkiego rodzaju (de toute nature), a mianowicie koncesje i przywileje, uzyskane przed datą podziału przez osoby prywatne, spółki (sociétés) lub inne osoby moralne — z wyjątkiem praw Polski wynikających z art. 256 traktatu wersalskiego, tj. przyjęcia własności cesarstwa niemieckiego, królestwa pruskiego i członków rodzin panujących. Dokładniej unormowała te kwestje konwencja genewska w tytule II Części I (art. 4—5), nadto specjalnie zostały unormowane prawa elektrowni oraz prawa wynikające z ubezpieczeń społecznych.

1. Koncesje, przywileje, aprobaty itd. Artykuły tytułu II Części I mają właściwie znaczenie tylko co do części Górnego Śląska przypadłej Polsce; co do części pozostałej Niemcom — oczywista kwestja uznania praw nabytych za rządów niemieckich nie mogła być kwestjonowana, może conajwyżej chodzić o prawa nabyte za czasów rządów komisji międzynarodowej. Art. 4 § 1 ogranicza wyraźnie — co zresztą samo rozumie się przez się — iż ochronie prawa nabyte podlegają tylko, o ile zostały nabyte w granicach ustaw, tyczących się tych praw; od zasady ochrony praw zastrzeżono jednak pewne wyjątki.

Jako prawa nabyte są uznane przez konwencję:

1) Koncesje i przywileje (les concessions et privilèges), nabyte przed zmianą suwerenności, tj. przed 15 czerwca 1922 r.,

przez osoby prywatne, spółki (sociétés) lub osoby prawne, z tem zastrzeżeniem, iż koncesje i przywileje, nadane po 20 paźdz. 1921 r. (t. j. po dacie rozstrzygnięcia podziału G. Śląska przez radę ambasadorów) mogą być w ciągu 6 miesięcy od zmiany suwerenności (tj. do 15 stycznia 1923 r.) uchylone przez Polskę, o ile ich posiadacz nie będzie w stanie na żądanie władz polskich udowodnić, iż zostały mu podane w warunkach prawoządnej administracji (art. 4 § 1). Chodzi tu oczywiście o unieważnienie nadań, czynionych in fraudem przyszłego rozgraniczenia. Za koncesje i przywileje, także mające znaczenie lokalne (à incidence locale), uważa się: koncesje na założenie lub dotyczące urządzeń, warsztatów pracy, zakładów i przedsiębiorstw, przywileje na wyłączne wykonywania pewnego zawodu (ausschliesssliche Gewerbeberechtigungen), przywileje przemysłowe, przywiązane do pewnego gruntu (Realgewerbeberechtigungen), koncesje na koleje o torze normalnym lub wąskotorowe, koncesje na korzystanie z biegu wody, koncesje i przywileje na apteki, prawa wynikające z koncesji na dokonanie wywłaszczenia lub też z koncesji na własność górniczą, a to łącznie z koncesjami okręgowemi (Distriktsverleihungen), prawa wynikające z wniosku o nadania górnicze (Mutungen), oraz przywileje na eksploatację pokładów (Bergbauprivilegien). (Art. 4 § 2 ust. 3 alinea 2).

W protokole końcowym do konwencji genewskiej (art. V) dodano wyjaśnienie, że pod pojęcie tych praw podmiotowych podpadają także patenty i inne prawa, dotyczące własności przemysłowej, i że Polska nie zażąda co do nich ani wniesienia nowych podań ani ponownego ich zarejestrowania.

2) Aprobaty (l'attestation officielle de la capacité) dla lekarzy, dentystów i weterynarzy, licencje (l'autorisation) dla akuszerek, geometrów, mierników górniczych, kowali dla kucia koni (maréchal ferrant); jednakże aprobaty te i licencje doznają ochrony tylko wówczas, jeśli te zawody wykonywali posiadający aprobaty lub licencje: a) przynajmniej od 1 stycznia 1922 roku do chwili zmiany suwerenności, i to b) na obszarze (całym) plebiscytowym (art. 4 § 2 ust. 4). Co do adwokatów i notarjuszy rząd polski zapowiedział w protokole końcowym do konwencji takie uregulowanie kwestji ich praw (art. VI a i b). Adwokaci, choćby nie nabyli obywatelstwa polskiego, o ile zamieszkiwali

na polskim G. Śląsku przynajmniej od 1 stycznia 1922 r., będą mogli wykonywać swój zawód do 1 stycznia 1923 r. (i to przed wszystkiemi sądami); adwokaci, którzy wykonają opcję na rzecz Niemiec, utracą prawo wykonywania zawodu w rok po zmianie obywatelstwa. Przepisy te przejęło rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 16 czerwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 46 poz. 402, ust. 40, art. 2—3), dodając, iż adwokat optujący powinien przez rok następny ograniczyć się tylko do likwidacji swoich spraw. Notarjuszom dozwolono wykonywać zawód do 31 grudnia 1922 r., ale tylko tym, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, z obowiązkiem szanowania przepisów, które zostaną wydane co do ich tytułów i pieczęci; tracą to prawo z chwilą wykonania opcji na rzecz Niemiec. Tytuł polski notarjusza określiło rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 16 czerwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 46 poz. 403, art. 1), powtórzyło też (art. 2) przepis ó zgaśnięciu notarjatu z chwilą opcji. Co do nauczycieli, i to tylko nauczycieli szkół powszechnych, w tymże protokole końcowym (art. XIII) rząd polski jedynie oświadczył, iż ma zamiar pozostawić niezbędną ich ilość, a i to zastrzegając sobie prawo zbadania każdego poszczególnego wypadku, a rząd niemiecki ze swej strony wyraził ufność, iż rząd polski zachowa ich w ilości niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb instytucyj szkolnych dla mniejszości.

3) Inne prawa podmiotowe, jako to wierzytelności, dla których chociażby tylko jedno z miejsc świadczenia, wymienionych w § 269 niemieckiego kodeksu cywilnego, znajdowało się na obszarze plebiscytowym (art. 4 § 2 ust. 3).

4) Nabycie osobowości prawnej przez osoby prawne, których siedziba znajduje się na obszarze polskiego Śląska Górnego (art. 4 § 4).

5) Prawa niemieckich towarzystw ubezpieczeń, czynnych na terenie plebiscytowym w dniu 15 czerwca 1920 roku, do dalszej działalności. Sprawa ta nie została załatwiona definitywnie, pozostawiono otwartą kwestję, czy prawa takich towarzystw podpadają pod pojęcie koncesyj i przywilejów, określonych w konwencji, zostawiając ją układom między rządami, które miały być zawiązane do sześciu miesięcy od zmiany suwerenności, ewentualnie, gdyby do zgody nie doszło, arbitrażowi p. Feliksa Calondera, b. prezydenta Rzpltej szwajcarskiej, lub gdyby nie przyjął tej funkcji, prezydenta Komisji mieszanej (ob. art. VII

protokołu końcowego); na razie, aż do rozstrzygnięcia sprawy, towarzystwom tym przyznano prawo dalszej działalności, w szczególności także prolongowania polic asekuracyjnych i zawierania nowych umów (art. 4 § 5).

6) Prawa banków hipotecznych niemieckich do nabywania, bez specjalnych zezwoleń, nieruchomości, o ile takie nabycie niezbędne będzie dla uniknięcia strat z tytułu hipotek, należących do tych banków w dniu 15 czerwca 1922 r. Banki takie mają jednak województwo zawiadomić o swoim zamiarze, podając wysokość wierzytelności, procentów i kosztów, i to przynajmniej na miesiąc przed licytacją, o ile ma ona nastąpić, rząd polski zaś do miesiąca może przejąć wierzytelność banku na siebie (art. 4 § 6).

Ochrona praw nabytych polega w szczególności na tem, iż:

1) Co do tych koncesyj, przywilejów, aprobat i licencyj (grupa 1 i 2) może być stosowane tylko albo ogólne ustawodawstwo, albo zarządzenia, wydane również dla obywateli państwa.

2) Nie można co do tychże praw przez zmianę ustawodawstwa znosić prawa dochodzenia tych praw w drodze sądowej sądowo-administracyjnej lub w drodze administracyjnej.

3) W razie zniesienia lub uszczuplenia tych praw lub też praw z tytułu wierzytelności (ob. grupa 3) przez ustawy lub inne postanowienia Polska musi za nie odszkodować w pełni; nie tyczy się to jednak chwilowych ograniczeń według obowiązujących ustaw. (Art. 4 § 2 ust. 1, 2 i ust. 3 alinea 1). Czy odszkodowanie się należy i w jakiej wysokości, rozstrzyga na żądanie posiadacza prawa trybunał rozjemczy (art. 5).

4) Co do praw podmiotowych lub wierzytelności (grupa 3) zastrzeżono, iż ostateczne wyroki i decyzje, podlegające egzekucjii sądów niemieckich, jak również inne tytuły wykonawcze, będą ulegać wykonaniu na polskiej części Górnego Śląska, jak i w Rzeszy niemieckiej — z wyjątkiem jeśli wyroki i decyzje te stały się prawomocne i wykonalne dopiero po 31 grudnia 1921 r., gdyż wtedy mają być traktowane jak wyroki sądów zagranicznych; klauzula egzekucyjna, którą wydaje sekretarz sądu, gdzie jest przechowany tytuł oryginalny, lub notarjusz, który wydał akt, lub też wzmianka dodatkowa, winny zaznaczać, iż tytuł wykonaniu ulega tak w Rzeszy, jak na polskim Górnym

Śląsku; lecz ewentualna opozycja dłużnika idzie do sądu, w którego obwodzie żądane jest wykonanie wyroku (art. 4 § 3).

W razie zniesienia lub uszczuplenia tych praw nabytych może poszkodowany zwrócić się ze skargą do trybunału rozjemczego w Bytomiu i ten trybunał rozstrzyga, czy odszkodowanie i w jakiej rozciągłości ma być przyznane (art. 5).

Pod pojęcie praw nabytych nie podpadają prawa z dzierżawy majątków państwowych na polskim G. Śląsku. W protokole końcowym do konwencji genewskiej (art. IV) Polska, która to stanowisko zasadniczo zajęła co do dzierżaw majątków państwowych na terytorjach, które jej od Niemiec się dostały (ob. Część I str. 87), wyjątkowo, powodowana względami słuszności, zgodziła się podstawić w prawa i zobowiązania Prus co do kontraktów dzierżawnych, upływających przed 1 lipca 1926 roku, na cały czas dzierżawy, co do kontraktów mających dłużej obowiązywać tylko po 30 czerwca 1926 r., nie uznała zaś przedłużenia kontraktów dzierżawnych wymienionych kilku majątków (Olszynica, Kopciowice, Marklowice Górne). Rząd niemiecki, zastrzegając się co do zasadniczego stanowiska, przystał jednak na to oświadczenie rządu polskiego i zobowiązał się odszkodować dzierżawców z racji przedterminowanego rozwiązania kontraktów, zresztą zastrzeżono stosowanie obowiązujących ustaw.

2. Prawa zastrzeżone dla elektrowni. W decyzji rady ambasadorów postanowiono, iż działalność towarzystwa: Oberschlesische Elektrizitätswerke utrzymaną będzie przez trzy lata, a przez czas tej działalności obowiązane jest towarzystwo dostarczać elektryczności obu częściom G. Śląska na tych samych warunkach (II. B. ust. 2 i 3). Konwencja genewska dokładniej określiła tę kwestję, rozszerzyła też prawa te i na inne elektrownie. Przyznano dla Oberschlesische Elektrizitätswerke prawo dalszej działalności bez żadnych ograniczeń, w szczególności prawo eksploatowania ich elektrowni, znajdującej się po stronie polskiej w Chorzowie, jak również elektrowni w Zaborzu, po stronie niemieckiej, sięgającej też na część polską G. Śląska, wraz z urządzeniami i przewodami do tych elektrowni należącemi, a to na lat trzy od zmiany suwerenności, ewentualnie do chwili wcześniejszego wykupu w drodze ugody przez Polskę (art. 370 § 1, ob. wyżej str. 149). Przez ten czas nie wolno

Polsce wprowadzać ograniczeń w działalności O. E. W. co do eksploatacji elektrowni, ich urządzeń i przewodów, naruszać ich formy prawnej i własności, przewody, przechodzące z obszaru niemieckiego na polski, pozostają bez zmiany, zakłady mogą wysyłać prąd w ilościach, jak poprzednio, bez wszelkich opłat, przyczem jednak nie wolno im upośledzać części polskiej; dozwolono też O. E. W. na przeprowadzanie zmian w urządzeniach dla przesyłania i rozdziału energji, potrzebnych dla późniejszego rozłączenia lub w celu zwiększenia dostawy prądu, także dostarczania go nowym odbiorcom, ale nie kosztem upośledzenia polskiej części (art. 370 ust. 2 a—d). Od przesyłania prądu nie wolno pobierać żadnych ceł czy opłat przez ten czas, oraz jeszcze przez rok następny, tj. licząc od skupu elektrowni w Chorzowie, najdalej więc do lat 4 od zmiany suwerenności, wyjątkowo nie przez rok, ale przez dwa lata od daty (a więc najwyżej do lat 5), o ile chodzi o dostarczanie prądu z Zaborza do Knurowa (art. 375 § 1 i § 2 ust. 1). Elektrownia obowiązana jest jednak dostarczać prądu przez czas lat 3 lub do skupu elektrowni w Chorzowie na równych warunkach dla obu części G. Śląska, tj. co do zasad dostawy i cen (art. 373 § 1 i 2); nie tyczy się już jednak ten przepis okresu dodatkowego (art. 375 § 2 ust. 2). Dla zabezpieczenia równego traktowania odbiorców prądu obu części nałożono na Niemcy obowiązek dostarczania Polsce wiadomości o warunkach, na jakich O. E. W. dostarcza prądu dla części niemieckiej (art. 377).

Również innym elektrowniom po stronie niemieckiej zachowano prawo, i to na lat 15, dostarczania prądu na stronę polską, bez żadnych opłat za przesyłanie prądu, w ilościach dostarczanych przed zmianą suwerenności, przyczem nie ma im się czynić trudności w wykonaniu istniejących umów, a ma dawać opiekę sądową przy dochodzeniach ich praw, jak obywatelom kraju, oraz ochronę pracownikom i robotnikom, nie będącym obywatelami polskimi (art. 378 § 1 i 2.

W razie naruszenia praw tych elektrowni, w Chorzowie czy innych, spory rozstrzyga komisja mieszana w Katowicach, o ile one powstają między rządami przy interpretacji lub stosowaniu przepisów konwencji (mianowicie artykułów 370, 373, 375, 378); nie mogą być więc takie spory wytaczane wprost przez interesowanych przeciw państwu, co zasadniczo tę kate-

gorję praw nabytych różni od poprzednich. Spory wynikające między rządami z tych przepisów oddane zostały do rozstrzygnięcia komisji mieszanej (art. 379), z wyjątkiem obowiązku Niemiec (z art. 377) do wywierania nacisku na O. E. W. do dostarczania rządowi polskiemu potrzebnych wiadomości (ob. str. 171).

3. **Prawa nabyte z ubezpieczeń społecznych.** Na Górnym Śląsku rozwinięte były w szerokim stopniu t. zw. ubezpieczenia społeczne. Decyzja rady ambasadorow (II. H ust. 2) zastrzegła dalsze wypłacanie indemnizacyj i pensyj emerytalnych. Dokładniej konwencja — obok przepisów co do rozdziału funduszów ubezpieczeniowych — określiła sprawę uznania tych praw, nabytych przy ubezpieczeniach, także przez rząd polski i wypełniania zobowiązań, płynących z stosunku ubezpieczeniowego. Już zaś poprzednio ustawą z 18 grudnia 1920 r. (Dz. u. p. ex 1921 Nr. 5 poz. 20) sejm polski zapewnił przejęcie przez państwo polskie wypłaty — i to w markach niemieckich — wszelkich rent ubezpieczeniowych i innych świadczeń, należnych według ustaw o ubezpieczeniach społecznych na Śląsku Górnym, w wysokości nie niższej, niż poprzednio oznaczona (art. 1), oraz upoważnił rząd do wypłacania tamże dodatków drożyźnianych w miarę zmiany stosunków zarobkowych. W konwencji nadto rząd polski uznał za ważne orzeczenia prawomocne co do ubezpieczeń z przed 15 czerwca 1922 roku (art. 204), zapewniono w niej wzajemną pomoc ubezpieczeniowych instytucyj i władz (art. 206 ust. 1, 187), oraz wydawanie wzajemne dotyczących aktów (art. 205).

1) Ubezpieczenia na wypadek choroby. Tyczą się te przepisy miejscowych kas chorych, ogólnych i specjalnych, jak również wiejskich, przemysłowych i cechowych; polskiemi stały się kasy, pozostające po polskiej stronie granicy (art. 171 i 172); jednakże ubezpieczonych w przemysłowych kasach chorych zalicza się do niemieckich kas chorych, jeśli pracują po stronie niemieckiej, i naodwrót (art. 173). Do nowej kasy chorych mają się zwracać członkowie od dnia zmiany suwerenności, również z wypadków choroby poprzedzających ten dzień, w tym wypadku jednak mają prawo do świadczeń według statutu dawnej kasy, jeśli są korzystniejsze (art. 175); także inne już nabyte uprawnienia mają być wykonane (art. 175 i 176). Nadto utrzymano w mocy pewne przepisy niemieckiej ordynacji

ubezpieczeniowej na tak długo, jak długo prawo materjalne obu części G. Śląska będzie zgodne i marka niemiecka będzie jedynym środkiem płatniczym na G. Śląsku (art. 177); utraciły one więc już moc obowiązująca (ob. rozdz. IX).

2) Ubezpieczenia od wypadków. Jako dzień przejęcia przez Polskę wypłaty odszkodowań przyjęto 1 stycznia 1922 r., tj. o ile wypadek zaszedł po tej dacie w przedsiębiorstwach, położonych na polskiej części G. Śląska, bez względu na miejsce zamieszkania uprawnionego, a także o ile wypadek zaszedł przed tą datą, jeśli tego dnia miał ten, który mu uległ, zamieszkanie na polskim Górnym Śląsku (w tym wypadku bez względu na obywatelstwo) lub jeśli wypadek zaszedł w polskich przedsiębiorstwach (art. 180 ust. 1, 179 ust. 1, 181, 182). Przewidziano, iż przez 6 miesięcy od zmiany suwerenności, najdalej jednak do 31 grudnia 1922 roku, mają związki niemieckie prowadzić sprawy ubezpieczeń na rachunek polskich instytucyj ubezpieczeniowych, za zwrotem kosztów od 1 stycznia 1922 roku (art. 183); dokładniej tę kwestję unormowano w rozdziale I umowy polsko-niemieckiej z 14 września 1922 r. (ob. Część I str. 185), przyczem przyjęto, iż związki zawodowe mają do 31 grudnia opracowywać tylko te sprawy, w których wypadek, uzasadniający pretensję, zaszedł do 31 czerwca 1922 r. (art. 1 ust. 1). Na czas jak długo przepisy prawa materjalnego będą zgodne i marka niemiecka jedynym środkiem płatniczym na G. Śląsku (nie dłużej jednak jak do 31 grudnia 1926 r.), przewidziano wzajemną wypłatę kapitałów za tych ubezpieczonych, którzy w jednej części G. Śląska ulegną wypadkowi a w drugiej mieszkają, albo 1 stycznia 1922 r. przenieśli swoje miejsce zamieszkania z jednej do drugiej (art. 184 i 185); przepisy te już więc przestały obowiązywać.

3) Ubezpieczenia inwalidzkie i pozostałych rodzin. Podobnie jak co do ubezpieczeń od wypadków, Polska przejęła obowiązek wypłacania rent inwalidzkich oraz pozostałych rodzin co do osób, które z nich korzystały w dniu 15 czerwca 1922 r. a mieszkały wtedy po polskiej części Górnego Śląska, oraz przejęcia zobowiązań co do osób poprzednio już ubezpieczonych obowiązkowo w myśl księgi 4-tej niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej, które były zatrudnione w dniu 15 czerwca 1922 r. po polskiej stronie, i to w obu rodzajach wy-

padków bez względu na ich przynależność państwową (art. 186 ust. 1 i 3). Zastrzeżono, iż rząd polski ma uwzględnić przy obliczaniu rent wszelkie nabyte pod tym względem prawa, zaś wartość skapitalizowanej renty rozdziela się według stosunku pobranych składek i ma być w kapitale wypłacana rządowi polskiemu; rozrachunek przepisano co do tych rozliczeń coroczny, po 1 stycznia. Jednakże dodatki państwowe i nadzwyczajne podwyżki są rzeczą państwa, które je wypłaca (art. 188). Określono dokładnie, które ubezpieczalnie mają przyjmować wnioski o świadczenia, wreszcie przewidziano, jak co do ubezpieczeń od wypadków (ob. str. 173), czasowo wzajemną wypłatę kapitałów za ubezpieczonych, którzy w jednej części G. Śląska pracują a w drugiej mieszkają (187, 190—195). Dobrowolne ubezpieczenia pozwolono od zmiany suwerenności zawierać tylko w ubezpieczalniach kraju, w którym taka osoba zamieszkuje (ust. 189). Uzupełniono te przepisy w rozdziale II umowy z 14 września 1922 r., nakładając koszty leczenia, wzgl. utrzymania w zakładzie inwalidów lub sierot po 30 czerwca 1922 r. co do osób, którym przed tą datą te prawa przyznano, na Polskę (art. 8 i 9).

4) Ubezpieczenia urzędników prywatnych. Polska przejęła również obowiązek świadczeń, wypłacanych na podstawie niemieckiej ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, a to dla osób, zamieszkałych 15 czerwca 1922 r. na polskiej części G. Śląska, bez względu na ich obywatelstwo, i przejęcia zobowiązań z ubezpieczeń, także dobrowolnych, przed tą datą zawartych, dla osób 15 czerwca 1922 r. lub później zamieszkałych na polskiej części G. Śląska (art. 196 ust. 1 i 2). Identycznie z przepisami dla ubezpieczeń inwalidzkich zabezpieczono korzystanie z praw nabytych, określono wypłatę odpowiedniej części skapitalizowanych rent, jak również wzajemną wypłatę kapitałów za ubezpieczonych, mieszkających po jednej, a pracujących po drugiej stronie (art. 197, 199—303), oraz ustalono, które ubezpieczalnie są obowiązane do przyjmowania i załatwiania warunków o renty (art. 198). Do tych ubezpieczeń ma zastosowanie też rozdział II umowy polsko-niemieckiej z 14 września 1922 r.

5) Ubezpieczenia personelu kolejowego. Ogólne przepisy co do ubezpieczeń od choroby, wypadków, inwalidzkich

i rodzin pozostałych zastosowuje konwencja także do odpowiednich ubezpieczeń personelu kolejowego, z tą tylko różnicą, iż przy ubezpieczeniach od wypadków jako datę przejęcia zobowiązań zamiast 31 grudnia 1921 r., wzgl. 1 stycznia 1922 r., przyjęto datę 15 czerwca 1922 r. (art. 209, 211—213).

Przepisy te wprowadzone zostały w wykonanie przez rozporządzenie wojewody śląskiego z 27 lipca 1922 roku (Dz. u. śląskich N. 12 poz. 41) co do ubezpieczeń od wypadków i na wypadek niezdolności do pracy, na starość i na korzyść pozostałych rodzin, oraz ubezpieczeń urzędników prywatnych, a przez rozporządzenie z 11 sierpnia 1922 roku (Dz. u. śląskich Nr. 16 poz. 50) co do ubezpieczeń od choroby.

Ochronę prawną przepisów o ubezpieczeniach społecznych oddała konwencja (art. 215) komisji mieszanej w razie, gdyby powstał spór między rządem polskim a niemieckim:

a) co do przejęcia przez rząd polski odszkodowań za wypadki z przed daty normalnej, zaszłe po stronie polskiej;

b) co do wypłaty skapitalizowanych rent przy ubezpieczeniach wszelkiego rodzaju;

c) co do zwrotu rządowi niemieckiemu kosztów za czasową pomoc niemieckich związków zawodowych przy prowadzeniu sprawy ubezpieczeń od wypadków, wreszcie

d) co do pomocy przy załatwianiu tych spraw.

6) Spółka bracka t. zw. Knappschaftsverein. W sprawie tej spółki brackiej konwencja nie zawarła przepisów, przekazując załatwienie sprawy tych ubezpieczeń osobnej umowie (art. 214). Zawarto ją 26 sierpnia 1922 r. (ob. wyżej str. 120). Polska kasa bracka przejęła także i co do tych ubezpieczeń prawa nabyte poprzednio co do ubezpieczeń pensyjnych, a to do 30 czerwca 1922 r. (art. 13 i 24).

Osobnym umowom zastrzeżono (w protokole końcowym, art. VIII) uregulowanie kwestji prawnych, tyczących się: Oberschlesische Fürstentumslandschaft in Ratibor, oraz śląskich prowincjonalnych instytucyj: Feuersozietät, Lebensversicherungsanstalt, Haftpflichtversicherungsanstalt, Viehversicherungsanstalt, Hilfskasse, oraz innych osób prawa publicznego, których pole działalności przecięte zostało granicą.

VIII. Ograniczenia działalności ustawodawczej.

Decyzja rady ambasadorów postanawiała (II. J. ust. 1), iż przepisy (dispositions), obowiązujące na terytorjum plebiscytowem, mianowicie w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu i ustawodawstwa pracy (wraz z systemem inspekcji), pozostać mają w mocy na polskim G. Śląsku, dopóki Polska nie ustali w tych dziedzinach przepisów, mogących być zastosowanemi na całem jej terytorjum a mogących zastąpić poprzednie (pourvant leur être substituées); zastrzeżono jednak, iż nie ma to przeszkadzać Polsce w zaprowadzeniu tamże zmian, jakie Niemcy uznają za właściwe wprowadzić na swem terytorjum.

Na G. Śląsku obowiązywały:

1) ustawy cesarstwa niemieckiego i królestwa pruskiego do objęcia rządów tamże przez komisję międzysojuszniczą, zaś

2) od chwili objęcia rządów przez tę komisję do 14 czerwca 1922 r. wejście w życie na tym terenie ustaw niemieckich i pruskich zależało od zgody na to komisji międzysojuszniczej (§ 3 ustęp 3 aneksu do art. 88 traktatu wersalskiego, ob. Część I str. 39—40).

Konwencja genewska pomieściła na początku (art. 1—3) przepisy tyczące się dwóch kwestyj, mianowicie:

1) które ustawy z czasów rządów komisji międzysojuszniczej uważać należy za obowiązujące, i

2) o ile Polska ma prawo zmieniać ustawy, które obowiązywały na G. Śląsku 15 czerwca 1922 r., w okresie 15 letnim obowiązywania konwencji.

Ad 1) Co do pierwszej kwestji, to jako datę, od której wprowadzenie ustaw niemieckich i pruskich na obszarze plebiscytowym zależało od zgody komisji międzysojuszniczej, określono (art. 1 § 3) dzień 11 lutego 1920 r. Ustawy, ogłoszone po 10 lutego 1920 r., jako też odnoszące się do nich przepisy dodatkowe i wykonawcze, ma uznać Polska, o ile one zyskały aprobatę komisji międzysojuszniczej; o ile więc chodzi o ustawy wcześniejsze, uważa się za obowiązujące te, które wydały Niemcy lub Prusy (o ile oczywista rozciągały się na Górny Śląsk). Co do aprobaty, to uznano w konwencji za równoznaczne:

a) aprobatę wyraźną, t. j. wynikającą z postanowienia komisji, ogłoszonego w Journal officiel de la Haute Silesie, będącym urzędowym dziennikiem komisji, oraz

b) aprobatę milczącą, t. j. — jak to określono — wynikającą z pozytywnych niedwuznacznych czynów tejże komisji. (Art. 1 § 3). Tę aprobatę milczącą zniesiono jednak przez deklarację rządów niemieckiego i polskiego, podpisaną w Opolu 3 czerwca 1922 r. (ob. Część I str. 184), stanowiącą, iż art. 1 § 3 konwencji »stosuje się tylko do tych ustaw, których zachowanie w mocy, zgodnie z postanowieniami paragrafu 8 alinea 3 aneksu do artykułu 88 traktatu wersalskiego, było skutkiem dekretu należycie wydanego przez komisję międzysojuszniczą i opublikowanego przez nią w dzienniku urzędowym Górnego Śląska«.

Ad 2) Co do drugiej kwestji, art. 1 § 1 ust. 1 mówi wogóle o utrzymaniu przepisów prawa materjalnego przez lat 15, ustęp 2 jednak dodaje — zgodnie z decyzją rady ambasadorów, — iż te postanowienia tyczą się w szczególności przepisów z kilku tylko dziedzin prawa, a mianowicie:

a) przepisów z dziedziny górniczej;

b) przepisów z dziedziny przemysłowej lub handlowej;

c) przepisów z dziedziny ustawodawstwa w przedmiocie pracy, z włączeniem systemu inspekcji; do takich przepisów zalicza się (art. 1 § 1 ust. 3) postanowienia o pośrednictwie pracy, warunkach pracy z uwzględnieniem rozdziału pracy w celu uprzedzenia bezrobocia, sądach rozjemczych, organizacji pracy, regulowaniu pewnych kwestyj pracy przez komisje parytetyczne pracodawców i pracobierców, udziale inwalidów i kalek przy regulowaniu spraw ich dotyczących, wreszcie o pomocy dla warstwy robotniczej i bezrobotnych.

Dodano jednak nadto do tych grup:

d) przepisy co do rozdziału ziemi (art. 1 § 2 ust. 1 zd. 2), oraz

e) przepisy co do ograniczania wbrew słuszności swobody towarzystw i przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych w dziedzinie obywatelstwa ich personelu, ich administratorów oraz kapitałów (art. 3).

Przepisy te nie mają być bezwzględnie utrzymane przez lat 15, tylko zmiana ich jest utrudniona, a to w taki sposób:

1) Mogą te przepisy być zmienione, jeśli będą zastąpione

przez przepisy, które mogą być zastosowane na całym obszarze państwa — z wyjątkiem co do przepisów o rozdziale ziemi i co do ustawodawstwa o pracy (art. 1 § 2 ust. 1 zd. 1).

2) Przepisy o rozdziale ziemi i ustawodawstwo pracy mogą być zmienione, jeśli — obok tegoż warunku — jeszcze zachodzi drugi, mianowicie że nowe przepisy z uwagi na swoją treść mogą zastąpić postanowienia na G. Śląsku obowiązujące (art. 1 § 2 ust. 1 zd. 2), co zapewne tak tłomaczyć należy, że nie mogą te nowe przepisy być gorsze od poprzednich, które mają zastąpić.

3) Może jednak Polska dostosować istniejące postanowienia do położenia gospodarczego i do przyszłego rozwoju Górnego Śląska polskiego, z zastrzeżeniem:

a) szanowania podstawowych zasad, na których te postanowienia są oparte, i

b) zastąpienia ich (co do rozdziału ziemi i ustawodawstwa pracy) przez takie, które mogą je zastąpić ze względu na swoją treść (Art. 1 § 2 ust. 2 zd. 1).

4) Pod tym wyłącznie ostatnim warunkiem może Polska wprowadzić nowe przepisy co do organizacji, kompetencji oraz procedury administracyjnej i sądowej, oraz co do postanowień istniejącego śląskiego prawodawstwa prowincjonalnego (art. 1 § 2 ust. 2 zd. 2).

5) Może Polska wprowadzić zmiany, któreby Niemcy zastosowały na przepadłej im części obszaru plebiscytowego (art. 1 § 2 ust. 2 zd. 3).

Wobec przyjęcia tych przepisów Polska zobowiązała się nie wprowadzać na G. Śląsk postanowień, już poprzednio wydanych, jako obowiązujących na G. Śląsku po jego przyłączeniu, o tyle i tak długo, o ile i jak długo sprzeczne to byłoby z przepisami konwencli (art. 1 § 4).

Nadto jeszcze z osobna Polska zobowiązała się:

1) przez lat 15 nie zarządzać na G. Śląsku żadnego moratorjum, o ile ono nie objęłoby całej Polski (art. 309 ust. 1).

2) utrzymać w mocy przez lat 15 przepisy policyjno-sanitarne, obowiązujące na G. Śląsku 15 czerwca 1922 r., o ile dotyczą rozdziału wody (art. 339, § 4), a to ze względu na utrzymanie na ten okres czasu pewnej wspólności co do urządzeń wodociągowych, jak również nie zmieniać przepisów, wydanych przed zmianą suwerenności w celu ochrony wodociągów, przez

polski G. Śląsk biegnących, a oddanych — ewent. do 15 lat — do użytku Niemiec (art. 339 § 3).

Co się tyczy kwestji ograniczeń władzy ustawodawczej Polski przez lat 15 na G. Śląsku, to tylko w dwóch wypadkach przewidziana jest instancja, któraby rozstrzygała kwestje sporne między Polską a Niemcami, a mianowicie:

1) Jednym jest kwestja decyzji, czy postanowienia nowe mogą ze względu na swoją treść zastąpić poprzednio, o ile to zostało zastrzeżone przez konwencję. Wystąpić tu może — w ciągu 2 miesięcy od ich ogłoszenia — przedstawiciel Niemiec; wtedy komisja mieszana decyduje, czy spór nadaje się do przedłożenia go stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej; jeśli komisja uzna spór za taki, do dwóch miesięcy od jej decyzji może rząd niemiecki wnieść sprawę do tego trybunału. Jeśli trybunał wyda decyzję dla Polski niekorzystną, t. j. iż przepisy nowe poprzednich zastąpić nie mogą, rząd polski powinien nowe przepisy znieść lub zmienić. Do chwili jednak ich zniesienia lub zmiany nie mogą one być rzeczą żadnego rozpoznania, także przez trybunał rozjemczy (art. 2 § 1).

2) Drugi wypadek tyczy się zarządzeń ustawodawczych w stosunku do towarzystw lub przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, któreby, sprzeciwiając się słuszności, ograniczały swobodę tych towarzystw lub przedsiębiorstw co do obywatelstwa ich personelu, ich administratorów oraz kapitałów. Oczywista chodzi tu o towarzystwa i przedsiębiorstwa na G. Śląsku. Polska, wzgl. Niemcy spór taki mogą wytoczyć przed radę Ligi Narodów (art. 3). Zresztą żadna instancja międzynarodowa nie nie może wdawać się w żadne badanie kwestji, czy Polska przez nowo wydane postanowienia nie narusza swoich zobowiązań co do wykonywania ustawodawstwa (art. 2 § 2).

IX. Zatrzymanie marki niemieckiej.

Decyzja rady ambasadorów postanowiła (II. C.), iż marka niemiecka ma być na terytorjum plebiscytowem jedyną prawną jedenostką monetarną przez okres czasu nie przekraczający lat 15, przewidywała jednak możność zmiany tego zarządzenia albo

a) w drodze porozumienia się obu rządów, albo b) w razie braku porozumienia przez decyzję komisji mieszanej, o ileby zmiana taka okazała się konieczną. Nieco inaczej, w drodze porozumienia obu rządów, tę sprawę określono w konwencji genewskiej.

Przepisała ona (art. 306 ust. 1) zachowanie na polskim G. Śląsku jako jedynego prawnego środka płatniczego marki niemieckiej nie dłużej niż przez lat 15, dozwoliła jednak rządowi polskiemu wprowadzić wcześniej zamiast niemieckiej walutę polską, będącą w chwili zmiany w obiegu (więc nie inną, np. specjalną górnośląską), z zachowaniem jedynie pewnych terminów co do przeprowadzenia tej zmiany, a mianowicie, iż: a) zmiana może być zaprowadzona tylko od pierwszego dnia miesiąca i b) musi być ogłoszona przynajmniej dziewięć miesięcy naprzód w Monitorze polskim, zaś c) rząd niemiecki winien być zaraz o tem zawiadomiony (art. 306 ust. 2). Konwencja przewidziała nadto na wypadek zmiany waluty szereg postanowień co do wypełniania zobowiązań wcześniej powstałych.

Markę niemiecką przez polską już zastąpiono. Jeszcze 12 września 1922 r. wprowadzono markę polską obok marki niemieckiej, ale nie w drodze przymusu; zgodzili się ją przyjmować robotnicy, toż kupcy, w walucie polskiej zaczęto sprzedawać artykuły żywnościowe, z urzędu dostarczane dla aprowizacji kraju[1]. Następnie zaś wprowadzona została waluta polska — zgodnie z przepisami konwencji — już jako jedyny prawny środek płatniczy.

Do wprowadzenia w życie tej zmiany nie wystarczało rozporządzenie rządu polskiego; statut organiczny województwa śląskiego z 15 lipca 1920 r. (Dz. u. p. nr. 73 poz. 497) zastrzegł w art. 9, iż wprowadzenie waluty polskiej jako jedynego prawnego środka płatniczego nastąpi w województwie śląskiem w drodze porozumienia się ministerstwa skarbu z radą wojewódzką, oraz iż w takiż sposób zostanie uchwalony sposób przejścia na walutę polską, z zastrzeżeniami pod tym względem,

[1] Gazeta urzędowa woj. śląskiego z r. 1922 nr. 17. Ustawa śląska z 27 października 1922 r. przepisała wypłatę uposażenia urzędników biura sejmu śląskiego w markach polskich, ale na żądanie w markach niemieckich według kursu urzędowego giełdy warszawskiej w dniu wypłaty. Dz. u. śl. z r. 1922 nr. 30.

zawartemi w art. 10 statutu, uchwała zaś sejmu polskiego z 18 grudnia 1920 r.[1] dodała, iż waluta niemiecka będzie pozostawiona na polskim G. Śląsku tak długo, dopóki nie postanowi inaczej sejm województwa śląskiego. Sprawę tę przedłożono też radzie wojewódzkiej i sejmowi śląskiemu. Sejm śląski rezolucją z 27 listopada 1922 r. przyjął wniosek o wprowadzenie waluty polskiej i zgodził się na jej ogłoszenie »z dniem« 1 grudnia 1922 r. (art. 1), zastrzegł jednak atrybucje, przyznane radzie wojewódzkiej w art. 10 statutu co do ustalenia sposobu przejścia na walutę polską (art. 2). Rezolucję tę ogłoszono w Dzienniku ustaw śląskich z 19 stycznia 1923 r. (nr. 3 poz. 18). Z powołaniem się na zgodę sejmu śląskiego i rady wojewódzkiej śląskiej rozporządzenie rady ministrów z 21 grudnia 1922 r. zarządziło wprowadzenie waluty polskiej jako jedynego środka płatniczego z dniem 1 listopada 1923 r. (Monitor nr. 294, z 28 grudnia 1922 r., Dz. u. p. ex 1923 Nr. 115 poz. 1038). Wojewoda śląski rozporządzeniem z 10 marca 1923 r. (Dz. u. śląskich nr. 12 poz. 85) zarządził, iż: 1) od 10 marca 1923 roku ceny na artykuły codziennego użytku, bez względu na jakość i cel przeznaczenia, wystawione w oknach lub skrzyniach wystawnych lub uwidocznione na cennikach w składach lub straganach lub ubikacjach, w których się odbywa sprzedaż, tudzież w ogłoszeniach, mają opiewać na marki polskie, o ile też nie jest podany środek płatniczy, cyfra oznacza marki polskie; 2) przewalutowanie cen z marek niemieckich na polskie oraz sposób, w jaki przewalutowanie nastąpiło, nakazano podawać do wiadomości miejscowych komisyj do badania cen (wzgl. magistratów lub urzędów gminnych, gdzie komisyj niema) i do zatwierdzenia przez nie, zastrzegając, o ileby do porozumienia nie doszło między kupcami a komisjami, możność odwołania się do komisji do badania cen w Katowicach, która ma ostatecznie rozstrzygać; 3) zagrożono karami za niestosowanie się do przepisów.

Statut organiczny zastrzegł w art. 10, iż w województwie śląskiem nie nastąpi przymusowy wykup na rzecz skarbu państwa marek niemieckich, ale będą one traktowane na równi z innemi walutami obcemi i jako takie dopuszczone do transakcyj bankowych i giełdowych. Zgodny z tem postanowieniem

[1] Ob. Z. Przybylski, Województwo śląskie, str. 88.

jest przepis konwencji, iż ustawa o przymusowem wykupnie waluty niemieckiej, wydana 20 listopada 1919 r. dla obszaru b. dzielnicy pruskiej (Dz. u. p. Nr. 91 poz. 492), nie znajdzie zastosowania na polskim G. Śląsku (art. 309 zd. 2).

Tak więc marka polska stała się drugim środkiem płatniczym obok marki niemieckiej; jedynym środkiem płatniczym staje się marka polska od 1 listopada 1923 r. Co do okresu przejściowego między ogłoszeniem urzędowem o zmianie waluty a wejściem jej w życie konwencja genewska postanowiła (art. 307 § 4 ust. 1):

a) Rząd polski ma prawo zarządzić, że zobowiązania w tym przejściowym okresie powstałe będą mogły być spłacane w markach polskich po kursie dziennym. Za taki kurs ma być według konwencji (art. 307 § 4 ust. 2) uważany kurs ustalany każdego dnia powszedniego przez izbę handlową dla polskiego Górnego Śląska (w Katowicach) według przeciętnych urzędowych notowań banknotów polskich w poprzednim dniu giełdowym w Berlinie, Gdańsku, Katowicach i Warszawie; w razie gdyby jedna z giełd nie była otwarta lub brakowało notowań waluty polskiej, nie ma się tego brać pod uwagę przy oznaczaniu kursu. Kurs ten ma być ogłaszany codziennie we wszystkich urzędach gminnych w gminach, liczących ponad 20.000 mieszkańców. Jeśli kurs dnia płatności i faktycznej spłaty różnią się, spłata ma nastąpić po kursie dla wierzyciela korzystniejszym (art. 307 § 4 ust. 3). Rząd polski skorzystał z tego postanowienia, przepisując w rozporządzeniu z 12 lutego 1923 r. (art. 2), iż zobowiązania powstałe po 31 grudnia 1922 roku a opiewające na marki niemieckie mogą być spłacane w markach niemieckich lub polskich według kursu dziennego, oznaczonego w sposób przepisany konwencją genewską.

b) Co do wypłat perjodycznych, wynikających z umów pracy, ulegających wykonaniu na polskim G. Śląsku, konwencja dozwoliła wypłacać je w walucie polskiej po kursie dziennym po dniu, w którym postanowioną została zmiana waluty (art. 308).

Co do wypełniania zobowiązań w markach niemieckich, powstałych przed 1 stycznia 1923 r., konwencja rozróżnia różne grupy zobowiązań:

a) Przepisuje ona, iż zobowiązania mają być uiszczane w marce niemieckiej, jeśli zachodzą dwa warunki: α) miejsce

wykonania umowy znajduje się na obszarze plebiscytowym i β) prawa wypływające z obowiązania przysłużały w chwili wejścia w życie konwencji osobie fizycznej lub prawnej albo towarzystwu, zamieszkałym lub posiadającym siedzibę w Niemczech, z wyłączeniem polskiej części obszaru plebiscytowego (art. 307 § 1). Przepisy te jeszcze bliżej wyjaśniono. Że miejsce wykonania zobowiązania znajduje się na obszarze plebiscytowym, należy przyjąć, jeśli: 1) wyraźnie oznaczono pod tym względem miejsce wykonania w umowie, 2) oznaczono tak miejsce wykonania w inny sposób, 3) wynika z okoliczności a zwłaszcza z natury zobowiązania, że tam miało być wykonane, wreszcie 4) jeśli dłużnik w chwili powstania zobowiązania miał miejsce zamieszkania na obszarze plebiscytowym. Co do przedsiębiorstw, to przyjmuje się, iż miały miejsce zamieszkania na tym obszarze, jeśli tam miały siedzibę, o ile zobowiązanie powstało z tytułu prowadzenia interesów przedsiębiorstwa. Wyraźnie jednak zastrzeżono, iż z faktu, że dłużnik wziął na siebie koszty przesyłki do jakiegoś miejsca na obszarze plebiscytowym, nie należy wnioskować, jakoby to miejsce było miejscem wykonania zobowiązania (art. 307 § 2). Co do wierzycieli, to zastrzeżono, iż oddziały banków niemieckich, którym konwencja (w art. 314) pozwala działać przez jakiś czas na polskim G. Śląsku, mają być traktowane tak, jakby miały siedzibę w Niemczech, mogą więc żądać spłaty zobowiązań w walucie niemieckiej (art. 307, zd. 2), jeśli zobowiązania wcześniej powstały a mają miejsce wykonania na obszarze plebiscytowym. Zastrzeżono wyraźnie, iż przy oznaczaniu chwili, kiedy zobowiązanie powstało, nie bierze się na uwagę późniejszych umów co do przedłużenia terminów płatności (art. 307 § 4). Rządy zobowiązały się przez lat 15 nie wydawać zarządzeń, któreby utrudniały lub uniemożliwiały wykonanie tych zobowiązań lub przesyłanie kwot dłużnych do miejsca zamieszkania wierzyciela, w Niemczech czy na G. Śląsku.

Od zasady spłacania takich zobowiązań w walucie niemieckiej zna jednak konwencja wyjątek, mianowicie co do zobowiązań warunkowych i terminowych; dłużnik może w tym wypadku przed upływem terminu w ciągu lat pięciu od wejścia w życie konwencji (tj. do 15 lipca 1927 r.) uiścić się z zobowiązania w markach niemieckich, choć więc jeszcze warunek lub termin się nie ziścił, tylko jednak za zgodą wierzyciela;

w razie atoli gdyby wierzyciel nie zgodził się, wtedy ma prawo dłużnik uiścić się w walucie polskiej po kursie dziennym, wierzyciel może tylko w tej walucie żądać spłaty. By wierzyciel nie był pokrzywdzonym przez wcześniejszą spłatę, poczyniono co do jej wykonania pewne zastrzeżenia, a mianowicie: α) wypowiedzenie ze strony dłużnika może odnieść skutek tylko z końcem każdego kwartału, i to przynajmniej w trzy miesiące po wypowiedzeniu; β) jeśli zobowiązanie połączone jest z opłatą procentów, ma dłużnik zapłacić procent roczny (według umówionej stopy), licząc od dnia wykonania zobowiązania. O ile chodzi o renty, kapitalizuje się je według obowiązujących przepisów (nie tyczy się jednak ten przepis rent z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby, inwalidzkich i urzędników prywatnych). (Art. 307 § 3).

Przez lat 15 ma rząd polski wstrzymać się od utrudniania lub uniemożliwiania wykonania świadczeń przez dłużników w marce niemieckiej, oraz przesyłania kwot dłużnych do miejsca zamieszkania wierzyciela, czy w Niemczech on mieszka, czy na G. Śląsku (art. 307 § 6).

b) Zobowiązanie może być spłacone w walucie polskiej, po kursie dziennym (obliczanym w sposób wyżej podany), jeśli wierzyciel w chwili wejścia w życie konwencji (15 czerwca 1922 r.) nie ma miejsca zamieszkania lub siedziby w Niemczech, więc ma ją w innym kraju (art. 307 § 1 zdanie ostatnie) (choćby zatem nawet był obywatelem niemieckim).

c) Osobną grupę stanowią: α) renty dla osób, mających zamieszkanie w dniu 15 czerwca 1922 r. na polskim G. Śląsku, z tytułu ubezpieczenia od wypadku, o ile wypadek, uprawniający do renty, zaszedł przed 1 stycznia 1922 r. (bez względu na to, czy rentę już przed tym dniem wypłacano, czy po nim ją przyznano), β) świadczenia dla inwalidów i ich rodzin, korzystających z tych świadczeń w dniu 15 czerwca 1922 r. a zamieszkałych tegoż dnia na polskiej części G. Śląska, wreszcie γ) świadczenia, pobierane przez osoby zamieszkałe na polskim G. Śląsku w dniu 15 czerwca 1922 r. na podstawie niemieckiej ustawy o ubezpieczeniach urzędników prywatnych. Co do wszystkich tych przypadków przepisano, iż renty od zmiany waluty mają być płacone w walucie polskiej według kursu dziennego, a to takiego, który notowany był dnia dziesiątego miesiąca, po-

przedzającego datę płatności (art. 179 ust. 2, art. 186 ust. 4 i art. 196 ust. 3).

d) Zastrzeżono na rzecz kolejowych urzędników i funkcjonarjuszy niemieckich, pozostawionych na rok Polsce, iż wszelkie wypłatydla nich mają być uskuteczniane w walucie niemieckiej, t. j. w markach niemieckich według wartości nominalnej (art. 521). Przepis to już bez znaczenia.

Ustawa z 9 marca 1923 r. (Dz. u. p. Nr. 27 poz. 159) zagroziła karą więzienia do 6 miesięcy i grzywną do 100 miljonów mp. na wypadek odmówienia przyjęcia zapłaty w markach polskich lub uzależniania przyjęcia od przerachowania marek polskich po niekorzystnym dla dłużnika kursie, różnym od urzędowego.

Spory między rządem polskim a niemieckim, tyczące się przepisów o walucie, przekazała konwencja (art. 312) komisji mieszanej; jej oddano mianowicie spory:

a) co do wprowadzenia waluty polskiej zamiast niemieckiej (z art. 306, ob. str. 129);

b) co do utrudniania wykonania zobowiązań w walucie niemieckiej i jej przesyłania przez dłużników (z art. 307 § 6, ob. str. 129);

c) co do moratorjum (z art. 309, ob. str. 118).

X. Prawa mniejszości.

Decyzja rady ambasadorów przypomniała (II. K. ust. 5), iż traktat, zawarty między Polską a głównemi mocarstwami 28 czerwca 1919 r. w Wersalu, zawierający przepisy o ochronie mniejszości (ob. Część I str. 6), tyczy się także polskiej części G. Śląska, zastrzegła też, iż te przepisy traktatu (w szczególności art. 1, 2, 7, 8, 9 ust. 1 i 2, 10, 11 i 12) mają ze względu na sprawiedliwość i utrzymanie życia gospodarczego na Górnym Śląsku być przyjęte także przez Niemcy co do przypadającej im części G. Śląska przynajmniej na okres przejściowy lat 15. Przewidując zawarcie układu w tej kwestji między Polską a Niemcami, zastrzeżono (II. K. ust. 6), iż postanowienia jego będą dla obu państw stanowić zobowiązania o znaczeniu międzynaro-

dowem i podpadać pod gwarancję Ligi Narodów, w podobny sposób, jak przepisy traktatu z 28 czerwca 1919 r. (ob. Część I str. 129 i n.). Nadto dodano (II. K. usf. 6), iż wszelkie prośby (pétition) pojedyncze lub zbiorowe ze strony mieszkańców G. Śląska, tyczące się tych zobowiązań lub wykonania zobowiązań traktatu z 28 czerwca 1919 r. co do mniejszości, mają być wnoszone do właściwego rządu, gdzie są ci mieszkańcy osiadli, i przez ten rząd przesyłane, z komentarzem lub bez niego, do rady Ligi Narodów dla zbadania. W konwencji postanowienia, tyczące się mniejszości, mają dwojaki charakter:

I. Pierwsza grupa postanowień objęta jest w tytule I części III traktatu (art. 64—72). Rząd polski mianowicie wyraźnie stwierdza w konwencji (art. 64), iż także do G. Śląska mają zastosowanie artykuły 1—2, 7—8, ust. 1 i 2 artykułu 9, art. 10—12 traktatu specjalnego, zawartego przez główne mocarstwa i Polskę w Wersalu 28 czerwca 1919 r., a tyczące się ochrony mniejszości na całym obszarze państwa polskiego; artykuły te wpisano dosłownie jako art. 65—72 do konwencji górnośląskiej, więc także z ustępami tyczącemi się żydów, z opuszczeniem jednak końcowego ustępu art. 9, który ogranicza prawa szkolne mniejszości niemieckiej co do terytorjum dawniej stanowiącego część państwa niemieckiego, gdyż Górny Śląsk stanowi właśnie takie terytorjum. Zobowiązania Polski nie uległy co do tych przepisów żadnej zmianie; nie nabyły też z wprowadzenia tych przepisów z umowy górnośląskiej żadnych praw Niemcy, nawet prawa występowania z żądaniem przestrzegania przez Polskę tych przepisów. W traktacie bowiem w art. 64 rząd polski tylko »powołuje się« na postanowienia traktatu z r. 1919, ten traktat zaś w art. 12, który przejęty jest do konwencji górnośląskiej jako art. 72, przyznaje prawo ingerencji tylko radzie Ligi Narodów na propozycję jednego z jej członków lub państwu, należącemu do Ligi, a zmianę tych przepisów uzależnia również tylko od rady Ligi.

II. Druga grupa przepisów zawarta jest w tytule II (art. 73—146) części III umowy górnośląskiej, który podzielony jest na pięć działów (Dział I: Przepisy ogólne, Dział II: Prawa cywilne i polityczne, Dział III: Sprawy religijne, Dział IV: Szkolnictwo, Dział V: Język). Przepisy te mają zastosowanie — w przeciwieństwie do tych, które należą do poprzedniej grupy — tylko

na przeciąg lat 15 (wstęp do tytułu II). Powtórzono w tym tytule także omal wszystkie przepisy, zaczerpnięte z traktatu specjalnego z 28 czerwca 1919 roku, tworzące art. 65—72 umowy; zaznaczono, iż stało się to tylko »gwoli przejrzystości« (tamże).

Wobec tego, iż przepisy art. 65—72, odpowiadające przepisom artykułów traktatu z 28 czerwca 1919 r., są omówione już dokładnie w Części I str. 118—131, tu poddaję rozbiorowi tylko przepisy drugiej grupy, mające znaczenie na okres lat 15.

1. Zasada równości.

Co do zasady równości w traktowaniu mniejszości rozróżnić należy zobowiązania Polski, tyczące się: A) wszystkich obywateli polskich, bez względu na narodowość, język lub religję, B) obywateli niemieckich, którzy mają prawo zamieszkania na Górnym Śląsku, i C) wszystkich mieszkańców bez względu na urodzenie i obywatelstwo.

A. Co do wszystkich obywateli polskich, mieszkających na terytorjum górnośląskiem, Polsce przypadłem, zastrzeżono, iż mają oni być równi wobec ustaw i korzystać z tych samych praw cywilnych i politycznych bez względu na narodowość, język lub religję (art. 75 ust. 1). Nie mogą przepisy ustawowe lub administracyjne czynić żadnej różnicy w traktowaniu obywateli, należących do mniejszości, ani nie mogą być tłomaczone lub stosowane w sposób odmienny na ich niekorzyść (art. 75 ust. 2). Zastrzeżone zostały w szczególności:

a) Swoboda prawa głosowania czynnego lub biernego przy wyborach do zgromadzeń reprezentacyjnych państwa lub innych jedenostek prawa publicznego, jak również do ciał reprezentacyjnych instytucyj społecznych. Nie mogą więc być wprowadzone co do prawa głosowania ograniczenia ze względu na znajomość języka urzędowego lub władania nim, co jednak nie uwłacza przepisom o języku urzędowym i języku obrad (art. 76).

b) Równe traktowanie przy dopuszczaniu do urzędów publicznych, funkcyj i urzędów honorowych, nie wyłączając stopni wojskowych, oraz przy dopuszczaniu do instytucyj publicznych, przy nadawaniu dyplomów, odznaczeń i t. d. (art. 77). Oczywiście musi się tak to rozumieć, iż prawa takie przysługują z zastrzeżeniem caeteris paribus.

c) Równe traktowanie przy wykonywaniu zawodów rolniczego, handlowego, przemysłowego i innych; mniejszości podlegać mają tylko tym przepisom, które stosują się do innych obywateli (art. 80).

d) Równe traktowanie w dziedzinie prawa stowarzyszania i zgromadzania się, oraz tworzenia fundacyj (art. 78 ust. 1), także w stosunku do stowarzyszeń, zajmujących się sprawami mniejszości na polu języka, kultury i religji oraz utrzymania charakteru narodowego lub stosunków towarzyskich; zajmowanie się temi sprawami nie może stanowić powodu do zabronienia lub ograniczenia działalności tych stowarzyszeń lub do czynienia im przeszkód w osiąganiu zdolności prawnej (art. 78 ust. 2).

e) Prawo zakładania przez obywateli, należących do mniejszości, instytucyj dobroczynnych, religijnych, kulturalnych lub społecznych, jak również kierowania i zarządzania niemi, oczywista na własny koszt tych mniejszości, z zastrzeżeniem nadzoru państwowego. Zastrzeżono też wyraźnie, że takie instytucje, już istniejące, dalej mogą prowadzić swoją działalność, zachowując majątek i wszystkie prawa nabyte, rzecz naturalna, iż pod warunkiem poddania się nadzorowi państwowemu (art. 81 ustawa 1).

f) Równe traktowanie ze strony władz i urzędników i korzystanie z równych gwarancyj faktycznych, jak inni obywatele; w szczególności władze i urzędnicy nie mogą traktować ich pogardliwie, a mają chronić przed działaniami przestępnemi (art. 75 ust. 3).

g) Równe traktowanie przy dostarczaniu przedmiotów, podlegających systemowi gospodarki publicznej, jako to: środków żywności, węgla, materjałów opałowych, papieru dla gazet itd., i rozdziału środków transportowych, przeznaczania lokali dla poszczególnych osób, stowarzyszeń i związków, jak również

h) przy udzielaniu urzędowych pozwoleń na zmianę własności i posiadania nieruchomości, oraz przy zarządzeniach, dotyczących rozdziału ziemi (więc przy reformie agrarnej) i t. d. (art. 75 ust. 2, zdanie ostatnie).

B. Obywatelom niemieckim, którzy uzyskali prawo zamieszkania na Górnym Śląsku, przyznano część tych praw, a to (art. 82):

a) Prawo równego traktowania (art. 76) przy wyborach

tylko co do wyborów do reprezentacyjnych zgromadzeń kościelnych lub ciał reprezentacyjnych instytucyj społecznych; jako nieobywatele nie mają oni bowiem prawa wyborczego do zgromadzeń reprezentacyjnych państwowych lub innych instytucyj prawa publicznego (samorządnych itd.)

b) Prawo równego traktowania (art. 77) przy dopuszczaniu do instytucyj publicznych i do nadawania dyplomów i odznaczeń; wyraźnie zastrzeżono, co się samo przez się zresztą rozumie, iż nie mają prawa żądania dopuszczania do urzędów i funkcyj publicznych, urzędów honorowych i stopni wojskowych.

c) Prawo zawiązywania stowarzyszeń, z wyjątkiem jednak politycznych, zgromadzania się i tworzenia fundacyj, na równi z obywatelami (art. 78 ust. 1 i 2).

d) Prawo zakładania instytucyj dobroczynnych, religijnych lub społecznych, na równi z obywatelami (art. 81 ust. 1).

Nie zostały przyznane im inne prawa, zastrzeżone dla mniejszości, należących do obywateli polskich, więc: a) co do wykonywania zawodu, co im przyznano tylko w ograniczonym zakresie (ob. wyżej str. 128), b) co do przyznawania przydziałów środków żywności i t. d., środków transportowych i lokali, c) co do nabywania nieruchomości i d) równego traktowania ze strony władz i urzędów. Są jednak pewne wyjątki. Na rzecz personelu banków niemieckich, które według konwencji mają dalej wykonywać swoje funkcje na G. Śląsku, zastrzeżono, iż ma on korzystać z przepisów ustawy o ochronie lokatorów i może zatrzymać swoje mieszkania bez uszczuplenia liczby pokojów, personel nowo przyjęty ma być traktowany przy rozdziale mieszkań tak samo, jak obywatele kraju w wypadkach szczególnej wagi, w razie zaś zmiany personelu mogą następcy objąć mieszkania swoich poprzedników, ewentualnie będą im oddane do dyspozycji inne mieszkania tej samej jakości (art. 323 § 1).

C. Co się tyczy wszystkich mieszkańców Górnego Śląska, konwencja — jak i traktat wersalski specjalny — zobowiązuje tylko do zupełnej i całkowitej ochrony: a) życia i b) wolności, bez względu na różnicę urodzenia i obywatelstwa (art. 83), więc zarówno co do obywateli niemieckich, jak i innych niepolskich. Żadnych innych praw im nie przyznano. Te prawa oczywista rozciągają się także na dwie pierwsze grupy.

2. Swoboda wyznaniowa.

Sprawie stanowiska wyznań zorganizowanych, nazwanych kościołami (art. 84 § 2), poświęcono dział III tytułu II części III. Zastrzeżono, iż wszystkie istniejące i już uznane kościoły, parafje, gminy żydowskie, zakony i kongregacje będą nadal uznawane (art. 93 ust. 1), uzgodnić jedynie mają organizację, stosując się do zmiany suwerenności, z ustawami, wydanemi dla utrzymania porządku publicznego i dobrych obyczajów oraz z przepisami tego działu konwencji (art. 93 ust. 2), dla przystosowania zaś do zmienionych warunków naznaczono okres przejściowy do 1 lipca 1923 r. — z wyłączeniem kwestji konkordatu Polski z kurją rzymską i przepisów z artykułu 95 (ob. niżej) (art. 93 ust. 3). Na razie dozwolono też, by zakłady, fundacje i inne instytucje o celach religijnych lub dobroczynnych, rozciągające działalność na obie części Górnego Śląska, mogły prowadzić je nadal, dopóki nie będą mogły powstać odrębne instytucje dla każdej części (art. 96 § 1). Księżom i urzędnikom kościelnym, pełniącym funkcje, jak również siostrom miłosierdzia i djakonissom, dozwolono nadal je zachować i pełnić bez przeszkód (art. 94 ust. 1), zobowiązano jednak w interesie dobrego wzajemnego stosunku oba państwa do popierania wobec władz duchownych wymiany proboszczów katolickich, oczywista bez naruszania przepisów prawa kanonicznego (art. 94 ust. 2). Parafjom, jak i gminom żydowskim, oraz ich duchownym, urzędnikom i emerytom i rodzinom po nich pozostałym zapewniono, iż będą mogli swobodnie uregulować swoje stosunki gospodarcze do kościelnych instytucyj przezorności (kasy i t. d.), do których należeli w chwili zmiany suwerenności, nawet utrzymywać je, dopókiby nie można utworzyć instytucyj mogących tamte całkowicie zastąpić (art. 95). W razie gdyby parafje lub gminy żydowskie były przecięte linją graniczną, zainteresowanym przyznano prawo do czynienia odpowiednich kroków dla uczestniczenia w otrzymania majątku ruchomego i nieruchomego tych parafij lub gmin (art. 96 § 2).

Takie są przepisy przejściowe, które będą tracić znaczenie w miarę nowego regulowania tych kwestyj. Na cały zaś okres lat 15 takie przyjęto zasady. Zastrzeżono (art. 84 § 1), iż stosunek państwa do wyznań zostanie określony zgodnie z przepi-

sami tego działu, i to po wysłuchaniu właściwych przedstawicieli tych wyznań.

Wszystkim mieszkańcom G. Śląska, więc nietylko obywatelom, przyznano prawo: do swobodnego wykonywania, publicznie i prywatnie, praktyk każdego wyznania, religji lub wiary, o ile będą zgodne te praktyki z porządkiem publicznym i dobremi obyczajami (art. 85); w ramach tego porządku publicznego i dobrych obyczajów uznano prawo kościołów, parafij i gmin (żydowskich), jak również zakonów i kongregacyj, do zupełnie samodzielnego zarządzania własnemi sprawami oraz do prowadzenia i nadzorowania własnych instytucyj (art. 86). Przyznano kościołom, parafjom i gminom żydowsdim, zakonom i kongregacjom, prawo samodzielnego ustanawiania swoich duchownych, urzędników, pomocników, sióstr miłosierdzia, djakoniss, oraz innego personalu pomocniczego, ale w granicach ustaw ogólnych i bez naruszania praw osób trzecich lub praw, wynikających z konkordatu Polski z kurją rzymską (art. 87 § 1), oraz dozwolono im, o ile należą do mniejszości religijnej, sprowadzać takie osoby z zagranicy, przyczem nie mogą one być zmuszane do zmiany obywatelstwa a dyplomy ich i kwalifikacje zawodowe mają być uznane (art. 87 § 2). Uznano prawo wyznawców wszystkich kościołów do korzystania z świąt ustawowych, uznanych przed zmianą suwerenności, zniesienie zaś świąt tych lub zmianę uzależniono od zgody właściwych przedstawicieli tychże kościołów (art. 89 ust. 1), przyczem co do szabasu powołano się na przepisy art. 11 traktatu wersalskiego specjalnego (= art. 71 konwencji) (art. 89 ust. 2). Dozwolono na utrzymywanie przez te kościoły, parafje, gminy żydowskie, zakony i kongregacje stosunków o charakterze czysto kościelnym poza terytorjum państwowem, a to dla wspólnego działania na polu wiary, nauki, kultu i dobroczynności, oraz na przyjmowanie datków od współwyznawców zagranicznych (art. 88). Kościołom, parafjom i gminom żydowskim, należącym do mniejszości, przyznano prawo do słusznego udziału w sumach, przeznaczonych dla celów kościelnych lub duchownych w budżetach państwa, komunalnych i innych publicznych, przyczem uwzględniać należy potrzeby obywateli, należących do mniejszości religijnej (art. 91). Parafjom, jak i gminom żydowskim, zapewniono prawo sporządzania odpisów list podatkowych państwowych, a to by mogły

być użyte za podstawę repartycji opłat kościelnych w tychże parafjach i gminach (art. 92).

3. Prawa językowe mniejszości.

Konwencja genewska zabespiecza mniejszościom prawo używania języka ich w wszystkich działach życia publicznego i prywatnego. Przepisy te zawarte są częściowo w dziale V tytułu III części III, częściowo zaś porozrzucane w różnych luźnych artykułach umowy.

1. W stosunkach osobistych, gospodarczych i społecznych. O ile chodzi o stosunki (relations) osobiste (individuelles), gospodarcze i społeczne (collectives), art. 134 zastrzega, iż osoby, należące do mniejszości, mają zapewnioną swobodę używania w nich swego języka, i że żadne postanowienie (disposition) nia będzie ograniczało tej swobody. Mogą więc używać tego języka:

1) W stosunkach osobistych, a zatem w życiu prywatnem i korespondencji.

2) W stosunkach gospodarczych, zatem w handlu, przemyśle i t. d. Wyraźnie zastrzeżono prawo używania języka niemieckiego jako biurowego w oddziałach banków niemieckich, które otrzymały prawo pozostania na polskim Górnym Śląsku, tak w czynnościach, jak w księgach handlowych (art. 315 § 2).

3) W stosunkach społecznych (collectives), więc w związkach i stowarzyszeniach, przez te mniejszości tworzonych.

Nadto jednak artykuł ten 134 wyraźnie przepisuje, iż dotyczy to także używania języka mniejszości:

4) w prasie (la presse), więc w wydawnictwach perjodycznych;

5) w publikacjach wszelkiego rodzaju, więc w wydawnictwach nieperjodycznych, jak i perjodycznych, nie podpadających pod pojęcie prasy;

6) w zebraniach publicznych i prywatnych. Z osobna (w art. 164) zastrzeżono używanie dowolnego języka na zebraniach związków pracodawców i pracowników.

Jednakże oddziały banków niemieckich, które traktat dopuszcza do działalności na G. Śląsku, muszą bilans swój roczny ogłosić przynajmniej jeden raz także w języku urzędowym w organie urzędowym, wyznaczonym przez rząd polski (art. 324 ust. 2).

2. **W kościele.** Konwencja przyznała kościołom i parafjom, jak i gminom żydowskim, oraz bractwom i stowarzyszeniom religijnym, swobodę wyboru języka, którym mają się posługiwać przy załatwianiu swych spraw w administracji wewnętrznej (art. 86 ust. 2). O ile w ich skład wchodzą osoby do mniejszości narodowej lub językowej należące, mogą te kościoły parafje, gminy żydowskie, zakony i kongregacje posługiwać się też swobodnie językiem swoich członków w służbie bożej, w duszpasterstwie i w nauce religji, dla tych członków przeznaczonych (art. 87 § 3 ust. 1); o ile osoby, należące do mniejszości narodowej lub językowej, stanowią większość w pewnej parafji lub gminie żydowskiej, mogą sprowadzać z zagranicy duchownych, urzędników, pomocników, siostry miłosierdzia, djakonissy i inny personal pomocniczy, bez konieczności dla nich zmiany obywatelstwa, z uznaniem ich dyplomów i kwalifikacyj zawodowych (art. 87 § 3 ust. 2). Księża, funkcjonarjusze kościołów, parafij, i gmin żydowskich, jak również zakonów i kongregacyj, mogą wykonywać swoje funkcje swobodnie bez względu na pochodzenie lub język (art. 90).

3. **W administracji.** Co do administracji, to przepisy są dość różnorodne, o ile chodzi o rozmaite jej działy:

a) W stosunkach między stronami a władzami. Do władz cywilnych (les autorités civiles) może się każdy zwracać ustnie lub pisemnie po polsku lub po niemiecku (art. 135 i 136); a więc mowa tu tylko o języku niemieckim jako języku mniejszości, nie żadnym innym, gdy przepis używania języka w stosunkach osobistych, gospodarczych i społecznych tyczy się wogóle języków mniejszości. Nie określa bliżej konwencja, co należy rozumieć przez władze cywilne; należy przez nie rozumieć władze, które nie są wojskowemi, więc także i władze samorządu. Co się tyczy odpowiedzi władzy, to jest określona kwestja języka co do odpowiedzi pisemnej (art. 136) tak, iż odpowiedź może być udzielona w jednym lub drugim języku, więc po polsku lub po niemiecku, zależnie od tego, jak tę kwestję zechce załatwić urząd, może więc być udzielona zawsze w języku polskim, jednakże zastrzega ten artykuł, iż jeśli strona wniesie pismo w języku nie-urzędowym, tj. po niemiecku, i jeżeli prosi o załączenie tłomaczenia, to wtedy je należy dołączyć. A więc władza cywilna, nie mając obowiązku

odpowiadać w innym języku, jak w urzędowym, musi załączyć tłomaczenie, o ile zawczasu w podaniu tego strona żąda. Co do odpowiedzi w razie ustnego zwrócenia się, ust. 135 tak tę rzecz formułuje, iż: dans les rapports oraux... toute la personne a le droit de se servir de la langue allemande ou de la langue polonaise (tłomaczenie polskie jest zgoła nieścisłe), a więc należy tę sprawę tak urządzić, by strona mogła dostać odpowiedź po niemiecku; nie znaczy to oczywista, by każdy urzędnik miał umieć po niemiecku i w tym języku odpowiadać stronie; mógłby urząd wyznaczyć do stosunków z Niemcami np. specjalnych urzędników.

Wyraźnie język polski dla władz i urzędów przepisała ustawa śląska z 16 stycznia 1923 r. (Dz. u. śląskich Nr. 5 poz. 34) od dnia jej ogłoszenia, tj. od 1 lutego 1923 r. (art. 1 i 9). Wyłącznie w tym języku mają być wystawiane dokumenty publiczne; wygotowania i odpisy wierzytelne takich dokumentów, spisanych przed wejściem w życie tej ustawy, wydaje się w tłomaczeniu polskiem, z zaznaczeniem, że oryginał spisany jest po niemiecku, ale w razie wątpliwości rozstrzyga brzmienie oryginału (art. 2). Pisma do władz cywilnych mogą być wnoszone po polsku lub po niemiecku, odpowiedź musi być udzielona w jednym z tych języków, o ile po polsku, to należy dołączyć tłomaczenie, jeżeli pismo nie było wniesione po polsku lub wnoszący o tłomaczenie prosił; ustnie wolno się zwracać do władz po polsku lub niemiecku (art. 4). Miejscowości i ulice mają mieć nazwy polskie, pod nieważnością dokumentu publicznego gdyby nazwa podana była w języku nieurzędowym (art. 3). Urzędnikom, nie władającym językiem polskim, dozwolono posługiwać się niemieckim do 15 lipca 1926 r. (art. 6).

Ustawą sejmu śląskiego z 23 listopada 1922 r. (Dz. u. śl. Nr. 35 poz. 130) dozwolono członkom rady wojewódzkiej przysięgę składać w przekładzie niemieckim (art. 2).

b) W ogłoszeniach urzędowych. Dla ogłoszeń urzędowych przepisano w zasadzie używanie języka urzędowego, więc polskiego; tłomaczenie ma być dołączone tylko w tych miejscowościach, w których postępowano w ten sposób w dniu 1 stycznia 1922 r., tj. za rządów komisji międzynarodowej; władze właściwe mogą jednak tę kwestję uregulować w inny sposób. (Art. 137).

c) W instytucjach samorządnych. Konwencja dozwala na używanie języka mniejszości przy przemawianiu przez obywateli, należących do mniejszości, w ich języku w radach miejskich i gminnych, w sejmikach powiatowych i w sejmie województwa śląskiego. Różnica zachodzi między sejmem a sejmikami i radami miejskiemi i gminnemi tą, iż termin lat 15, który jest zresztą przyjęty jako termin obowiązywania konwencji, nie ma zastosowania do sejmu województwa śląskiego, w którym to prawo przemawiania przysługa posłom, należącym do mniejszości, tylko przez lat 4 od chwili zmiany suwerenności, tj. do 15 lipca 1926 r. Prawo to ograniczone jest wyłącznie do przemawiania, nie do innych czynności; wyraźnie też konwencja mówi, iż zostało ono przyznane z zastrzeżeniem przepisów, tyczących się używania języka urzędowego, w szczególności języka, w którym mają być sporządzane protokoły, wnioski i t. d., wszystkie takie zatem czynności — poza przemawianiem — mają być uskuteczniane, ustnie czy pisemnie, po polsku, o ileby wewnętrzne ustawodawstwo lub regulamin oczywista inaczej nie postanawiały. W razie gdyby te zgromadzenia reprezentacyjne zostały zniesione i zastąpione przez inne, w tych nowych ciałach mają być stosowane te same przepisy (art. 138 ust. 3).

Ściśle trzyma się tych przepisów ustawa śląska z 16 stycznia 1923 r. (Dz. u. śląskich Nr. 5 poz. 34). Wolno w sejmikach i wydziałach powiatowych, radach miejskich i gminnych, przemawiać po niemiecku członkom, należącym do mniejszości niemieckiej, do 15 lipca 1937 r., jednak protokoły, wnioski i interpelacje mają być pisane po polsku, pod nieważnością, o ileby były pisane po niemiecku, przewodnictwa i biura sejmików i rad miejskich i gminnych urzędują wyłącznie po polsku.

Co do instytucyj samorządu zawodowego, w izbie adwokackiej wprowadziło język polski jako urzędowy rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 16 czerwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 46 poz. 402 ust. 31), adwokatom, nie znającym języka polskiego, dozwolono jednak na zgromadzeniach izby i jej wydziału używać języka niemieckiego do 15 lipca 1926 r. (tamże ust. 40 art. 9).

d) W kartach cyrkulacyjnych nakazała konwencja (art. 279) używać tekstu polskiego i niemieckiego.

e) W aktach stanu cywilnego. W protokole końcowym (art. XII) zastrzeżono, iż w aktach urodzeń i małżeństw na żądanie strony interesowanej należy dodawać do nazwiska, napisanego w języku urzędowym, to samo nazwisko w pisowni właściwej językowi niemieckiemu; sam akt ma być sporządzony w języku polskim. Żądać takiego wpisania formy niemieckiej mogą: ojciec dziecka ślubny, lub matka, gdyby ojciec nie żył, matka dziecka nieślubnego, zastępca prawny sierot lub osób pod opieką zostających, w aktach małżeństwa każdy z narzeczonych co do swego nazwiska. W aktach zejścia wzmianka taka ma być uczyniona na podstawie prostego dowodu, że osoba zmarła takiej używała pisowni.

Co do już uczynionych zapisów, można dodać taką wzmiankę przez adnotację na marginesie, potwierdzoną przez władze dozorujące stanu cywilnego, jako sprostowanie pomyłki (w myśl art. 18 ust. z 25 marca 1899 r.); żądanie takie stawiać mogą co do aktów urodzenia — strona interesowana lub za małoletnich ich zastępcy (ojciec lub matka, jak przy wpisie metryki), przy aktach ślubu — każdy z małżonków co do swego nazwiska. Na żądanie ma być także dodana pisownia lub forma imienia w języku mniejszości; żądanie stawiać mogą te same osoby, które mają prawo żądać zmian zapisanego nazwiska.

4. Na kolei, przy poczcie, telegrafie i t. d. Konwencja wyraźnie zastrzega, iż przepisy rozdziału I działu V części III nie mają zastosowania do zarządu kolei żelaznych, poczt, telegrafów i t. d. (art. 139 ust. 1); a więc w tych wszystkich resortach może być wprowadzony jako obowiązkowy język polski, z wykluczeniem niemieckiego, tj. o ile chodzi o stosunek tych instytucyj z stronami. Zrobiono jednak co do tych stosunków pewne zastrzeżenie, iż należy — ale tylko wedle możności — uwzględniać w tych działach potrzeby ludności (t. zn. język mniejszości) w ustnem porozumiewaniu się z publicznością, w szczególności przy okienkach urzędów pocztowych, ale tylko o tyle, o ile język mniejszości będzie zrozumiałym dla funkcjonarjuszy (art. 139 ust. 2).

Komitet naczelny kolejowy, będący organem zarządu kolei dla obszaru niemieckiego i polskiego G. Śląska, ma się posługiwać w stosunkach z dyrekcją kolejową polskiej części językiem polskim, toż polskim językiem w stosunkach z osobami

prywatnemi tej części G. Śląska, osoby prywatne mogą jednak używać języka polskiego i niemieckiego, a odpowiedzi mają być dawane w języku podania (załącznik do tytułu VIII do art. 400).

Dużo więcej miejsca przyznano językowi niemieckiemu w służbie wewnętrznej kolejowej, a to ze względu na pozostawienie na razie części niemieckich urzędników, oraz na łączność ruchu na obu częściach G. Śląska.

Dopóki urzędnicy niemieccy są używani w służbie ruchu (tj. do 1 lipca 1923 r.), wszelkie rozporządzenia, dotyczące tej służby, mają być wydawane ze względu na interesy bezpieczeństwa w języku niemieckim, toż mają być wydawane dziennik urzędowy oraz obwieszczenia urzędowe w dyrekcji w Katowicach w języku polskim i niemieckim, wszelkie kwestje z tymi urzędnikami, natury personalnej lub dyscyplinarnej, mają być z nimi omawiane — pisemnie lub słownie — po niemiecku (art. 525). Przepisy te straciły już znaczenie. Jednakże dalej służba ruchu — zarówno przy kolejach normalno, jak wąskotorowych — między granicą państwa a przejściowemi dworcami granicznemi po stronie polskiej, dokąd sięga trakcja niemiecka, ma być prowadzona w języku niemieckim, a również i poza temi dworcami, o ileby personal niemiecki wyjątkowo tamże trakcję pełnił; toż ma ona być prowadzona w języku niemieckim między granicą a dworcami przejściowemi niemieckiemi, do których sięga trakcja polska, lecz przez okres nie dłuższy jak lat 3, a z tego powodu ma przez ten czas być używany tamże przez dyrekcję polską personal, znający język niemiecki; zmiana tego języka na polski nastąpi z osobna dla każdego odcinka po porozumieniu się dyrekcyj. Wzajemni decernenci ruchu, wyższe dyspozytury ruchu oraz dyspozytury ruchu obu dyrekcyj mają używać języka niemieckiego (ad art. 409 ust. 1, 3—5, ad art. 430 § 2). W czasie przejściowych 3 lat mają być używane w górnośląskiej komunikacji sąsiedzkiej w służbie ruchu i przewozu nazwy dawne miejscowości, mimo ich zmiany (ad art. 435 § 8). Po niemiecku (z możnością dołączenia tekstu polskiego) mają być redagowane kartki meldunkowe dla wagonów, idących do naprawy, jak również pisane adnotacje (ad art. 453 do 453—456, ust. 6).

Zresztą jednak używa się języka polskiego i niemieckiego

w dowodach tożsamości dla pracowników pełniących służbę ruchu przejściowego lub na dworcach drugiej strony oraz przy ruchu tranzytowym uprzywilejowanym (ad art. 429 i ad art. 495), na biletach okresowych wszelkiego rodzaju, powrotnych dla robotników, kwitach bagażowych, kolejowych przekazach na paczki i kwitach przesyłkowych, listach przewozowych dla przesyłek pospiesznych i zwyczajnych, przyczem nadawca ma prawo wypełnić tekst po niemiecku lub po polsku lub w obu językach (ad art. 435 § 6), przy napisach (»Górny Śląsk« — »Oberschlesien«) na wagonach towarowych taboru górnośląskiego należącego do obu państw (ad art. 441—2, ust. 3), toż w przepisach dla ruchu tranzytowego uprzywilejowanego, wywieszanych wewnątrz wagonów, także przy kolejkach i tramwajach (ad art. 465 ust. 6 i ad art. 470 ust. 3).

5. **W sądownictwie.** Również w sądownictwie dopuszczone jest w pewnej mierze używanie języka niemieckiego; wyraźnie mowa tu tylko o języku niemieckim jako języku mniejszości, nie innym, tak samo jak co do stosunków z władzami administracji. Przepisy, tyczące się używania języka niemieckiego, tyczą się wogóle wszystkich sądów, więc obok zwyczajnych także handlowych, przemysłowych, polubownych cechowych, władz orzekających w ubezpieczeniach społecznych, komisyj polubownych i rozjemczych, urzędów pojednawczych dla spraw najmu i dzierżawy oraz do t. zw. Versorgungsgerichte, jak również do stosunków publiczności z komornikami sądowymi, rozjemcami, mężami zaufania dla uprzywilejowanych testamentów oraz z sądami wiejskiemi (art. 145). Oczywista, iż przepisy te stanowią minimum praw języka niemieckiego, który może być dopuszczony w szerszej mierze przez ustawodawstwo wewnętrzne (art. 146).

Z uwzględnieniem tych przepisów unormowało kwestję języka na polskiem G. Śląsku w sądownictwie i notarjacie rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 18 sierpnia 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 70 poz. 631), wydane w porozumieniu z tymczasową radą wojewódzką. Odróżnić należy kwestje: 1) zwracania się do sądu, 2) aktów dobrej woli i 3) rozprawy sądowej.

Konwencja nie zawiera przepisów co do sędziów, nie znających języka polskiego. Rozporządzenie z 18 sierpnia 1922 r. mimo to dozwoliło sędziom i urzędnikom wymiaru sprawiedliwości przez rok po objęciu służby w sądownictwie polskiem,

sędziom i podprokuratorom komisoryjnym do 15 lipca 1926 r., posługiwać się językiem niemieckim przy spełnianiu funkcyj, o ile nie są w stanie ich pełnić po polsku, z zastrzeżeniami, że: a) do władz lub urzędów w reszcie Polski mają pisma wysyłać po polsku i b) jeśli wobec nich strona interesowana składa oświadczenie w języku polskim, należy przybrać zaprzysiężonego tłomacza, choćby strona nie oświadczyła, że nie rozumie po niemiecku (art. 3).

Ad 1) Stronie do sądu wolno się zwracać w języku niemieckim ustnie lub pisemnie, a to tak w wnioskach do sądów, znajdujących się na obszarze G. Śląska, jak również do sądów wyższych, mających siedzibę poza G. Śląskiem, w tych wypadkach jednak tylko wtedy, jeśli wniosek jest wnoszony przez sąd znajdujący się na G. Śląsku, a ten sąd do jego przyjęcia jest uprawniony (art. 140 zd. 2), a więc nie wtedy, gdyby wniosek zgłoszony był wprost do sądu poza obszarem G. Śląska. Prawo to służy według konwencji tylko stronie, nie adwokatowi lub osobie zawodowo zajmującej się zastępstwem osób trzecich przed sądem (art. 140 ust. ostatni); ci więc obowiązani są używać języka polskiego, chyba żeby działali we własnej sprawie, bo wówczas jako stronie wolno im używać języka niemieckiego. W protokole końcowym jednak (art. VI c) dozwolono adwokatom posiłkować się językiem niemieckim do 15-go lipca 1926, o ile nie są w stanie wykonywać swego zawodu w języku polskim; tak też przepisało rozporządzenie z 18 czerwca 1922 r. (art. 5).

Skargi, wnioski i oświadczenia w języku niemieckim, o ile mają być doręczane z urzędu, muszą być dołączone w odpowiedniej ilości kopij, o ile tak zarządzi minister sprawiedliwości (art. 141). Doręczanie takich aktów w języku mniejszości jest ważne tylko wtedy, jeśli się je doręcza na obszarze plebiscytowem lub w drugiem państwie (art. 142 ust. 1), więc nie w Polsce poza G. Śląskiem. W razie gdyby doręczenie pozostało bez skutków prawnych a miało nastąpić z urzędu, sąd zarządza tłomaczenie skargi lub pisma i przesyła je, załączając odpis oryginału; doręczenie tłomaczenia równa się doręczeniu oryginału (art. 142 ust. 2).

Od tych przepisów wyjęte są wnioski do ksiąg gruntowych lub do innych rejestrów, prowadzonych przez sądy, oraz oświad-

czenia zgody na takie wpisy; mogą one być pisane po niemiecku, lecz w tym wypadku muszą mieć dołączone tłomaczenie polskie, dokonane przez zaprzysiężonego tłomacza, o ile ustawodawstwo wewnętrzne państwowe nie przyzna dalej idących ulg. W razie sprzeczności między tłomaczeniem a oryginałem jest miarodajne tłomaczenie. (Art. 143). Rozporządzenie z 18 czerwca 1922 r. (art. 6) odroczyło obowiązek dołączania takich tłomaczeń do 1 kwietnia 1923 r. Nakazano w rozporządzeniu (art. 19) do 6 miesięcy przedłożyć sądom wnioski w sprawie zmiany na polskie oznaczeń firmowych, jak spółka jawna, akcyjna i t. d., i nadal je podawać po polsku. Oddziały jednak banków niemieckich, pozostawione na polskim G. Śląsku, mogą używać firmy poprzedniej bez tłomaczenia (konwencja, art. 315 § 1 zd. 2).

Ad 2) Notarjuszom dozwolono posiłkować się językiem niemieckim do 15 lipca 1926 r., o ile nie są w stanie wykonywać swego zawodu w języku urzędowym (protokoł dodatkowy art. VI c). Rozporządzenie z 18 sierpnia 1922 r., wprowadzając z dniem ogłoszenia język polski w notarjacie górnośląskim, dozwoliło na używanie języka niemieckiego w takiej mierze, w jakiej przed sądami zwyczajnemi dopuszcza go konwencja genewska (art. 2), a zresztą utrzymało przepis konwencji co do terminu dla notarjuszy z zastrzeżeniami jak co do sędziów (art. 3).

Akta dobrej woli według rozporządzenia (§ 15) może strona zeznawać w języku niemieckim, nie potrzebuje przytem oświadczać, że nie włada językiem polskim lub że chce zeznawać po niemiecku, nie potrzeba też w tym kierunku żadnego protokolarnego stwierdzenia (art. 15). Jednakże czynności z § 183 niemieckiej ustawy o czynnościach dobrej woli z 1898 r., oraz z §§ 56—59 takiejże pruskiej ustawy z 1899 r. mają być przedsiębrane po polsku (art. 16), z wyjątkiem — do 1 stycznia 1923 r. — sędziów, urzędników wymiaru należytości i notarjuszów, nie znających polskiego języka. Sędzia lub notarjusz, który spisał akt, może protokoł przełożyć lub streścić w drugim języku lub tłomaczenie potwierdzić, o ile prezes sądu okręgowego zaświadczy, że włada on poprawnie obu językami (art. 17). Zresztą stosują się do aktów dobrej woli analogicznie przepisy rozporządzenia, tyczące się używania języka niemieckiego w sądach (art. 13).

Ad 3) Co do rozprawy, to może być używany przy niej język rozpraw, jeśli: a) strony, świadkowie i inni zainteresowani rozumieją ten język w stopniu wystarczającym i b) na to zgodzi się sąd (»wedle uznania sądu«); nawet więc, gdyby pierwszy warunek zachodził, sąd może się na używanie języka miemieckiego nie zgodzić. O ile język niemiecki będzie językiem rozprawy, w tym języku ogłasza się orzeczenia i sporządza protokoły. (Art. 144). Rozporządzenie z 18 sierpnia 1922 r. powtarza to co do języka protokołu (art. 10), wyrok nakazuje pisać po polsku (art. 11). Jeśli rozprawa prowadzona jest w języku polskim, mogą osoby wobec sądu występujące — z wyjątkiem adwokatów i osób zawodowo zastępujących osoby trzecie — używać języka niemieckiego (art. 140 ust. 1). W tym wypadku — ale tylko w razie potrzeby — część rozprawy, prowadzona w języku innym niż urzędowy, ma być tłomaczona na język urzędowy; tłomaczy przewodniczący lub członek trybunału albo tłumacz, powołany przez sąd (art. 140 ust. 2). Nie wolno stronom żądać, by sporządzono protokoł dodatkowy w języku mniejszości; sąd może jednak postanowić — o ile to uzna za potrzebne — że oświadczenia i zeznania dokonane w języku mniejszości mają być umieszczone w protokole lub w załączniku, albo też, że ma być do protokołu załączone tłomaczenie, uwierzytelnione przez tłumacza (art. 140 ust. 3).

Rozporządzenie z 18 sierpnia 1922 r. na okres przejściowy, gdy sędziowie lub adwokaci mogą jeszcze nie umieć po polsku (ob. str. 198—199) dopuściło język niemiecki w szerszej mierze. Jeśli sędzia jednostkowy lub przewodniczący sądu nie mówi po polsku lub jeden z sędziów w kollegjum nie rozumie po polsku, rozprawa toczy się po niemiecku, o ile w sprawach cywilnych wszyscy sędziowie znają język niemiecki, zaś w sprawach karnych także oskarżony lub jego obrońca; jeśli stawający przed tym sądem nie mówi po niemiecku, tłomaczy jego przemówienia członek sądu, albo przywołany przez sąd tłomacz (art. 7). Przemówienia niemieckiego adwokata w sprawie cywilnej nie tłomaczy się, o ile wszyscy sędziowie znają ten język, sąd zaś sam orzeka, o ile należy istotną treść rozprawy przełożyć na niemieckie adwokatowi, który nie umie po niemiecku (art. 8). W sprawie karnej, jeśli obrońca mówi po niemiecku i nie rozumie polskiego, na jego wniosek tłomaczy się istotną treść

rozprawy (art. 9). Wyrok pisze się po niemiecku, o ile sędzia nie włada dostatecznie po polsku, podpisują go sędziowie, władający językiem, którym jest napisany, ale tłomaczy się go na polskie, i to tłomaczenie stanowi część składową wyroku, umieszczaną w jego wypisach na czele, ten też tekst jest miarodajny co do wykonalności i prawomocności. W razie różnicy między tekstem polskim i niemieckim sprostowanie następuje w drodze uchwały, wydanej przez jednego z sędziów z wykształceniem prawniczem, wyznaczanych w tym celu corocznie przez prezesa właściwego sądu okręgowego, a przy wyrokach sądu apelacyjnego przez prezesa tego sądu. (Art. 11).

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 6 grudnia 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 110 poz. 1011) postanowiło (art. 1 ust. 4), iż przepisy przejściowe o używaniu języka polskiego w sądownictwie i notarjacie stosują się odpowiednio do rozjemczych sądów, istniejących z ustawy pruskiej z 29 marca 1879 r., a protokoł spisuje się w języku, w którym odbywa się rozprawa (art. 1 ust. 5); pieczęć jest oczywista polska (art. 1 ust. 2).

6. W komisji mieszanej i trybunale rozjemczym, oraz w komisjach rozjemczych i polubownych. Podania do komisji mogą być wnoszone w języku polskim lub niemieckim, odpowiedź ma być wtedy dana w tymże języku, w którym pisano podanie, chyba, że osoba, dla której odpowiedź jest przeznaczona, zrzeknie się tego; zresztą wszelkie pisma, zawiadomienia, doręczenia, wezwania i t. d. dla władz polskich i wysyłane do Polski mają być zredagowane w języku polskim (art. 576 § 3). Przy rozprawach osoby, biorące urzędowy udział w nich, mogą mówić po polsku lub niemiecku, osoby nie w charakterze urzędowym biorące udział w rozprawie także każdym innym językiem, jeśli nie umieją ani po polsku ani po niemiecku; prezydenci mogą używać języków, które znają. Deklaracje, wnioski, rezolucje i orzeczenia mają być tłómaczone na język polski lub niemiecki, ewent. na oba te języki (tj. gdyby np. prezydent jakiegoś trzeciego języka używał). Tłomaczenia dokonywa prezydent, jeden z sędziów, ewent. tłomacz. Protokoł prowadzi się po polsku i niemiecku. (Art. 576 §. 1). W służbie wewnętrznej wolno używać języka polskiego lub niemieckiego. Zarządzenia osobnej natury, napisy w biurach i t. d. mają być sporządzane w obu językach; pierwsze miejsce zajmuje język urzędowy

państwa, gdzie jest siedziba władzy, więc język niemiecki co do trybunału, polski co do komisji mieszanej. (Art. 576 § 2). Orzeczenia trybunału rozjemczego, dotyczące zasadniczych kwestyj prawnych, są publikowane w urzędowym zbiorze po niemiecku i po polsku (art. 592 ust. 1). Te same przepisy stosują się wogóle także do komisyj rozjemczych i polubownych (art. 576 § 4). — Przepisy te przejął regulamin komisji mieszanej (art. 3, 9 ust. 1, 25—28, 30); dozwolono jednak (art. 9) komisji do wszystkich swoich doniesień i wygotowań dołączać tłomaczenie na język drugi. Podobnie przepisy konwencji przejął regulamin procesowy trybunału (art. 2, 43, 46 ust. 2).

4. Prawa mniejszości w zakresie szkolnictwa.

Postanowienia konwencji genewskiej tyczą się szkolnictwa w bardzo szerokiem znaczeniu tego słowa, zarówno szkolnictwa prywatnego, jak i publicznego, a celem ich jest zapewnienie mniejszościom korzystania ze szkół z językiem wykładowym, który mu jest właściwy, nawet z utworzeniem szkoły wyznaniowej dla mniejszości. Co się tyczy tego języka wykładowego, to zastrzeżono, iż ma to być język literacki tej mniejszości, polski, wzgl. niemiecki (art. 132 § 1), tj., o ile chodzi o część polską Śląska Górnego, ma to być wyłącznie język niemiecki literacki, nie żaden inny. Ten język ma być stosowany w nauce wszystkich przedmiotów w instytucjach szkolnych dla mniejszości, z wyjątkiem języka polskiego w części polskiego Górnego Śląska, który więc ma być wykładany po polsku (art. 132 § 2 i 3). Dla ustalenia zaś języka ucznia miarodajne jest wyłącznie oświadczenie pisemne lub ustne osoby, powołanej z ustawy do jego wychowywania, t. j. rodziców lub opiekunów, władze szkolne nie mogą ani sprawdzać, ani kwestjonować tego oświadczenia (art. 131 ust. 1 i 2). Nie dozwolone jest też używanie na obszarze plebiscytowym do nauki — w stosunku wogóle do wszystkich instytucyj szkolnych, tak dla większości, jak dla mniejszości — książek lub poglądowych środków, któreby mogły obrażać uczucia narodowe lub religijne mniejszości (art. 133 ust 1), nie wolno też w nauce szkolnej wobec uczniów poniżać w sposób niestosowny właściwości narodowych i kulturalnych drugiej strony (art. 133 ust. 2).

W polskim G. Śląsku język polski jako wykładowy — z wy-

jątkiem instytucyj szkolnych dla mniejszości — wprowadzono w szkołach ogólnokształcących oraz zawodowych wszelkich typów i stopni przez rozporządzenie wojewody śląskiego z 16 sierpnia 1922 r. (Dz. u. śląskich Nr. 17 poz. 52).

Odróżnić należy, omawiając przepisy konwencji, kwestję szkolnictwa dla mniejszości prywatnego i publicznego.

A. Szkolnictwo prywatne. Mniejszości mają prawo zakładać, prowadzić, nadzorować i utrzymywać na własny koszt szkoły prywatne, prywatne zakłady wychowawcze, jak również prowadzić nauczanie prywatne pozaszkolne i domowe (art. 97). Obojętną rzeczą jest, czy takie nauczanie odpowiada potrzebie, lub nie (art. 98 ust. 3). Co do szkół, to uprawnienie to tyczy się zarówno tych szkół, które zastępują szkoły publiczne, jak i innych szkół, więc szkół powszechnych, średnich (wyższych i średnich według terminologji konwencji), zawodowych i uzupełniających, jak uniwersytetów ludowych, szkół muzycznych i t. d. (art. 97, 115, 128).

Zakładanie, prowadzenie, nadzorowanie i utrzymywanie tych szkół i zakładów wychowawczych uzależnione jest jednak od zachowania warunków, przepisanych w konwencji. Są one następujące: 1) prawo to przysługuje tylko obywatelom polskim, należącym do mniejszości, 2) odbywa się na własny koszt tych mniejszości, 3) muszą być zapewnione warunki co do bezpieczeństwa dzieci, 4) nauczyciele lub wychowawcy muszą mieć przepisane kwalifikacje oraz 5) muszą mieszkać na terytorjum polskiem, nie mogą zaś 6) nadużywać swego zawodu do działalności wrogiej dla państwa.

O ile te warunki są spełnione, szkoła czy zakład wychowawczy mogą być otwarte, w razie zaś jeśli otwarcie zależy od pozwolenia (koncesji), należy go udzielić (art. 98). Te prawa jednak nie uchybiają w niczem prawom państwa do nadzorowania tych szkół (art. 102).

Specjalnie co do takich szkół postanowiono nadto:

1) Co do języka. Nie wolno żądać od tych szkół wprowadzenia języka urzędowego, tj. polskiego, jako wykładowego, mogą być więc prowadzone w pełni w językumniejszości (art. 99 ust. 1). Co się tyczy języka urzędowego, więc polskiego, jako jednego z przedmiotów nauki, odróżnić należy szkoły prywatne zastępu-

jące szkoły publiczne tej samej kategorji (powszechne lub inne), i takie szkoły, które publicznych nie zastępują. W pierwszych można żądać wprowadzenia języka urzędowego jako przedmiotu nauki, w drugich (np. w uniwersytecie ludowym, szkołach muzycznych i t. d.) nie jest takie żądanie dopuszczalne (art. 99 ust. 2).

2) Co do nauczycieli. Tylko od tych, którzy zakładają i utrzymują szkoły, żąda konwencja bezwzględnie, by byli obywatelami polskimi. Co się tyczy nauczycieli, to w zasadzie także obowiązuje ten przepis, jednakże z takiem ograniczeniem, iż przepisy o dopuszczanie cudzoziemców do stanowisk nauczycieli prywatnych należy stosować w taki sposób, któryby umożliwiał sprowadzanie do szkół mniejszości także osób z zagranicy (art. 100 ust. 2). Za uzdolnionego zaś do udzielania nauki uważać należy osoby, które udowodnią z pomocą świadectwa urzędowego, że posiadają kwalifikacje na nauczyciela szkoły publicznej w jednem z obu państw (art. 100 ust. 1 zd. 1). Więc np. osoby, mające świadectwo niemieckie na nauczyciela szkoły powszechnej, mogą nauczać w szkołach prywatnych po stronie polskiej. Jeśli chodzi o udzielanie przedmiotów, nie należących do obowiązkowego programu, wystarcza poświadczenie kwalifikacji, wydane przez właściwą władzę jednego z państw (art. 100 ust. 1 zd. 2).

3) Co do korzystania ze szkoły. Z szkół prywatnych i zakładów prywatnych wychowawczych mogą korzystać obywatele niemieccy, zamieszkali na polskim Górnym Śląsku (art. 101 zd. 1). Jeśli dziecko korzysta w szkole prywatnej w wystarczającej mierze z nauki, ma być zwolnione od uczęszczania do szkoły publicznej; o tem, czy nauka prywatna zastępuje naukę w szkole publicznej, rozstrzyga państwo (art. 103). Tyczy się to nietylko szkół powszechnych, ale także szkół zawodowych i uzupełniających; jeżeli będą istnieć kursy prywatne, na których w sposób wystarczający udzielana jest nauka zawodowa lub uzupełniająca, uczestniczenie w tych kursach zwalnia od obowiązku uczęszczania do odpowiednich szkół publicznych, o ile taki obowiązek istnieje (art. 115). Co do szkoły średniej i wyższej, to jeśli nauka w niej odpowiada nauce publicznej szkoły średniej lub wyższej, to świadectwa, wydawane przez takie szkoły, w szczególności świadectwa jej ukończenia, mają to samo zna-

czenie; jak świadectwa takichże szkół publicznych, i w tem znaczeniu są takie szkoły uważane jako uznane za średnie lub wyższe (art. 128).

4) Co do subwencyj. W specjalnych przypadkach ma prawo taka szkoła żądania subwencji z funduszów publicznych. Tyczy się to tylko a) szkół średnich lub wyższych, więc nie innych, b) jeśli taka prywatna zastąpi publiczną, która istniała w dniu 15 czerwca 1922 r. Uzależnione jest to prawo jednak od pewnych warunków, a mianowicie: a) jeśli szkoła nie pokrywa potrzebnych wydatków, przyczem dla obliczenia dochodów z czesnego należy brać za podstawę przynajmniej taką jego wysokość, jaka obowiązuje w szkołach publicznych tego typu, i b) jeśli liczba uczniów, i to tych, którzy mają przynależność państwową, dochodzi albo do 150 w całej szkole, albo przeciętnie w czterech klasach niższych do 30, w następnych do 20 na klasę. (Art. 129). Przepis o obliczaniu czesnego ma zapobiec, by dla wykazania deficytu nie obniżano go rozmyślnie, przepis o obywatelstwie uczniów, by nie obciążać państwa wydatkami na obcych obywateli. Subwencje na takie szkoły mogą być państwowe lub gminne. Subwencje państwowe mają być udzielane według tych zasad, według jakich przyznaje się je dla szkół utrzymywanych przez gminy lub dla szkół prywatnych tego samego typu lub stopnia (art. 130 § 1 ust. 1), można jednak przy obliczaniu wysokości uwzględniać różnice pomiędzy obciążeniem finansowem szkół publicznych i prywatnych (art. 130 § 1 ust. 2). Do subwencji ze strony gmin lub związków komunalnych taka szkoła ma prawo tylko wtedy, jeśli gmina lub związek komunalny, na którego obszarze szkoła prywatna się znajduje, udziela wogóle zapomóg szkołom publicznym lub prywatnym tegoż stopnia, lub jeżeli wydatki ich na szkoły tegoż stopnia nie są pokryte lub tylko w części przez dochody tych szkół (art. 130 § 2 ust. 1); gdyby więc gmina czy związek nie dawały zapomóg lub inne takie szkoły pokrywały się same, to podstawy do żądania subwencji niema. Jako jedną — ale tylko jedną — z podstaw do wymiaru subwencji ma być przeciętna kwota zapomóg i wydatków, przypadająca na jednego ucznia; subwencja może przypadać tylko na uczniów, będących obywatelami państwa i mieszkających na obszarze gminy lub związku szkolnego (art. 130 § 2 ust. 2), więc nie innych. Podstawą tych przepisów jest więc

wzgląd, iż o tyle subwencja się należy, o ile przez to, że uczeń chodzi do szkoły prywatnej mniejszości, odciąża się budżet szkoły innej, publicznej lub subwencjonowanej. W myśl tego poglądu zastrzeżono też (art. 130 § 3), iż jeśliby państwo, gmina lub związek komunalny wyraziły gotowość przyjęcia do szkoły publicznej lub klas mniejszości pewnej liczby uczniów szkoły prywatnej, to o taką liczbę obniża się kwota zapomogi, oczywiście o ile ci uczniowie nie skorzystają z możności przejęcia. Co się tyczy tych przepisów o szkołach średnich i wyższych, nie mogą one wprost wiązać gmin i związków komunalnych; państwa jednak zastrzegły, iż użyją wszelkich środków, któremi rozporządzają, by te czynniki przepisy umowy przyjęły (art. 116 ust. 1).

Obok szkolnictwa prywatnego dopuszczoną jest przez konwencję także nauka prywatna pozaszkolna. Takiej nauki mogą udzielać bądź rodzice, bądź nauczyciele lub wychowawcy; co do nauczycieli i wychowawców, to: a) nie może ulegać wątpliwości ich życie nieposzlakowane (art. 98 ust. 2), b) wystarcza do udzielania nauki poświadczenie kwalifikacji, wydane przez właściwą władzę jednego z państw (art. 100 ust. 1 zd. 2). Takiej nauki mogą udzielać nauczyciele i wychowawcy, będący niemieckimi obywatelami, o ile są członkami gron nauczycielskich szkół prywatnych. Nauka domowa, o ile uznaną zostanie za wystarczającą, zwalnia od obowiązku uczęszczania do szkoły publicznej (art. 103 ust. 1), co do czego decyzja należy do państwa (art. 103 ust. 2).

B. Szkolnictwo publiczne. Konwencja zawiera przepisy co do publicznego szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego dla mniejszości, nie przewiduje istnienia dla nich szkół zawodowych publicznych (art. 115).

1. Szkolnictwo powszechne. Za szkoły powszechne uważa się szkoły — z wyjątkiem uzupełniających — do których dzieci muszą uczęszczać, chyba że pobierają naukę w inny sposób (art. 105 § 1), więc w szkole prywatnej lub domową, o ile ta nauka uznana jest za wystarczającą. Dla mniejszości mogą to być a) bądź szkoły z językiem wykładowym mniejszości (»szkoły mniejszości«), b) bądź utworzone przy szkołach publicznych klasy z tymże językiem wykładowym (»klasy mniejszości«), c) bądź kursy, obejmujące naukę języka mniejszości (»kursy

języka mniejszości«) lub naukę religji w języku mniejszości (»kursy religji dla mniejszości«). (Art. 105. § 2).

Zastrzeżono w konwencji (art. 114 ust. 2), iż w polskiej części Górnego Śląska przez przejęcie jej przez Polskę nauka dzieci niemieckich według tych przepisów nie powinna doznać przerwy, chyba żeby temu przeszkodziły trudności natury administracyjnej.

Założenie jednak szkoły mniejszości lub klas mniejszości nie następuje z urzędu, ale tylko na żądanie tych mniejszości, o ile zachodzą przewidziane przez konwencję warunki. Żądanie takie musi wyjść od obywatela państwa polskiego i poparte być przez osoby, powołane z ustawy do wychowywania dzieci (więc rodziców, opiekunów). Szkoła lub klasy takie powinny być założone, jeśli:

1) wniosek dotyczy przynajmniej 40 dzieci, należących do mniejszości, t. zn. jeśli żądają szkoły rodzice lub opiekunowie takiej liczby dzieci,

2) jeśli te dzieci znajdują się w obrębie jednego związku szkolnego (Schulverband), są w wieku, podlegającym nauce obowiązkowej, i będą w tej szkole faktycznie pobierać naukę, i

3) jeśli posiadają obywatelstwo polskie (art. 106 § 1 ust 1).

Nie ma więc obowiązku tworzenia szkoły takiej dla dzieci nie będących obywatelami polskimi ani gdyby faktycznie te dzieci nie miały chodzić do tej szkoły (więc gdyby tylko podpisy na wniosku tyczyły się 40 dzieci).

Wniosek powinien być uwzględniony w terminie o ile można krótkim, najpóźniej z początkiem roku szkolnego następującego po przedłożeniu wniosku, o ile wniosek był przedłożony przynajmniej na 9 miesięcy przed rozpoczęciem roku szkolnego (art. 106 § 2).

W tych przypadkach ma być stworzona szkoła mniejszości. Jeśli zaś przynajmniej 40 tych dzieci należy do tego samego wyznania lub religji, ma być założona szkoła wyznaniowa dla nich, o ile taki wniosek zostanie postawiony (art. 106 § 1 ust. 2). Jedynie gdyby z szczególnych przyczyn nie było wskazane założenie szkoły, mają być utworzone klasy mniejszości (art. 106 § 1 ust. 3).

Kursy dla mniejszości obowiązane jest państwo założyć w zupełnie analogicznych warunkach, z tą tylko różnicą, iż tworzy się je, jeśli dzieci jest mniej, niż 40, ale przynajmniej 18.

Kursy zaś religji w języku mniejszości mają być utworzone, jeśli dzieci takich będzie przynajmniej 12.

Instytucje szkolne mniejszości (szkoły, klasy, kursy) mają być utrzymywane według tych zasad, jak inne szkoły publiczne, a państwo ma czuwać nad tem (art. 109 § 1). Utrzymywanie szkół spada na gminy, wzgl. obszary dworskie (Gutsbezirke), przy współudziale państwa przez udzielanie przezeń dodatków lub zapomóg lub przez bezpośrednie przejęcie części kosztów ich utrzymania; mogą być gminy łączone w zbiorowe związki szkolne (Gesamtschulverbände) dla wspólnego ich utrzymywania (art. 109 § 2 ust. 1). Uposażenie personelu nauczycielskiego instytucyj szkolnych mniejszości i wydatki na zastępstwa ponoszą te czynniki, do których one należą co do innych szkół publicznych powszechnych (art. 109 § 2 ust. 2). Z funduszów, przeznaczonych na szkolnictwo powszechne, powinny otrzymywać odpowiednią część instytucje szkolne mniejszości, a to:

1) Z funduszów, przeznaczonych w budżetach związków szkolnych na utrzymanie szkół powszechnych, część proporcjonalną do liczby uczniów — z wyłączeniem jednak kwot, idących na ogólne koszty administracyjne i fundusze zapomogowe (art. 110 § 1 ust. 1 zd. 1). W razie sporu, jakie wydatki należy uważać za ogólno-administracyjne, decydują państwowe władze szkolne (art. 100 § 1 ust. 2).

2) Przy rozdziale funduszów przeznaczonych na wydatki nadzwyczajne (przekształcanie i rozszerzanie szkolnictwa, większe budowle i t. d.) szkoły mniejszości nie powinny być pokrzywdzone, nad czem mają czuwać państwowe władze (art. 116 § 1 ust. 1 zd. 2).

3) Przy rozdziale kwot, przeznaczonych na szkolnictwo powszechne przez państwo lub inne korporacje publiczne, mają być traktowane szkoły mniejszości na równi z innemi szkołami powszechnemi (art. 110 § 2 zd. 1).

4) Z funduszów, któremi według uznania dysponują władze administracyjne, szkoły te mają otrzymywać takie zapomogi, w tych samych warunkach, co inne szkoły (tamże, zd. 2).

Dla zapewnienia odpowiedniej ilości nauczycieli dla takich instytucyj szkolnych:

1) mają być do szkół mniejszości (nie kursów więc) powoływani w zasadzie (więc wyjątki możliwe) tylko nauczyciele,

należący do mniejszości i władający poprawnie jej językiem, mają też być dla nauczycieli lub kandydatów na nich, nie znających dokładnie języka, tworzone kursy językowe;

2) mają być utworzone, i to w dostatecznej ilości, szkoły dla kształcenia nauczycieli dla tych szkół, z językiem wykładowym mniejszości, urządzone zresztą według przepisów ustawodawstwa państwowego, tyczącego się takich szkół;

3) dla takich nauczycieli wystarczają świadectwa odpowiednie, uzyskane w drugiem państwie (więc w Niemczech), dla nauczania w szkole powszechnej, jednakże może państwo żądać od niego nabycia polskiego obywatelstwa. (Art. 113).

Konwencja postanowiła też utworzenie specjalnych komisyj szkolnych dla szkół, wzgl. klas mniejszości. W zasadzie każda szkoła, wzgl. klasy mniejszości, mają swoją komisję szkolną, może jednak być jedna komisja szkolna utworzona dla kilku szkół (klas), znajdujących się w jednym związku szkolnym, jeśli te szkoły są jednego wyznania lub religji; nie potrzeba tworzyć zaś takich komisyj, jeśli w obrębie związku znajdują się szkoły tylko jednej mniejszości (więc np. tylko niemieckie protestanckie), a wtedy dozór szkolny lub deputacja szkolna (Schulvorstand, Schuldeputation) mają atrybucje komisji (art. 111). Co do składu takich komisyj, nie został on określony przez konwencję; zastrzeżono jedynie, iż więcej niż połowa członków ma być wybierana przez osoby, powołane z ustawy do wychowywania uczniów szkoły lub klas (art. 111 ust. 1), tj. przez rodziców lub opiekunów.

Zadania komisyj tak określono:

1) Mają one mieć odpowiedni udział w administracji wewnętrznej i zewnętrznej szkoły, w szczególności pieczę nad stanem ubikacyj i urządzeń szkolnych.

2) Mają współdziałać przy rozstrzyganiu o użyciu kwot, przeznaczonych na te instytucje.

3) Mają prawo wyrażać życzenia co do wyboru nauczycieli dla szkół lub klas mniejszości, z zastrzeżeniem jednak co do nominacji praw władz państwowych. Jeśli władza szkolna nie uwzględni życzeń komisji, komisja może żądać podania powodów decyzji, a władza wtedy powinna z reguły (więc są możliwe wyjątki) podać je komisji. W tych sprawach dozór

szkolny lub deputacja szkolna nie mają głosu rozstrzygającego. (Art. 112).

Szkoły czy klasy, jak i kursy dla mniejszości, mogą być zwinięte w ściśle określonych warunkach, a mianowicie nie uprawnia do tego spadek liczby dzieci poniżej określonej cyfry (40, 18, 12), ale tylko jeśli:

1) w ciągu całego jednego roku szkolnego liczba ta wynosi mniej, niż połowę przepisanej liczby, lub

2) przez trzy lata szkolne, i to z rzędu idące po sobie, cyfra dzieci mniejszą jest, niż oznaczone minimum (art. 108 § 1).

W razie zniesienia szkoły, klas lub kursów mniejszość może ją przejąć jako instytucję prywatną, przyczem może być jej pozostawione poprzednie pomieszczenie i urządzenie, o ile na to warunki pozwolą (art. 108 § 2); to ostatnie zastrzeżenie oddaje decyzję zupełnie w ręce państwa.

W uzupełnieniu tych postanowień zostało wydane rozporządzenie wojewody Śląskiego z 21 sierpnia 1922 r. (Dz. u. śląskich nr. 19 poz. 63), zmienione następnie przez rozporządzenie tegoż wojewody z 29 grudnia 1922 (Dz. u. śląskich ex 1923 Nr. 3 poz. 26). Wprowadzono w zasadzie język wykładowy polski dla dzieci polskich, z zastrzeżeniem instytucyj szkolnych z językiem niemieckim dla dzieci niemieckich (art. 1—3). Przepisano (art. 4), iż nauka dzieci niemieckich w ich języku nie ma doznać przerwy, chyba żeby temu przeszkodziły trudności natury administracyjnej: co do zachowania publicznych szkół z językiem niemieckim na rok szkolny 1922/3 wydał osobne rozporządzenie wojewoda 21 sierpnia 1922 r. (Dz. u. śląskich Nr. 19 poz. 64). Co do wniosków o tworzeniu szkół mniejszości przepisano, iż wnioski mają być podpisywane własnoręcznie przez osoby, powołane do wychowania dziecka, a ułożone według przepisanego formularza; własnoręczność podpisu ma być stwierdzona przez urząd uprawniony do używania pieczęci urzędowej, i to — z wyjątkiem sądu i notarjuszy — bezpłatnie. Dzieci muszą mieć obywatelstwo polskie, należeć do związku szkolnego, być w wieku podlegającym nauce obowiązkowej i być przeznaczone do uczęszczania do szkoły powszechnej. Zresztą wnioski co do szkoły mają znaczenie dla utworzenia klasy, wzgl. kursów, o ile ze względu na liczbę dzieci wniosek co do pełniejszej instytucji szkolnej odpada. (Art. 5). Rady szkolne mają

zbadać, czy wnioski odpowiadają przepisom i czy liczba dzieci odpowiada przepisom, zwołują dozór szkolny dla omówienia wniosku, opinjują go i przesyłają do wydziału oświecenia publicznego w województwie z protokołem zebrania dozoru i propozycją co do załatwienia, a to z podaniem, czy ma być otwarta szkoła lub klasa, czy ma mieć szkoła charakter symultanny lub wyznaniowy, oraz jak ma być szkoła pomieszczona (art. 6). Po utworzeniu szkół mają być powołane komisje szkolne; członków, pochodzących z wyboru, zatwierdza wydział oświecenia publicznego na wniosek inspektora szkolnego, przedłożony po porozumieniu z dozorem szkolnym (art. 7). Szkoły te są utrzymywane na tych zasadach, jak inne publiczne szkoły powszechne (art. 8). Powiatowe urzędy szkolne mają 1 maja co roku badać (po raz pierwszy zaś 15 lipca 1923 r.), czy szkoły, klasy i kursy mają wymaganą ilość dzieci a dzieci odpowiadają warunkom, przepisanym przez konwencję, i zdają sprawę z tego wydziałowi oświecenia w województwie (art. 9).

B. Szkolnictwo średnie. Z odpowiedniemi zmianami przepisy te stosują się także do szkolnictwa, określonego jako średnie i wyższe (rozdział IV); zaznaczyć należy, iż nie chodzi tu o szkoły wyższe w tem znaczeniu, jak się tego wyrazu używa w Polsce, lecz w zrozumieniu przyjętem na obszarze plebiscytowem, tj. tylko o szkoły średnie według nomenklatury polskiej. Za takie szkoły uważa się typy istniejące na obszarze plebiscytowym w dniu 15 czerwca 1922 r., więc według ustaw niemieckich (pruskich), jak również nowoutworzone innych typów, ale tego samego stopnia (art. 117 § 1), tj. stojące między szkołami powszechnemi a szkołami uniwersyteckiemi. I tu przepisy tyczą się:

1) szkół mniejszości lub

2) klas równoległych przy szkołach publicznych (klasy mniejszości), których językiem wykładowym będzie język mniejszości, oraz

3) kursów dla mniejszości, obejmujących: a) kursy języka mniejszości lub b) kursy religji dla mniejszości w języku tej mniejszości (art. 117 § 2).

W szkołach i klasach egzaminy mają się odbywać również w języku mniejszości (art. 127). Nie wolno w tych szkołach pobierać wyższego czesnego, niż w szkołach z językiem pań-

twowym, zaś za uczęszczanie do klas lub na kursy mniejszości nie wolno pobierać czesnego dodatkowego (art. 126).

Szkołę średnią lub wyższą zakłada się tylko na wniosek osób, z ustawy powołanych do wychowywania dzieci. Dla skuteczności takiego wniosku trzeba, by:

1) dzieci należały do mniejszości językowej,

2) były obywatelami państwa polskiego i mieszkały na części polskiej obszaru plebiscytowego;

3) uczęszczały do takiej szkoły lub były do niej zgłoszone;

4) by w tej miejscowości była już taka szkoła państwowa dla mniejszości;

5) by ilość dzieci wynosiła, o ile chodzi o szkołę średnią — dwustu, o szkołę wyższą — trzystu. (Art. 118 § 1 ust. 1 i 121 ust. 2).

O ile chodzi o klasy równoległe dla mniejszości, obowiązują te same warunki, z wyjątkiem co do ilości dzieci; można żądać klasy, jeśli chodzi o 30 uczniów co do każdej z czterech klas niższych, a o 20 co do klas wyższych (art. 118 § 1 ust. 2). Kursy języka mniejszości mają być urządzane przy 25 uczniach, kursy religji przy 18 uczniach jako minimum.

Przepisy o zakładaniu i inne co do szkół średnich i wyższych i kursów (art. 117—130) obowiązują państwa, zakładanie takich szkół należy jednak w części i do innych czynników; zastrzeżono, iż państwa, więc także państwo polskie, użyją wszelkich środków, któremi rozporządzają, by te czynniki skłonić do przyjęcia przepisów, zawartych w konwencji (art. 116). W szczególności ma państwo użyć całego swojego wpływu i powagi, by w gminach, w których znajduje się wyższa szkoła gminna, zostały założone — o ile zachodzą przewidziane w konwencji warunki — instytucje szkolne dla mniejszości (art. 121 ust. 1); tak ma państwo postępować i co do instytucyj szkolnych w zakresie szkolnictwa średniego, jednakże z tą różnicą, iż w tym wypadku wniosek ma tyczyć conajmniej 200 uczniów, o ile chodzi o założenie szkoły, a 35, o ile chodzi o założenie klasy (art. 121 ust. 2). Instytucja szkolna gminna dla mniejszości zastępuje instytucję państwową (art. 120).

W zasadzie szkoła mniejszości ma być założona w tej miejscowości, gdzie istnieje szkoła większości; może jednak być założona i w innej miejscowości, o ile to będzie zgodne z po-

trzebami jej uczniów (art. 119 ust. 1). Jeśli szkoła mniejszości ma własny gmach, otrzymuje własnego dyrektora; jeśli znajduje się w jednym gmachu z szkołą wyższą dla większości, to administracja zewnętrzna tej szkoły mniejszości musi być powierzona dyrektorowi szkoły większości, lecz ma być mianowany dla szkoły mniejszości dyrektor pedagogiczny, należący do mniejszości (art. 119 ust. 2). Nauczanie w szkołach i klasach (więc nie na kursach) musi być powierzane w zasadzie (są tu więc możliwe wyjątki) osobom, należącym do mniejszości i władającym poprawnie jej językiem (art. 123). W konwencji państwa wyraziły gotowość przyjmowania nauczycieli czynnych w służbie szkolnej drugiej strony, więc Polska nauczycieli niemieckich, pod takiemi warunkami:

a) powołanie następuje na podstawie kontraktu prywatnego na okres do końca roku szkolnego 1936/7, może jednak nauczyciel wymówić kontrakt każdego czasu za wypowiedzeniem kwartalnem, a państwo z końcem każdego roku szkolnego za wypowiedzeniem półrocznem;

b) płaca nauczyciela ma wynosić przynajmniej tyle, co w własnym jego kraju, tj. w Niemczech;

c) nauczyciel nie składa przysięgi służbowej, lecz można od niego żądać pisemnego oświadczenia co do wiernego i sumiennego spełniania obowiązków zawodowych;

d) nauczyciele mogą być przenoszeni z jednej szkoły mniejszości do innej tego samego stopnia lub klas, lecz tylko na obszarze Górnego Śląska;

e) w własnem państwie są uważani za urlopowanych, zachowują prawo do emetrytury i zaopatrzenia wdów i sierot, po ustąpieniu wracają do służby w własnem państwie, a czas służby w drugiem państwie przebytej liczy im się do uposażenia i ekspektatyw, jakby w własnym kraju służyli. (Art. 124).

Konwencja zastrzega, iż w łonie komisyj szkolnych (kuratorjów, deputacyj) powinny być w odpowiedniej mierze zastąpione osoby, powoływane do wychowywania uczniów tych szkół lub klas, o ile takie komisje istnieją (art. 125 ust. 1), zaś komisje szkół komunalnych mają mieć odpowiedni udział w wewnętrznej i zewnętrznej administracji szkolnej, w szczególności pieczę nad stanem ubikacyj i urządzeń szkolnych, oraz współdziałać

w rozstrzyganiu, w jaki sposób należy zużywać kwoty, przyznane szkołom mniejszości (art. 125 ust. 2).

Instytucje dla mniejszości w zakresie tego szkolnictwa średniego i wyższego mogą być zwinięte, jeśli albo

a) cyfra uczniów będzie przez trzy lata, i to z rzędu idące, mniejszą o 20% od minimum, wymaganego do założenia szkoły (art. 122 ust. 1), lub

b) w ciągu roku będzie niższą o połowę od tych cyfr (art. 122 ust. 2).

5. Ochrona praw mniejszości.

Do rozstrzygania sporów w razie, jeśli zachodzi kwestja sporna co do naruszenia praw mniejszości, określonych w części III konwencji, powołane są: 1) sądy, 2) stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, 3) Liga Narodów jako instancja pierwsza, 4) Liga Narodów jako instancja druga po rozpatrzeniu sprawy przez t. zw. urząd dla spraw mniejszości i wydaniu opinji przez prezydenta komisji mieszanej, wreszcie 5) prezydent trybunału rozjemczego.

Ad 1) Co do kwestji praw mniejszości, konwencja przepisuje (art. 73 ust. 2), iż sądy wogóle — a więc sądy zwykłe, administracyjne, wojskowe czy wyjątkowe — mają prawo badać, czy przepisy ustawodawcze lub administracyjne nie sprzeciwiają się przepisom części III konwencji, uznanym (art. 73 ust. 1) przez Polskę za ustawy zasadnicze.

Ad 2) Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze rozstrzyga spory, które mogą powstać w kwestjach prawa czy faktu między Polską a jednem z mocarstw głównych lub państw, które są reprezentowane w radzie Ligi Narodów (art. 72 ust. 3); chodzi tu jednak tylko o spory, mogące wyniknąć z przepisów tytułu I części III konwencji, tj. przepisów, przejętych z traktatu t. zw. o mniejszościach z 28 czerwca 1919 r., jak wogóle też ten artykuł konwencji genewskiej jest tylko powtórzeniem odpowiedniego (12-go) artykułu tamtego traktatu (ob. Część I str. 133). W tym wypadku stroną skarżącą może być tylko państwo z rzędu tych, którym przyznana jest legitymacja do sporu (więc nie Niemcy, dopokąd do Ligi nie należą).

Ad 3) W radzie Ligi Narodów może wystąpić przeciw Polsce jeden z jej członków, zwracając uwagę rady na prze-

kroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia któregokolwiek z przepisów o mniejszościach, zawartych w traktacie z 28 czerwca 1919 r.; ten przepis powtórzony jest w konwencji (art. 72 ust. 2), ale odnosi się tylko do tych przepisów, które przez konwencję zostały przejęte z traktatu t. zw. o mniejszościach, czyli pod tym względem stanowisko Polski jest takie samo, jak wogóle co do mniejszości w całem państwie (ob. Część I str. 130—132). Konwencja jednak rozszerza te przepisy przez postanowienia art. 147, które dozwalają zwracać się do rady Ligi wprost mniejszościom, a to przez wnoszenie do niej podań pojedynczych lub zbiorowych bezpośrednio przez osoby, należące do mniejszości — oczywiście osoby, mieszkające na polskim G. Śląsku i uważające się za pokrzywdzone. Kiedy więc w razie gdyby mniejszości nie na G. Śląsku mieszkające zwróciły się do Rady Ligi, jest to dla niej tylko materjał informacyjny (ob. Część I str. 130), w tym tu przypadku rada Ligi może podanie »rozpatrywać« i w tej sprawie »stanowić«. Może ona wprost zająć się nią lub przesłać do rządu polskiego, rząd może dodać uwagi swoje lub je odesłać, nie dodając uwag, poczem niemi rada Ligi się zajmuje. Konwencja zgoła nie mówi, na czem ma polegać decyzja rady; widocznie zostawione jest to jej uznaniu.

Ad 4) Sprawy takie mogą się dostawać do rady Ligi także w drodze odwołania. Dla załatwiania skarg o naruszenie spraw mniejszości konwencja powołuje do życia urzędy dla spraw mniejszości, jeden na polskiej, drugi na niemieckiej części G. Śląska, tworzone każdy przez właściwy rząd krajowy (art. 148); a więc jest to na polskim G. Śląsku urząd państwowy polski. Zadaniem tego urzędu ma być zapewnienie jednolitego i sprawiedliwego sposobu traktowania przez władze administracyjne podań osób, należących do mniejszości, co do interpretacji i stosowania przepisów konwencji z części III, mniejszości się tyczących. O ile więc chodzi o interpretację lub stosowanie tych przepisów, ale tylko przez władze administracyjne (zatem nie ustawodawcze lub sądy), i to podlegające instrukcjom władz przełożonych (więc nie władze centralne), mogą osoby, należące do mniejszości, zwracać się o ich rozpatrzenie i załatwienie do urzędu dla spraw mniejszości (art. 149). Takie podania mogą być wnoszone (w 3 egzemplarzach) w ściśle określonych przypadkach:

a) po wniesieniu zażalenia do władzy administracyjnej będącej na obszarze G. Śląska hierarchicznie najwyższą władzą, właściwą dla takiej sprawy;

b) o ile chodzi o sprawę, podlegającą właściwości ciał samorządu miejscowego (kommunale Selbstverwaltungskoerper), po wniesieniu zażalenia do władzy państwowej, sprawującej nadzór komunalny, a będącej na G. Śląsku hierarchicznie najwyższą instancją właściwą;

c) o ile chodzi o spór co do tego, czy istnieją warunki przepisane dla założenia lub utrzymywania szkoły, klasy lub kursów dla mniejszości, po wniesieniu sporu do odpowiedniej dla spraw szkolnych władzy państwowej;

d) o ile chodzi o sprawę, w której pierwsze zażalenie ma być wniesione do władz administracyjnych poza G. Śląskiem, albo dla której bezpośrednią właściwą władzą jest władza znajdująca się poza tym obszarem, po wniesieniu zażalenia do władz hierarchicznie właściwych.

W razie gdyby te warunki nie zachodziły, urząd dla spraw mniejszości pozostawia bez skargę rozpatrzenia (art. 150). Wyjątkowo pomimo nieistnienia tych warunków może strona żądać interwencji, jeżeli: a) sprawa nie została załatwiona w odpowiednim terminie i na to przedstawi poważne dowody lub b) załatwienie nie cierpi zwłoki (art. 151). Urząd może załatwić sprawę pomyślnie dla strony — oczywista przez odpowiednią interwencję z swej strony u właściwych władz. Jeśli tak się nie stanie, zwraca się najprzód do prezydenta komisji mieszanej o wyrażenie poglądu (art. 149 i 152 ust. 1). Prezydent może zbierać informacje, które uzna za użyteczne i właściwe; strona, jak i urząd dla mniejszości, mają mieć daną sposobność przedstawić uwagi ustnie lub na piśmie, toż obowiązany jest prezydent dać sposobność członkom komisji do wyrażenia ich zdania, poczem zawiadamia urząd o swoim poglądzie, który powinien być zgodny z postanowieniami części III konwencji oraz uwzględniać postanowienia Rady Ligi Narodów tyczące się analogicznych wypadków na G. Śląsku (nie może jednak badać zgodności ustaw z przepisami konwencji); w poglądzie może prezydent wskazać załatwienie ostateczne, tymczasowe lub częściowe, może oświadczyć, iż zdanie swoje wypowie dopiero po pewnym terminie (art. 153). On wogóle oznacza terminy postępowania (art. 155).

Postępowanie nie jest jawne. Od prezydenta zależy, czy i kiedy może być jego pogląd przez urząd dla spraw mniejszości podany do wiadomości strony lub też ogłoszony (art. 156). Urząd ma pogląd prezydenta zakomunikować właściwym władzom administracyjnym (wobec prezydenta on tylko zastępuje władze swego kraju, art. 152 ust. 2), a następnie ma go zawiadomić jaknajszybciej o rozstrzygnięciu władzy i o tem, czy i w jaki sposób władze te uwzględniły jego pogląd (art. 154).

Dopiero jeśli strona nie będzie zadowolona z załatwienia sprawy przez władzę administracyjną, może się zwrócić z zażaleniem do Rady Ligi Narodów, które wnosi się przez urząd dla spraw mniejszości, a ten przesyła je do rady za pośrednictwem swego rządu (art. 149 i 157).

Ad 5) Jeśli w t. zw. »sprawie górnośląskiej«, w której wyrok lub decyzja zależy od interpretacji konwencji, toczy się spór wobec sądu, sądu administracyjnego lub władzy orzekającej, może każda za stron, wiodących spór, aż do ukończenia rozprawy w drugiej instancji zażądać, by sprawę interpretacji przedłożono trybunałowi rozjemczemu w Bytomiu (art. 588 — ob. rozdz. XVI co do kwestji postępowania w takich sprawach, oraz co do określenia sprawy górnośląskiej). Inaczej nieco określono kwestję takiej ewokacji, jak nazwano to postępowanie, specjalnie co do spraw, wynikających z części III konwencji; w tych wypadkach ewokacja idzie nie do trybunału, lecz wyłącznie do jego prezydenta, który jest powołany do interpretacji tych przepisów. Ma ona przy niej uwzględniać także postanowienia rady Ligi Narodów, dotyczące analogicznych wypadków na Górnym Śląsku, nie może jednak badać, czy ustawy krajowe zgodne są z postanowieniami części III konwencji (art. 158).

W myśl tych przepisów urząd dla spraw mniejszości w Katowicach utworzyło rozporządzenie rady ministrów z 3 listopada 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 98 poz. 900); urząd podlega ministrowi spraw wewnętrznych, naczelnika tego urzędu mianuje minister spraw wewnętrznych po wysłuchaniu wojewody śląskiego, sprawy z art. 152 wykonywa urząd w porozumieniu z najwyższą hierarchicznie instancją, powołaną do załatwienia takiej sprawy, t. j. w zasadzie znajdującą się w obrębie województwa śląskiego, o ile nie są właściwe władze centralne.

XI. Wspólne organizacje górnośląskie.

Decyzja rady ambasadorów przepisała utrzymanie przez czas dłuższy (na lat 15) lub krótszy wspólności niektórych urządzeń dla obu części, niemieckiej i polskiej, terytorjum plebiscytowego. W szczególności postanowienia takie tyczą się: 1) kolei, 2) poczty, telegrafu i telefonów, 3) wodociągów i 4) związków pracodawców i pracowników; konwencja genewska dodała jeszcze 5) utrzymanie wspólności t. zw. Knappschaftsvereinu.

1. **Wspólny zarząd kolejowy.** W decyzji rady ambasadorów takie znalazły się postanowienia co do wspólności kolei górno-śląskich. Dla kolei państwa niemieckiego o torze normalnym i wąskotorowych zorganizowany ma być na lat 15 ustrój eksploatacji wspólnej, z jednolitemi taryfami, z zachowaniem dla całego terytorjum plebiscytowego wszelkich taryf specjalnych, obowiązujących między Niemcami a terytorjum plebiscytowem, z zapewnieniem korzyści z taryf specjalnych na terytorjum plebiscytowem na towary tego samego rodzaju, polskiego pochodzenia lub przeznaczone dla Polski, dla Niemiec lub dla każdego innego kraju. Przepisano regulowanie rozkładów jazdy odpowiednio do potrzeb przemysłu, zastrzeżono, że przystanki pociągów robotniczych na granicach mają być jaknajkrótsze. Rachunkowość, jedna, ma objąć całą tę sieć, wraz z kosztami konserwacji linji i taboru oraz kosztami funduszu odbudowy, jednakże wydatki na nowe roboty mają być wpisywane na osobny rachunek odnośnego państwa; zysk ma być dzielony między Niemcy i Polskę według długości linij i ich znaczenia komunikacyjnego. Zastrzeżono też na lat 15 utrzymanie jednolitości t. zw. Schlesische Kleinbahn. (II. A).

Zgodnie z temi postanowieniami w konwencji genewskiej utworzono dla zarządu górnośląskiej sieci kolejowej na lat 15 częściowo wspólny zarząd sieci kolei państwowych normalno- i wąskotorowych. Zarząd wspólny sprawuje »wspólny komitet naczelny«, stojący ponad osobnemi dyrekcjami kolejowemi dla polskiej i niemieckiej części G. Śląska (art. 396). Wspólny komitet naczelny ma siedzibę w Bytomiu a składa się z jednego Niemca i jednego Polaka, mianowanych przez odnośne rządy i przez nie płatnych. Komitet ten sam ustala swój regulamin.

O sprawach decyduje porozumienie obu członków; gdyby do niego nie doszło, rozstrzyga arbiter, mianowany na rok za porozumieniem rządów, w razie braku porozumienia nominuje go prezydent generalnej dyrekcji szwajcarskich kolei związkowych, w zasadzie (o ile nie nastąpi inne porozumienie rządów) z obywateli państw neutralnych w wielkiej wojnie; w miarę możności ma on być mieszkańcem obszaru plebiscytowego, w żadnym razie obecnym lub byłym urzędnikiem jednego z obu państw. Uposażenie oznaczają i płacą po połowie oba państwa; gdyby co do uposażenia nie doszły do porozumienia, wyznacza je prezydent generalnej dyrekcji szwajcarskich kolei. Komitetowi przydzieleni są, po porozumieniu wzajemnem, urzędnicy, niezbędni do wykonywania czynności biurowych, według wskazówek komitetu; prace służbowe mają być między nich równomiernie dzielone, podlegają zaś oni pod względem personalnym przepisom statutu służbowego swego państwa i przez te państwa są płaceni. Nadto w komitecie mogą być inni pracownicy, przez komitet na służbę przyjęci (art. 400—403).

Do zakresu czynności komitetu należą: 1) preliminowanie wspólnych przychodów i rozchodów, 2) zatwierdzanie jednolitych przepisów przewozowych dla obrotu kolejami pomiędzy obu sieciami, 3) zatwierdzanie taryf dla obrotu, 4) rozstrzyganie różnic zdań między dyrekcjami w sprawie rozkładu jazdy dla przewozu między obu sieciami kolejowemi G. Śląska, orzekanie też, czy zachodząca różnica zdań jest zasadnicza, 5) przydział codzienny normalnotorowych wagonów dla obu dyrekcyj i rozstrzyganie zasadniczych różnic między temi dyrekcjami co do przydziału wagonów wąskotorowych (czy różnica zdań jest zasadnicza, rozstrzyga komitet), 6) kontrola obrachunku przychodów i rozchodów z opłat za zużytkowanie wagonów w obrocie z innemi kolejami i ustalanie klucza podziału między obie sieci kolejowe, 7) nadzór zwierzchni nad wykonaniem przepisów konwencji co do naprawy taboru w naprawniach głównych i drugorzędnych, 8) sporządzanie i ogłaszanie wyniku przychodów i rozchodów oraz ogłaszanie sprawozdań administracyjnych, 9) sporządzanie statystyki przewozów i ruchu (art. 397) wreszcie 10) dyrekcje podają co roku po zamknięciu roku gospodarczego komitetowi sumy przychodów i rozchodów, a komitet ze-

stawia cyfry, ogłasza w sposób odpowiedni i podaje z uwagami obu rządom (art. 408).

Wszystkie inne sprawy załatwiają z osobna dyrekcje dla polskiej, wzgl. niemieckiej części G. Śląska, w szczególności:

1) Wykonują bieżącą administrację w sprawach podlegających nadzorowi lub decyzji wspólnego komitetu naczelnego, pod jego nadzorem.

2) Przygotowują decyzje komitetu (art. 398 ust. 1).

3) Zastępują koleje górnośląskie przed sądem i pozasądownie, każda dyrekcja w sprawach zarządu swej sieci kolejowej, przed sądem także co do umów komitetu naczelnego w sprawie czynności służbowych jego biura, co należy do dyrekcji, właściwej dla miejsca zawarcia umowy (art. 399).

4) Włączają dochody i wydatki komitetu do swoich budżetów, a to dochody komitetu po połowie, po połowie wydatki na arbitra (osobowe i rzeczowe), w całości wydatki na pobory członka komitetu i urzędników, przez odpowiednie państwo przydzielonych; budżet, jak i zmiany i przekroczenia, wymagają zatwierdzenia obu rządów (art. 404). Obrachunki z komitetem dokonują się co miesiąc, a czerpie on z miejscowej kasy kolejowej (art. 400).

5) Zresztą preliminarze sporządza każda dyrekcja dla swej sieci (art. 405), odrębnie też preliminuje i zarachowuje przychody i rozchody swej sieci, jedynie w całości czynią to dyrekcji co do przychodów z przewozów dla obu sieci, które nie są miejscowe i nie powstają jedynie z obrotu wewnętrznego jednej sieci, jak również z najmu wagonów w obrocie z innemi kolejami (art. 406). Wzajemne świadczenia dyrekcje wyrównują in natura, o ile to możliwe (art. 407).

Przy komitecie naczelnym utworzono nadto osobny »urząd wagonowy« dla rozdziału wagonów towarowych. Wagony towarowe bowiem (normalno-torowe) poddano wspólnemu zużytkowywaniu, przyczem do ilości wagonów, przypadającej na obszar plebiscytowy, a oddanych pod zarząd urzędu wagonowego, przypada jeszcze 900 wagonów normalno-towarowych, do których dostarczenia zobowiązano Niemcy i Polskę (w różnej ilości, początkowo przez trzy lata dostarczają ich tylko Niemcy, od piątego roku Niemcy i Polska w równi). Urząd wagonowy

ma rozdzielać wagony bezstronnie między odrębne biura wagonowe przy każdej dyrekcji, a czysty zysk z opłat za wynajem wagonów rozdziela się na obie dyrekcje w stosunku do ilości ich taboru. Zresztą każda dyrekcja lokomotywami i innemi wagonami rozporządza swobodnie. (Art. 444—447). Również wspólne użytkowanie przepisano dla wagonów kolejowych wąsko-torowych, ale nie poddano ich urzędowi wagonowemu (art. 451—452).

Dla sieci kolejowej, poddanej naczelnemu komitetowi, w konwencji zawarto przepisy o ruchu sąsiedzkim, czyli o tak zw. »górnośląskiej komunikacji sąsiedzkiej«; w tej komunikacji obowiązuje zasada bezpośrednich wysyłek na linjach o jednakowym przeświecie co do osób, bagażu i wszelkich przesyłek, pospiesznych i zwyczajnych (także zwłok i zwierząt żywych), oparta zaś ona jest — z pewnemi wyjątkami, które podaje konwencja — na przepisach niemieckich (Deutsche Eisenbahnverkehrsordnung i Gütertarif für die Oberschlesische Schmalspurbahn). W związku z tem określono linje, przeznaczone dla komunikacji sąsiedzkiej, unormowano kwestję ruchu oraz sprawę rewizyj celnych i kontroli paszportowej, zapewniając dokładnie wzajemne korzystanie z urządzeń, o ile rewizja i kontrola nie może się odbywać na własnem terytorjum (rozdział III i IV działu I tytułu VIII części V, art. 409—439). W wykonaniu tych postanowień zostało ogłoszone rozporządzenie ministra kolei z 23 grudnia 1922 r. (Dz. u. p. ex 1923 Nr. 5 poz. 28) o wprowadzeniu tymczasowej polsko-niemieckiej komunikacji sąsiedzkiej.

2. Poczta, telegraf i telefon (tytuł VII części V). Rada ambasadorów przepisała (II. D.) tylko, iż jak długo system monetarny niemiecki będzie utrzymany na polskiej części Górnego Śląska, mają być opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne ustanawiane w monecie niemieckiej. Konwencja genewska poszła dalej. Przyjęła ona jako zasadę co do stosunków pocztowych między polskim G. Śląskiem a częścią niemiecką Górnego Śląska postanowienia powszechnej konwencji pocztowej, podpisanej w Madrycie 30 listopada 1920 r. (art. 181), nadto jednak wprowadziła na okres przejściowy specjalne przepisy, bądź to ułatwiające stosunki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne polskiego G. Śląska z niemiecką jego częścią lub nawet Niemcami, bądź to zatrzymujące w tych stosunkach taryfy niemieckie albo

ograniczające wysokość taryf, przyczem co do ruchu telegraficznego i telefonicznego przyjęto za podstawę zasady międzynarodowej konwencji telegraficznej, zawartej 22 lipca 1875 r. w Petersburgu (art. 382—393). Zastrzeżono jednak, iż obowiązują te przepisy specjalne tylko tak długo, jak długo marka niemiecka będzie jedynym prawnym środkiem płatniczym na polskim G. Śląsku (art. 395). Wobec wprowadzenia marki polskiej przepisy przejściowe straciły już znaczenie, co przeprowadzono z dniem 1 maja 1923 r.[1]. — Ochronę przepisów tytułu VII części V oddano komisji mieszanej (art. 394).

W konwencji zastrzeżono (art. 389) zawarcie osobnego układu czekowego, który miał wejść w życie razem z konwencją. Układ ten został podpisany również w Genewie 15 maja 1922 r. (ob. Część I str. 12); przepisał on utrzymanie możności wpłat w obrocie czekowym na polskim G. Śląsku na pocztowe konta czekowe w Niemczech, i naodwrót wypłat na tymże Śląsku z pocztowych kont czekowych w Niemczech przez przekazy płatnicze, także telegraficznie, według przepisów niemieckiej ustawy pocztowej czekowej i pocztowej ordynacji czekowej z r. 1914 (art. 1 ust. 1). Układ opierał się na założeniu utrzymania na polskim G. Śląsku marki niemieckiej (art. 7) i miał obowiązywać, jak długo ta marka będzie obowiązywać jako jedyna prawa jednostka walutowa na polskim G. Śląsku, z możnością wypowiedzenia wcześniejszego za trzymiesięcznem wymówieniem (art. 8). Już rozporządzeniem rady ministrów z 6 grudnia 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 116 poz. 1048) zmieniono niektóre przepisy co do obrotu czekowego w stosunku do obotu z Polską. Stracił zaś układ znaczenie przez wprowadzenie polskiej waluty na polskiej części G. Śląska.

3. Przejściowy wspólny zarząd wodociągów. Decyzja rady ambasadorów przepisała co do olbrzymich urządzeń wodociągowych na Górnym Śląsku, iż dopóki nie dojdzie do specjalnej umowy, ma być utrzymana istniejąca tamże sieć wodna i dopuszczona wzajemna jej używalność (II. B.). Konwencja dokładniej tę kwestję unormowała.

Zakłady wodne, które przypadły czy Polsce (Adolfsschacht),

[1] Dziennik urzędowy Min. poczt i telegrafów t. V nr. 19, zarządzenie nr. 91, z 23 kwietnia 1923 r.

czy Niemcom (Zawada), poddano na razie wspólnemu zarządowi, który od 1 kwietnia 1922 r. miałby trwać do 1 kwietnia 1924 roku; konwencja dozwoliła znieść ten ustrój przejściowy wcześniej, ale tylko za zobopólną zgodą obu stron, lub też przedłużyć go jeszcze na jeden rok; taka zgoda powinna nastąpić przed 1 października 1923 r. (art. 343 ust. 1). Dozwolono zresztą stronom każdego czasu zmienić to postanowienie w drodze wspólnego porozumienia (art. 354). Na ten okres przejściowy eksploatację i administrację wodociągów pozostawiono przy poprzedniej administracji, t. j. niemieckiej, zastrzeżono też zachowanie co do niej poprzednio obowiązujących zasad, Polsce zaś przyznano prawo, by miała w łonie tej administracji swego komisarza jako pośrednika między władzami polskiemi i administracją wodociągów; komisarzowi przyznano prawo: 1) sprawdzania rachunków i dowodów, oraz dokumentów dotyczących zasad rozdziału wody, i robienia z nich odpisów, o ile tyczą się polskiej części G. Śląska, 2) żądania wykazu aktów, które Polsce mają być wydane po ustaniu zarządu przejściowego, 3) współpracy na równych prawach przy ustalaniu wysokości zaliczek, opłat za wodę i kosztów ulepszeń, 4) współudziału przy ustalaniu planów przebudowy i rozszerzania stacji wodociągów w Adolfsschacht, przyczem jego żądania powinny być o ile możności uwzględniane, 5) współudziału przy rozstrzyganiu reklamacyj odbiorców, 6) decydowania na równych prawach o dostawie wody dla miejscowości lub przedsiębiorstw, które jej nie otrzymywały, 7) wyrażania zgody i stawiania wniosków co do przenoszenia urzędników i robotników na polskim G. Śląsku, oraz co do wypowiadania umów pracy, wreszcie 8) żądania usuwania niedogodności, jakieby powstały w czasie przejściowym (art. 345).

Na czas przejściowy utrzymano też radę (Beirat), poprzednio istniejącą (art. 351).

Co do sposobu prowadzenia tej administracji przyjęto następujące zasady:

1) Wodociągi mają dostarczać wody obu obszarom Górnego Śląska, przedewszystkiem tym, którzy ją pobierali, innym miejscowościom lub przedsiębiorcom o tyle, o ile dawni odbiorcy z tego powodu nie ucierpią (art. 344 § 1 i § 2 ust. 1).

2) Przez okres przejściowy należy dalej prowadzić bez

zwłoki roboty rozpoczęte dla powiększenia wydajności obu zakładów.

3) Eksploatacja i administracja wodociągów prowadzi się na wspólny koszt Polski i Niemiec w charakterze wspólnego przedsiębiorstwa (art. 344 § 1 ust. 1). Konwencja dokładnie określiła sposób rozliczania kosztów prowadzenia administracji i rozbudowy zakładów, zapłaty opłat i zaliczek (art. 348, 349, § 2—3, 350). Przeprowadzenie jednak nowych odgałęzień spada na stronę, na której obszarze ich się dokonywa (art. 344 § 2, ust. 2).

Spory, powstałe między rządami polskim i niemieckim z tej wspólnej administracji, przekazała konwencja komisji mieszanej (art. 367).

4. Związki pracodawców i pracowników i umowy zbiorowe. Decyzja rady ambasadorów przepisała (II. G.), iż rządy polski i niemiecki uznają przez lat 15 związki (les syndicats) pracodawców i pracowników, działające na terytorjum plebiscytowem, i dozwolą im przez ten okres zawierać umowy zbiorowe. Konwencja w tytule I części IV określiła dokładniej warunki dalszego istnienia takich związków, przewidując ich wcześniejsze rozwiązanie.

Do związku pracodawców, t. j. dobrowolnego ich stowarzyszenia, mogą należeć członkowie z obu państw; korzystają z przepisów konwencyj tylko takie związki, które — z wykluczeniem celów politycznych — zajmują się, na zasadzie statutów lub faktycznie, wyłącznie lub przedewszystkiem regulowaniem warunków pracy zapomocą umów zbiorowych (art. 160). Taki sam charakter muszą mieć związki pracowników — nadto zaś muszą to być związki, które przyjmują na członków nietylko pracowników z pewnego przedsiębiorstwa, nie przyjmują zaś pracodawców ani nie biorą od nich subwencyj lub innych korzyści, same też strzegą interesów członków, nie dopuszczając działania innych wpływów, nie wynikających z życia związkowego, zwłaszcza politycznych (art. 161). W zasadzie prawo działalności w myśl konwencji mają związki, istniejące 15 czerwca 1922 r., mogą jednak powstawać nowe, z powodów ekonomicznych albo administracyjnych, przez legalne przejście członków dawnych związków lub przez łączenie kilku związków w jeden (art. 162).

Na terytorjum polskiem mogą działać miejscowe oddziały zarządu pracowników, może być przenoszony taki oddział z miejsca na miejsce, być wprowadzane zmiany w jego organizacji; jeśli takiego oddziału miejscowego nie było, przez trzy lata związek może prowadzić działalność na polskim obszarze G. Śląska, po trzech latach jednak tylko, jeśli zostanie osobny oddział utworzony. Te przepisy naodwrót mają zastosowanie także do niemieckiej części G. Śląska (art. 163 ust. 1 i 2). Dążnością konwencji jest, by oddziały takie o ile możności uzyskiwały samodzielność, oba rządy też zobowiązały się w tym duchu wpływać na związki, by popierały uzyskiwanie tej samodzielności (art. 163 ust. 3). Taka samodzielność ma się wyrażać co do działalności związków na polskim G. Śląsku: 1) w nazwie specjalnej — prócz ogólnej — wskazującej na istnienie tej samodzielności, 2) w dopuszczaniu do regulacji warunków pracy obywateli niemieckich tylko, o ile mają zamieszkanie i są czynni na obszarze plebiscytowym (więc nie z Niemiec), 3) w regulowaniu warunków pracy przez grupę zainteresowaną bez potrzeby zezwalania ze strony centralnego zarządu związku niemieckiego, 4) w powołaniu do życia na polskim G. Śląsku przedstawiciela odpowiedzialnego dla dawania informacyj rządowi polskiemu, 5) w samodzielnem przyjmowaniu nowych członków, z zachowaniem zresztą zasad związkowych, wreszcie 6) w prowadzeniu własnej rachunkowości (załącznik do art. 163, § 1). Związki pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych, oraz robotników państwowych i komunalnych powinny były najdalej do 1 lipca 1922 roku utworzyć specjalne oddziały dla polskiego G. Śląska (załącznik do art. 163, § 2). Zastrzeżono też, iż rząd niemiecki nie będzie przedsiębrał nic, by przeszkadzać zupełnemu odłączeniu się ugrupowań na polskiej części G. Śląska przed upływem 15 lat; z chwilą rozłączenia giną uprawnienia takich związków (art. 166).

W celu czuwania nad wykonaniem przepisów o tych związkach rządy wyznaczają po jednym »komisarzu dla spraw pracy«, do których zwracają się związki, o ile uważają się za pokrzywdzone, t. j. związek niemiecki do niemieckiego, polski do polskiego komisarza — a komisarz zawiadamia komisarza strony przeciwnej, który zarządza dochodzenia administracyjne i najdalej do dni 30 od otrzymania skargi ma dać odpowiedź. W razie

niezałatwienia właściwego pierwszy komisarz wnosi sprawę do komisji mieszanej; jeśli uważa skargę za niesłuszną, powinien starać się o jej cofnięcie, ale na żądanie musi ją wnieść do komisji mieszanej (art. 165).

Prawa związków polegają na tem, iż nie mogą one być ograniczane co do swobody zrzeszania się i zgromadzeń w myśl ustaw obowiązujących w dniu 15 czerwca 1922 r., także grupowania się w »kartele związków zawodowych« (wydziały miejscowe), co do swobody używania dowolnego języka, możności komunikowania się bez przeszkód w drodze korespondencji, telegrafu, telefonu lub za pośrednictwem osób z centralami, jak również co do swobody wymiany publikacyj i druków związkowych w granicach, ustalonych przez ogólne przepisy o korespondencji (art. 164). Zadaniem zaś tych związków jest zawieranie zbiorowych umów co do warunków kontraktów o pracę dla całego obszaru plebiscytowego (art. 167), t. j. przez bezpośredni układ lub w drodze pojednania albo arbitrażu, czy to z jednym lub kilku pracodawcami, czy to z związkami pracodawców (art. 168 ust. 1). Umowy takie jednak nie mogą się rozciągać poza obszar plebiscytowy (tylko poprzednio istniejące pozostają w mocy na czas, na który były zawarte), przestają obowiązywać na polskim G. Śląsku, w którym skutkuje ich wymówienie; nie przeszkadza to zresztą zawieraniu umów działających tylko w obrębie polskiej części G. Śląska (art. 168 ust. 2 i 3).

Równocześnie uregulowano pewne kwestje co do sposobu zawierania umów, mające je ułatwić, a mianowicie (art. 169) przyznano komisarzom dla spraw pracy prawo ustanawiania — na wniosek strony interesowanej lub z urzędu, zwłaszcza w razie niebezpieczeństwa strajku, najdalej do 7 dni od postawienia wniosku lub porozumienia się komisarzy — komisji pojednawczej lub arbitrażowej, złożonej z równej liczby asesorów polskich i niemieckich, z łona pracowników i pracodawców; taka komisja ma mieć 1—3 przewodniczących bezstronnych, jeśli ci nie dojdą porozumienia co do osoby, mającej kierować obradami, wskazuje ją los, głosy zaś przewodniczących, jeśli jest ich 2, liczą się tylko, o ile są zgodni co do meritum. Jeśli orzeczenie komisji arbitrażowej lub pojednawczej nie jest przez wszystkich interesowanych przyjęte, rozstrzygają komisarze, o ile są jedno-

myślni; jednakże orzeczenie arbitrażowe będzie mogło być uznane za obowiązujące tylko wtedy, jeśli należycie uwzględnia interesy obu stron, odpowiada słuszności a jego wykonanie jest niezbędne dla ochrony ogólnego życia ekonomicznego Górnego Śląska; uznanie jednak orzeczenia pojednawczego lub arbitrażowego przez strony wystarcza. O ileby komisarze nie doszli do zgody, stosują się z osobna przepisy każdego państwa. Rejestry umów prowadzą komisarze. Co do postępowania, utrzymano w mocy pewne przepisy (§§ 2—6 lit. a, §§ 23—30) ordynacji niemieckiej z 23 grudnia 1918 r.

Spory co do nieuznawania lub uszczuplania praw związków pracodawców i pracowników przekazane są do rozstrzygania komisji mieszanej (art. 170 ust. 1); a więc tylko państwo może występować z zarzutami, o ile zatem chodzi o polski G. Śląsk, tylko państwo niemieckie. Nie może jednak komisja mieszana mieszać się w kwestje zawierania i treści umów zbiorowych (art. 170 ust. 2)[1].

5. Knappschaftsverein. W konwencji genewskiej postanowiono (art. 214 § 2) co do Knappschaftsvereinu, iż do likwidacji spółka ta zachowuje swoją organizację i zakres działania, a rząd polski wyśle swego komisarza do jej dyrekcji. Dokładniej te kwestje unormowano w umowie z 26 sierpnia 1922 r. Zarządzono likwidację spółki z dniem 1 lipca 1923 r., utrzymano jednak w pewnej mierze wspólność między spółkami brackiemi, wstępującemi w ich miejsce, polską i niemiecką:

a) co do ubezpieczeń na wypadek choroby i

b) co do ubezpieczeń pensyjnych,

zapewniając dawanie pomocy w przypadkach a) za zwrotem kosztów ze strony drugiej spółki, oraz zastrzegając w przypadkach b) możność przenoszenia się z jednej spółki do drugiej.

Prawo do wolnego przesiedlania się zastrzeżono na czas, jak długo prawo materjalne i postanowienia statutu co do rent będą po obu stronach te same oraz marka niemiecka jedynym środkiem płatniczym na polskim G. Śląsku (art. 27). Wogóle zaś zastrzeżono (art. 45), iż postanowienia co do spółek brackich

---

[1] Co do prowadzenia rejestru umów zbiorowych wydane zostało rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z 17 paźdz. 1922 roku (Dz. u. p. Nr. 93 poz. 870).

obowiązują do 31 grudnia 1926 r., z możliwością przedłużania umowy za każdym razem na rok, o ile sześć miesięcy naprzód nie zostanie wypowiedziana, w razie zaś zmiany przepisów ustawodawstwa ubezpieczeniowego lub usunięcia marki niemieckiej na polskim Górnym Śląsku przepisano bezzwłocznie zawarcie nowej umowy.

XII. Ograniczenia gospodarczej natury.

Obok przepisów o wspólności pewnych działów administracji i instytucyj publicznych rada ambasadorów w decyzji swej starała się zapewnić utrzymanie łączności na lat 15 życia gospodarczego obu części G. Śląska, a częściowo łączności polskiej części G. Śląska pod względem gospodarczym z Niemcami. Dla Polski z tych przepisów wypływają obowiązki i prawa w stosunku do tej części Górnego Śląska, która jej przypadła, a także w stosunku do Niemiec. Tu omawiam obowiązki. Tyczą się one: 1) dopuszczania bez cła z niemieckiej części Górnego Śląska a) płodów naturalnych, b) specjalnie dla t. zw. obrotu uszlachetniającego surowców, półsurowców i półfabrykatów, c) maszyn, surowców i t. d. dla wspólnych urządzeń, wreszcie d) żywności i narzędzi w ruchu granicznym, jak również 2) dopuszczania bez cła wywozu z polskiego G. Śląska do Niemiec produktów kopalnianych i innych, potrzebnych dla niemieckiego przemysłu [1].

1. **Dowóz bez cła z niemieckiego G. Śląska płodów naturalnych.** Decyzja rady ambasadorów (II. E. 2), a za nią konwencja genewska (art. 218 § 1), zastrzegły dla dowozu na polski G. Śląsk produktów przeznaczonych do spożycia lub zużytkowania (consommés ou utilisés), a przywożonych tamże z niemieckiego G. Śląska, wolność celną na lat 15, kwestję tę tra-

[1] Rozwinięte zostały przepisy, tyczące się wolności celnej, w rozporządzeniu ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z 14 czerwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 62 poz. 556), nadto szczegółowe przepisy co do różnych ulg celnych dla tej części Górnego Śląska ob. w rozporządzeniach Dz. u. p. z r. 1922 Nr. 71 poz. 647, Nr. 83 poz. 745, Nr. 84 poz. 756, Nr. 92 poz. 861, Nr. 106 poz. 989, z r. 1923 Nr. 6 poz. 40, Nr. 39 poz. 274.

ktując na zasadzie wzajemności. Przepisy te ujęte są więc jako zobowiązania Polski, wzgl. Niemiec, do nienakładania cła. Konwencja dokładniej tę kwestję unormowała. Za płody naturalne uważa się: zboże wszelakiego rodzaju, buraki i ćwikłę wszelkiego rodzaju, łącznie z burakami cukrowemi, chmiel, ziemniaki, świeże owoce, jagody, świeże jarzyny, świeże grzyby, siano, słomę, lód naturalny, sól, kamienie surowe lub z gruba obtłuczone, lecz inaczej nieobrobione, ziemię w stanie naturalnym, piasek, żwir, glinę, łupek, drzewo (łącznie z drzewem ogołoconem z gałęzi, lecz zresztą nieobrobionem), gałęzie i chrust (art. 218 § 2). Wolność celną posiadają te płody, jeśli są wytworzone w części plebiscytowej, Niemcom przypadłej, i z niej pochodzą, a przeznaczone są do spożycia lub zużycia w części polskiej (art. 218 § 1). Żadnych ograniczeń co do ilości wwożonych produktów konwencja nie zawarła, ani też nie nałożyła obowiązku ich dostarczania. Na wypadek jednak, gdyby powstały trudności przy wykonywaniu tych przepisów, zastrzegła możność skontyngentowania pewnych kategoryj towarów w drodze rokowań polsko-niemieckich (art. 218 § 3).

Ściśle to postanowienia wprowadziło w życie rozporządzenie ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu z 14 czerwca 1922 r. (Dz. u. p. Nr. 62 poz. 556), przepisujące potrzebę zaświadczenia pochodzenia tylko przy towarach, wpłacających cła według taryfy polskiej lub objętych zakazami przywozu (art. 2).

2. Dowóz bez cła z niemieckiego G. Śląska dla obrotu uszlachetniającego. Ścisła łączność całego zagłębia górno-śląskiego wyrażała się także w tem, iż poszczególne zakłady przemysłowe zróżniczkowywały swoją działalność, wzajemnie się uzupełniając, t. j. iż jedne wyrabiały surowce, półsurowce i półfabrykaty, inne znowu dalej je przerabiały. By nie zrywać tych węzłów odrazu, zastrzeżono w decyzji rady ambasadorów na lat 15 wolność od ceł przy t. zw. obrocie uszlachetniającym, uznając pod tym względem zasadę wzajemności obu państw (II. E. 2 b). Konwencja rozwija te przepisy szczegółowo. Surowce, półsurowce i półfabrykaty z zakładów przemysłowych niemieckiej części obszaru plebiscytowego przechodzą granicę przez lat 15 bez opłaty wywozowej po stronie niemieckiej i bez opłaty cła po stronie polskiej, jeśli: a) są przeznaczone do przeróbki w zakładach polskiej części G. Śląska i b) będą z po-

wrotem wywiezione do kraju ich pochodzenia, t. j. do Niemiec (art. 220 ust. 1). Przyczem również przy wywozie nie podlegają żadnej opłacie wywozowej (art. 222 § 2); ale może być na takie towary uszlachetnione nałożone cło, gdy wracają do Niemiec (art. 221 § 1). Za półfabrykaty lub półsurowce uważane są takie produkty, które są poddawane przez odbierającego ponownemu obrobieniu lub ponownej przeróbce w celu otrzymania towaru, przeznaczonego już wprost do zużycia lub do dalszego przerobienia (art. 222 ust. 1), zaś za zakłady przemysłowe uważa się także drobny przemysł i rękodzieło (art. 222 ust. 2). Dokonywa się taki wwóz na podstawie specjalnych zezwoleń, w których musi być wymieniona nazwa zakładu wysyłającego oraz tego, dla którego są przeznaczone (art. 220 ust. 2). Takie pozwolenia na wwóz i wywóz mają być udzielane mimo zakazów wwozu lub wywozu, któreby obowiązywały co do tych towarów, przed lub po ich uszlachetnieniu (art. 221 § 3). Co się tyczy udowodniania, iż chodzi o obrót uszlachetniający w warunkach, przewidzianych przez konwencję, zostawiono Polsce swobodę wydania odpowiednich przepisów (art. 223 ust. 1), dopuszczając w szerokiej mierze sposoby dowodu (świadectwa pochodzenia, kwity celne, korespondencję handlową, listy przewozowe, wyciągi z ksiąg handlowych, inne prywatne dokumenty) i zostawiając ich ocenę zresztą władzy kompetentnej (art. 224 ust. 2).

Przepisy wykonawcze zawiera cytowane wyżej (str. 221 uw. 1) rozporządzenie z 14 czerwca 1922 r. (art. 3 i 4); przepisano tam (art. 4 ust. 3) składanie kaucyj na zabezpieczenie, z możnością jednak zwalniania od nich.

Ochronę prawną co do dowozu na polski G. Śląsk płodów naturalnych i co do obrotu uszlachetniającego w razie sporów między rządami natury ogólnej lub specjalnej (dział I i II tytułu I części V) oddano (art. 237) koncesji mieszanej, czyniąc takie jednak zastrzeżenia:

1) wykluczono z pod jej kompetencji kwestję stosowania zasady najwyższego uprzywilejowania, przyjętej dla krajów o niskiej walucie (art. 231);

2) wykluczono też z pod jej kompetencji badanie prawomocności ustawodawstwa celnego wraz z taryfą celną, o ile zastrzegły sobie strony ich samodzielne stanowienie;

3) wykluczono również badanie zastosowania tego usta-

wodawstwa, o ile nie podniesiono zarzutu nadużycia przy jego zastosowaniu;

4) wykluczono badanie kwestji postępowania władz celnych co do uznania świadectw pochodzenia (art. 223 ust. 2 zd. 2), chyba że chodzi o nadużycie przy zastosowaniu przepisów.

3. Dowóz maszyn, materjałów i t. d. z niemieckiego G. Śląska dla urządzeń wodociągowych, elektrycznych i dla kolei. O tej kwestji nie mówi nic decyzja rady ambasadorów; unormowano ją dopiero w konwencji w łączności z stworzeniem wspólnoty zarządu lub używania tych urządzeń. Według konwencji opłacie cła (przywozowego czy wywozowego) i wszelkim innym podobnym opłatom nie podlegają:

1) Materjały, niezbędne dla działania i utrzymania urządzeń wodociągowych, jak długo one zostają w wspólnej administracji, oraz maszyny, części zapasowe i materjały, niezbędne dla przewidzianego (ob. str. 224—225) rozszerzenia zakładów Adolfsschacht, a sprowadzane w ciągu okresu przejściowego z Niemiec (art. 347).

2) Materjały, narzędzia, przyrządy i t. d., niezbędne do naprawy nagłych uszkodzeń w urządzeniach elektrycznych zakładów Oberschlesische Elektrizitätswerke, a przewożone ze składów w Gliwicach i Zaborzu, jak długo te zakłady nie zostaną przejęte przez Polskę (ob. str. 158), w tymże okresie także węgiel kamienny, przeznaczony dla O. E. W. w granicach potrzeb eksloatacji i przepisów konwencji (art. 370 § 2 e i f). Materjały potrzebne do eksploatacji, zamiany oraz utrzymania, narzędzia, przyrządy, kotły, maszyny, oraz części zapasowe maszyn i przewodów, potrzebne dla prowadzenia eksploatacji na polskim G. Śląsku, też będą wolne od cła po podaniu ich wykazów obu rządom, które wydadzą potrzebne świadectwa (art. 370 § 3).

3) Materjały, narzędzia i przyrządy, niezbędne do naprawy nagłych urządzeń w kablach, przetwornicach i w innych podobnych wypadkach, przewożone przez elektrownie prywatne, dostarczające prądu na drugą stronę granicy, z ich składów (art. 378 § 2).

4. Wolność celna zapewniona mieszkańcom pasa granicznego. Decyzja rady ambasadorów tą kwestją się nie zajmuje, urządziła ją dopiero konwencja. Pas graniczny, którego mieszkańcy korzystają z specjalnych udogodnień, wynosi 5 km.

w głąb kraju (art. 238 i 239). Mogą być te udogodnienia ograniczone lub zniesione ze względów policji sanitarnej lub z powodu zaraz bydlęcych (art. 257). Ulgi te, zależne od kategoryj osób, o które chodzi, tyczą się zwolnienia od cła przy wykonywaniu zawodu lub zajęcia w pasie po drugiej stronie granicy, oraz przedmiotów przez granicę przenoszonych lub przewożonych i środków lokomocji, a mianowicie:

1) Właściciele gruntów lub lasów, których mieszkania lub urządzenia gospodarstwa rolnego znajdują się z jednej strony granicy, a obszary użytkowe, rolne lub leśne, do tych mieszkań lub urządzeń przynależne, z drugiej (niezależnie, czy posiadłości ich stanowią jeden kompleks lub nie), mogą bez opłaty cła wywozowego czy przywozowego, wszelkich opłat i poborów, bez względu na zakazy wwozu i wywozu lub ograniczenia, wynikające z systemu scentralizowanej gospodarki (art. 241), przewozić a) niezbędne dla racjonalnej eksploatacji ich posiadłości nawozy, nasiona, sadzonki leśne, oraz narzędzia rolnicze (które jednak muszą przewieźć z powrotem), jak również b) plony lub wytwory ich posiadłości, ale wytwory gospodarstwa leśnego tylko, ile są przeznaczone do zużycia w ich własnem gospodarstwie, c) przepędzać bydło dla wypasania i dojenia, przypędzać z powrotem z przychówkiem, oraz przewozić wydojone mleko, d) przepędzać inwentarz dla czasowego leczenia przez weterynarza, dla stanowienia, kastrowania i t. d., e) przeprowadzać zwierzęta pociągowe i środki przewozowe, potrzebne do racjonalnego gospodarstwa (pod warunkiem powrotu), zabierać z sobą żywność (przyrządzone środki żywności, nie surowe produkty) na 1 dzień, najwięcej jednak do 1 klg., w tem najwyżej 250 gr. mięsa, słoniny lub tłuszczu, z wyłączeniem zaś masła, mleka i alkoholów (art. 240), g) przewozić produkty naturalne dla mielenia, cięcia, śrutowania, piłowania i t. d., pod warunkiem powrotnego przywozu (art. 244 ust. 2). Co do zwierząt przechodzących granicę, a potem wracających, to oczywiście muszą to być te same zwierzęta; miejscowe władze celne mają się porozumieć co do przepisów o tożsamości (art. 245).

Z ulg tych mogą korzystać w zasadzie tylko osoby, osiadłe w pasie granicznym przed 1 stycznia 1922 r., lub które nabyły posiadłości tamże po tej dacie w drodze spadku lub dołączenia gruntów przez poddzierżawienie do już eksploatowanych po

drugiej stronie, oraz osoby, posiadające prawo do użytkowania posiadłości lub pracujące przy gospodarstwie (art. 242), i to tylko w tych okresach czasu i w tych chwilach, kiedy stosownie do zwyczajów miejscowych prowadzone są prace rolne lub leśne (art. 244 ust. 1).

2) Rzemieślnicy i rękodzielnicy mogą wykonywać swoją pracę zawodową w pasie po drugiej stronie oraz przewozić bez cła: a) narzędzia do pracy, z zastrzeżeniem przeniesienia ich po wykonaniu pracy z powrotem, b) żywność na jeden dzień, w tym rozmiarze, jak rolnicy, c) materjały potrzebne do wykonywania reparacyj, ale w ograniczonej mierze, odpowiadającej zakresowi ich prasy (w każdym razie nie do wznoszenia nowych instalacyj), wreszcie d) z drugiej strony granicy przenosić przedmioty przeznaczone do naprawy z zastrzeżeniem powrotnego przeniesienia, lub naprawione (art. 246).

3) Z takich ulg, jak grupa 2, korzystają mutatis mutandis osoby, wykonujące zawody wyzwolone: lekarze, akuszerki, duchowni, nauczyciele, miernicy, geometrzy, miernicy górniczy, adwokaci i t. d. (art. 247 ust. 1).

4) Straże ogniowe, wezwane do pożaru, mogą przewozić niezbędne przyrządy (art. 247 ust. 3).

5) Związki sportowe, o ile działalność ich nie podlega zakazom policyjnym, mogą przewozić przybory sportowe do gier (art. 247 ust. 4).

6) Właściciele widowisk wędrownych i podobnych (karuzele i t. d.) mogą zabierać przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu lub zajęcia (nie zwalnia ich to jednak do uzyskiwania zezwoleń policji na wykonywanie zawodu lub zajęcia) (art. 247 ust. 5).

7) Wszyscy mieszkańcy pasu granicznego mogą zabierać z sobą przedmioty potrzebne do wykonywania obrzędów religijnych, do mszy św., komunji, pierwszej komunji, bierzmowania i ostatniego namaszczenia, jako to: kielichy, cyborja, książki, chorągwie, świece i t. d.; podobne ułatwienia mają być udzielane przy pogrzebach, dla przewożenia zwłok, przewozu przedmiotów, używanych przy tych obrzędach, oraz dla utrzymywania i zdobienia grobów (art. 247 ust. 2).

Co do wszystkich grup 2—7 wolność celna obejmuje zwol-

nienie od ceł wwozowych i wywozowych także dla środków transportowych (samochody, wszelkie pojazdy, zwierzęta pociągowe) oraz nie tyczą się ich zakazy wwozu i wywozu (art. 248).

8) Robotnicy, mieszkający po jednej a pracujący po drugiej stronie, mogą zabierać z sobą bez opłaty cła: a) żywność na jeden dzień, jak rolnicy, a jeśli kilka dni zostają na miejscu, to na te kilka dni, oraz produkty do przygotowywania strawy, b) narzędzia pracy, pod warunkiem powrotnego ich przewozu, i c) deputaty, wydane im przez pracodawców (art. 249).

Korzystanie z tych ulg uzależnione jest w zasadzie od posiadania przepustki granicznej (z fotografją), wystawionej na 6 miesięcy przez policję miejsca zamieszkania i wizowaną przez policję miejsca zatrudnienia, jednakże: a) mogą być niektóre kategorje zwolnione od tej ostatniej wizy, zaś b) straże ogniowe mogą przekraczać granicę nawet bez dowodów tożsamości, ale muszą zaraz wracać (art. 250 i 255). Przepustki uprawniają do przekraczania granicy w zwykłych punktach kontroli celnej, mogą jednak dozwalać rolnikom na przejście granicy w innych punktach dla skrócenia drogi (art. 243 i 252 ust. 2); może być prawo przekraczania granicy ograniczone co do osób, które mają ograniczone karty cyrkulacyjne (art. 252 ust. 3). Wogóle wydaje się przepustki tylko na zasadzie dowodów takich, jak paszporty, karty cyrkulacyjne i t. d., które dają więc prawo przekraczania granicy dla osób, bez dalszych jednak udogodnień, (art. 252 ust. 1). Układowi rządów lub władz przez nie wyznaczonych zostawiono szczegóły co do przepustek, dyrekcjom celnym niezbędne zarządzenia wykonawcze, zwł. co do ulg dla pewnych kategoryj (art. 257 i 258).

Przepisy te co do ułatwień w pasie granicznym uznano za zwykły układ handlowy a określono moc obowiązującą tego działu IV na okres 18 miesięcy od zmiany suwerenności, t. j. do 15 stycznia 1924 roku, zastrzegając przed upływem tego terminu możność rozpoczęcia rokowań co do nowego układu (art. 237). Ochrony specjalnej tych postanowień nie zabezpieczono, wyjmując je wyraźnie z pod kompetencji komisji mieszanej (art. 237 ust. 1 zd. 2).

Specjalny rodzaj przepustek otrzymują:

1) Funkcjonarjusze, urzędnicy i robotnicy administracji wodociągów, wyznaczeni do nadzoru, obsługi i utrzymania wodo-

ciągów Adolfschacht oraz rurociągów na polskim G. Śląsku — na czas, jak długo utrzymany ma być wspólny. zarząd tych zakładów, o ile nie mają prawa do posiadania kart cyrkulacyjnych, a to dla wykonywania swoich funkcyj. Przepustki wydawane im być mają na zasadzie specjalnych zaświadczeń, wystawianych przez zarząd wodociągów, a mogą oni nadto otrzymywać zezwolenia na przekraczanie granicy w innych miejscach, niż to jest ogólnie przyjęte, nawet w nocy, co ma być — wraz z podaniem miejsc przejścia granicy — zaznaczone na przepustce. Mają zaś prawo przewozić bez cła narzędzia i przyrządy oraz materjały do naprawy, jak również niezbędne środki transportowe (art. 346 ust. 1—3).

2) Personel O. E. W. w czasie trwania okresu przejściowego ma prawo w tych samych warunkach do takichże przepustek, wydawanych na podstawie specjalnych zaświadczeń zarządu elektrowni (art. 370 § 2 i).

5. Wywóz do Niemiec bez cła produktów kopalnianych. W art. 90 traktatu wersalskiego zastrzeżono w celu złagodzenia przejścia gospodarczego, jakie dla Niemiec wywołaćby mogło przyznanie Polsce Górnego Śląska, iż Polska zobowiązana jest przez lat 15: 1) dozwolić na wywóz do Niemiec produktów kopalnianych z przypadłej jej części Górnego Śląska, wolny od wszelkich opłat, ciężarów i ograniczeń, oraz 2) dozwolić za kupowanie tychże produktów przez nabywców niemieckich na warunkach tych samych, na których nabywać je będą mogli nabywcy w Polsce (t. zw. traitement national) lub w jakimkolwiek innym kraju (klauzula najwyższej faworyzacji). (Ob. Część I str. 53—54). Tą kwestją zajęła się następnie decyzja rady ambasadorów (II F.). Powołała się ona na art. 90 traktatu wersalskiego a dodała, iż co do węgla przy stosowaniu tegoż artykułu mają być brane na uwagę rozporządzenia różnych traktatów pokojowych, oraz postanowienia i umowy międzynarodowe, zawarte między Niemcami, Polską i krajami bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanemi w nabywaniu węgla z Górn. Śląska, w których to umowach Niemcy i Polska przyjęły zobowiązania co do dostarczania węgla. Szczegółowo wreszcie zostały te kwestje unormowane w konwencji genewskiej w części V tytule IV: węgiel i produkty górnicze (art. 330—335), przyczem do

art. 334 dodatno osobny aneks: obliczenie tymczasowe cyfr wywozu rudy cynkowej i ołowianej.

W konwencji zobowiązano Polskę do dozwalania na wywóz przez lat 15, tj. do 15 lipca 1937 r.: a) węgla, b) koksu, c) brykietów węgtowych, d) rudy żelaznej, e) rudy cynkowej i f) rudy ołowianej (art: 330 ust. 1). Na Polskę nie nałożono żadnego obowiązku dostarczania tych produktów; ma ona jedynie dozwolić, by Niemcy pokrywać mogły swoje zapotrzebowanie, bez używania pośredników, na wolnym rynku (au marché libre), tj. przy zastosowaniu zasady wolnej konkurencji, lub też wprost u producentów, nie przyjmując zresztą żadnej gwarancji co do ilości, które Niemcy mają dostać (art. 330 ust. 2). Co się tyczy specjalnie węgla, koksu i brykietów węglowych, powtórzono (art. 331) ógólnikowe zastrzeżenia decyzji ambasadorów, iż będą przy nabywaniu tych produktów uwzględnione zobowiązania Niemiec lub Polski do dostarczania ich na rzecz innych państw, zawarte w traktatach pokojowych, decyzjach i układach międzynarodowych. Na tej podstawie mógłby więc rząd polski ograniczyć wywóz tych produktów; bliżej jednak tej kwestji nie sprecyzowano, tylko mogące wyniknąć z interpretacji lub stosowania tego artykułu spory zastrzeżono rozstrzygnięciu komisji mieszanej (art. 335).

6. Wywóz produktów niezbędnych dla przemysłu niemieckiego G. Śląska. Decyzja rady ambasadorów zastrzegła (E. IV), iż oba państwa mają ułatwiać przez 15 lat wzajemny eksport z terytorjów G. Śląska, im przypadłych, produktów niezbędnych dla przemysłu drugiej części G. Śląska, a to przez wydawanie pozwoleń na eksport i upoważnienie do wykonania kontraktów prywatnych poprzednio zawartych; nie zawiera to jednak żadnego zwolnienia od opłaty ceł. Przepisy te praktycznie mają zastosowanie głównie dla polskiej części G. Śląska; na rzecz niemieckiej części G. Śląska zastrzeżono specjalnie wywóz z Polski tylko:

a) dolomitu przez lat 15 (art. 229 1 a),

b) kwasu siarczanego przez lat 5, nie więcej niż 50% produkcji polskiego Górnego Śląska, nie mniej jednak, niż 60.000 tonn rocznie (art. 229 2 b),

c) starego żelaza przez lat 5, wreszcie

d) mączki Thomasa do 31 maja 1923 r., a to jednej trzeciej

ilości produkowanej na G. Śląsku, nie mniej jednak, niż 12.000 tonn rocznie (art. 230 § 2),

o ile Niemcy nie wywożą tych towarów, do czego nie liczy się wywozu do 5% i wywozu do Polski. Według rozp. z 14 czerwca 1922 r. (ob. str. 229 uw. 1), pozwolenia wydaje wydział przemysłu i handlu województwa śląskiego po przedstawieniu potrzebnego zaświadczenia ze strony rządu niemieckiego (§ 5).

XIII. Służebności na rzecz Niemiec lub niemieckiego G. Śląska.

Decyzja rady ambasadorów przepisywała (II. B.) co do urządzeń wodociągowych wzajemną używalność sieci wodnej, oraz zapewnienie oddania do dyspozycji całego G. Śląska na słusznych warunkach zapasów wody (des réserves d'eau) w okolicy Tarnowskich Gór i Olkusza. Konwencja, urządzając wszechstronnie sprawę dostarczania wody, zastrzegła także wzajemne serwituty. Przybyły też w konwencji, przy określaniu urządzeń kolejowych, serwituty wzajemne kolejowe, określone jako tranzyt uprzywilejowany.

1. Tranzyt kolejowy uprzywilejowany. Ze względu na to, iż linje kolejowe przecinają niejednokrotnie kilka razy na G. Śląsku wytyczoną granicę, wprowadzono w konwencji przepisy o t. zw. uprzywilejowanym tranzycie osób i towarów. Taki tranzyt dokonywa się na linjach kolejowych, które rozpoczynają się i kończą na tej samej sieci kolejowej (polskiej lub niemieckiej), przechodząc przez drugą sieć kolejową (art. 468), a więc — o ile chodzi o zobowiązania polskie — na takich linjach, które wychodzą z Niemiec, przechodzą przez terytorjum polskie, a kończą się znowu w Niemczech. Tyczy się on pociągów osobowych i towarowych, wraz z wagonami pospiesznemi, sypialnemi i restauracyjnemi (art. 482). Polska zobowiązała się dopuścić tranzyt uprzywilejowany na wyszczególnionych linjach, z Niemiec wychodzących i kończących się w Niemczech, a przecinających jej terytorjum (art. 469).

Przepisy co do tranzytu są następujące:

1) Osoby, korzystające z tego tranzytu, przejeżdżają w pociągach lub częściach pociągów, które są zamknięte (art. 470 ust. 2 zd. 1). Nie wolno od nich żądać żadnych dowodów osobistych (art. 494). Nie wolno im jednak podczas tranzytu wsiadać ani wysiadać, przyjmować do wagonów przedmioty lub je wydawać (art. 470 ust. 3). Wyłączeni są też od korzystania z takiego tranzytu wojskowi, urlopowani wojskowi, jadący pojedynczo, grupami lub oddziałami, oddziały policji, osoby, które w czasie przejazdu popełniły występek lub zbrodnię (art. 473 ust. 1, 470 ust. 1).

2) Urzędnicy kolejowi, celni, pocztowi, nadzorczy, zatrudnieni służbowo w ruchu tranzytowym, mają posiadać tylko dowody tożsamości, otrzymane od swej władzy, mają nosić mundur i widoczną oznaką służbową (art. 495), funkcjonarjusze prywatni wagonów restauracyjnych, sypialnych i prywatni konwojenci transportów (bydła, środków przewozowych) mają mieć dowody tożsamości, wydane przez władzę policyjną ich miejsca zamieszkania (z fotografją), i zaświadczenia o rodzaju ich służby ze strony zarządu kolejowego. Prywatni konwojenci mają się zgłaszać na urzędach granicznych dla oznaczania przekroczenia granicy na ich dowodach (art. 496 i 497).

Co do przewozu więźniów przewidziano specjalny układ (art. 473 ust. 2).

3). Bagaż osób jadących uprzywilejowanym tranzytem przewozi się w zamkniętych brankardach lub przedziale brankardu (art. 470 ust. 1 i 2).

4) Towary w uprzywilejowanym tranzycie przewozi się w całych pociągach. Korzystają z tego tranzytu towary, które są dopuszczone do przewozu w ruchu wewnętrznym tak w Polsce, jak w Niemczech, bez względu na pochodzenie towarów i przynależność państwową nadawcy lub odbiorcy (art. 471 ust. 1). Nie wolno stosować do tych towarów zakazów wwozu lub wywozu stosowanych w Niemczech, ani żądać dla nich pozwoleń na wwóz, wywóz lub przewóz (art. 471 ust. 2), nie wolno ich zatrzymywać w drodze administracyjnej (art. 471 ust. 3). Nie dozwolony jest jednak tranzyt przesyłek wojskowych (art. 473 ust. 1 zd. ostatnie), nie wolno w przejeździe przez Niemcy

towarów wyładowywać, załadowywać lub doładowywać, chyba ze względów techniczno-ruchowych (art. 471 ust. 4).

5) Ruch tranzytowy podlega jednak w czasie tranzytu przepisom tyczącym się porządku i bezpieczeństwa publicznego, oraz policyjnym przepisom sanitarnym i weterynaryjnym (art. 474 ust. 1 zd. 1). Stosuje się również do nich przepisy ruchowe i ładunkowe niemieckie (art. 481); w razie jeśli trakcji dokonuje Polska (w zasadzie jednak należy ona do Niemiec), konwojują pociągi urzędnicy niemieccy jako funkcjonarjusze policji kolejowej (art. 480).

6) Cła nie wolno pobierać, także od przesyłek w wozie pocztowym, prócz zwrotu wydatków (art. 490). W czasie tranzytu wykonywują Niemcy nadzór celny, pociągi mogą być konwojowane przez celników na koszt Polski, mogą być też takim pociągom dodani konwojenci celni polscy, traktowani co do ceł jak podróżni (art. 488—489, 492, 498); wagony lub towary mogą być tylko wzięte pod zamknięcie (art. 491). Zresztą władze celne mają sobie wzajemnie pomagać (art. 493).

7) Dyrekcji polskich kolei oddane mają być do użytku niektóre przewody telegraficzne i telefoniczne za zwrotem kosztów utrzymania i amortyzacji, a nawet dana możność założenia nowych przewodów. Mogą przewody być używane przez władze pocztowe, celne i policyjne w sprawach służby kolejowej. Służbowe telegramy i rozmowy telefoniczne są wolne od opłat. (Art. 487).

8) Wstrzymanie tranzytu może nastąpić tylko w razie potrzeby i ostatecznej konieczności, przyczem ruch ten ma być wtedy utrzymany jako zwykły (art. 474 ust. 1 zd. 2 ust. 2), oraz w razie wojny, prowadzonej przez Niemcy lub w razie ogłoszenia zgodnie z konstytucją stanu oblężenia lub wydania zarządzeń wyjątkowych dla niemieckiej części G. Śląska (art. 475). O tem mają być o ile możności do 24 godzin wcześniej zawiadomione właściwe polskie władze (art. 476).

Zastrzeżono, iż przepisy te mają być zastąpione przez przepisy konwencji barcelońskiej z 10 kwietnia 1921 r. (ob. o niej Część I str. 138 i n.), gdy ona wejdzie w życie, z wyjątkiem art. 470 ust. 2 i 3 i art. 471 ust. 4, o ile te postanowienia nie są korzystniejsze od konwencji (art. 479). Ponieważ jednak są korzystniejsze, pozostały w mocy.

Spory co do zawieszania lub ograniczania uprzywilejowa-

nego ruchu tranzytowego (z art. 474—476) oddano komisji mieszanej (art. 477 i 499 l. 3).

W wykonaniu tych przepisów zostały wydane dwa rozporządzenia ministra kolei z 23 grudnia 1922 r. (Dz. u. p. ex 1923 Nr. 5 poz. 29 i 30) o komunikacji towarowej przez polski i niemiecki Górny Śląsk, oraz rozporządzenie z 22 lutego 1923 r. (Dz. u. p. Nr. 19 poz. 129).

2. Zobowiązania co do dostarczania wody. Są one różnorodne, mają charakter serwitutu, lub też tylko podobny:

1) Polska przyznała Niemcom na lat 15 wyłączne prawo korzystania z pewnych rurociągów Zawady, biegnących przez polskie terytorjum (między Bobrkiem a Zaborzem, z odgałęzieniami do Biskupic i wieży ciśnień w Chebziu, art. 338 § 1 ust. 1); mogą Niemcy zrzec się tych praw za 6-miesięcznem wymówieniem, muszą jednak oddać urządzenia w dobrym stanie (art. 338 § 3). Nadzór, obsługa i utrzymanie ich należy do Niemiec, jak długo z nich korzystają, Polska musi dozwalać na wszelkie zarządzenia, które Niemcy będą zniewolone wydać dla zapewnienia należytego utrzymania tych urządzeń, w miarę możności ułatwiać ich wykonanie (art. 339 § 1) i dawać pomoc i opiekę osobom przez Niemcy wyznaczonym do utrzymywania i naprawy tych urządzeń (art. 339 § 2).

2) Zobowiązała się też Polska dostarczać przez lat 15 bez cła wodę na warunkach takich, jak dla własnego obszaru, w ilości określonej poprzedniemi umowami (o ile Niemcy tego prawa się nie zrzekną za 6-miesięcznem wypowiedzeniem) dla gmin Friedrichswille i Stolarzewicze, a nawet po upływie 15 lat odnawiać zobowiązania z roku na rok, o ile nie wypowie tego na rok przedtem (art. 340 § 3 i § 4).

3) Polska dozwoliła na zaopatrywanie w wodę bez cła powiatu bytomskiego miejskiego i wiejskiego z szybu Gottgebeglück, należącego do Zjednoczonych zakładów Huta Królewska i Huta Laury, na zainstalowanie niezbędnych w tym celu urządzeń, wykonywanie nadzoru, obsługi i utrzymywania tych urządzeń przez miasto Bytom, przyrzekła też dawać opiekę i pomoc osobom, wysyłanym do ich utrzymywania i naprawy; po 15 latach lub jeśli miasto Bytom oświadczy, iż urządzenia te nie są mu potrzebne, może Polska odkupić te urządzenia, za ich ówczesną wartość; w razie gdyby z tego nie skorzystała, Bytom

może je usunąć i wywieźć bez cła do Niemiec. (Art. 356). Równocześnie zgodziła się Polska przejąć — za zapłatą — pewne urządzenia wodociągowe, do Bytomia należące, oraz przejąć umowę Bytomia co do dostarczania wody dla powiatu katowickiego, zaś Bytom znowu zobowiązał się — do lat pięciu najdalej — dostarczać wody dla szeregu gmin po stronie polskiej, z czego Polska może zrezygnować za wypowiedzeniem sześciomiesięcznem, przyczem określono sposób określania dostarczanej wody i zapłaty za nią (art. 357—359).

4) Polska ma nadto w ciągu lat 15, gdyby nie można było stale lub czasowo zaopatrywać niemieckiego G. Śląska w wodę z zasobów zaopatrujących ten obszar, dostarczać dlań wody bez cła i na tych warunkach, co własnym odbiorcom, z własnych zasobów, o ile przez to nie ucierpi zbytnio zaopatrzenie polskiego G. Śląska, a o ileby Polska tymczasem zaczęła wykorzystywać zasoby wodne pod Tarnowskiemi Górami i Olkuszem, to i z tych zasobów ma dostarczać wody, by obie części jednako były zaopatrywane; w tym celu utrzyma się pewne połączenia rurociągów polskich i niemieckich, a nawet — na podstawie układu — przeprowadzi nowe lub zwiększy średnicę istniejących. Ma ona nawet na żądanie Niemiec, o ileby zasoby naturalne dotychczasowe nie wystarczały niemieckiemu G. Śląskowi, przystąpić do ekspoatacji zasobów wodnych pod Tarnowskiemi Górami, a gdyby te były niedostateczne, pod Olkuszem, tak by zaopatrzenie w wodę po obu stronach granicy było jednakie, a nawet — bez względu, czy zasoby naturalne nie wystarczają niemieckiemu G. Śląskowi — na żądanie Niemiec rozpocząć eksploatację zasobów wodnych pod Tarnowskiemi Górami lub oddać je jakiemu przedsiębiorstwu według swego wyboru, w tym wypadku jednak może żądać, by w równej mierze był zaopatrywany i polski G. Śląsk (art. 360—365).

5) Co do dostarczania wody na drugą stronę granicy przez zakłady prywatne zastrzeżono, iż Polska dozwoli dalej przez lat 15 czynić to bez pobierania cła, w ilości dotychczasowej (w razie zwiększenia ilości trzeba zgody Polski), i udzieli pomocy sądowej przy dochodzeniach prawnych z tytułu dostawy wody (art. 355).

Spory między rządami tyczące się tych kwestyj rozstrzygać mają 1) specjalni arbitrzy, 2) trybunał mieszany i 3) komisja mieszana.

Ad 1) Do specjalnych arbitrów należeć ma rozstrzyganie sporów o wysokość zapłaty za urządzenia wodociągowe, należące do Bytomia, które przejmie Polska (w myśl art. 356 § 1 i art. 357 § 1 l. 1—3, ob wyżej str. 241—2). Po jednym arbitrze wyznaczają strony, ci — o ileby nie doszli do porozumienia — wybierają przewodniczącego, a gdyby się co do niego nie porozumieli, wyznacza go trybunał rozjemczy (art. 369).

Ad 2) Trybunał rozjemczy rozstrzyga: a) spory między Polską a Niemcami z kwestyj powstałych (w myśl art. 363 i 364) na skutek robót, prowadzonych przez Niemcy, któreby zmniejszyły ilość wody z urządzeń w Zawadzie lub z szybu Adolf (art. 368 ust. 1 l. 1), b) spory między Bytomiem a rządem polskim lub powiatem katowickim lub miejscowościami, którym Bytom zobowiązał się dostarczać wody, co do kwestyj dostarczania wody (w myśl art. 356 § 1, 358, 359), c) spory między Bytomiem a rządem polskiem (w myśl art. 356 § 2 zd. 2, ob. str. 241) co do swobody wywiezienia przez Bytom urządzeń, którychby Polska nie odkupiła (art. 368 ust. 1 l. 2).

Ad 3) Inne sprawy wodne w razie sporów między państwami polskiem i niemieckiem podlegają kompetencji komisji mieszanej, a więc sprawy w omówionych tu ustępach 1), 2), 4) (o ile nie należą do trybunału rozjemczego) i 5) (art. 367).

Nadto przyznano w konwencji (art. 368 ust. 2) trybunałowi rozjemczemu prawo wydania tymczasowych zarządzeń w celu zapewnienia polskiemu G. Śląskowi zaopatrzenia w wodę, w razie gdyby przez roboty niemieckie zmniejszyła się wydatność szybu Adolf a przez to zaopatrywanie polskiego G. Śląska było zagrożone.

XIV. Uprawnienia w stosunku do niemieckiej części G. Śląska i państwa niemieckiego.

W decyzji rady ambasadorów i w konwencji genewskiej nietylko ograniczono prawa suwerenne Polski w stosunku do G. Śląska, ale przyznano też Polsce ze względu na tę część G. Śląska, która jej przypadła, różne uprawnienia, bądź w stosunku do niemieckiej części G. Śląska, bądź w stosunku do całego

obszaru państwa niemieckiego. Częściowo mają one charakter jednostronnych uprawnień, częściowo zaś opierają się na zasadzie wzajemności. Przeważnie pojawiają się przepisy co do nich dopiero w konwencji genewskiej; tyczą się zaś one kwestyj swobody dowozu na polski G. Śląsk waluty, płodów kopalnianych i produktów niezbędnych dla przemysłu tegoż Śląska, oraz mleka, wywozu do Niemiec kopalin i wyrobów, wywozu na niemiecki G. Śląsk płodów naturalnych i surowców, półsurowców oraz półfabrykatów dla obrotu uszlachetniającego, wreszcie uprawnień do poboru wody z niemieckiego G. Śląska i do naprawy tamże taboru kolejowego.

1. Dowóz waluty niemieckiej. Wobec zapewnienia przez konwencję możności dla szeregu osób mieszkania na polskim G. Śląsku a pracowania po stronie niemieckiej, oraz pozostawienia na polskim G. Śląska oddziałów niemieckich banków okazała się potrzeba uregulowania kwestji wywozu na polski G. Śląsk waluty niemieckiej, zarobionej przez te osoby, względnie potrzebnej dla banków, jak i walorów zagranicznych, a to przez zobowiązanie Niemiec, iż na ten wywóz będą dozwalały — mimo istniejących tamże zakazów wywozu waluty niemieckiej lub walorów zagranicznych. Kwestje te tak uregulowano:

1) Osoby, zamieszkałe na polskim G. Śląsku i mogące to wykazać (przepustka graniczna, karta cyrkulacyjna), mogą na mocy konwencji genewskiej przewozić miesięcznie monety, pieniądze papierowe, banknoty, przekazy, czeki i weksle do ogólnej wysokości 3.000 marek n. jednorazowo i 20.000 m. n. miesięcznie, w razie podwyższenia płac mają te kwoty być podwyższone w drodze porozumienia ministerstw finansów. Większe sumy można będzie przewozić, o ile dozwolą na to ustawy niemieckie. (Art. 310 § 1).

2) Do czasu zmiany waluty rząd niemiecki zobowiązał się nie ograniczać i nie utrudniać przywozu marek niemieckich do oddziałów banków niemieckich na polskim G. Śląsku (art. 311 § 4).

3) Również do czasu zmiany waluty rząd niemiecki zobowiązał się pozwalać na wywóz na polski G. Śląsk papierów wartościowych zagranicznych, o ile one należą do osob fizycznych lub prawnych lub towarzystw, mających zamieszkanie lub siedzibę na polskim G. Śląsku lub prowadzącym tam przedsiębiorstwo rolne, leśne, przemysłowe albo handlowe, z wyjątkiem

jednakże: a) walorów nabytych przez te osoby lub towarzystwa po 15 stycznia 1922 r., b) przypadków, sprzeciwiających się postanowieniom traktatu wersalskiego, traktatów późniejszych między Niemcami a mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi, oraz rozporządzenia niemieckiego ministra finansów z 26 marca 1919 r. i rozporządzeń dodatkowych, c) walorów, służących na zabezpieczenie zaległych podatków w Niemczech (także samorządnych).

Spory, tyczące się tych spraw (z art. 310 i art. 311 ust. 4), wynikłe między rządami obu państw, przekazane zostały komisji mieszanej (art. 312).

2. Dowóz płodów kopalnianych. W traktacie wersalskim nie zastrzeżono Polsce zgoła żadnych praw do zaopatrywania się w specjalnych warunkach w pewne produkty kopalniane na obszarze Niemiec; nie zdawało się to rzeczą potrzebną, gdy przypuszczano, że Polsce przypadnie cały obszar górniczo-przemysłowy G. Śląska, Polska więc nietylko pod względem rolniczym, ale także i co do produktów górniczych będzie zupełnie saturowaną. Wobec faktu jednak, iż część zagłębia górno-śląskiego pozostała przy Niemczech, decyzja rady ambasadorów z 20 października 1921 roku w części II ust. F. nałożyła na Niemcy obowiązek, by przez lat 15 dozwalały na wywóz z swego terytorjum (de son territoire) do części polskiej G. Śląska produktów kopalnianych na warunkach, przewidzianych w art. 90 traktatu wersalskiego, t. j. z zastrzeżeniem wolności od opłat, ciężarów i ograniczeń oraz prawa nabywania do Polski tych produktów na zasadzie traitement national lub najwyższej faworyzacji. Tyczy się więc to prawo nabywania tych produktów na obszarze całych Niemiec, ale tylko dla polskiej części Górnego Śląska, i to w pewnych określonych rozmiarach, mianowicie w tych ilościach, jakie polski Górny Śląsk pobierał przed wojną według przeciętnej z lat 1911—1913. W ten sposób chciano złagodzić kryzys, który mógłby oddziałać niekorzystnie na polski Górny Śląsk, gdyby został pozbawiony dowozu potrzebnych mu produktów kopalnianych. Konwencja określiła bliżej, iż prawo to Polski tyczy się: a) węgla, b) koksu, c) brykietów węglowych, d) rudy cynkowej, e) rudy ołowianej i f) rudy żelaznej (art. 332 ust. 1), więc tychsamych produktów, które i Niemcy mogą pobierać z polskiej części G. Śląska (ob. wyżej

str. 237). Co do węgla, koksu i brykietów węglowych Niemcy nie przyjęły żadnych zobowiązań co do ilości, które ma Polska otrzymać (art. 332 ust. 2); nie przyjęły ich też co do innych kopalin, jedynie przyrzekły starać się o to, o ile to będzie możliwa, by ułatwić Polsce zaopatrzenie w rudę żelazną, bez zobowiązania jednak i odpowiedzialności (art. 334 ust. 2). Decyzja rady ambasadorów ograniczyła jednak wywóz w specjalnych warunkach do ilości przeciętnej takiego wywozu z lat 1911—1913; konwencja, w myśl tego przepisu, nakazała ustalenie tych ilości zaraz po wytknięciu granicy (art. 333), tymczasowo zaś — aż do obliczenia ostatecznego — oznaczyła wywóz rudy żelaznej na 100.000 tonn rocznie (art. 334 ust. 2), rudy cynkowej na 89.874 tona, ołowianej na 17.230 tona (z tem, że do tych dwóch cyfr ostatnich będą dodane ilości wydobyte z kopalni Bleischarley, zostającej przy Niemczech). (Art. 334 ust. 1 i aneks).

3. **Dowóz produktów niezbędnych dla przemysłu.** W decyzji ambasadorów postanowiono, iż Polska i Niemcy mają przez lat 15 wzajemnie ułatwiać sobie z swoich obszarów eksport produktów, niezbędnych dla przemysłu, a to przez wydawanie pozwoleń na eksport i upoważnianie do wykonania kontraktów osób prywatnych, bez zastrzeżenia jednak dla tych produktów wolności od cła (II. E. 4 ust. 2, ob. wyżej str. 237). Powtórzono ten przepis w konwencji (art. 225 § 2), bliżej zaś tak tę sprawę określono. Jako te produkty uznano surowce, półsurowce, półfabrykaty i wyroby wykończone, niezbędne dla bezpośrednich potrzeb przemysłu G. Śląska (wraz z drobnym przemysłem i rękodziełem), z wyłączeniem artykułów żywnościowych, o ile te towary: a) znajdują się w kraju dostarczającym (t. j. w Niemczech całych, więc nie tylko w części niemieckiej obszaru plebiscytowego), i b) kraj odbierający je, więc Polska, nie wywozi tych towarów lub identycznych, wytworzonych na jego obszarze (nie zalicza się tu jednak wywozu ich do Niemiec lub wywozu do innych krajów w wysokości niewyżej 5% produkcji wewnętrznej, tj. nie wliczając w to dowozu z Niemiec) (art. 225 i 227 § 1 ust. 1). W razie jeśli te warunki zachodzą, Polska ma pierwszeństwo do nadwyżki, jaka znajduje się w Niemczech (art. 227 § 1 ust. 2). Nadto dozwolono na wykonanie kontraktów co do takich towarów, zawartych przed 1 listopada 1921 r., a to w ciągu 18 miesięcy od zmiany suwerenności, tj. do 15 sty-

cznia 1924 r., na warunkach (także przy cenach), obowiązujących wewnątrz kraju (art. 227 § 2); po tym czasie obowiązują już przepisy wewnętrzne.

Produkty, które uznano za niezbędne dla polskiej części G. Śląska, wyliczono dokładnie i skontyngentowano (załącznik A do art. 227 § 4), dozwalając — rozmaicie — na wywóz przez przeciąg lat 2 (wapno palone i t. d.), 3 (materjały wybuchowe, chemikalja lub surowce dla ich fabrykacji, szlaka żelazna, kwas azotowy, papa falista i krążki kartonowe dla fabryk azotu, lampy górnicze, artykuły medyczne), 5 (głównie różne minerały i sody), wyjątkowo 15 (artykuły ogniotrwałe, maszyny i artykuły techniczne dla przemysłu), przyczem przy niektórych towarach zastrzeżono, że będą dawane pozwolenia na wywóz tylko pod pewnemi warunkami (co do możności wywozu, wysokości cen lub dostarczania wprost przez fabryki wyrabiające).

Specjalne przepisy pomieszczono w konwencji co do dowozu do Polski: a) starego żelaza i b) drzewa kopalnianego.

Ad a) Stare żelazo dozwolono wywozić zNiemiec przez lat 5, ale wyłącznie na potrzeby fabryk, istniejących 15 czerwca 1922 r., i to w ilości takiej, by wyrobić z niej można surówkę (żelazo surowe) i stal według produkcji przeciętnej z lat 1913 i 1920, przyczem rząd niemiecki nie może wykonywać po 1 maja 1924 r. kontroli cen. Zakup starego żelaza w obu krajach (artykuł ten bowiem tyczy się też naodwrót także Polski, ob. wyżej str. 237) ma być dokonywany wedle możności przez organizacje wspólne, których powstanie mają rządy przyspieszyć (art. 227 § 3).

Ad b) Dla kopalni w polskiej części G. Śląska zastrzeżono wywóz z Niemiec drzewa kopalnianego przez dwa pierwsze lata w różnych ilościach, które mogą być zmniejszone w określonych procentach w razie wydania zakazu wywozu drzewa przez Polskę, Litwę, Czechy lub Węgry (art. 228 ust. 1—2).

Według rozporządzenia z 14 czerwca 1922 r. (ob. wyżej str. 229 uw. 1), zaświadczenia istnienia warunków wydaje ministerstwo przemysłu i handlu (§ 5).

4. Dowóz świeżego mleka. Specjalnie Niemcy dozwoliły na wywóz świeżego mleka dla G. Śląska do maja 1923 roku w ściśle określonych ilościach (od 18.000 w pierwszym do 2.000 litrów w ostatnim miesiącu), z możnością zmniejszenia ilości, gdyby stan zaopatrzenia się w mleko polskiego G. Śląska był

lepszym, niż w niemieckim G. Śląsku (art. 230). Oczywiście miano tu na myśli niemiecką część G. Śląska, przeważnie rolniczą, ale sformułowano przepis ogólnie, bez jej wyszczególnienia.

5. Wywóz do Niemiec produktów naturalnych i wyrobów. Art. 268 ust. b. traktatu wersalskiego zastrzegł, iż w ciągu trzech lat od wejścia w życie traktatu produkty naturalne lub wyroby, pochodzące i przybywające z terytorjów polskich, które przed wojną stanowiły część Niemiec, będą wpuszczane przy wjeździe na niemieckie terytorjum celne bez żadnych opłat celnych, a to w ilości średniej tych produktów, przesyłanych w latach 1911—1913, ustalanej rokrocznie przez rząd polski (ob. Część I str. 48—49). Przepis ten tyczył się wszystkich terytorjów, więc także polskiego G. Śląska, z tą oczywiście różnicą, iż data początkowa tych lat trzech dla niego biec zaczynałaby dopiero z chwilą przyznania Polsce tego terytorjum. Decyzja rady ambasadorów II. E. 4 powtórzyła te przepisy, dodając iż okres trzechletni biegnie od chwili notyfikacji wytknięcia granicy między Niemcami a Polską. Przejęła to postanowienie konwencja górnośląska w art. 224 ust. 1 i dodała przepisy szczegółowe dla wprowadzenia w życie tego artykułu (art. 224 ust. 2) w osobnym dziale II tytułu I części V (art. 234—236). Dla zapewnienia, iż tylko produkty i wyroby, pochodzące z polskiego G. Śląska, będą korzystały z tych postanowień, przepisano wystawianie dla nich przez władze polskie świadectw pochodzenia, nieprzenośnych, z ważnością na trzy miesiące od daty wystawienia (lecz co najdalej do końca roku kontyngesowego), przewidziano też wydanie przez rząd polski sankcyj karnych za nadużycie tych świadectw lub ich fałszowanie (art. 236 ust. 1, 2, 5, 7); dodano, iż o ile możności świadectwa pochodzenia będą wydawane tylko firmom, które towary tego samego rodzaju wysyłały do Niemiec w latach 1911—1913 (art. 236 ust. 4). Ustalanie listy towarów, korzystających z wolności od cła, zastrzeżono zgodnie z art. 268 ust. b. rządowi polskiemu (art. 236 ust. 9). Jeśli chodzi o towary, których dowóz do Niemiec nie jest zabroniony, nie potrzeba specjalnych zezwoleń na wwóz (art. 236 ust. 6). W razie jeśli wwóz pewnych towarów jest zabroniony, odpowiednia ilość z G. Śląska musi być jednakże dopuszczoną, w tym wypadku atoli mają być wydawane pozwolenia na wwóz przez specjalnego komisarza Rzeszy w Opolu, i to w ciągu

48 godzin po otrzymaniu świadectwa pochodzenia, przesłanego urzędownie z strony polskiej (art. 234 ust. 1 i 236 ust. 7). Jednakże podano pewne wyjątki, kiedy mogą być takie produkty niedopuszczone na terytorjum niemieckie, a to:

1) ze względów policji sanitarnej albo celem ochrony zwierząt lub roślin użytkowych przed pasorzytami lub przed zarazami, jeśli zarazy takie będą stwierdzone należycie przez właściwe władze polskie;

2) co do towarów, podlegających w Niemczech monopolowi państwowemu, systemowi podobnemu do monopolu lub systemowi scentralizowanej gospodarki.

W pierwszym wypadku może być wogóle wwóz wstrzymany, w drugim tylko w określonych warunkach. Mianowicie rząd polski ma wpływać na producentów tych towarów, chcących je wywieźć do Niemiec, by je ofiarowali na sprzedaż niemieckiemu monopolowi lub urzędowi scentralizowanego gospodarstwa, rząd niemiecki zaś zaleci tymże nabywać te towary, o ile cena ich jest słuszna, a odrzucić one mogą ofertę tylko należycie to motywując; w tym jedynie wypadku wwóz byłby zakazany. By zapobiec dowolności, zastrzeżono rozstrzyganie sporów co do słuszności odmowy dla komisji mieszanej. (Art. 234 ust. 2).

6. Wywóz bez cła płodów naturalnych na niemiecki G. Śląsk. Jak dla niemieckiego G. Śląska przyznano prawo wywozu bez cła płodów naturalnych na polski G. Śląsk, tak — na zasadzie wzajemności — w tych samych granicach dozwolono polskiej części G. Śląska wywozić płody naturalne na niemiecki G. Śląsk (ob. wyżej str. 229—230).

7. Wywóz na niemiecki G. Śląsk dla obrotu uszlachetniającego. Wywóz tego rodzaju konwencja ujęła na zasadach wzajemności. I. Polska więc, w tych samych warunkach co Niemcy w stosunku do polskiego G. Śląska, może korzystać z obrotu uszlachetniającego w stosunku do niemieckiego G. Śląska (ob. wyżej str. 230—232).

Ochronę tych przepisów z działów I—II tytułu I części V co do dowozu na polski G. Śląsk płodów naturalnych, co do obrotu uszlachetniającego i co do wywozu do Niemiec oddano komisji mieszanej w razie sporów między rządami, natury ogól-

nej czy specjalnej (art. 237), z zastrzeżeniem, iż nie podlegają jej kompetencji: 1) stosowanie zasady najwyższego uprzywilejowania, przyjętej dla krajów o niskiej walucie (z art. 231); 2) badanie prawomocności ustawodawstwa celnego wraz z taryfą celną, o ile strony zastrzegły sobie jego samodzielne traktowanie; 3) badanie zastosowania tego ustawodawstwa, o ile nie podniesiono zarzutu nadużycia przy jego stosowaniu; 4) badanie postępowania władz celnych co do świadectw pochodzenia, z wyjątkiem nadużyć. (Ob. str. 231—2).

Wyraźnie zastrzeżono dla komisji mieszanej decyzję, gdyby niemieckie monopole lub zarządy zcentralizowanego pospodarstwa odrzuciły polską ofertę co do dostarczania towarów, których wywóz do Niemiec konwencja zabezpiecza (art. 234, zd. ostatnie).

8. Uprawnienia co do korzystania z wody. System wodociągowy uzależnia i polską część G. Śląska od Niemiec; przyznano więc także Polsce pewne prawa pod tym względem, by tej wody polski G. Śląsk nie został pozbawiony, a mianowicie:

1) Polsce przyznała konwencja (art. 338 § 2 i 3) prawo wyłącznego użytkowania na 15 lat (czego może się zrzec wcześniej za 6-miesięcznem wypowiedzeniem) pewnych rurociągów, przechodzących przez teren niemiecki (idących z Adolfschacht przez Bytom do Królewskiej Huty, do Chropaczowa i do Pawłowa przez Zaborze) — z takiemi prawami, jak Niemcy otrzymały w stosunku do rurociągów idących przez polskie terytorjum (ob. str. 241, ust. 339 § 1 i 2).

2) Niemcy mają dostarczać przez taki sam okres czasu (z możnością zrzeczenia się tego prawa za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem) wody do Rudy, Rudzkiej Kuźni i kolonji Glückauf, w ilości poprzednio dostarczanej, bez opłaty cła, na warunkach takich, jak dla własnego obszaru; Polska jednak nie uszczupli dostarczania wody w ilości poprzedniej odbiorcom niemieckim z tych rur (art. 340 § 2 i 4).

Przez czas korzystania przez Niemcy z rurociągów Zawady (ob. str. 241), biegnących przez terytorjum polskie, Polska ma prawo użytkowania, o ile zechce, dla zaopatrywania w wodę terytorjum polskiego wewnętrznego zbiornika wieży ciśnień w Chebziu w taki sposób, aby unikać łączenia się wody z Adolfsschacht z wodą z Zawady; odpowiednie urządzenia, co do których mają

się obie strony porozumieć, mają urządzić Niemcy na koszt Polski, do Niemców też będzie należeć nadzór, obsługa i utrzymanie wieży ciśnień według wskazówek polskich co do obsługi, za zwrotem kosztów w stosunku proporcjonalnym. Może zresztą Polska zrzec się tego prawa za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem (art. 338 § 2 ust. 2, § 3 ust. 1).

4) W razie gdyby w ciągu 15 lat stało się niemożliwem dostateczne zaopatrzenie polskiej przemysłowej części G. Śląska w wodę z zasobów tegoż Śląska i znajdujących się pod Olkuszem, a Niemcy przystąpiły do eksploatacji nowych źródeł w swej części G. Śląska, nadwyżkę wody, które mogą rozporządzać bez uszczerbku dla niemieckiego G. Śląska, mają dać do rozporządzenia polskiego G. Śląska (art. 362).

5) Niemcy tracą prawo żądania dostarczania wody od Polski, jeśli wydatność zakładów z Zawadzie zmniejszy się wskutek robót poszukiwawczych, wydobywczych lub wiertniczych, prowadzonych za zezwoleniem rządu lub wskutek wykonywania planów odbudowy według pruskiej ustawy górniczej z 24 czerwca 1865 r., co Polska ma udowodnić (art. 363).

6) Nie wolno Niemcom, jak długo Polska korzysta z zakładów Adolfsschacht, conajwyżej przez lat 15, zmniejszać wydatności szybu Adolf przez roboty takie, jak powyżej wzmienione ad 4), inaczej muszą tę ilość wody, której braknie, Polsce w inny sposób zapewnić (art. 364).

Spory między rządami z kwestyj 1—4 oddano (art. 367, 368 ust. 1 l. 1) komisji mieszanej, z 5—6 trybunałowi rozjemczemu, przyznając mu (art. 368 ust. 2) prawo w przypadku 6 wydawania zarządzeń tymczasowych (ob. str. 243).

9. Uprawnienia do żądania naprawy wagonów w warsztatach niemieckiej części G. Śląska. Główne warsztaty kolejowe pozostały po stronie niemieckiej w Gliwicach, Opolu, Raciborzu, drugorzędny warsztat w Rozbarku, oprócz miejscowych warsztatów eksploatacyjnych. Dla ułatwienia naprawy wagonów zastrzeżono, iż warsztaty mają obowiązek (z zastosowaniem zresztą przepisów niemieckich, jakie będą je obowiązywać, z wyjątkiem co do rewizji i konserwacji, co do których Polska może wprowadzić pewne wyjątki), do naprawy taboru kolejowego, wyrobu części wymiennych i — do czasu innego układu — dokonywania robót konserwacyjnych utrzymywania sprawności i rewizji taboru dla

całej sieci G. Śląska, więc także i taboru polskiego, w taki sposób i z równym pośpiechem, jak dla dyrekcji niemieckiej, po cenach własnych kosztów, bez żadnej nadwyżki. Zresztą w pełni te zakłady zależą od Niemiec, Polska zaś, o ileby chciała ograniczyć lub zrezygnować z pracy warsztatów, ma o tem zawiadomić zawczasu rząd niemiecki. (Art. 453—458, 460).

XV. Stanowisko prawne niemieckiej części Górnego Śląska.

Dla pełności przedstawienia chcę tu zestawić przepisy, nie wchodzące już ściśle w określony temat, mianowicie dotyczące niemieckiej części G. Śląska, tj. tych ograniczeń, które decyzja rady ambasadorów i konwencja genewska nałożyły na Niemcy ze względu na tę część G. Śląska, która przy nich została. Są one — z pewnemi wyjątkami — odpowiednikiem zobowiązań polskich na zasadzie wzajemności, a tak się przedstawiają.

1. Prawo zamieszkania. Jak pewnym grupom obywateli niemieckich przyznano na lat 15 t. zw. prawo zamieszkania na polskiej części G. Śląska (ob. str. 150—153), tak samo przyznano to prawo pewnym grupom obywateli polskich na tenże okres na obszarze niemieckiej części G. Śląska. Do tych, którym takie prawo przysługuje, zaliczono:

1) Polaków (co do narodowości), obywateli niemieckich, którzy 15 czerwca 1922 roku mieli tam zamieszkanie (domicyl) i optowali następnie za Polską, nie zmieniając zamieszkania;

2) Osoby, które nie wykonały wprawdzie opcji na rzecz Polski, ale w inny sposób nabyły obywatelstwo polskie w czasokresie opcyjnym, zachowując zamieszkanie tamże;

3) Obywateli polskich, którzy 15 czerwca 1922 roku mieli zamieszkanie tamże, i to przynajmniej od 1 stycznia 1922 roku. (Art. 41).

Treść tego prawa zamieszkania została jednako określona dla obu stron, stosują się więc do prawa zamieszkania obywateli polskich na niemieckim G. Śląsku te przepisy, które mają zastosowanie do obywateli niemieckich, mających to prawo na polskim G. Śląsku (ob. wyżej str. 150—153).

2. **Ułatwienia w przekraczaniu granicy** są określone w konwencji na zasadzie wzajemności, tyczą się więc w pełni także niemieckiego G. Śląska co do przekraczania jego granicy przez mieszkańców części polskiej poprzednio w stosunku do polskiego G. Śląska omówione przepisy o kartach cyrkulacyjnych, jak i innych dowodach legitymacyjnych (ob. wyżej str. 160—166).

3. **Prawa mniejszości.** Zgodnie z przepisem decyzji rady ambasadorów (ob. wyżej str. 125) Niemcy przyjęły w konwencji genewskiej na lat 15 w stosunku do mniejszości na niemieckim G. Śląsku mieszkających te same zobowiązania, które przyjęła Polska w traktacie z głównemi mocarstwami z 28 czerwca 1919 r., nadto zaś także — na zasadzie wzajemności — wszystkie te zobowiązania, które zostały nałożone na Polskę przez konwencję genewską co do mniejszości na polskim G. Śląsku (ob. wyżej str. 126). Jedyną różnicę stanowi przepis, iż rząd niemiecki zobowiązał się już w ciągu roku szkolnego 1922/3 utworzyć instytucje szkolnictwa powszechnego polskiego na swej części G. Śląska (art. 114 ust. 1, mający zastosowanie do Niemiec, w miejsce art. 114 ust. 2, mającego zastosowanie do Polski, ob. wyżej str. 208). W praktyce jednak przepisy te o mniejszościach mają dużo mniejsze znaczenie dla niemieckiego G. Śląska, gdyż znaczna ich część wobec faktycznego układania się tamże stosunków nie może tam właściwie mieć zastosowania.

4. **Wspólne organizacje górnośląskie,** obejmujące więc także niemiecki G. Śląsk, tyczące się kolei, wodociągów, poczty z telegrafem i telefonami (już nie mające znaczenia), związków pracodawców i pracowników oraz t. zw. Knappschaftsvereinu, omówione zostały wyżej (str. 219—229) ze względu na obie części obszaru plebiscytowego.

5. **Ograniczenia gospodarczej natury** zostały określone na zasadzie wzajemności, tyczą się więc niemieckiego G. Śląska przepisy o wolności dowozu bez cła z polskiego G. Śląska płodów naturalnych i kopalin (ob. wyżej str. 229—230, 236—237 i 249), dowozu produktów niezbędnych dla przemysłu (str. 237—8), dla obrotu uszlachetniającego (ob. wyżej str. 230—232 i 249—250), dla naprawy kabli elektrycznych (str. 232), wolności w ruchu granicznym (str. 232—236), wolności wywozu na polski G. Śląsk waluty (str. 244—245), pewnych płodów kopalnianych (str. 245—246), oraz produktów niezbędnych dla przemysłu (str. 246—247),

mleka (str. 247—248), wreszcie uprzywilejowanego tranzytu kolejowego (str. 238—241), dostarczania polskiemu G. Śląskowi wody (str. 250—251) i naprawy taboru kolejowego (str. 251—252).

XVI. Rozstrzyganie sporów. Komisja mieszana i trybunał rozjemczy.

Decyzja rady ambasadorów przewidywała rozstrzyganie pewnych sporów, tyczących się G. Śląska, przez radę Ligi Narodów (co do spraw mniejszości, ob. wyżej str. 126), nadto zaś w celu dopilnowania wykonania jej zarządzeń tworzyła (II, pod koniec) specjalne dwie instytucje dla G. Śląska: 1) górnośląską komisję mieszaną i 2) górnośląski trybunał rozjemczy. O pierwszej powiedziała tylko tyle, iż ma się składać z 2 Polaków i 2 Niemców (tj. obywateli polskich i niemieckich), pochodzących z G. Śląska, oraz przewodniczącego innego obywatelstwa, wyznaczonego przez radę Ligi Narodów; co do trybunału przepisywała, iż ma się składać z 2 arbitrów, wyznaczonych po jednym przez Niemcy i Polskę, i z przewodniczącego, wyznaczonego przez radę Ligi Narodów, oddawała mu zaś rozstrzyganie wszystkich zatargów prywatnego charakteru (d'ordre privé), któreby mogły powstać przez stosowanie konwencji, którą miały zawrzeć następnie Niemcy i Polska.

Niejasną zgoła było rzeczą w decyzji, jaki ma być charakter komisji mieszanej. Konwencja górnośląska sprawę rozstrzygania sporów uregulowała bardzo dokładnie. Ogólnie zaznaczyć należy:

1) Nie wszystkie spory, które mogą powstać z konwencji, mają być rozstrzygane przez jakieś wskazane instytucje, nieraz nawet wyraźnie zaznaczono, że nikt nie ma prawa sporu rozstrzygać, że więc ma być on rozwikłany na drodze układów między Polską a Niemcami (ob. wyżej str. 231—232, 235, 250). Ponieważ rozstrzyganie sporu przez arbitraż międzynarodowy może tylko wtedy nastąpić, kiedy on jest przewidziany, więc nie jest on dopuszczalny także przy tych kwestjach, powstających z konwencji, gdzie tylko milczeniem pominięto rozstrzyganie sporów.

2) Konwencja oddaje rozstrzyganie różnych sporów nie-

tylko komisji mieszanej i trybunałowi rozjemczemu, ale także innym instancjom już egzystującym, lub też, które dopiero sama tworzy. W szczególności powołuje do rozstrzygania sporów z istniejących już instytucyj: a) Radę Ligi Narodów, nietylko co do spraw mniejszości (art. 72 — ob. str. 215—218), lecz także sporów z art. 3 (ob. wyżej str. 179); b) Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej (art. 2 § 1, art. 23 ust. 1 i art. 72 ust. 3 — ob. wyżej str. 179, 149 i 215); c) Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki (art. 23 ust. 2 — ob. wyżej str. 149), nadto zaś tworzy specjalne instancje, bądź jako decydujące, bądź jako mające w drodze polubownej spory załatwiać, mianowicie: a) komisję finansową dla spraw banków (art. 329 — ob. wyżej str. 159—160), b) komisje specjalne, (ob. wyżej str. 226—228, 243); c) urzędy rozjemcze dla spraw mniejszości, polski i niemiecki (art. 148 — ob. wyżej str. 216—218); d) komisję polubowną dla spraw obywatelstwa przy trybunale rozjemczym (art. 55 — ob. str. 139—140, 152, 154) i e) urząd rozjemczy dla kart cyrkulacyjnych (art. 294 — ob. wyżej str. 163—164). Osobny sąd polubowny tworzy też umowa o kopalniach z 23 czerwca 1922 r. (ob. str. 123 i 127).

3) Rozstrzyganie niektórych spraw pozostawia konwencja zwykłym sądom, władzom administracyjnym i sądom administracyjnym każdego państwu z osobna (ob. wyżej str. 140, 154, 215, 218, 242, 256), w szczególności także wspólnemu komitetowi kolejowemu (ob. wyżej str. 219—220).

4) Konwencja określiła komisję mieszaną, jak i trybunał mieszany, jako instancje sądowe, z tą różnicą, że komisja mieszana załatwia spory w zasadzie tylko między państwami (Niemcami i Polską), trybunał obok niektórych takich sporów spory, w których mogą występować osoby fizyczne czy prawne.

1. Komisja mieszana. Siedzibę swoją komisja mieszana ma w Katowicach. Składa się — jak to już przepisała decyzja rady ambasadorów — z dwóch członków polskich i dwóch niemieckich, mianowanych przez odpowiednie rządy, rodowitych Górnoślązaków lub obznajomionych doskonale z sprawami górnośląskiemi przez zawód, czynności urzędowe lub kilkoletni pobyt na G. Śląsku, — oraz z prezydenta, obywatela innego państwa, mianowanego na prośbę Polski i Niemiec przez radę Ligi narodów, wprowadzanego w urząd przez delegatów rządu polskiego i niemieckiego; on zaś wprowadza następnie człon-

ków komisji (art. 562, 564, 565). Również Rada Ligi narodów mianuje, jak prezydenta, jego zastępcę w razie, gdyby prezydent dłuższy czas nie mógł pełnić funkcyj, po zasięgnięciu o ile można opinji prezydenta; jeśli przeszkoda jest czasowa, zastępują go w czynnościach administracyjnych jeden polski i jeden niemiecki członek, wyznaczeni na początku roku przez odnośne rządy; następców członków komisji mianują, o ile nie mogą ci członkowie pełnić funkcyj, odpowiednie rządy, tacy zastępcy zaś nie mogą poza swoją funkcją spełniać innych, niż sędziowskie lub uniwersyteckie, w żadnym razie nie mogą być adwokatami lub doradcami prawnemi (art. 566, 567). Urzędników i funkcjonarjuszy komisji mianuje jej prezydent za zgodą rządów, po równi z obywateli niemieckich i polskich, ale jako kierownika biura tylko obywatela innego państwa; prezydent ustala po zasięgnięciu zgody obu rządów oznaczenia służbowe urzędników i funkcjonarjuszy, wykonywa nad niemi władzę (przez podanie mu ręki ślubują wierne wykonywanie służby), wydaje instrukcje służbowe, odwołuje zaś za porozumieniem z właściwym rządem (art. 568 ust. 1—5). Wynagrodzenie prezydenta, pobory urzędników i funkcjonarjuszy, ustalone przez umowę rządów, pokrywają te rządy po połowie; członkowie komisji w kwestji pretensji o pobory lub wynagrodzenie mogą odwołać się do sądów swego kraju (art. 574). Budżet komisji ustala prezydent (art. 575).

Komisja ma częściowo przyznany charakter zakrajowości. Pomieszczenia służbowe komisji są nietykalne. Prezydentowi, członkom komisji i kierownikowi biura przysługują przywileje i immunitety dyplomatyczne — o ile są obywatelami Niemiec lub Polski, tylko na terytorjum drugiego państwa. Urzędnicy i funkcjonarjusze, o ile przebywają na terytorjum państwu, którego nie są obywatelami: a) nie podlegają podatkom i opłatom od poborów i wynagrodzeń za pracę przy komisji, z wyjątkiem podatków i opłat komunalnych, kościelnych i szkolnych; b) nie podlegają sądownictwu zwykłemu, o ile chodzi o ich czynności służbowe, oraz aresztowi, chyba w razie zbrodni; c) nie podlegają obowiązkowi składania świadectwa co do czynności urzędowych, chyba za zgodą prezydenta lub przedstawiciela państwa w zakresie ich kompetencji. (Art. 572). Zresztą komisja, prezydent i jej członkowie, urzędnicy i funkcjonarjusze

korzystają z tej samej opieki ustaw karnych, jak władze i urzędnicy tego kraju, a prezydent może stawiać wnioski co do dochodzeń przestępstw skierowanych przeciw komisji, jej członkom lub urzędnikom (art. 570). Członkowie i urzędnicy karani być mają za przestępstwa popełnione w urzędzie, jak obywatele tegoż państwa, gdzie działa komisja (art. 571).

Przy komisji znajdują się reprezentanci — po jednym — obu rządów, mianowanych bez ograniczenia czasowego przez te rządy; o nominacji zawiadamia się prezydenta i drugi rząd. Przedstawiciele ci mają reprezentować przy komisji powierzone im interesy, do pomocy posiadają referentów i inne siły pomocnicze, którym mogą powierzać zastępstwo ogólne, w pewnej kategorji spraw lub w sprawie ściśle oznaczonej (art. 569).

Komisja zaczęła funkcjonować 22 czerwca 1922 r.[1].

Kompetencja komisji określona jest: a) w tytule II części VI konwencji oraz b) w przepisach, zawartych w innych jej częściach, a to ściśle, w sposób wyczerpujący (art. 583), więc nie może być rozszerzana w drodze analogji. Przytem specjalną kompetencję zastrzeżono dla jej przewodniczącego. Kompetencja komisji tak się przedstawia:

1) Przygotowywanie umów polsko-niemieckich. Konwencja przewiduje zawarcie między Polską i Niemcami lub ich rządami rozmaitych umów w przedmiocie wykonania lub zastosowania stypulacyj znajdujących się w konwencji (ob. wyżej str. 162, 175, 223, 229, 230, 235). Otóż komisja może (z własnej inicjatywy) przygotować projekty sposobu uregulowania tych spraw, więc projekty umów, ale tylko wtedy, jeśli: a) te umowy nie doszły do skutku w przeciągu odpowiedniego czasu i b) takie porozumienie jest pilne i niezbędne dla wprowadzenia w wykonanie postanowień dotyczących tych kwestyj, do których odnosi się przewidziane porozumienie. O ile te warunki zachodzą i projekt zostanie zakomunikowany obu państwom, to albo 1) w ciągu miesiąca od dnia zakomunikowania te państwa zawrą odmienną umowę, wtedy oczywista projekt komisji upada, albo 2) nie zostanie zawarta taka umowa, a w tym wypadku

[1] Gazeta urzędowa województwa śląskiego nr. 1. — Prezydenta mianowała rada Ligi Narodów na rok 16 maja 1922 r. (p. Calondera), potem następnie 18 kwietnia 1923 r. przedłużyła jego mandat na czas nieograniczony. Journal officiel III nr. 6 str. 541, IV nr. 6 str. 559.

uważa się przedłożony przez komisję projekt za przyjęty; ma on być opublikowany w dziennikach urzędowych polskiego i niemieckiego Śląska, i uzyskuje taką moc i wagę jak umowa między stronami zawarta. (Art. 582 § 1).

W innych kwestjach, wynikających z podziału G. Śląska i zawarcia umowy między państwami, może komisja zaproponować ich uregulowanie, więc przygotować projekt, tylko wtedy, jeśli obie strony w każdym poszczególnym wypadku przyznają jej kompetencję do zaproponowania układu, który ma zastąpić ugodę między stronami (art. 582 § 2).

2) Orzekanie, czy sprawa nadaje się do przedłożenia trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Zachodzi ten przypadek, jeśli przedstawiciel państwa niemieckiego zarzuca, iż ustawa polska w tych przypadkach, gdzie to zastrzeżono (ob. str. 179), nie może z uwagi na swoją treść zastąpić poprzednich postanowień niemieckich (art. 2 § 1).

3) Rozstrzyganie sporów. Do komisji mieszanej należą spory, tyczące się kwestyj: a) wywłaszczenia przedsiębiorstw przemysłowych przed upływem lat 15 (ob. wyżej str. 145), b) uprawnień związków pracodawców i pracowników (str. 228), c) ubezpieczeń (str. 175), d) wolności celnych (str. 231), e) waluty (str. 185, 245), f) wodociągów (częściowo, str. 125, 225, 243, 251), g) urządzeń elektrycznych (str. 150, 171—2), h) poczty, telegrafu i telefonu (str. 223), i) praw urzędników kolejowych (częściowo, ob. str. 154).

Zasadnicze przepisy o działalności komisji zawiera konwencja; komisji przyznano prawo wydania swego regulaminu wewnętrznego (art. 568 ust. 6), jak i regulaminu o postępowaniu, oczywiście w granicach przepisów konwencji (art. 596 § 1), przyczem zastrzeżono, że ten ostatni musi być ogłoszony w Dz. u. p. i w Reichsgesetzblatt (jak i jego zmiany) a wchodzi w życie w dwa tygodnie po opublikowaniu, na razie zaś konwencja poleciła stosować procedurę, odpowiadającą potrzebom danego wypadku (art. 596 § 2 i 3). Przepisy obu regulaminów powinny określać, w jakich granicach prezydent sam może wydawać zarządzenia dotyczące przygotowania rozpraw i kierowania niemi (art. 598 ust. 3).

Regulamin »o postępowaniu« przyjęła komisja 5 grudnia 1922 r.; ogłoszono go ze strony polskiej w oświadczeniu urzę-

dowem z 24 lutego 1923 r. (Dz. u. p. z 28 lutego 1923 r. nr. 19 poz. 128), zastrzegając komisji prawo do jego zmian i uzupełnień (reg. art. 50). Zastrzeżono też, iż przy jego interpretacji i stosowaniu mają być przedewszystkiem przestrzegane postanowienia konwencji; o ile ani konwencja ani regulamin nie przewidują odpowiedniego przepisu, rozstrzyga komisja, stosując zasadę, którą uważa za sprawiedliwą, stosowną i odpowiadającą sprawie. Może jednak komisja od regulaminu (więc nie od przepisów konwencji) odstąpić ze względu na szczególny charakter danego wypadku lub ze względów sprawiedliwości i słuszności (reg. art. 37, 48).

Postępowanie wobec komisji mieszanej urządzone jest przez konwencję w sposób następujący. W zasadzie rozpoczyna się ono tylko na wniosek jednego z przedstawicieli państw (art. 577 ust. 1, reg. art. 2), a to przez wręczenie przezeń piśmiennego podania, zawierającego ściśle określone wnioski, szczegółowe podanie faktów, na których wniosek się opiera, dowodów, oraz powołanie postanowień konwencji, na których wnioski się opierają (art. 577 ust. 2 i 3, reg. art. 3). Podanie może być cofnięte przez przedstawiciela państwa, który je wniósł, po doręczeniu go jednak przedstawicielowi drugiego państwa już tylko za tegoż zgodą (art. 577 ust. 3, reg. art. 8 ust. 1); w wszystkich innych wypadkach wniosek może być cofnięty każdego czasu (reg. art. 8 ust. 2).

Podania wniesione do komisji bada prezydent, a to czy odpowiadają warunkom z art. 577 i czy pochodzą od osób legitymowanych do stawiania wniosków. Przedstawiciele państw przy komisji uznani są za upełnomocnionych do zastępowania swego państwa we wszystkich zachodzących kwestjach; inni przedstawiciele stron muszą przedłożyć pełnomocnictwo (reg. art. 19). Jeśli zachodzą braki co do przepisów, iż podanie ma być wniesione na piśmie (po polsku lub niemiecku) przez przedstawiciela państwa z dokładnie określonemi wnioskami, prezydent może je albo odrzucić jako nienadające się do rozpatrywania albo oznaczyć czas do uchylenia błędów formalnych, poczem dopiero ewent. wniosek odrzuca; jeśli brak innych warunków z art. 577 (= reg. art. 3 ust. 3), prezydent może polecić uzupełnienie ich, oznaczając czas na to, poczem dopiero może odrzucić (art. 578 § 1, reg. art. 4 ust. 1 i 2). Prezydent bada

również, czy przed odwołaniem się do komisji zwrócono się stosownie do postanowień konwencji do komisyj rozjemczych i polubownych lub do innych organów pośredniczących, w niej przewidzianych, lub do sądów i władz krajowych, o ile są w pierwszej linji kompetentne; jeśli temu nie uczyniono zadość, podanie odrzuca (reg. art. 5). Podanie przyjęte przekazuje referentowi, obywatelowi państwa, z którego pochodzi wniosek, oraz koferentowi, obywatelowi drugiego państwa (art. 587 § 2, reg. art. 6).

Prezydent oznacza czas na wniesienie odpowiedzi na podanie, replikę i duplikę, udziela zwłoki, o ile ją usprawiedliwiają okoliczności (reg. art. 7 ust. 1 i 2). Podania, załączniki i wszelkie dokumenty mają być wnoszone do komisji w 8 odpisach (reg. art. 7 ust. 1). Doręczenia uskutecznia się na wniosek prezydenta, za pośrednictwem przedstawiciela państwa, w którem mają być uskutecznione; stosuje się do doręczeń przepisy o postępowaniu cywilnem, które obowiązuje w miejscu doręczenia (reg. art. 10). Wszelkie wnioski, twierdzenia, dowody i odpowiedzi na twierdzenia strony przeciwnej mają być wnoszone na piśmie, twierdzenia, którym się nie zaprzecza wprost, lub których zaprzeczenie nie wynika z innych wywodów stron, uchodzą za uznane (reg. art. 11). Jeśli pisma są niewystarczające lub niejasne, komisja może zażądać piśmiennych uzupełniających oświadczeń (reg. art. 12 zd. 1 i 2). Komisja rozstrzyga według własnego uznania, czy i jak daleko uwzględnić należy fakty, dowody i zaprzeczenia, o których nie wspomniano w pismach procesowych (reg. art. 13).

Komisja obraduje w zasadzie w pełnym składzie, o ile konwencja inaczej nie przepisuje, i postanawia większością głosów (art. 598 ust. 1 i 2, reg. art. 20 ust. 1 i 2). Wyjątkowo, jeśli wypadek jest pilny, może komisja, chociażby to nie było przewidziane w konwencji, obradować i postanawiać, jeśli są obecni prezydent i przynajmniej jeden niemiecki i jeden polski członek; uchwały jednak mogą wtedy zapadać tylko jednomyślnie (reg. art. 20). Swoją kompetencję bada komisja z urzędu i może o niej decydować w każdem stadjum postępowania, jednakże po wysłuchaniu stron (art. 604 ust. 1, reg. art. 21).

Po zadecydowaniu, że postępowanie piśmienne jest ukończone, prezydent wyznacza termin do rozprawy ustnej (reg.

art. 22). Do rozprawy należy wezwać przedstawicieli państwa i inne zainteresowane osoby, o ile one mają charakter strony toczącej spór lub ile je wezwać nakazuje konwencja (art. 579 ust. 1 zd. 2); regulamin mówi krócej, iż należy wezwać przedstawicieli stron, dodaje zaś, iż można wezwać także świadków i rzeczoznawców (reg. art. 23 ust. 1 zd. 2 i 3). Rozprawa nie jest jawną (art. 579 ust. 2 zd. 1, reg. art. 23 ust. 2). Rozprawie przewodniczy prezydent; jeśli w sprawie przewodnictwa wyłaniają się kwestje sporne, rozstrzyga je komisja (reg. art. 23 ust. 3). Na rozprawie głos mają przedewszystkiem referent i koreferent oraz strony wiodące spór; mogą osoby wezwane do rozprawy (tj. strony) stawiać wnioski i dawać ustne wyjaśnienia, do czego należy dać im sposobność (art. 579 ust. 3). Celem rozprawy jest usunąć niejasność pism procesowych i wyjaśnić kwestje prawne (reg. art. 24). Komisja może przy rozprawie stawiać stronom pytania w celu wyjaśnienia stanu rzeczy; odpowiedź ma się dokładnie zaprotokołować (reg. art. 12). Jeśli się jedna lub obie strony nie stawią, może komisja powziąć uchwałę lub ją odroczyć (reg. art. 31). Z rozprawy prowadzi się protokół (art. 576 § 1 ust. 5, reg. art. 30). Po zamknięciu rozprawy ustnej odbywa się obrada w łonie komisji (reg. art. 29). Komisja stwierdza na podstawie rozprawy ustnej, czy wnioski sformułowane w podaniu są w całości lub częściowo uzasadnione (reg. art. 23 ust. 1 zd. 1); decyduje większością głosów (art. 598 ust. 2). Dowody ocenia według dowolnego uznania (reg. art. 32). Rezolucje mają być stronom doręczane w wygotowaniu pisemnem, podpisanem przez prezydenta i generalnego sekretarza (reg. art. 35).

Komisja może przeprowadzać dowody, jakie uzna za potrzebne, z urzędu lub na wniosek stron, w czasie jaki uzna za stosowny (art. 601 § 1 ust. 1 i reg. art. 14 i art. 15 ust. 1). W szczególności może słuchać pod przysięgą świadków i biegłych, przebywających na obszarze plebiscytowym; zawezwanie ma znaczenie listu żelaznego (sauf-conduit) (art. 601 § 1 ust. 1, reg. art. 15 ust. 3). Rota przysięgi stosuje się do przepisów miejscowej procedury; złożenie fałszywej przysięgi lub zaręczenia karane jest przez oba państwa jakby przestępstwo dokonane przed ich władzami (art. 601 § 1 ust. 2, reg. art. 15 ust. 4). Za niestawiennictwo lub nieposłuszeństwo wobec komisji albo nie-

usprawiedliwione odmówienie świadectwa lub przysięgi są wymierzane kary według ustaw o ustroju sądownictwa i o postępowaniu cywilnem państwa, którego obywatelem jest taka osoba; wymierza je sąd powiatowy w Polsce, a Amtsgericht w Niemczech w miejscu pobytu danej osoby w zwykłej procedurze na wniosek komisji, a grzywny idą na rzecz państwa, które je ściąga (art. 602, reg. art. 16). Komisja może przeprowadzać dowody w granicach obszaru plebiscytowego albo sama, albo przez wyznaczonego z swego grona członka albo przez przedstawiciela państwa, w którem dowód ma być prowadzony; w razie jeśli dowód ma być prowadzony poza tym obszarem, zwrócić się ma prezydent komisji do przedstawiciela odpowiedniego państwa w celu przeprowadzenia go przez właściwe władze (art. 602 § 2 ust. 1, reg. art. 15 ust. 2). Wszelkie władze, polskie i niemieckie, udzielać mają komisji pomocy, i to bezpłatnie; jeśli te władze ściągają koszty i poczynione wydatki, przekazują je bezpośrednio na rachunek komisji, komisja zaś zwraca właściwym władzom wydatki spowodowane zasięgnięciem opinji lub wykonaniem ekspertyzy (art. 601 § 2 ust. 2, reg. art. 15 ust. 5).

Przed rozstrzygnięciem sprawy może komisja wydać tymczasową rezolucję, o ile to uzna za właściwe, zwłaszcza jeśli taki środek jest bezzwłocznie potrzebny: a) dla zabezpieczenia zagrożonego prawa lub b) dla uniknięcia doniosłej szkody. Takie tymczasowe rezolucje lub orzeczenia wydać może komisja tylko na wniosek jednego z przedstawicieli państw lub jednej ze strony, toczących spór (art. 599 ust. 1, reg. art. 33). Przy uchwalaniu rezolucji komisja jest jednak ograniczoną pod jednym względem: jeśli rezolucja zależna jest od interpretacji art. 256 traktatu wersalskiego (o przejęciu majątków państwa niemieckiego, pruskiego lub członków rodzin panujących przez Polskę, ob. Część I str. 43), należy postępowanie zawiesić aż do uzyskania interpretacji tego artykułu (art. 600, reg. art. 34 ust. 1). Może jednak (nie musi) komisja zawiesić postępowanie i w innych wypadkach, jeśli przerwa uchodzi za celową i stosowną, aby potem postępowanie wszcząć na nowo (reg. art. 34 ust. 2).

Komisja może zwracać się o wydanie umotywowanej opinji: a) do trybunału rozjemczego, jako też do b) sądów i c) władz administracyjnych w obu częściach obszaru plebi-

scytowego; władz administracyjne — ale nie trybunał mieszany i sądy — winny są takiej prośbie zadość uczynić (art. 580, reg. art. 17). Może też komisja w każdem stadjum postępowania oddać rozstrzygnięcie kwestji natury technicznej lub rachunkowej jednemu lub kilku wyznaczonym ekspertom. Komisja po przedłożenia jej tych orzeczeń bez rozprawy stwierdza, czy nie zawierają te orzeczenia błędów prawnych, dotyczących postanowień konwencji, jeśli ich nie ma lub innego rażącego błędu, komisja orzeczenie zatwierdza; jeśli takie błędy zachodzą, może bądź zwrócić sprawę ekspertom dla zmiany orzeczenia, bądź też, uchylając orzeczenie, sama rozstrzygnąć spór. (Art. 581, reg. art. 18).

Rządy obu państw mają zarządzić bezzwłocznie, co potrzeba, aby rezolucjom komisji zadość uczynić, mają też jej donosić — przez swoich przedstawicieli — o środkach, jakie w tym celu przedsięwezmą (art. 588, reg. art. 36).

4) Kompetencji specjalnie samego przewodniczącego komisji zastrzeżono:

a) Prawo zwracania uwagi przedstawicielowi państwa na fakta, okoliczności lub stosunki, które zdaniem przewodniczącego nie odpowiadają postanowieniom konwencji; przedstawiciel państwa ma o tem zawiadomić niezwłocznie rząd (art. 585). Regulamin o postępowaniu, powtarzając ten przepis (art. 49), dodaje, iż o formie i postępowaniu decyduje prezydent. Specjalnych więc skutków prawnych takie zwrócenie uwagi według konwencji nie pociąga za sobą.

b) Wydawanie opinji w sprawach tyczących się mniejszości (art. 149 i 152 ust. 1, ob. wyżej str. 217). W regulaminie o postępowaniu unormowano dokładniej sposób postępowania w tych sprawach. Urzędy dla spraw mniejszości są obowiązane podania, do nich wniesione według przepisów art. 150. konwencji (ob. str. 216—217), skierowywać do prezydenta, o ile nie uda im się załatwić ich pomyślnie, i to najdalej do 20 dni od wniesienia podania do urzędu (reg. art. 39). Prezydent jest obowiązany zająć stanowisko co do każdej takiej sprawy, przedstawić je i uzasadnić w sprawozdaniu pisemnem (reg. art. 38). Podaje on wnoszącym zażalenia na piśmie uwagi urzędu dla spraw mniejszości, by mogli piśmiennie na nie odpowiedzieć, o ile uzna za stosowne, to może dopuścić do repliki i dupliki (reg. art. 40

ust. 1). Akta komunikuje tylko do wiadomości członkom komisji. Po wymianie pism zarządza, ale tylko o ile uzna za stosowne, rozprawę ustną, przy której są obecni członkowie komisji, przynajmniej jeden polski i jeden niemiecki, niekoniecznie wszyscy czterej (reg. art. 41). Rozprawa nie jest jawną. Prezydent może przy rozprawie lub w związku z nią zażądać od urzędu dla spraw mniejszości i od wnoszącego podanie oświadczeń co do punktów przez niego określonych, może też zawezwać na rozprawę świadków i rzeczoznawców (reg. art. 40 ust. 2). Może on zbierać zresztą wszelkie informacje, które w danym wypadku uzna za użyteczne i właściwe, przeprowadza z własnej decyzji albo na wniosek stron lub członków komisji wszelkie dowody, jakie uzna za stosowne, zarządza ekspertyzy, terminy lokalne i przesłuchanie świadków (reg. art. 42), przyjmuje do wiadomości opinje członków komisji, poczem po rozpatrzeniu sprawy komunikuje swój pogląd urzędowi dla spraw mniejszości co do sposobu, jak można sprawę załatwić zgodnie z postanowieniami konwencji, i to jako załatwienie ostateczne, tymczasowe lub częściowe, może też oświadczyć, że pogląd wyrazi dopiero po upływie pewnego czasu (reg. art. 43), oraz podać swój pogląd osobie żalącej się, o ile nadzwyczajne powody nie przemawiają przeciw temu (reg. art. 45). Pogląd prezydenta podpisywany jest przez niego i przez sekretarza generalnego (reg. art. 47). Urząd przekazuje sprawę właściwej władzy administracyjnej, a ta do dni 20 komunikuje mu o załatwieniu, oraz czy i w jaki sposób uwzględniła pogląd prezydenta, urząd zaś zawiadamia bezzwłocznie prezydenta i osoby, wnoszące zażalenie (reg. art. 44). Żalący się, o ile nie są zadowoleni, mogą wtedy zwrócić się do rady Ligi Narodów (reg. art. 46). Zresztą stosują się (reg. art. 44) w tem postępowaniu analogiczne przepisy ogólne o postępowaniu przed komisją (ob. wyżej str. 259 i n.), tyczące się: języka urzędowania (reg. art. 9, 25—28, 30), doręczeń (art. 10), wyjaśnień (art. 12—13), dowodów (art. 13—16), żądania opinji (art. 17), badania kompetencji (art. 21), rozprawy (art. 22, 29, 31—32) i interpretacji regulaminu (art. 37).

Przy komisji znajduje się jeszcze specjalny organ, mający charakter organu rozpatrującego pewne sprawy, nim one zostaną rozstrzygnięte przez komisję. Jest to Komitet opinjodawczy pracy. Ma istnieć najwyżej przez lat 15. Składa

się z przewodniczącego i dziesięciu członków. Przewodniczącego i dwóch członków mianuje na lat trzy rada administracyjna międzynarodowego biura pracy; przewodniczący nie może być obywatelem polskim ani niemieckim, z dwóch członków jeden ma być polskim, drugi niemieckim obywatelem, a przedstawiani są przez odpowiedni rząd z pośród znawców w dziedzinie ustawodawstwa pracy, z wykluczeniem atoli pracodawców i pracowników. Ośmiu innych członków mianują po 4 oba rządy, na rok kalendarzowy (z możliwością ponownej nominacji), w równej liczbie z pośród pracowników i pracodawców z obszaru plebiscytowego, po porozumieniu się przed ich nominacją z uznanemi na obszarze plebiscytowym związkami pracodawców i pracowników, polskiemi, wzgl. niemieckiemi. Tak samo są mianowani zastępcy po jednym dla każdego członka. (Art. 586 § 1).

Przewodniczący komitetu korzysta z przywilejów i immunitetów (z § 572 ust. 1), jak prezydent komisji, z opieki ustaw karnych (z § 570 i 571) i swobody ruchów na obszarze plebiscytowym (z § 573). (Art. 586 § 8). Wysokość wynagrodzenia ma być ustalona według przepisów, przyjętych w międzynarodowem biurze pracy. Członkowie komitetu nie otrzymają poborów, tylko wynagrodzenie za każdy dzień pracy, posiedzenia i podróże, oraz zwrot kosztów podróży, wysokość zaś ich ma być określana przez odnośny rząd. Ogólne koszty komisji idą na rachunek komisji mieszanej. (Art. 586 § 9).

Czynności biurowe spełnia dla komitetu sekretarjat komisji. Jeśliby czynności komitetu tego wymagały, może on mianować osobnego sekretarza w porozumieniu z rządami międzynarodowego biura pracy z pośród obywateli trzecich państw (art. 586 § 7). Taki sekretarz korzysta z tych przywilejów i immunitetów, co przewodniczący komitetu (art. 586 § 8).

Komitet działa w różnym składzie: 1) albo jako pełny komitet, albo 2) w składzie 8 członków górnośląskich, albo 3) w składzie przewodniczącego i dwóch członków, mianowanych przez radę administracyjną międzynarodowego biura pracy. Komitet zbiera się regularnie raz na rok na posiedzenie plenarne na wezwanie przewodniczącego, poza tem zaś w sprawach niecierpiących zwłoki. Ośmiu członków górnośląskich zasiada, o ile sprawy tego będą wymagać (art. 586 § 5 ust. 1) i wszyscy muszą być obecni (art. 586 § 4 ust. 4), zaś w razie potrzeby (tego kon-

wencja nie mówi wyraźnie) w składzie trzech osób, mianowanych z ramienia biura pracy. Regulamin wewnętrzny wydaje dla komitetu komisja mieszana po wysłuchaniu zdania przewodniczącego komitetu (art. 586 § 10). Każdą opinję komitetu lub pewnej kategorji jego członków przesyła się do międzynarodowego biura pracy (art. 586 § 5 ust. 2). Prace swoje może rozpocząć komitet dopiero z chwilą, gdy rada administracyjna biura biura pracy doniesie obu stronom, iż przyjmuje funkcje, przewidziane w tych postanowieniach (art. 586 § 11).

Komitet ma różną kompetencję, o ile chodzi o różny jego skład:

1) Do komitetu pełnego należą spory o nieuznanie lub uszczuplenie praw związków pracodawców i pracowników, wnoszone przed komisję mieszaną (w myśl przepisów tytułu I części IV konwencji, ob. str. 228). Komisja mieszana ma zażądać opinji komitetu w takiej sprawie, ale tylko, jeśli taki wniosek postawi jeden z przedstawicieli państwa. Przedtem ustala komisja, o ile to możliwe, stan sprawy; komitet jest wtedy wiązany danemi przez komisję ustalonemi. Opinję uchwala komitet większością głosów i przedkłada ją na piśmie z podaniem motywów. Jeśli komisja zażąda, ma być opinja przed nią ustnie wyjaśniona przez jednego lub kilku członków.

2) Do grona złożonego z ośmiu członków górnośląskich należy: a) wydawanie opinij w wszystkich sporach w materjach pracy, przedłożonych komisji mieszanej, o ile tego komisja zażąda; b) wydawanie opinij w sprawach, należących do pełnego komitetu lub grona trzech jego członków, jeśli wniosek wychodzi od przedstawiciela państwa; jeśli więc taki wniosek nie wyjdzie od przedstawiciela państwa, komisja mieszana może (więc już nie musi) zażądać opinji od grona ośmiu członków komitetu. Sprawę rozpatruje się ustnie, potem stwierdza przez głosowanie; opinja, która uzyskała większość, ma być motywowana i złożona na piśmie komisji. Jeśli nie ma większości, można przedstawić różne opinje; na żądanie komisji opinje mają być przed nią wyjaśnione przez jedną lub kilka osób, które brały udział w jej zredagowaniu. (Art. 586 § 4 ust. 1—3).

3) Do składu trójosobowego należy wydawanie opinji tylko na żądanie komisji mieszanej, jeśli rząd niemiecki chce kwestję wprowadzenia przez Polskę nowych przepisów co do ustawo-

dawstwa pracy (tj. czy mogą lub nie zastąpić poprzednie) przedłożyć stałemu trybunałowi rozjemczemu sprawiedliwości międzynarodowej (w Hadze). Komisja mieszana, nim zajmie stanowisko w kwestji, czy można sprawę odesłać przed trybunał, aby tenże się wypowiedział, musi odesłać ją przed to grono trzech do opinji, ale tylko, o ile tego zażąda przedstawiciel jednego z państw. Wniosek wysyła się do przewodniczącego komitetu. Opinja ma być wydana na piśmie, komisja zaś może zażądać, by ustnie została przed nią wyjaśniona przez osobę, która brała udział w jej zredagowaniu. (Art. 586 § 3). O ile nie ma wniosku przedstawiciela państwa, to komisja może (ale nie musi) zwrócić się o opinję do grona ośmiu członków górnośląskich.

2. **Trybunał rozjemczy** ma swoją siedzibę w Bytomiu. Zaczął on działać 23 czerwca 1923 r.[1]. Składa się z polskiego i niemieckiego sędziego rozjemczego, mianowanych przez odpowiednie rządy na lat trzy, z możnością ponowienia nominacji, oraz z prezydenta, mianowanego tak, jak prezydent komisji mieszanej[2]. Sędziami mogą być tylko osoby, które według ustaw swego państwa są zdolne do piastowania urzędu sędziego w sądach zwyczajnych lub administracyjnych, funkcja ich w trybunale ma być głównem ich zajęciem, poza tem mogą sprawować tylko funkcje sędziowskie lub uniwersyteckie. Odwołani mogą być przed upływem lat 3 tylko z takich samych powodów, przy zastosowaniu tej samej procedury i przez te same władze, co sędziowie II instancji w Polsce lub w Niemczech. Są oni niezależni i nie są wiązani żadną instrukcją. (Art. 563 § 1, § 2, § 3 ust. 1, art. 564, 565).

Trybunału rozjemczego tyczą się te same przepisy, co komisji, co do wprowadzania w urzędowanie jego członków (art. 565, ob. str. 255—256), co do ich zastępstwa w razie potrzeby (art. 566—567, ob. str. 256), co do biura trybunału (art. 568 ust. 1—5, ob. str. 266), wydawania regulaminów (art. 568 ust. 6 i art. 596, ob. str. 258), przedstawicieli państw przy trybunale (art. 569, ob. str. 257), praw, poborów, ochrony i karania jego

[1] Gazeta urzędowa województwa śląskiego nr. 1.

[2] Pierwszego prezydenta (p. Kaeckenbeecka) nominowała rada Ligi Narodów 16 maja 1922 r. Journal officiel III nr. 6 str. 542.

członków (art. 570—575, ob. str. 256—257), ustalania budżetu (art. 575, ob. str. 256), czasu trwania działalności trybunału (art. 606, ob. str. 255). Co do postępowania przed komisją pewne przepisy zostały zawarte w konwencji, bądź jako specjalnie tyczące się trybunału (art. 587—595), bądź jako wspólne dla niego i dla komisji mieszanej (art. 596—605). Dokładniej postępowanie zostało określone w »regulaminie procesowym górnośląskiego trybunału rozjemczego«, wydanym przez komisję 9 marca 1923 r., ogłoszonym ze strony polskiej przez oświadczenie rządowe z 26 czerwca 1923 r. (Dz. u. p. z 26 lipca 1923 r. Nr. 72 poz. 562). Dozwala regulamin na odstąpienie od jego przepisów, jeśli tego wymagają szczególny rodzaj wypadku lub szczególne względy słuszności (reg. art. 62 ust. 1). Regulamin — poza kwestjami, tyczącemi się postępowania — uregulował jedną kwestję ustrojową. W zasadzie trybunał obraduje w pełnym składzie i decyduje większością głosów, przyczem mogą być prezydentowi przyznane prawa co do przygotowania rozpraw i kierowania niemi (art. 598). Regulamin dozwala (art. 15), iż w razie, jeśli prezydent doznaje przeszkody, mogą go wspólnie zastąpić sędziowie rozjemczy, o ile chodzi o badanie, czy przed wniesieniem sprawy do trybunału zwrócono się do organów pośrednich, co do doręczań i wezwań, wyznaczania terminu ustnej rozprawy, żądania aktów (z art. 298 konwencji), wreszcie decyzyj co do sposobu przeprowadzania postępowania dowodowego.

Co do kompetencji i sposobu postępowania wobec trybunału należy rozróżniać: 1) rozstrzyganie sporów, 2) wydawanie opinji w razie t. zw. ewokacji, 3) rozstrzyganie spraw w razie odesłania ich do trybunału przez sąd lub władzę administracyjną i 4) nominacje; osobną kompetencję przyznano 5) prezydentowi trybunału. Jeśli wbrew władzom krajowym trybunał uzna swoją kompetencję lub niekompetencję, decyzja ta wiąże; jej skutki prawne należą do orzecznictwa krajowego (art. 605). Interpretacja trybunału wiąże sądy i władze obu państw przy wyrokach i decyzjach, chyba że konwencja inaczej przepisuje (art. 588 § 4).

Ad 1) Spór przed trybunałem może według konwencji (art. 587) strona prowadzić sama lub przez zastępcę; zastępcą zaś może być albo adwokat, zapisany w listach polskich lub niemieckich, albo profesor lub docent uniwersytetu polskiego lub niemieckiego, albo — ale tylko przy sporach o ochronę własności przemysło-

wej — polski lub niemiecki obrońca patentowy; państwu dozwolono powierzać zastępstwo swemu przedstawicielowi przy trybunale. Dozwoliła jednak konwencja, by regulamin trybunału rozszerzył krąg osób uprawnionych do zastępstwa; regulamin, powtarzając przepisy konwencji, skorzystał z tego postanowienia, zastrzegając dla trybunału prawo dopuszczania jako pełnomocników innych odpowiednich osób (reg. art. 6). Taki pełnomocnik musi przedstawić pełnomocnictwo pisemne (reg. art. 7). Co do zastępstwa państwa, regulamin przyjął, iż przysługuje ono wyłącznie przedstawicielowi państwa przy trybunale, dopóki trybunałowi nie doniesiono, że państwo innego pełnomocnika ustanowiło, także jeśli postępowanie zwrócone jest przeciw jakiemu zarządzeniu władzy lub żądaniu urzędu legitymacyjnego lub wizującego (z art. 298 i 300 konwencji, ob. str. 164); skargi przeciw państwu doręcza się zawsze jego przedstawicielowi. (Reg. art. 8). Ze względu na to, iż spory toczące się wyłącznie między prywatnemi stronami zawsze interesują państwo, zastrzeżono, iż pisma, uchwały i rozstrzygnięcia w takich sprawach powinny być doręczane także przedstawicielowi państwa, on też ma być zawiadamiany o wszelkich terminach, nadto zaś, o ile się tego nie zrzeknie, ma się mu doręczać, jak stronie, odpisy protokołów, spisanych na terminach, na których przeprowadza sią dowody. Ma on też prawo na terminach zabierać głos i stawiać wnioski, o ile tego wymaga poruszony mu interes. (Reg. art. 9). Doręczenia wniesionych pism i wezwania na terminy dokonuje się z urzędu (reg. art. 10).

Jeśli strona lub pełnomocnik zmieniają w toku postępowania mieszkanie, mają podać nowy adres. Jeśli strona mieszka poza Polską lub Niemcami lub zamieszka tam podczas sporu, a w Polsce lub Niemczech nie mieszka jej zastępca ustawowy lub pełnomocnik, ma w obrębie tych państw ustanowić pełnomocnika dla doręczeń. Gdyby tego zaniedbano, trybunał, nie mogąc doręczenia uskutecznić, może zarządzić, że zastąpi je wywieszenie pisma przez tydzień w lokalu trybunału. (Reg. art. 12).

Doręczenia i wezwania dokonuje się bądź za pomocą listu poleconego za recepisem zwrotnym, bądź — na życzenie prezydenta — za pośrednictwem przedstawiciela państwa, gdzie ma się je doręczyć, a to wedle przepisów procesowych tego

państwa; jeśli jest ustanowiony pełnomocnik, jemu się pisma doręcza (reg. art. 11). Doręczenia przedstawicielowi państwa potwierdza jego biuro przez poświadczenie, przesłane do trybunału z podaniem dnia wpływu (reg. art. 13). Przepisy te nie są zgodne z konwencją, która postanawia (art. 604), iż wszelkie doniesienia, doręczenia i zawezwania odbywają się na wniosek prezydenta przez przedstawiciela państwa, w którem mają być uskutecznione.

Trybunał może pobierać opłaty za przeprowadzenie postępowania — ale tylko od osób prywatnych, nie od Rzeszy niemieckiej, państw niemieckich, Polski i województwa śląskiego; określenie kwestji opłat, wydatków, zaliczek i kosztów adwokackich konwencja zostawiła regulaminowi trybunału (art. 595).

Postępowanie sporne rozpoczyna się tylko na podstawie pisma wniesionego w 6 egzemplarzach, a jeśli jest więcej przeciwników, niż jeden, to w odpowiednio większej ich liczbie (reg. art. 1—2). Co do charakteru tego pisma, zależy to od rodzaju sprawy, jaka zostaje wniesiona. Regulamin określa bliżej postępowanie trybunału w sprawach:

a) co do odszkodowań za zniesienie lub uszczuplenie praw nabytych (z art. 5, ob. str. 170) co do uprawnień lub odszkodowań banków niemieckich, pozostałych na polskim G. Śląsku (z art. 313, ob. str. 159) i co do sporów (niektórych), tyczących się urządzeń wodnych (z art. 368, ob. str. 243, 251).

b) co do spraw o obywatelstwo, o ile komisja polubowna sprawy nie mogła załatwić (z art. 58, ob. str. 140), i co do spraw o karty cyrkulacyjne (z art. 296, 297 ast. 4, 298 i 300, ob. str. 164—164).

W żadnym wypadku nie może być żaden spór wniesiony przed ten trybunał w drodze umowy (więc jako przed forum prorogatum), poza granicami kompetencji, przewidzianej przez konwencję; jednakże wolno stronom naodwrót zgodzić się na poddanie sprawy w miejsce trybunału sądowi lub innej władzy Polski lub Niemiec (art. 590 ust. 2 i 3).

Regulamin przepomniał o bliższem uregulowaniu postępowania co do spraw o obywatelstwo z art. 60 i 61, (ob. str. 140) i niektórych tyczących się urzędników kolejowych (ob. str. 154).

Ad a) W dwóch pierwszych wypadkach, a z reguły

i w trzecim (reg. art. 25), stosuje się takie postępowanie. Pismo, wnoszone do trybunału, przedstawia się jako skarga, która ma zawierać wniosek, okoliczności, które go uzasadniają, i środki dowodowe (reg. art. 16). Przy skardze należy przedłożyć poświadczenie złożenia zaliczki na pokrycie kosztów procesu, w razie braku poświadczenia trybunał może wyznaczyć termin do zapłaty i zarządzić wstrzymanie postępowania do zapłacenia zaliczki, a w razie niezapłaty w tym terminie uznać postępowanie na wniosek pozwanego za ukończone i skazać powoda na ponoszenie kosztów; tak samo się postępuje, jeśli w toku procesu trybunał podwyższy zaliczkę. Może jednak trybunał zwolnić od złożenia zaliczki na podstwie świadectwa obóstwa, wystawionego przez właściwą władzę. (Reg. art. 23—24). Prezydent trybunału bada przedewszystkiem, czy przedtem zwrócono się do organów pośrednich, przewidzianych przez konwencją, i ewent. oddala wniosek (art. 597, reg. art. 3), następnie trybunał z urzędu bada swoją kompetencję; może on uczynić to w każdem stadjum postępowania i orzec swoją niewłasność nawet bez ustnej rozprawy (art. 604 ust. 1, reg. art. 4). Ma zawiesić postępowanie, jeśli jego rezolucja zależna jest od interpretacji art. 256 traktatu wersalskiego (tyczącego się przejęcia dóbr państwowych przez Polskę, ob. Część I str. 43 i n.).

Po wniesieniu skargi, o ile nie doszło do odrzucenia jej z podanych powodów, następuje odpowiedź na skargę, replika i duplika; mają one zawierać: oświadczenia się co do twierdzeń przeciwnika, ewent. nowe okoliczności, środki dowodowe, a odpowiedź na skargę także wniosek pozwanego. Na odpowiedź wyznaczony jest miesiąc czasu, na replikę i duplikę po trzy tygodnie po doręczeniu pisma przeciwnika. Może jednak w szczególnych wypadkach trybunał inne wyznaczyć terminy lub na wniosek przedłużyć; może także z pismami spóźnionemi postąpić, jakby na czas weszły, a to z ważnych powodów, zwłaszcza opóźnienia pocztowego. Jeśli pozwany zarzuca niewłaściwość trybunału, może trybunał zarządzić, by pozwany złożył oświadczenie w sprawie głównej i doręczył w wyznaczonym terminie. (Reg. art. 17, 18, 20).

Trybunał może każdej chwili wezwać strony do pisemnego lub ustnego uzupełnienia stanu sprawy i podania dowodów, odesłać do swego biura dla spisania protokołu lub zwrócić się

do przedstawiciela państwa o spowodowanie spisania oświadczeń strony przez właściwego urzędnika sądowego lub władzę administracyjną (reg. art. 5).

Po wymianie pism lub upływu terminu dla ich wniesienia wyznacza rozprawę ustną, może jednak trybunał postanowić natychmiastowe przeprowadzenie dowodu, poczem dopiero następuje rozprawa ustna; strony jednak mogą się jej zrzec, a wtedy może (nie musi) trybunał ją pominąć (reg. art. 21). Przy orzeczeniu twierdzenia wyraźnie nie zaprzeczone lub jeśli zamiar ich zaprzeczenia nie wynika z innych danych, uważa się za przyznane (reg. art. 19). Twierdzenia faktyczne, ofiarowanie dowodów oraz zaprzeczenia, pominięte w postępowaniu piśemnem (które więc ma charakter zasadniczego), tylko wyjątkowo mogą być później dopuszczone przez trybunał, o ile to uzna za wskazane; jednakże twierdzenia faktyczne, przywiedzione w duplice, można zaprzeczyć na rozprawie ustnej, chyba, że trybunał przed nią wezwał powoda do pisemnego oświadczenia się co do nich (reg art. 22). Rozprawa ustna jest jawną, trybunał jednak ze szczególnych powodów może wykluczyć jawność (reg. art. 40). Utrzymanie porządku rozpraw należy do prezydenta, on też kieruje rozprawą, w razie zaś zakwestjonowania jego zarządzenia decyduje trybunał. Osoby nie biorące udziału w rozprawie, a niestosujące się do jego poleceń, może prezydent wydalić z sali rozpraw, jeśli zaś popełniono czyn karygodny, polecić sporządzenie protokołu; trybunał zaś może wykluczyć osoby biorące udział w rozprawie a niestosujące się do poleceń prezydenta od dalszego udziału i dokończyć ją w ich nieobecności. (Reg. art. 41—42).

Kary porządkowej — na rozprawie jak poza nią, za niestawiennictwo, odmówienie świadectwa lub przysięgi — nie może nałożyć sam trybunał — lecz zwraca się do sądu powiatowego w Polsce lub Amtsgerichtu w Niemczech, gdzie przebywa winny, o jego ukaranie, według ustaw procesowych tegoż państwa, przyczem grzywny zatrzymuje to państwo (art. 602 i reg. art. 39). Rozprawa ustna odbywa na zasadzie pism, ma ona na celu przedewszystkiem usunięcie niejasności tych pism i przedstawienie wywodów prawnych, które nie są jeszcze zawarte w pismach (art. 44 ust. 1); może trybunał zarządzić osobiste stawienie się stron lub ich ustawowych za-

stępców a to w celu wyjaśnienia sprawy (art. 44 ust. 2). Jeśli mimo prawidłowego wezwania nie stawi się strona lub jej pełnomocnik, rozprawa ustna odbywa się z tą stroną, która się stawiła, ale trybunał może też odroczyć rozprawę; może trybunał wydać także orzeczenie, jeśli nikt się nie stawi mimo prawidłowego zawezwania (reg. art. 45). Z rozprawy spisuje się protokół, w którym mają być podane istotne zdarzenia (Vorgänge) z rozprawy (reg. art. 46).

O tem, jakie mają być przeprowadzone dowody, rozstrzyga trybunał (reg. art. 29 ust. 1). Co do sposobu przeprowadzania dowodów bezpośrednio przez trybunał lub pośrednio, tyczą się trybunału te same przepisy, co komisji mieszanej (art. 601, ob. str. 216 i n.). Trybunał sam rozstrzyga, czy przeprowadzenie dowodu ma się odbyć przed nim na ustnej rozprawie, czy ma go przeprowadzić jeden z jego członków lub też obaj razem, czy też ma się to dokonać w formie pomocy prawnej, o którą zwraca się prezydent do przedstawiciela właściwego państwa; trybunał też decyduje, czy należy zaprzysiąc świadków i biegłych (reg. art. 30). Może on też przeprowadzenie dowodów uzależnić od zapłacenia zaliczki na pokrycie wydatków (reg. art. 31). Dowód może być prowadzony z świadków, biegłych i z przysięgi strony. Dowód z przesłuchania świadków w sprawach o naruszenie praw nabytych (art. 5 konwencji) i o naruszenie praw banków niemieckich (art. 313) dopuszczalny jest jednak tylko na wniosek strony (reg. art. 29, ust. 2). Podczas rozprawy ustnej bada świadków prezydent; świadka należy skłonić do tego, by podał w związku to, co mu wiadomo o sprawie, celem wyjaśnienia mogą mu zadawać pytania prezydent, a po nim sędziowie trybunału, zaś strony i przedstawiciele państwa mogą domagać się, by zadano świadkowi pytania mogące posłużyć do wyjaśnienia sprawy, wątpliwości, czy pytanie jest dopuszczalne, rozstrzyga trybunał, jeśli się odbiera przysięgę, to dzieje się to według przepisów procesowych kraju, gdzie się odbywa badanie (reg. art. 34); te przepisy stosuje się odpowiednio, jeśli chodzi o badanie świadka przez jednego lub obu członków trybunału (reg. art. 34), jak i o badanie biegłych, od których może trybunał żądać orzeczenia pisemnego (reg. art. 35). Przysięgi strony lub jej ustawowego zastępcy może żądać trybunał tylko na podstawie ustnej rozprawy, a to na pewne oznaczone okoliczności

faktyczne (reg. art. 37). O terminie dla przeprowadzenia dowodów należy zawiadomić strony; są one uprawnione żądać, by dowód przeprowadzano w ich obecności (reg. art. 32); stronom należy też przesłać odpis protokołu z przeprowadzenia dowodu oraz odpis orzeczenia znawcy, jeśli na zarządzenie trybunału sporządził je na piśmie (reg. art. 36).

Ocena wartości wszelkich dowodów zależy wyłącznie od przekonania trybunału (reg. art. 38). Trybunał wiąże decyzja komisji mieszanej, jeśli się ona uzna za kompetentną lub niekompetentną (art. 604). Jeśli trybunał rozstrzygnął w sprawie samej, przedstawiciel państwa, gdzie rozstrzygnięcie ma być wykonane lub zastosowane, ma na wniosek jednej ze stron spowodować jego wykonanie lub kroki do tego potrzebne, a biuro trybunału wydaje — również na wniosek — wygotowanie rozstrzygnięcia z klauzulą o jego wykonalności; tyczy się to także rozstrzygnięć o kosztach postępowania (reg. art. 56). Trybunał może też wydać rozstrzygnięcie tymczasowe, w szczególności wtedy, jeśli zostanie uprawdopodobnione, iż jest to rzeczą bezzwłocznie potrzebną dla ochrony zagrożonego prawa albo dla uniknięcia doniosłej szkody, nie może ono jednak nakazywać wykonania, ale jedynie tymczasowo regulować sprawę albo zabezpieczać istniejący stan rzeczy (art. 599, reg. art. 57). W nagłych wypadkach wolno takie orzeczenie wydać bez przesłuchania przeciwnika (reg. art. 58). Jeśli warunki, które je spowodowały, zmienią się, może trybunał — na wniosek — zmienić je lub uchylić (reg. art. 59).

Oryginał rozstrzygnięcia podpisują wszyscy trzej członkowie trybunału, w razie przeszkody podpis prezydenta zastępuje zapisek sędziów, i odwrotnie (reg. art. 53). Rozstrzygnięcia, jak i uchwały dotyczące postępowania albo kosztów, ogłasza się stronom bądź przy ustnej rozprawie bądź też na piśmie przez doręczenie wygotowania; jednakże jeśli chodzi o sprawy tyczące się wydania kart cyrkulacyjnych (z art. 296, 297 i 300, ob. str. 164), rozstrzygnięcie doręcza się tylko przedstawicielom państw (reg. art. 52). Co do kosztów, która strona ma je ponieść, orzeka trybunał z urzędu tylko w sprawach o naruszenie praw nabytych (z art. 5 konwencji), o naruszenie praw banków (z art. 313) i w sprawach urządzeń wodociągowych (z art. 368), w innych sprawach zwyczajnie tylko na wniosek strony, wyjątkowo bez

wniosku; wysokość kosztów ustala trybunał na wniosek bądź w samem rozstrzygnięciu, bądź w osobnej uchwale, a to w wysokości takiej, jaka może być uważana za potrzebną do prowadzenia sprawy (reg. art. 54). Błędy pisarskie, rachunkowe lub inne widoczne pomyłki rozstrzygnięcia może trybunał sprostować także bez wniosku (reg. art. 55).

Orzeczenia, tyczące się zasadniczych kwestyj prawnych, publikuje trybunał w urzędowym zbiorze (po polsku i niemiecku, art. 592 ust. 1).

Orzeczenie trybunału wywiera skutki prawne w obu państwach tylko wobec stron spór wiodących, i to tylko w sprawie, w której nastąpiło; jedynie jeżeli chodzi o określenie obywatelstwa strony, spór wiodącej (także przy ewokacji), wyrok wywiera skutki wobec wszystkich, tak na terytorjum Polski, jak Niemiec (art. 591).

Kompetencji sądów i władz administracyjnych Polski i Niemiec dotyka kompetencja trybunału tylko w granicach konwencji (art. 590 ust. 1). Orzeczenia jednak wydane przez komisję, o ile są publikowane w zbiorze urzędowym trybunału, wiążą sądy i władzę administracyjne co do zasad prawnych, w nich wypowiedzianych; jeśli chcą od nich odbiec, muszą przedłożyć sprawę trybunałowi i podać swoje motywa (w 7 egzemplarzach); wówczas trybunał daje interpretację, ewent. bez ustnej rozprawy, ma dać jednakże stronom i przedstawicielom państwa sposobność do oświadczenia się; orzeczenie takie wiąże sąd lub władzę (art. 592 ust. 2, reg. art. 61, 49 i 50).

Możliwe jest wznowienie postępowania, a to na wniosek strony w ciągu dwóch lat od zawiadomienia, mianowicie wtedy, jeśli dowiedziała się ona o okoliczności faktycznej, której w postępowaniu nie mogła przytoczyć, o ile podanie jej mogłoby spowodować rozstrzygnięcie faktycznie dla strony korzystniejsze; w razie wykazania takiej okoliczności faktycznej może trybunał (więc swobodnie to ocenia) wznowić postępowanie; normuje wtedy dalsze postępowanie, może też zarządzić tymczasowe zastanowienie wykonania pierwszego rozstrzygnięcia (reg. art. 60).

Ad b) W tych wypadkach urząd, poprzednio rozpatrujący sprawy, przedkłada je trybunałowi. Komisja polubowna dla spraw obywatelskich przedstawia mu stan sprawy (w 5 egzemplarzach) i przedmiot sporu z wszystkiemi aktami (reg. art. 26),

tak samo urząd rozjemczy dla kart cyrkulacyjnych, nadto określić stanowisko prawne zajęte przez jego członków (reg. art. 27 ust. 1); w wypadkach jednak odmówienia wydania karty, cofnięcia jej lub wydania z ograniczeniami, jeśli osoba interesowana do 2 miesięcy nie dostaje decyzji (art. 298, ob. str. 164), następuje przesłanie aktów dopiero na wezwanie prezydenta trybunału, który zwraca się do urzędu rozjemczego, o ile tam sprawa już zawisła, jeśli zaś jeszcze tam nie zawisła, do właściwego przedstawiciela państwa, by się o akta postarał (reg. art. 27 ust. 2). W tych wypadkach (jak wogóle we wszystkich z wyjątkiem wypadków z art. 5, 313 i 368) rozstrzyga trybunał sprawę z reguły bez rozprawy ustnej, może więc ją wyjątkowo zarządzić; przed rozstrzygnięciem może trybunał zarządzić postępowanie dowodowe, może więc i bez niego się obejść; w każdym razie należy przed rozstrzygnięciem umożliwić przedstawicielom państwa złożenie oświadczenia w takiej sprawie. (Reg. art. 28). Prezydent zresztą bada, jsk w wypadkach ad a), czy sprawa przeszła poprzednio organy pośrednie (reg. art. 3, ob. str. 271), a trybunał, czy jest kompetentny (reg. art. 4, ob. str. 271), ma też prawo do żądania uzupełnień i podania środków dowodowych (reg. art. 5, ob. str. 271). Zresztą wchodzą w zastosowanie w tych wypadkach przepisy, wyżej omówione, tyczące się rozprawy ustnej, dowodów, rozstrzygnięć i uchwał oraz wznowienia.

Ad 2) Z żądaniem zwrócenia się do trybunału o wydanie opinji czyli z t. zw. (przez konwencję) ewokacją może wystąpić wobec sądu lub władzy administracyjnej każda ze stron, toczących opór w »sprawie górnośląskiej«, jeśli decyzja lub wyrok są zależne od interpretacji artykułów konwencji górnośląskiej, z wyjątkiem, jeśli chodzi o interpretację przepisów z części III konwencji, tj. tyczących się ochrony mniejszości (ob. str. 215 i n.); może zaś to uczynić do ukończenia rozprawy w II instancji. Sprawę zaś uważa się za górnośląską, jeśli: albo a) została przedłożona w pierwszej instancji sądowi, sądowi administracyjnemu lub władzy orzekającej na obszarze plebiscytowym, albo b) takiemuż sądowi lub władzy poza tym obszarem, o ileby w tym wypadku sprawa pochodziła z tych części obszaru plebiscytowego, które w pierwszej instancji podlegają jurysdykcji sądów lub władz, pod a) podanych (art. 588 § 1).

Ewokacja ma się tyczyć interpretacji pewnych dokładnie oznaczonych przepisów konwencji (reg. art. 47). Wniosek o ewokację przedkłada się sądowi lub władzy administracyjnej, gdzie sprawa zawisła (reg. art. 48 ust. 1); mogą one odrzucić żądanie, jeśli uważają albo a) iż wyrok lub decyzja nie są zależne od takiej interpretacji, albo b) iż w myśl konwencji ewokacja nie jest dopuszczalna, albo c) jeśli kwestja już jest rozstrzygnięta przez trybunał rozjemczy i opublikowana w urzędowym zbiorze orzeczeń, albo d) jeśli wniosek jest postawiony dla oczywistego przewleczenia sprawy (art. 588 § 2, reg. art. 48 ust. 2); jednakże błędne zastosowanie tych przepisów uważane ma być jako istotny błąd w postępowaniu (art. 588 § 3), więc uzasadniać jego wznowienie. Jeśli wniosku nie odrzucono, zapytanie przedkłada sąd lub władza administracyjna trybunałowi wraz z przedstawieniem stanu sprawy i spornych zapatrywań co do interpretacji (w siedmiu egzemplarzach, reg. art. 49). Trybunał może uznać się za niewłaściwy; jeśli to nie zachodzi, ma on dać sposobność do oświadczenia się stronom i przedstawicielom państwa; rozstrzygnięcie wydaje trybunał po ustnej rozprawie lub bez niej (reg. art. 50). Zresztą zastosowuje się w tych przypadkach zwykłe przepisy o postępowaniu przed trybunałem.

Podobny charakter ma zwrócenie się o opinję do trybunału przez sąd lub władzę administracyjną, jeśli chcą one inaczej rozstrzygnąć sprawę, niż trybunał w orzeczeniu ogłoszonem w urzędowym zbiorze (ob. str. 275).

Ad 3) Jako spór sprawa może się dostać przed trybunał przez odesłanie przez sąd lub władzę administracyjną. Odesłanie przed trybunał sprawy przez sąd lub władzę administracyjną następuje wtedy, jeśli sąd lub władza, badając sprawę »górnośląską«, uzna, iż należy ona do kompetencji tego trybunału; obowiązane one tak uczynić, t. j. sprawę odesłać do trybunału rozjemczego, jeśli tego zażąda przedstawiciel państwa ich kraju. Trybunał rozjemczy bada, czy jest kompetentny, jeśli uzna, że tak, przejmuje sprawę w stanie, w jakim mu ją przedłożono (art. 589).

Ad 4) Trybunał wyznacza przewodniczącego arbitrów w sporach Polski z Bytomiem w sprawie urządzeń wodociągowych (ob. str. 243).

Ad 5) Specjalną kompetencję ma przyznaną z osobna sam

prezydent trybunału rozjemczego. Do niego mianowicie należy w »sprawach górnośląskich« interpretacja przepisów części III konwencji, tj. tyczących się ochrony mniejszości (ob. str. 276); w tych wypadkach ewokacja do niego następuje, nie do całego trybunału, postępowanie zresztą jest takie, jak przy ewokacji do trybunału. Wniosek o ewokację może podać tak osoba należąca do mniejszości, jak druga strona. (Reg. art. 51).

Uzupełnienia.

W czasie druku książki doszły mnie jeszcze niektóre materjały, które dozwalają mi nieco uzupełnić poprzednie wywody, zwłaszcza tyczące się działu, omawiającego stanowisko prawne wolnego miasta Gdańska. P. Gustawowi Potworowskiemu, któremu zawdzięczam dostarczenie mi części tych aktów, serdecznie za pomoc dziękuję.

Do str. 2 w. 18 od góry — dodać na końcu ustępu:

Ze strony rządu polskiego poruszono znacznie później kwestję zasadniczego stosunku konwencji paryskiej do art. 104 traktatu wersalskiego. Rada Ligi Narodów zajęła się tą kwestją na posiedzeniu w Genewie 4 i 7 lipca 1923 r.[1]; stanęła ona na stanowisku, iż konwencja stanowi podstawę prawną w pełni ważną (une base juridique complètement valable) co do stosunków gdańsko-polskich, że jednak w razie wątpliwości co do interpretacji postanowień tej konwencji (en cas de doute sur l'interpretation d'une clause de cette convention) można (on peut) dla jej rozwiązania sięgać do art. 104 traktatu wersalskiego. A więc — według opinji rady Ligi — tylko przy wątpliwościach interpretacyjnych co do konwencji mogą być użyte argumenty, zaczerpnięte z art. 104 traktatu wersalskiego — zresztą ma ona w pełni moc, bez względu na to, czy jej przepisy wchodzą w ramy przepisów traktatu wersalskiego, czy poza nie wykraczają.

[1] Journal officiel IV nr. 8 str. 1000—1008, 883—885, 927.

Do str. 2 w. 24 od góry — dodać następujący ustęp:

Co do szeregu różnych kwestyj, nie rozwiązanych przez konwencję paryską i umowę warszawską lub spornych, rozpoczęto z zalecenia rady Ligi z 7 lipca 1923 r. pertraktacje gdańsko-

polskie w Genewie, potem prowadzono je w Warszawie i znowu przeniesiono do Genewy, gdzie zostały ukończone 31 sierpnia, poczem je zatwierdziła rada Ligi Narodów 1 września 1923 r. Umowa ta[1] dotyczy głównie praw i obowiązków rady portowej, spraw celnych i prowadzenia spraw zagranicznych przez Polskę, ale także szeregu innych kwestyj, które były sporne między Gdańskiem a Polską. Nie wszystkie zostały definitywnie załatwione, niektóre tylko prowizorycznie, inne zaś odesłane do dalszych pertraktacyj lub na dalsze posiedzenia rady Ligi.

[1] Odpis maszynowy.

Do str. 13 w. ostatni od dołu (w dopisku) — dodać:

(Volkstagswahlgesetz), który uzupełniono następnie przez Volkstagswahlordnung (Gesetzblatt z r. 1922 nr. 33 poz. 160).

Do str. 14 w. 13 od góry — dodać na końcu ustępu:

Skład rady finansowej i jej kompetencję (ściśle według konstytucji) ustaliła dopiero ustawa z 9 lutego 1923 r.[2a].

[2a] Gesetzblatt Nr. 18 poz. 79.

Do str. 20 w. 9 od góry — dodać na końcu zdanie następujące:

Dokładniej określiła sposób przeprowadzania referendum ustawa z 6 marca 1923 r.[1].

[1] Gesetzblatt Nr. 22 poz. 108.

Do str. 32 — po wierszu 10 od góry dodać:

W umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r. zastrzeżono, iż komisarzowi Ligi ma senat gdański donosić o każdym wypadku zgody lub odmowy na nabycie nieruchomości przez obywatela polskiego; nie określono jednak, czy i jakie prawa w tym wypadku przysługują komisarzowi.

Do str. 32 — w dopisku 6 dodać:

nr. 6 str. 639—640 i 560, nr. 8 str. 1008—1009, 885.

Do str. 34 — w dopisku 2 dodać:

nr. 6 str. 561, 572—573.

Do str. 37 w. 7 i 8 od góry — skreślić ustęp od: Sprawa ta *do:* załatwiona *i zamiast niego dać następujący:*

Rada Ligi Narodów w rezolucji z 7 lipca 1923 r. co do stosunku konwencji paryskiej do art. 104 traktatu wersalskiego stanęła na stanowisku, iż konwencja stanowi podstawę prawną w pełni ważną (une base juridique complètement valable) co do relacyj polsko-gdańskich.

W jednym przypadku Polska zrzekła się dobrowolnie możności odwołania do rozstrzygnięcia komisarza, mianowicie w umowie w sprawie nowej waluty gdańskiej z 22 września 1923 r. (art. 10).

a Ob. str. 279.

Do str. 37 — po wierszu 10 od dołu dodać:

Już wprost jako jego prawo i obowiązek przyjęto taką ingerencję w umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r., mianowicie przez przepisy, iż: w razie sporu co do wydalania obywateli polskich ma komisarz Ligi na żądanie komisarza polskiego podjąć wraz z senatem gdańskim zbadanie kwestji dla usunięcia trudności, a wogóle co do sporów z racji traktowania obywateli polskich powinien on przed wydaniem ostatecznej decyzji przy współudziale obu stron podjąć jego zbadanie dla doprowadzenia do prowizorycznego załatwienia, i to przed wydaniem przez senat nowego zarządzenia.

Do str. 45 — po wierszu 2 od dołu dodać:

W sprawie zarządu Wisłą wygotował później projekt prezydent rady portowej; rząd polski w zasadzie zgodził się nań, nie przyjęło go jednak wolne miasto; w umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 roku stwierdzono tylko ten stan rzeczy i trwanie rokowań w tej sprawie.

Do str. 49 — po wierszu 2 od góry dodać:

Kwestję stanowiska rady portowej, jej praw i zadań zajęto się dokładniej w umowie gdańsko-polskiej z 31 sierpnia 1923 r. W umowie tej Polska i Gdańsk zgodziły się, iż kwestje sporne co do rady portowej mają być traktowane jako całość, a to wychodząc z punktu widzenia, uznanego przez obie strony, co do celu, dla którego utworzono radę, stanowiska, jakie zajmuje i funkcyj, które ma spełniać, jakkolwiek zaś jest rzeczą trudną dokładniej określić te sporne punkty, niż to uczyniono w traktatach, przecież zgodzono się na przyjęcie następujących wytycznych:

1) Radę portu stworzyła konwencja paryska, by zapewnić urzeczywistnienie przepisów, zawartych w rozdziale III tejże konwencji, zadania tejże rady w stosunku do Polski określają specjalnie artykuł 26 (tyczący się zapewnienia Polsce pełnego dostępu do morza) i inne artykuły konwencji. Jeśli więc chodzi o określenie stanowiska prawnego rady portu, sposobów jej

działalności, stanowiska funkcjonarjuszy rady, wogóle jeśli chodzi o rozwiązanie kwestyj tyczących się jej, należy mieć na oku te cele, dla których rada została utworzona i które służą interesom wspólnym Polski i Gdańska.

Rada portowa stanowi w granicach swoich funkcyj organizm niezależny od obu rządów, których interesy są zabezpieczone przez to, że posiadają zastępców w radzie portu, i przez możność odwołania się od decyzyj rady portowej do decyzji komisarza Ligi w Gdańsku

W myśl tych zasad postanowiono:

1) O ile rada portowa występuje jako strona pozwana w procesie cywilnym, kompetentne są na równi sądy gdańskie i polskie, a od powoda zależy, do którego sądu się zwróci; Polska ma wyznaczyć te sądy, które w takich przypadkach mają sprawę sądzić. Co do prawa materjalnego, które ma być zastosowane, ma to być zawsze (więc także w sądach polskich) prawo miasta Gdańska. Do osobnej umowy odesłano załatwienie kwestji egzekucji wyroków sądów polskich na terytorjum gdańskiem.

2) Co się tyczy kwestji zatrudniania przez radę portową obywateli polskich i gdańskich, czy to na wyższych stanowiskach, czy niższych (dans le personel supérieur et subalterne), zastrzeżono, iż należy dawać pierwszeństwo obywatelom polskim, aż się w każdym dziale zarządu (dans chaque service de l'administration) wyrówna liczba obywateli obu krajów, o ile na to pozwolą wymogi służby (les exigences du service) i przepis artykułu 20 konwencji paryskiej, iż zajęci w służbie portu w Gdańsku funkcjonarjusze, urzędnicy czy robotnicy, mają być o ile możności zachowani w swoich funkcjach. Po osiągnięciu równości co do obywateli obu krajów, stosunek ten (50%) zostanie utrzymany. Te przepisy uznano jednak jako obowiązujące tylko na przeciąg lat 7.

3) W sprawie policji w porcie w umowie zgodzono się przyjąć jako obowiązującą, ale tylko na przeciąg dwóch lat, decyzję, wydaną w tej sprawie przez komisarza Ligi 6 czerwca 1923 r.[1], z pewnemi jednak modyfikacjami. Komisarz Ligi swoje rozstrzygnięcie wydał wskutek odwołania się od uchwały rady portowej jeszcze z 9 września 1921 roku, wskutek żądania decyzji w początkach 1923 r. przez senat gdański. Komisarz Ligi, chcąc

pogodzić potrzebę własnej policji, kierowanej przez radę portową, z przepisami art. 39 f konstytucji gdańskiej, oddającej senatowi gdańskiemu troskę o bezpieczeństwo i dobrobyt wolnego miasta i prawo wydawania przepisów w ramach konstytucji i ustaw, poszedł w swem rozstrzygnięciu po linji rozwiązania, jakie przyjęła rada portowa (głosami jej prezydenta i członków gdańskich), a mianowicie, iż rada portowa nie utworzy własnej policji, ale ma otrzymać od senatu wolnego miasta personal, który na podstawie doświadczenia uzna za niezbędny dla służby policyjnej w porcie; ten personal miałby zajmować się czysto portowemi czynnościami i sprawami publicznego bezpieczeństwa, mianowicie sprawami pilotowania i ruchu, publicznego bezpieczeństwa łącznie z sprawami paszportowemi i takiemi innemi czynnościami, które zostaną specjalnie wskazane przez radę portową lub powinny być wykonywane na mocy obowiązujących praw — z wyłączeniem jednak policji sanitarnej i kwarantannowej (ust. a). Personel ten ma być oddany pod bezpośrednią władzę (control) rady portowej. kierownik jego powinien otrzymać instrukcję, że we wszystkich sprawach, dotyczących wykonania tej decyzyj co do spraw policyjnych, otrzymuje rozporządzenia od rady portowej; zarządzenia, wychodzące od gdańskiej dyrekcji policji do kierownika tego oddziału, mają iść w kwestji porządku wewnętrznego policji do niego bezpośrednio, jednakże w sprawach, tyczących się ogólnego stosowania tej decyzji, przez radę portową, z wyjątkiem wypadków nagłych, kiedy mogą być bezpośrednio dane kierownikowi oddziału, lecz rada portowa ma być zawiadomiona o takiem zarządzeniu w ciągu 24 godzin (ust. b). Angażowanie ludzi do tego oddziału, ćwiczenie ich i wyposażenie należy do wolnego miasta; pozostaje on co do dyscypliny i gospodarczej strony (interior economy) częścią gdańskiej policji, podlega jej regulaminowi, zaś zapłatę za te usługi określi osobna umowa (ust. c). Co się tyczy obowiązków w zakresie kwestji bezpieczeństwa publicznego, ma działać ten oddział według praw i przepisów gdańskich, w kwestjach dotyczących wyłącznie administracji portu zgodnie z rozporządzeniami (by laws) i przepisami (regulations) rady portowej (ust. d); sprawy sądowe (judicial procedure), o ile wynikną na podstawie tych przepisów i zarządzeń, należą do sądów gdańskich (ust. e). Wszystkim późniejszym rozporządzeniom i prze-

pisom, uznanym za niezbędne przez radę portu, ma być nadawana moc obowiązująca przez wolne miasto na żądanie rady portu, o ile nie są one sprzeczne z prawami wolnego miasta (ust. f). Senat ma obowiązek nadać każdemu z urzędników rady portu, o ile rada pisemnie tego zażąda, charakter t. zw. Hilfspolizeibeamte (ust. g). Policję sanitarną i kwarantannową zostawiła decyzja pod kierunkiem wolnego miasta; w umowie z 31 sierpnia 1923 r. przecież zastrzeżono tę policję radzie portowej w pewnej części, mianowicie co do ruchu imigracyjnego i emigracyjnego, z Polski lub do Polski przez Gdańsk idącego. Decyzja zastrzegła, iż dla wykonywania policji w zakresie Gdańskowi przyznanej mają być dostarczane przez radę portu środki komunikacyjne i inne ułatwienia (transport and other facilities), jakie mogą te czynności ułatwiać, na Gdańsk zaś nałożono obowiązek zawiadamiania rady portowej o działalności w tym kierunku i wydania zarządzeń niezbędnych dla sprawnego działania tego działu policji, w kooperacji z radą portu.

W umowie z 31 sierpnia 1923 r. zmieniono postanowienie co do układu (mającego być częścią układu finansowego) w sprawie kosztów oddziału policyjnego, oddanego do rozporządzenia rady, w taki sposób, iż tę umowę zawrą z sobą Polska i Gdańsk, nie Gdańsk z radą portową, jak proponował komisarz. Kwestję flagi rady portu odesłała umowa do dalszych rokowań.

[1] Odpis maszynowy.

Do str. 50 wiersz 3 od góry — dodać:

Następnie jednak przyszło 13 kwietnia 1923 r. do zawarcia ugody między reprezentantami Gdańska a Polski, zatwierdzonej przez radę Ligi 19 kwietnia 1923 r.[1]. Mianowicie uznano decyzję jako obowiązująca na lat dwa, tak, że po 2 latach będzie ewentualnie Gdańsk mógł wnieść od niej (w terminie 40 dni) apelację. Gdańsk zastrzegł się przy tem, iż podtrzymuje swoją opinję, że pierwszeństwo, przez decyzję dla Polaków zastrzeżone, nie opiera się na przepisach żadnego traktatu, reprezentant polski zaś uznał, iż przez osobę, mającą najwięcej warunków do otrzymania dzierżawy (z art. 4 decyzji) należy rozumieć taką, która będzie miała najlepsze warunki według rozumienia artykułu I decyzji — t. j., jak to zapewne rozumieć należy, iż

pierwszeństwo Polacy mają mieć w stosunku do Gdańszczan tylko caeteris paribus.

[1] Journal officiel IV nr. 6 str. 640—641 i 560.

Do str. 50 — po wierszu 10 od góry dodać:

W umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r. zrobiła jednak Polska ustępstwo na rzecz Gdańska. Już poprzednio powstało z inicjatywy rządu polskiego towarzystwo akcyjne dla emigracji i immigracji z Polski lub do Polski; otóż zgodziła się Polska, iż kapitał zakładowy spółki zostanie tak podwyższony, by mógł w jej czynnościach wziąć udział kapitał gdański w mierze, którą ustalą w porozumieniu oba rządy.

Do str. 50 — po wierszu 22 od góry dodać:

Temi dwiema sprawami zajęła się umowa gdańsko-polska, z 31 sierpnia 1923 r., nie załatwiła ich jednak. Co do kwestji umowy finansowej, postanowiono, iż układy co do niej mają się zaraz zacząć, ma zaś ona określić, w jaki sposób i kiedy powinien być projekt budżetu przedstawiany rządom i w jakiej formie mają być przedstawiane rządom postulaty pokrycia czy bieżących wydatków, czy na inwestycje, na razie zaś mają prowizorycznie oba państwa dalej pokrywać po połowie wszelkie wydatki niezbędne dla utrzymania normalnej działalności portu (więc nie dalej idące), co zaś należy uważać za normalną działalność, rozstrzygnięcie w razie sporu oddano radzie portu; temi przepisami zastąpiono decyzję komisarza z 29 kwietnia 1923 r., zastrzegając, iż przyjęte na razie przepisy pod żadnym względem nie mają prejudykować co do treści przyszłej umowy finansowej. Co się zaś tyczy decyzji z 24 maja 1923 r. w sprawie uprawnienia rady portu do zaciągania pożyczek i dysponowania jej własnością, w umowie z 31 sierpnia 1923 r. uznano, że obie kwestje w praktyce nie są aktualne, zgodzono się, by decyzja co do pożyczek pozostała w zawieszeniu, o ile się na to zgodzą komisarz i rada Ligi, zaś kwestją co do dyspozycji własności na razie postanowiono się nie zajmować.

Do str. 53 — dodać po wierszu 9 od dołu:

Kwestjami temi zajęto się znowu w umowie z 31 sierpnia 1923 r. Uznano w niej, że umowa międzynarodowa, zawarta przez Polskę, nie musi być przyjętą przez Gdańsk, jeśli interesy wolnego miasta zdają się być sprzeczne z interesami Polski. Nie tyczy się to jednak wypadków, jeśli z mocy obowiązujących

przepisów traktatowych ma być taka umowa zastosowana na terytorjum gdańskiem, n. p. co do kwestyj celnych; ponieważ ustawodawstwo w tych kwestjach należy wyłącznie do Polski, Gdańsk nie może odrzucić umowy, którą Polska zawrze. Nadto ze względów praktycznych układ międzynarodowy, zawarty przez Polskę, może zawierać przepisy, zobowiązujące bezpośrednio (directement) Gdańsk jako stronę kontraktującą łącznie z innemi przepisami, które, nie mając tego charakteru, przedstawiają jednak znaczenie dla Gdańska; w takich wypadkach jest rzeczą pożądaną, by układ dokładnie określał stanowisko Gdańska jako strony kontraktującej. Wyjątkowo przyznano Gdańskowi pewne prawa udziału w pertraktacjach międzynarodowych, a to co do układów takich, jak likwidacyjne, wynikające z podziałów terytorjalnych po wojnie, w których interesy Polski i Gdańska są z sobą sprzeczne; Gdańskowi ma być dana możność przedstawienia swego poglądu wobec państw kontraktujących i on sam będzie uważany jako strona zawierająca układ. Nie naruszają jednak te postanowienia prawa Gdańska do odwoływania się w tych przypadkach do decyzji komisarza Ligi[1].

[1] W umowie nadto załatwiono bieżące kwestje sporne. Mianowicie co do układów międzynarodowych świeżo przez Polskę zawartych, o których zawiadomiła Polska Gdańsk, wolne miasto zadowoliło się oświadczeniem ze strony polskiej, iż ona podała do wiadomości państw interesowanych, że w tych umowach bierze udział także Gdańsk. Zadowolił się też Gdańsk zapowiedzią ze strony polskiej, iż rozpoczęto staranie o zawarcie w imieniu wolnego miasta z Niemcami t. zw. Ueberleitungsabkommen (convention de transition), zgodził się zaś Gdańsk, iż układ z Niemcami co do pomocy prawnej (Rechtshilfevertrag) może być na razie odroczony.

Do str. 55 — po wierszu 2 od góry dodać:

W umowie z 31 sierpnia 1923 r., powtarzając przepisy co do używania obywateli gdańskich w konsulatach w miejscowościach, w których Gdańsk ma większe interesy handlowe, co do opłacania ich przez rząd polski i co do należenia do personalu konsularnego polskiego (feront partie integrant du personnel), stwierdzono, iż otrzymywać oni mają instrukcje od szefa konsulatu, dozwolono zaś im znosić się z władzami gdańskiemi pod odpowiedzialnością konsula; zresztą odesłano bliższe uregulowanie tej sprawy do umowy, którą Polska i Gdańsk mają zawrzeć.

Do str. 57 — po wierszu 4 od dołu dodać:

Kwestjami konsultacji i korespondencji znowu zajęto się w umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r.

Co do konsultacji, to przypominając, iż żaden układ międzynarodowy (traité ou accord) nie może być bez niej zawarty, poczem powinna ona być podana do wiadomości komisarza Ligi, postanowiono wprowadzić stałą formułę według ułożonego wzoru co do zawiadamiania komisarza o rezultacie konsultacji, by uniknąć wątpliwości (de malentendu) co do kwestji, czy rzeczywiście konsultacja się odbyła. Formuły tej w umowie zresztą nie ustalono. Nadto obie kontraktujące strony wyraziły zgodne zdanie, że kwestje miejsca, terminu i sposobu (modalité) jak i czasu, przyznanego Gdańskowi dla zbadania sprawy, zależą od właściwości każdego poszczególnego wypadku.

Co zaś do komunikowania Gdańskowi pism w sprawach międzynarodowych, przeznaczonych dla niego a przesyłanych przez pośrednictwo rządu polskiego, uznano w umowie, iż wolne miasto ma prawo do otrzymywania wszystkich takich pism, tj. więc, że je Polska ma Gdańskowi komunikować; Polsce jednak przyznano prawo zatrzymania każdego aktu, przeznaczonego dla Gdańska, jeśliby jego przesłanie zdawało się być sprzecznem z interesem politycznym Polski, lecz ma ona — z wyjątkiem wypadków bardzo wyjątkowych (tout à fait exceptionnels), w praktyce trudnych do przewidzenia (à ne pas prévoir dans la pratique) — zawiadomić Gdańsk o nadejściu takiego pisma i podać przyczynę, dla której odmawia jego przesłania.

Do str. 63 — po wierszu 8 od góry dodać:

Od decyzji wniesiono apelację; w umowie jednak z 31 sierpnia 1923 r. zgodzono się prosić radę Ligi, by rozpatrzenie apelacji odłożyła, ażby jedna ze stron wystąpiła z wnioskiem w tej sprawie.

Do str. 63 — po wierszu 20 od góry dodać:

Powstały jednak kwestje dopuszczania do Gdańska obywateli obcych (poza polskimi), którycb papiery nie są w porządku; w umowie z 31 sierpnia 1923 r. uznano, iż ta sprawa została załatwiona przez deklarację komisarza polskiego, złożoną w senacie gdańskim.

Do str. 68 — dodać po wierszu 8 od dołu:

Sprawa jedności celnej terytorjów Polski i Gdańska i sto-

sowania w wolnem mieście w pełni przepisów konwencji paryskiej natrafiała ciągle na trudności. Wrócono więc do tej kwestji w umowie z 31 sierpnia 1923 r., przyczem właściwie zgoła nie przeprowadzono jakichś zmian, ale przeważnie tylko powtórzono przepisy, obowiązujące na podstawie konwencji paryskiej; zacytowawszy artykuły 13—15 z tej konwencji, wyjaśniono, iż celem tych postanowień jest poddać służbę celną w Gdańsku w zależność (la dépendance) od polskiej centralnej administracji celnej, z zastrzeżeniem, że służba celna w wolnem mieście tworzy jednostkę administracyjną, w której ma być użyty personal gdański. Ustawodawstwo celne polskie łącznie z taryfą celną są wyrazem praktyki tego państwa (l'expression des usages de ce pays) i jego polityki ekonomicznej, o których ma decydować wyłącznie sama Polska (dont la Pologne doit être seule juge), zaś potrzeby gospodarcze Gdańska w zakresie kwestyj celnych są tylko jednym z czynników polityki gospodarczej Polski. Między jedenostką celną gdańską, stanowiącą część systemu wykonawczego administracji ceł i polityki gospodarczej Polski, a centralną administracją ceł polskich ma istnieć związek, zdolny zapewnić służbę szybką i łatwą (un service rapide et facile), a to w interesie nietylko obu rządów, lecz także wogóle wszystkich kół handlowych. W ten ogólny sposób ustalono w umowie zasady, na których się powinien opierać stosunek Polski do Gdańska co do administracji ceł na terytorjum wolnego miasta. Z tych rozważań wyprowadzono w umowie następujące pozytywne postanowienia:

1) Wszelkie ogólne zarządzenia (toutes les mesures générales) w zakresie ustawodawstwa celnego, taryf celnych i statystyki celnej, mające zastosowanie do wszystkich jedenostek celnych polskich, mają również ipso iure być stosowane do jednostki celnej gdańskiej; mają też być zastosowane wszelkie poprawy (amendements), konieczne w przyszłości ze względu na modyfikacje przepisów polskich (des stipulations polonaises)[1].

2) Różnica zdań między jednostką celną gdańską a centralną administracją ceł w Polsce co do stosowania i wykonywania jakiegokolwiek zarządzenia tego rodzaju, jak określone powyżej, nie może powodować zwłoki lub trudności w ich zastosowaniu, ale mają te zarządzenia być przestrzegane (être en vigueur) aż do rozstrzygnięcia sporu według zwykłej procedury.

Czyli w razie wydania takich zarządzeń ze strony Polski musi je Gdańsk wprowadzić w życie bezwzględnie, a potem dopiero może przeciw nim wystąpić ze skargą do komisarza Ligi.

3) Ustanawianie personalu celnego w Gdańsku (le recrutement), jego kierunek (la discipline) i organizacja jedenostki celnej gdańskiej należą do wolnego miasta, lecz zarząd celny gdański jest opowiedzialny za wykonywanie praw celnych wobec administracji celnej polskiej. W razie skargi na funkcjonarjusza celnego gdańskiego ze strony władz polskich rząd gdański ma dać rządowi polskiemu wszelkie informacje. W razie naruszenia przepisów celnych ze strony personalu celnego gdańskiego (en cas d'une infraction... aux prescriptions douanières) dochodzenia prowadzą właściwe władze celne gdańskie aż do przesłania sprawy do władz kompetentnych w sprawie śledztwa i karania. Dochodzenia te powinny być prowadzone w obecności naczelnego inspektora celnego polskiego lub jednego z inspektorów celnych polskich; mają zaś oni prawo w myśl art. 201 ust. 4 umowy warszawskiej przedstawiać swoje uwagi (formuler leurs observations) co do urzędowej działalności funkcjonarjuszy gdańskich i postępować zresztą według przepisów tegoż artykułu. Władze celne gdańskie obowiązane są prawomocne orzeczenia (les arrêts et les sentences) komunikować polskiemu naczelnemu inspektorowi celnemu. Obie strony zastrzegły sobie, na gruncie spostrzeżeń co do stosowania w praktyce tych przepisów, możność podjęcia kwestji, czy nie trzeba będzie jeszcze innych zarządzeń dla zapewnienia współdziałania jedenostki celnej gdańskiej i administracji centralnej ceł polskich, jak również dla wykonywania przepisów celnych zgodnie z tą umową.

Dodano wyraźnie, iż te postanowienia nie zmieniają istniejących traktatów i konwencyj (tj. więc przepisów artykułu 104 traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej i umowy warszawskiej), lecz stanowią tylko ich interpretację — właściwie usunięcie błędnej i niewłaściwej interpretacji tamtych postanowień ze strony Gdańska na niekorzyść Polski.

[1] Zaznaczono przytem, że kwestja zastosowania polskich przepisów o statystyce wwozu i wywozu została już przez Gdańsk załatwiona zgodnie z przepisami polskiemi.

Do str. 72 — dodać po wierszu 5 od dołu:

W umowie polsko-gdańskiej z 31 sierpnia 1923 r. utrzymano w mocy ten układ.

Do str. 74 — po wierszu 8 od dołu dodać:

Gdańsk podniósł zarzuty co do istnienia przy komisarzu polskim wydziału wojskowego. Następnie jednak cofnął sprawę, wniesioną już przed arbitraż komisarza Ligi, a załatwiono ten spór w ten sposób w umowie z 31 sierpnia 1923 r., iż na życzenie (à la requête) Gdańska rząd polski oświadczył, że utrzymanie tego wydziału jest niezbędne ze względu na przywóz materjału wojskowego przez Gdańsk i na kontrolę nad obywatelami polskimi, obowiązanymi do służby wojskowej, a Gdańsk ze swej strony uznał wtedy, iż nie można tego wydziału uważać pod żadnym względem za jakąkolwiek organizację wojskową (une organisation militaire à un titre quelconque).

Do str. 77 — po wierszu 2 od góry dodać:

Następnie jednak powstał jeszcze spór. Rząd polski uważał, iż sprawa płacenia podatków przez urzędników polskich nie jest jeszcze pozytywnie załatwiona, gdy Gdańsk uznawał ją za uregulowaną przez te umowy. W umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r. stwierdzono te punkty widzenia a rząd polski zobowiązał się na razie wypłacać senatowi gdańskiemu sumy, ściągane przez niego z płac urzędników polskich, tak, jak od urzędników gdańskich.

Do str. 77 — po wierszu 2 od góry dodać:

W umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r. sprawę co do apelacji od tej decyzji odesłano do następnej sesji rady Ligi, tak że jeszcze ta kwestja nie jest załatwioną.

Do str. 78 w. ostatni od dołu (w dopisku) — dodać następujące zdanie:

Kompetencję delegata gdańskiego przy dyrekcji kolei określiła ustawa gdańska z 5 stycznia 1923 r. (Gesetzblatt Nr. 4 poz. 28); ma on ingerować co do 1) ogólnych kwestyj ruchu (Angelegenheiten der Beförderung) ludzi i towarów, 2) zasadniczych zmian planu, 3) zmian taryf, 4) ogólnych zarządzeń co do dostarczania wagonów, 6) projektów nowych robót, 7) układów o połączenia kolejowe, 8) rozdawnictwa przedsiębiorstw przemysłowych i księgarni kolejowych, bufetów, kantorów wymiany i t. d., 9) nominacji nowych urzędników i robotników. Gdańsk znosi się z dyrekcją polską przez tegoż delegata, chyba żeby podrzędnym organom wolno było wprost się porozumiewać.

Do str. 79 w. 8 od dołu — dodać następujący ustęp:

Następnie jednak przyszło do zawarcia w tej sprawie w Gdańsku 23 czerwca 1923 r. umowy polsko-gdańskiej, spisanej w formie protokołu [1]. Decyzję komisarza Ligi uznano za nieistniejącą a dla przyszłych rokowań w tej sprawie przyjęto takie zasady: polska dyrekcja kolejowa zatrzymuje swoją siedzibę w Gdańsku bez zmiany zasadniczo przydziału i rozciągłości sieci kolejowej, zostającej pod jej administracją, jednakże Polska przeprowadzi reorganizację dyrekcji w myśl rokowań, przeprowadzonych przez rzeczoznawców w Gdańsku w dniach 12 i 13 czerwca, ograniczy w szczególności zakres w niej działania urzędu ruchu, urzędu komunikacji i urzędu maszynowego do linij gdańskich włącznie z linją przechodnią Malborg — Tczew — Gdańsk — Strzebielin i z linjami bocznemi, będzie się starać o to, by unikać zbytniego gospodarczego obciążenia Gdańska, bez naruszania jednak organizacji i sprawności dyrekcji, uwzględniając, że dyrekcja zarządza także linjami kolejowemi leżącemi poza wolnem miastem, czego w szczególności przestrzegać należy przy zobowiązaniu Gdańska do przydziału mieszkań i co do zobowiązań urzędników do płacenia podatków; pozostanie dyrekcji w Gdańsku ma służyć celom gospodarczym i technicznym, nie politycznym, np. naturalizacji polskich urzędników w Gdańsku. Gdyby umowa nie doszła do skutku do 31 grudnia 1923 r., może każda ze stron wrócić do kwestji podstawy prawnej (auf die Rechtslage zurückzukommen).

[1] Odpis maszynowy.

Do str. 81 w, 5 od góry — dodać następujący ustęp:

Budynek dawnego archiwum państwowego wraz z gruntem przyznany został Gdańskowi, toż i archiwalja z wyjątkiem tych, które tyczą się (se rapportent) terytorjów przyznanych Polsce, bo te jej mają przypaść. O ileby Polska chciała te archiwalja pozostawić w tymże budynku, Gdańsk ma oddać do jej dyspozycji potrzebne pokoje (des salles propres à cet objet) za opłatą proporcjonalnej części kosztów utrzymania budynku[a]. Co do stoczni gdańskiej, przyszło do ugody między Gdańskiem a Polską w sprawie utworzenia towarzystwa akcyjnego z udziałem kapitałów polskich, gdańskich, francuskich i angielskich[b]. (The international Shipbuilding and Engiweering Limited Danzig). Nie wszystkie jednak budynki zostały oddane Polsce. W umowie genewskiej tą kwestją się zajęto, lecz jej definitywnie nie za-

łatwiono, gdyż Gdańsk oddanie pewnych budynków uzależnił od różnych warunków. Polska zobowiązała się w niej, iż urządzona przez nią w Gdańsku stacja metereologiczna nie będzie ogłaszała publicznie swoich spostrzeżeń, gdy to czyni już stacja gdańska.

[a] Decyzja komisji z 29 lipca 1921 r. Odpis maszynowy.

[b] Gdańsk kwestję utworzenia tego towarzystwa zatwierdził przez ustawę, Gesetzblatt z r. 1923 Nr. 3 poz. 9.

Do str. 81 — dodać po wierszu 6 od dołu:

Tę decyzję komisarza Ligi zastąpiono jednak przez inne, dla Polski korzystniejsze przepisy w umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 roku. Uznano w niej jako wolne od podatków na rzecz Gdańska wszelkie majątki (tous les biens) państwa polskiego, o ile i jak długo są używane dla celów urzędowych (aux fins officielles), przewidzianych w obowiązujących traktatach. W razie jednak gdyby Polska się tych objektów pozbyła albo używała ich dla celów, nie przewidzianych w tych umowach, będą one płaciły podatki. Przepisy te jednak nie mają zastosowania do dyrekcji kolei, co do której tę kwestję z osobna załatwiono. Stwierdzono też w umowie genewskiej, iż majątek państwa polskiego, ruchomy czy nieruchomy, znajdujący się na terytorjum wolnego miasta, nie podlega jurysdykcji Gdańska chyba gdyby: a) Polska wyraźnie na to się zgodziła lub b) chodziło o prawa rzeczowe (droits réels), obciążające nieruchomości.

Do str. 86 w. 25—26 od góry — zamiast zdania: Polska od tej decyzji — nie rozstrzygniętą *dać ustęp następujący:*

Następnie jednak zawarli reprezentanci Polski i Gdańska 18 kwietnia 1923 r. umowę, którą usunięto decyzję komisarza, w jej miejsce zaś postanowiono, iż biuro sortowania może się znajdować na dworcu centralnym w Gdańsku, ale tylko dla sortowania przesyłek pocztowych, przychodzących koleją z Polski lub przez morze, nie innych, i nie będzie dostępne dla publiczności (art. 1—2), przyczem zastrzeżono, iż umowa nie rozstrzyga samej kwestji praw Polski (art. 3). Rada Ligi umowę zatwierdziła[1].

Co do funkcjonowania stacji radiotelegraficznej polskiej, na którą przyznano plac odpowiedni, umowa genewska z 31 sierpnia 1923 r. przewidziała zawarcie osobnej umowy.

[1] Journal officiel IV nr. 6 str. 641 i 561.

Do str. 91 — po wierszu 5 od góry dodać:

Brak znaków obiegowych, wywołany przez deprecjację waluty niemieckiej w ciągu roku 1923, sprawił, iż Gdańsk dla potrzeb obrotu zaczął wydawać t. zw. notgeld, t. j. pieniądze własne, opiewające na markę niemiecką, następnie zaś pojawiły się projekty wydania osobnej waluty. Polska w umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 roku zajęła stanowisko odporne co do uznania notgeldu ze względu na deprecjację marki niemieckiej. W toku jednak dalszych rokowań przyszło do specjalnej umowy (arrangement), zawartej w Genewie 22 września 1923 roku [1], w sprawie utworzenia nowej specjalnej waluty gdańskiej. Polska więc przez tę umowę zrzekła się na razie żądania unifikacji waluty gdańskiej z polską (co oczywiście w praktyce mogłoby się przedstawiać tylko jako przyjęcie przez Gdańsk waluty polskiej), zastrzegła jednak, iż wprowadzenie waluty gdańskiej nie przesądza kwestji unifikacji, przeciwnie obie strony wyraźnie oświadczyły, iż rozpoczną się w tej sprawie rokowania na żądanie jednej ze stron, o ile okoliczności na to pozwolą; unifikacja jednak mogłaby wejść w życie dopiero po upływie roku od decyzji (art. 1). Umowa zawarta ma wejść w życie z chwilą, gdy bank gdański otrzyma obcy kredyt dla przeprowadzenia reformy, a obowiązuje do przeprowadzenia unifikacji (art. 12). Monetą gdańską ma być gulden, równy $^1/_{25}$ funta szterlinga (art. 2). Ten gulden będzie jedynym prawnym środkiem płatniczym na obszarze wolnego miasta, a mianowicie: bilety banku gdańskiego (banknoty), oraz monety złote i srebrne, pod warunkiem, iż monety srebrne będzie bank gdański wymieniał, bez ograniczenia, na swoje bilety; moneta drobna (les monnaies divisionnaires) gdańska ma mieć prawny kurs pod warunkiem, że publiczność ma obowiązek przyjmować ją tylko do pewnej odpowiedniej wysokości (jusqu'à concurrence d'un montant raisonnable) (art. 3). Gdzie mowa o monecie gdańskiej w umowach polsko-gdańskich, oraz w decyzjach komisarza i rady Ligi Narodów, prawa i zobowiązania co do niej przechodzą na guldena gdańskiego, w szczególności mają go przyjmować w pełnej wartości wszystkie kasy, zależne od Polski a znajdujące się na terytorjum gdańskiem (art. 8). Utrzymano oczywista w umowie prawa zapewnione marce polskiej, wyraźnie je też zastrzegając dla nowej polskiej jedenostki monetarnej, o ileby została wprowadzona (art. 9 al. 1). Co do banku gdańskiego, który ma nową monetę wypuszczać, po-

stanowiono w umowie, iż grupa banków polskich, mających filje w Gdańsku, ma na żądanie wejść do konsorcjum dla utworzenia banku gdańskiego, na równych prawach i obowiązkach z innemi bankami tego konsorcjum, w szczególności będzie mogła wziąć udział w utworzeniu banku i subskrypcji kapitału na równi z bankami gdańskiemi, a mianowicie będzie mogła zgłosić, iż dostarczy i weźmie na siebie część proporcjonalną kaucji, mającej służyć za gwarancję dla kredytu obcego w walutach. Grupie tej przyznano udział 25%, który może dojść do 30%, w razie jeśliby obce grupy nie wpłaciły więcej niż 15% (art. 4). Statut banku ma zawierać przepis, iż walne zebranie akcjonarjuszy dokonywa wyborów rady nadzorczej (conseil d'administration) na zasadzie proporcjonalności w stosunku do ilości akcyj, z zastrzeżeniem ograniczenia prawa zastępowania przez jednego pełnomocnika innych akcjonarjuszy. Proporcjonalne mają być też wybory, dokonywane przez radę nadzorczą, z wyjątkiem co do komisyj technicznych (np. kontroli rachunkowości) oraz komisyj mieszanych, t. j. obejmujących przedstawicieli banku gdańskiego i osób bankowi obcych, w tym ostatnim jednak wypadku wybór członków komisji, przedstawiać mających bank gdański, dokonywa się proporcjonalnie (art. 5). Ze względu na możliwość unifikacji monetarnej z Polską w koncesji dla banku ma być zastrzeżona możność częściowego ograniczenia lub zniesienia przywileju emisji; na wypadek gdyby w razie unifikacji propozycja (une offre) dla akcjonarjuszy nie została przyjęta przez większość $^2/_3$, ma być przewidziane odszkodowanie za ograniczenie lub zniesienie prawa emisji a wysokość jego na każdy rok ma być określona w koncesji (la charte) banku. Czy w razie unifikacji należy się Gdańskowi wynagrodzenie, ewent. jakie i w jakiej formie, z racji ograniczenia lub zniesienia prawa emisji banku i rozciągnięcia prawa emisji banku polskiego na terytorjum wolnego miasta, w sprawie tej rozpoczną w dowolnym momencie (au moment voulu) oba państwa rokowania. (Art. 6). W stosunku do banku zapewniono pewną kontrolę Polsce, a mianowicie zobowiązano senat gdański do przesyłania komisarzowi polskiemu przewidzianych przez przywilej na emisję zamknięć rachunkowych (les états) co dwa miesiące, zestawień (les relevés) co miesiąc i bilansu co roku, oraz do dostarczania na żądanie komisarza wszelkich informacyj, o ile na to pozwoli

tajemnica urzędowa, do której bank jest zobowiązany (art. 7). Przyznała też Polska bankowi znaczne prawa na swojem terytorjum. Zgodziła się mianowicie traktować guldena gdańskiego na zasadzie wzajemności i przyznać mu takie lub równie korzystne traktowanie, jak innym obcym walutom, notowanym urzędowo na giełdzie warszawskiej (art. 9 al. 2), nie ograniczać ani utrudniać zawierania umów na guldeny, takim kontraktom przyznać tę samą opiekę, jak zawartym w walucie polskiej, jednakże pod warunkiem, jeśli jedna przynajmniej ze stron ma obywatelstwo gdańskie lub niepolskie; zobowiązania w guldenach mają być na żądanie wierzyciela płatne w tej monecie na obszarze polskim, o ile tam są wykonalne, ale tylko o ile strony jako miejsce płatności oznaczyły miejscowość leżącą w obrębie wolnego miasta (art. 10 al. 3). Monety i bilety banku gdańskiego będą wolne od cła oraz od opłat manipulacyjnych (de droits de douane et de taxes de manutention), jak również sztaby przeznaczone do bicia monet metalowych, oraz złoto i dewizy, mające służyć jako gwarancja emisji biletów (art. 11). Zrzekła się też Polska prawa wniesienia sprawy tej reformy monetarnej jako sporu przed organy Ligi, oraz prawa kwestjonowania pożyczki zewnętrznej na utworzenie tego banku (art. 10).

Do str. 91 — po wierszu 15 od dołu dodać:

Sprawę interpretacji art. 33 podjęto w szerszej rozciągłości w czasie pertraktacyj, prowadzonych przez Polskę i Gdańsk w lecie 1923 r., nie doszło jednak do zgody z powodu zasadniczych różnic co do stanowisk obu stron; stwierdzono więc tylko w umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r. zasadniczość różnicy poglądów i wyrażono opinję, iż kwestje te trzeba będzie w inny sposób unormować. Poszczególne jednak kwestje zostały załatwione bądź w umowie warszawskiej, bądź przez późniejsze umowy i decyzje komisarza i Rady Ligi. W umowie genewskiej co do sposobu postępowania na przyszłość jedno zastrzeżono, iż w razie różnicy zdań co do traktowania obywateli polskich w przypadkach, podpadających pod art. 33 konwencji genewskiej, przed wydaniem definitywnej decyzji ma komisarz Ligi przy udziale obu stron podjąć zbadanie sporu w celu doprowadzenia do prowizorycznego załatwienia sprawy, a to nim jeszcze senat gdański w takiej sprawie wyda nowe postanowienie.

Do str. 95 — po wierszu 7 od góry dodać:

Do kwestyj pobytu w Gdańsku obywateli polskich przyniosła kilka szczegółowych postanowień umowa genewska z 31 sierpnia 1923 r. Utrzymując w mocy umowę na pięć lat zawartą 17 sierpnia 1922 r. co do wydalań, dodano, iż w razie sporu z racji zastosowywania umowy lub zarządzeń ustawodawczych lub administracyjnych w tym przedmiocie, ma komisarz polski zażądać od komisarza Ligi, by podjął zbadanie kwestji wraz z senatem gdańskim dla rozwiązania trudności.

Gdańsk zaczął utrudniać pobyt obywatelom polskim przez zarządzenia meldunkowe przy przyjeździe, zmianie mieszkania, wyjeździe i t. p., przyczem niestosowanie się do bardzo uciążliwych przepisów policyjnych powodowało ostre kary; nadto w związku z obowiązkiem zabezpieczania zapłaty podatków zarządzano aresztowania obywateli polskich. Postępowaniu temu położono jednak kres; w umowie genewskiej stwierdzono już, iż prowizoryczne zarządzenia co do meldunków, tymczasem wydane przez Gdańsk, zaspokajają żądania polskie, nadto zaś zastrzeżono, iż za niezapłacenie podatu obywatel polski nie może zostać uwięziony jak tylko na podstawie uchwały (décision), wychodzącej bezpośrednio (directement) od władzy sądowej.

Do str. 96 w. 22 od góry — dodać następujący ustęp:

Ustawę taką rzeczywiście wydano 30 grudnia 1922 roku[1]. Postanowiono, iż do wydania (przewłaszczenia, Auflassung) jak i do umowy o przejście z rąk do rąk (Übereignung), potrzebne jest — także przy licytacji — pozwolenie urzędowe, chyba że chodzi o krewnych do drugiego stopnia lub o powinowatych (§ 1—2). Tyczą się te przepisy także nadawania prawa budowy (Erbbaurecht) i używania (Niessbrauch) na rzecz osób prawnych lub spółek jawnych (§ 9). Zezwolenia wydaje osobny wydział senatu, złożony z 3 senatorów, 1 sędziego wybranego i z reprezentantów (po jednym) izb: handlowej, przemysłowej i rolniczej (§ 11); ta władza może też unieważnić wpisy do ksiąg już dokonane[a].

Ustawę tę zaczęto stosować do obywateli polskich, utrudniając im nabywanie nieruchomości; z tego powodu Polska wniosła sprawę przed komisarza Ligi. W umowie genewskiej jednak cofnęła tę apelację, a pomieszczono za to w niej specjalny przepis co do postępowania w takich przypadkach, mianowicie, iż o uchwale, dozwalającej na nabycie lub też odmownej,

ma senat gdański za każdym razem zawiadamiać komisarza Ligi, podając opis nieruchomości, nazwiska sprzedawcy i nabywcy oraz umówioną cenę.

[a] Gesetzblatt z r. 1923 Nr. 1 poz. 1; tamże rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Do str. 100 — po wierszu 6 od dołu dodać:

W umowie genewskiej z 31 sierpnia 1923 r. zobowiązał się Gdańsk dozwolić na otwarcie — jako szkoły prywatnej — Akademji handlowej, jak tylko zostanie w sposób dostateczny stwierdzone, iż szkoła ta ma zapewnione dostateczne środki finansowe i że kwalifikacje zawodowe personalu są odpowiednie; szczegóły zostawiono do dalszych pertraktacyj.

Do str. 104 w. 23 od góry — dodać na końcu ustępu:

Decyzję tę zastąpiła następnie umowa, zawarta przez reprezentantów Polski i Gdańska 17 kwietnia 1923 roku. Uznano w niej zasadniczo (en toutes circonstances) równe prawa obu języków (art. 1), uznano jednak, iż sprawa języka powinna być normowana, z uznaniem zasady, tylko z punktu widzenia praktycznego (au seul point de vue pratique) i polecono rządom w tym duchu dać instrukcje swoim delegacjom w radzie portowej (art. 3), przyznano zaś prezydentowi rady portowej prawo decyzji, jaki język ma być używany, przyczem powinien uwzględniać przy decyzji: a) opinję delegacji, której język ma nie być używany i b) możność zapewnienia jaknajbardziej szybkiej, wywydatnej i ekonomicznej administracji portu (art. 2). Rada Ligi Narodów układ ten zatwierdziła 19 kwietnia 1923 r.[1].

[1] Journal officiel IV nr. 6 str. 642 i 561.

Do str. 105 po wierszu 12 od dołu — dodać następujący ustęp:

W myśl tych przepisów konwencji ustawa gdańska z 20 czerwca 1923 r.[1] przeprowadziła zmiany w ustawie niemieckiej z 22 czerwca 1899 r. o prawie flagi (Flaggenrecht), obowiązującej dalej w Gdańsku, postanawiając, iż bandery gdańskiej mogą używać tylko okręty: 1) będące własnością obywateli gdańskich, 2) należące do spółek jawnych lub komandytowych (także komandytowo-akcyjnych), o ile wszyscy osobiście odpowiedzialni w nich (persönlich haftende) są obywatelami gdańskimi, 3) należące do innych towarzystw handlowych, spółek zarejestrowanych i osób prawniczych, jeśli one mają siedzibę w Gdań-

sku, a nadto jeśli — w razie o ile mają radę nadzorczą lub podobny organ — jest w statucie przepisane, że większość członków tego organu musi mieć obywatelstwo gdańskie i że zebrania członków zbierają się w Gdańsku; termin dla już istniejących takich towarzystw do przeprowadzenia zmian przepisano do końca 1924 r.

[1] Gesetzblatt Nr. 50 poz. 238.

Do str. 113 — zamiast uwagi 1 dać następującą:

[1] Decyzja z 21 czerwca 1923 roku w sprawie Klausa Gunthera von Rutzen-Kositzkau. Odpis maszynowy.

Do str. 117 w. 13 od góry — dodać następujące zdanie:

Konwencja została zarejestrowana w Lidze Narodów dnia 21 czerwca 1922 r.[1].

[1] Journal officiel III nr. 8 str. 919.

Do str. 138 — po wierszu 13 od dołu dodać:

Optanci opuszczający kraj nie mogą być traktowani inaczej, niż reszta ludności, co do ściągania zaległych podatków, z wyjątkiem podatków za rok bieżący i za kwartał poprzedzający emigrację (protokół końcowy art. X).

Do str. 138 — po wierszu 13 od dołu dodać:

Ani trybunał rozjemczy, ani komisja mieszana nie mogą ingerować co do nadania obywatelstwa (z art. 25 § 3) przez rząd polski (protokół końcowy art. IX).

Do str. 177 — po w. 5 od góry dodać następujący ustęp:

Przepisy, tyczące się mniejszości, przyjęła pod gwarancję Ligi Narodów rada Ligi Narodów prowizorycznie — ze względu na pośpiech — już 16 maja 1922 r.[1], następnie zaś uchwałę tę zatwierdziła na posiedzeniu z 20 lipca 1922 r.[2].

[1] Journal officiel III nr. 6 str. 680 i 542.

[2] Tamże III nr. 8 str. 919—920 i 806.

Do str. 179 — po wierszu 2 od góry dodać:

3) nie zmieniać w t. zw. komunikacji sąsiedzkiej kolejowej przepisów przewozowych, postanowień taryfowych i taryf (Deutsche Eisenbahn-Verkersordnung), także co do kolei wąskotorowej (Gütertarif für die Oberschlesische Schmalspurbahn), jak tylko za porozumieniem się obu dyrekcji śląskich, polskiej i niemieckiej, i zatwierdzeniem kolejowego komitetu naczelnego (art. 436).

Do str. 185 — po w. 7 od góry dodać:

e) Zastrzeżono prawo pobierania przez lat trzy opłat w wa-

lucie niemieckiej przez Oberschlesische Elektrizitätswerke za prąd, dostarczany przez jej zakłady (art. 370 § 2 h).

f) W walucie niemieckiej miały być płacone wszelkie wypłaty dla urzędników kolejowych niemieckich, zostawionych częściowo w służbie polskiej (ad art. 521 i 508).

g) Co do płacenia Bytomiowi za wodę, dostarczaną na stronę polską, zastrzeżono, iż będzie można płacić w walucie polskiej, jeśli — po wprowadzeniu waluty polskiej jako środka płatniczego — Bytom zacznie płacić w walucie polskiej za wodę z szybu Gottgebeglück (art. 395 § 2 ust. 2).

Do str. 195 — po wierszu 3 od dołu dodać:

Zabezpieczono też w konwencji (art. 206 ust. 2 i 3) używanie na równi obu języków w korespondencji w sprawach tyczących się zakładów ubezpieczeń społecznych.

Do str. 215 — po wierszu 9 od góry dodać:

Wyraźnie jeszcze w protokole końcowym zastrzeżono (art. XIV), iż przepisy co do szkolnictwa średniego i wyższego obowiązują na podstawie wzajemności.

Do str. 225 — dodać po wierszu 2 od góry:

Wydatność, do jakiej powinny dojść te zakłady, określono w protokole końcowym (art. XXI).

Do str. 225 — po wierszu ostatnim od dołu dodać:

W protokole końcowym (art. XVII) określono dokładniej jeszcze, jakie związki pracowników podpadają pod pojęcie konwencyj, wyszczególniając niektóre z nich; ogólnie zastrzeżono, iż nie należą do takich związków pracodawców związki ekonomiczne (wirtschaftliche Syndikate), cechy (Innungen) i związki cechowe (Innungsverbände), oraz iż takiego charakteru nie odejmuje związkowi urzędników fakt, iż się zajmuje innemi sprawami natury gospodarczej, np. życiem kulturalnem robotników, kształceniem ich w kierunku gospodarczym, zachęcaniem do tworzenia współdzielni. Nie można też żądać, by związek zależał od warunków, nieprzewidzianych przez ustawy obowiązujące w czasie zmiany suwerenności, o ile takie zmiany nie zostaną wprowadzone w części niemieckiej.

Do str. 232 — w wierszu 13 od góry zamiast: materjały *dać*: materjały, narzędzia i środki przewozowe, *w wierszu 14 po słowie*: administracji *dodać*: oraz jak długo trwają uprawnienia jednej strony co do urządzeń wodociągowych na terytorjum

drugiej strony, *wreszcie w wierszu 18 od góry zamiast*: (art. 347) *dać*: (art. 339 § 2 zd. 2, art. 346 ust. 3 i 4, art. 347).

Do str. 232 — po wierszu 5 od dołu dodać:

4) Tabor i materjał kolejowy i jego części odłączone lub wymienne, przesyłane do naprawy lub uszlachetniania do warsztatów po drugiej stronie, także przy kolejkach podjazdowych i tramwajach (art. 459 i 464).

Do str. 245 — po wierszu 8 od góry dodać:

4) Dozwolono przewozić swobodnie kapitały i środki płatnicze, potrzebne dla kolejek podjazdowych i tramwajów (art. 463).

Poprawić należy.

Na str. 196 wiersze 15—16 od dołu — zamiast: działu V części III *powinno być:* działu V tytułu II części III.

Na str. 197 w. 8 od dołu — zamiast: 430 *powinno być*: 431.

Na str. 198 w. 15 od góry — zamiast: **5** *powinno być*: **4**, *na str. 202 w. 19 od góry zamiast*: **6** *powinno być*: **5**, *tamże w. 2 od dołu — zamiast*: osobnej *powinno być*: ogólnej.

Na str. 231 w. 9 od dołu — zamiast: koncesji *powinno być*: komisji.